

Psałterz Dawidów

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

Biblioteka Pisarzy Polskich
Seria B Nr 23

Redaktor naczelny
JERZY WORONCZAK

Komitety redakcyjny
WŁADYSŁAW FLORYAN, KONRAD GÓRSKI,
WŁADYSŁAW KURASZKIEWICZ,
TADEUSZ WITCZAK (sekretarz redakcji)

oraz

zespół opracowujący „Dzieła wszystkie”
Jana Kochanowskiego

MARIA RENATA MAYENOWA (przewodnicząca zespołu),
JERZY AXER, MARIAN BORECKI, MARIA CYTOWSKA,
MARIA KARPLUK, BOGUSŁAW KREJA, ZBIGNIEW NOWAK,
BARBARA OTWINOWSKA (sekretarz zespołu), JERZY MAŃKOWSKI,
JANUSZ PELC, FRANCISZEK PEPEŁOWSKI, ELŻBIETA SARNOWSKA,
-TEMERIUŚ, ANNA SIEMIGINOWSKA, WIKTOR WEINTRAUB,
KRYSTYNA WILCZEWSKA, TADEUSZ WITCZAK,
JERZY WORONCZAK, LUCYNA WORONCZAKOWA,
JERZY ZIOMEK

Jan
Kochanowski
DZIEŁA WSZYSTKIE

Wydanie sejmowe
TOM I — CZĘŚĆ 1

Psalterz Dawidów

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

Jan
Kochanowski

Psalterz Dawidów

FOTOTYPIA — TRANSKRYPCJA

List
Jana Kochanowskiego
do Stanisława Fogelwедера

Opracował
JERZY WORONCZAK

WROCŁAW
WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
MCMLXXXII

Edycja ukazuje się pod wysokim patronatem
Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

UCHWAŁA

powzięta na V sesji — 19 posiedzeniu Sejmu
dnia 26 października 1978 r.

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
dla upamiętnienia 450 rocznicy urodzin i 400 rocznicy śmierci
znakomitego humanisty i wielkiego poety

Jana Kochanowskiego

twórcy polskiego języka literackiego
świadom wielkiej roli sztuki poetyckiej i myśli patriotycznej Poety
dla rozwoju kultury narodowej i ogólnoludzkiej

postanawia

zrealizować narodowe wydanie dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego,
aby dostarczyć społeczeństwu autentycznych tekstów poety
we wzorowym opracowaniu naukowym i typograficznym
wraz z nowoczesnym tłumaczeniem utworów łacińskich na język polski.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zleca Radzie Ministrów
przeznaczenie na ten cel odpowiednich środków i przekazanie
tej uchwały do wykonania Polskiej Akademii Nauk i Ministrom:
Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
oraz Kultury i Sztuki”.

Nota edytorska

Opublikowana w niniejszym tomie fototypia drugiego (ostatniego za życia autora) wydania *Psalterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego z 1583 r. nie jest niestety reprodukcją jednego kompletnego, najlepiej zachowanego egzemplarza tej edycji. Mimo uporczywych poszukiwań nie udało się w Polsce takiego egzemplarza odnaleźć. Każdy z zachowanych w kraju czterech egzemplarzy jest zdefektowany i dopiero na podstawie trzech z nich można było skompletować zdjęcia do fototypii.

A oto informacje o zachowanych egzemplarzach.

1. Kraków, B-ka Muzeum Czartoryskich, Cim. 2076. Silnie uszkodzona k. tyt. i A2 (s. [1]—4), uszkodzone k. S—S2 (s. 137—140), brak k. Ee2—Ee4, Ff—Ff2 i Ff4.

2. Poznań, B-ka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 12152. I. Uszkodzona k. tyt. (s. [1]), Aa4 i Bb (s. 191—194), brak k. K4 (s. 79—80), S4 i T (s. 143—146), Dd2 (s. 211—212), Ff—Ff4. Egzemplarz przycięty u dołu, brudny i opatrzone wieloma dopiskami.

3. Wrocław, B-ka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, XVI-3111-III. Brak składek A—P (s. [1]—120) i k. Ff4.

4. Warszawa, B-ka Uniwersytecka, 28.4.5.8. Uszkodzona k. M4 (s. 95—96), brak k. tyt. (s. [1]—2), A4 (s. 7—8), Ee—Ee4 i Ff—Ff4.

Brakująca wszędzie k. Ff4 była najprawdopodobniej obustronnie czysta.

Fototypię zestawiono ze zdjęć trzech pierwszych egzemplarzy, przy czym za główną podstawę posłużył egzemplarz 1. uzupełniony dwoma następnymi w poniższy sposób.

Strona [1] tytułowa: lewa dolna część strony z egz. 1., prawa górna z egz. 2.

S. 2: prawa dolna część strony z egz. 1., lewa górna z egz. 2.

S. 3—4: egz. 1. uzupełniony w górnej części egz. 2.

S. 5—136: egz. 1.

S. 137—140: egz. 3.

S. 141—216: egz. 1.

S. Ee—Ff3v: egz. 3.

NOTA EDYTORSKA

Do tomu włączono list Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera z 6 października 1571, zawierający ważne wypowiedzi poety o *Psalterzu*. Fototypia reprodukuje podobiznę litografowaną przez M. Fajansa, zamieszczoną w dziele W. S. Broel-Platera *Zbiór pamiątek do dziejów polskich*, t. 1, Warszawa 1858.

Jerzy Woronczak

Tekst
Reprodukcja fototypiczna
Transkrypcja

PSAŁTÉRZ DAWIDÓW

PRZEKŁADANIA
JANÁ
KOCHÁNOWSKIÉGO

(kartusz z królem Dawidem)

Wszystko pod rozsądek Kościoła powszechného
niechaj podłęże.

W Krakowie w Drukárni Łázárzowéj,
roku Páńskiego MDLXXXIII

PSALTERZ
DAWIDOW.

PRZEKLADANIA
I ANA
KOCHANOWSKIEGO.



*Wszystko pod rozsadek Kościoła powszechnego
mehay podleje.*

J W Krakowie / w Drukarni Łazarzowej :
Roku Pańskiego M. D. LXXXIII.



IE O M ŚCI

Memu miłosciwému Pánu,

IE ° M. X. P I O T R O W I
MYSZKOWSKIEM V, Z ŁASKI
BOZEY BISKVPOWI KRA-
KOWSKIEM V. &c.



Słowa swego piérszy snop tobie ofiaruję /
Cny Myszkowski / którego dobrodzieystwem czuję
Dwiązané své serce : bo komu jest táyna
Twoja láska przeciwko mnie / y chce niezwyčajna?
Jedenes ty náleżon / v którego miáły
Mieysce Muse wzgardzone / y twarz wódzieczną znáły.
Jedenes ty rozumiał / że móie Kámarny
Mogły icdnáć być godné iákiey Polwiek cény.
Tym jes mi sercá dodal / zem sye rymy swémi
Wazyl zetrzec z Poéty co znákomitsémi /
I wáarlem sye ná stále piéknéy Kalliopy /
Gdzie do tychmiast niebylo znáku Polskiéy stopy.
I teraz ci z Libanuiose Davidowé
Słote gesli / á przy nich Polskié piesni nowe :
Psalterzá piec Ksiązeczek : którym ty lástawy
Wzroł w káz / twéy nieowsem niegodnym zabáwy.



Psalterzá

JE<G>O M<IŁO>ŚCI
 Memu Miłościwému Pánu
 JEGO M<IŁOŚCI> KS<IĘDZU> PIOTROWI
 MYSZKOWSKIÉMU, Z ŁÁSKI
 BOŻÉJ BISKUPOWI KRÁ-
 KOWSKIÉMU ETC.

5

Żniwá swego piérwszy snop Tobie ofiáruję,
 Cny Myszkowski, którego dobrodziejstwem czuję
 Uwiązáné swé serce; bo komu jest tájna
 Twa láská przeciwko mnie i chęć niezwyčajna?

10

5 Jedenes Ty nálezion, u którego miály
 Miejsce musae wzgárdzoné i twarz wdzięczną znály.
 Jedenes Ty rozumiał, że moje kámény
 Mogły jednák być godné jákiéjkolwiek ceny.

10 Tymżés mi sercá dodał, zem się rymy swémi
 Wążył zetrzéc z poéty co znákomitszémi
 I wdárłem sie ná skálę piéknéj Kállijopy,
 Gdzie dotychmiast nie było znáku polskiéj stopy.

I teraz Ci z Libanu niosę Dawidowé
 Złoté gęśli á przy nich polskie pieśni nowé:
 15 Psáltérzá piéc książeczek, którym Ty láskáwy
 Wzrok ukáz, Twéj nieowszem niegodnym zabáwy.

20

[Av]

Psáltérzá

PSAŁTÉRZÁ
Dawidowého
CZĘŚĆ PIÉRWSZA

przekłádání J<aná> Kochánowskiego

PSALM 1

5

Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum.

Szczęśliwy, który nie był między złémi w rádzie
 Áni stóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
 Áni siadł ná stolicy, gdzie tácy siadają,
 Co sie z náuki zdrowej rádzi násmiéváją. 10

5 Ále to jeho umysł, to jeho stárání,
 Áby ná wszystkim pełnił Páńskié przykazání:
 Dzień li po niebie wiezie, noc li swoje konie,
 On ustáwicznie w Páńskim rozmyśla zakonie.

10 Táki podobien będzie drzewu porzécznému,
 Któré przynosi co rok owoc pánu swému,
 Liścia nigdy nie trácąc, choć zła chwilá przyjdzie;
 Temu wszystko, co pocnie, ná dobré wynidzie.

15 Ále źli, którzy Bogá i wstydu nie znáją,
 Tego szczęścia, téj nigdy zapláty nie máją: 20
 Równi plewom, które sie waláją przy ziemi,
 Á wiátry, gdzie jedno chcą, wszędzie władną jemi.

Dla czego przed sądem być muszą pohánbieni
 Áni w liczbie z dobrémi będą policzeni. 25
 Pan bowiem sprawiedliwych ná wszelki czas broni,
 20 Á przewrotné, złé ludzi cicha pomstá goni.

A2

Psalm



PSALTERZA

Dawidowégo

CZESC PIERWSZA,

Przekładania J. Kochanowskiego.

PSALM I.

Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.

Szczesliwy/ który nie był między złémi w radzcie /
Ani stóp swoich torem grzesznych ludzi kładzic :
Ani siadł na stolicy/ gdzie tacy siadali /
Co syc z nauki zdrowey radzi nasmiéwato.

Alle to iego vmyśl/ to iego staranié /
Aby ná wssytkim pełnił pánstkie przykazanié :
Dziensli po niebie wiedzcie/ nocli swoje konie /
On vstawicznie w pánstkim rozmysla zakonie.

Taki podobien bedzie dzzewu porzecznému/
Które przynosi co rok owoc panu swému :
Liscia nigdy nie tracac/choć zla chwila przyydzie :
Temu wssytko/ co pocznie/ná dobre wynidzie.

Alle zli/ którzy Boga/ y wssybu nie znaiq/
Tego szczescia/ téy nigdy zapláty nie maiq :
Kówni plewom / które syc walala przy ziemi/
A wiatry/ gbzie iebno chca/ wssedzie wladna iemi.

Dla czego przeb sabem byc musq pohánbieni /
Ani w liczbie z bobrými beda policzeni :
Pan bowiem sprawieblirych ná wsselki czas broni /
A przewrotné zlé ludzi cicha pomsta goni. ∞

A ij

Psalm

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

O za przyczynã tego zãmieszãnia :
 Co wzięli przed sie ludzie nieobãczni :
 A szajetã mojnã / y królowie znãczni /
 Schodzą sje w radã / chciwi rozzerwãnia .
 Wsyzcy przeciwko Pãnu sje buntowiã /
 Wsyzcy na iego iãdã wybranego :
 Mówiac / co czyniem ? zrzucimy z kãrku swego
 Jch ciężkie iãrzmã / niech nam nie pãnuisã .
 Jch rozumowi smiecie sje głupiemu
 Bóg z wysokošci / Który wsyztko widzi :
 Smiecie sje sprawom / z ich próbnego sbydzi
 Stãrania / Którã czynia przeciw iemu .
 Ale poufny potym gniewu swego /
 Zmyli im sbyki : nakoniec obiãwi /
 Ze na Sionie poświęconym stãwi
 Kãtkã swãã króla niezwoyciezonego .
 Jam iest / mój Boże / Król ten / Który tobie
 Tãk sje spodobãł : przez mie bedzie wiedziãł
 Swiãt twã wyrokã / bos mi w glos powiedziãł /
 Tys mój syn / tam cie dżis wmozyl sobie .
 Zãbay mie bez chces / a otrzymasz sñãdnie /
 Damci w dziedzictwo wsyztko ludzkã plemie :
 Bedziesz pãnowãł / bedziesz rzãdził ziemie /
 A tam gdzie wschobzi / y gdzie słońce pãdnie .
 Laste zelãzna bedziesz miãł nãd niemi /
 A Który twego glosu nieposłucha /
 Jãko skoupa / iãko ziemia suchã
 Bedzie sje pãdãł przed rãkami twemi .

A tãk

PSALM 2

Quare fremuerunt gentes.

Co zá przyczyná tego zámieszánia?
 Co wzięli przed się ludzie nieobáczni?
 Książętá możné i królowie znáczni 5
 Schodzą sie w ráde, chciwi rozerwánia.
 5 Wszyscy przeciwko Pánu sie buntują,
 Wszyscy ná Jego jádą wybraného,
 Mówiąc: „Co czyniem? Zrzućmy z kárku swého
 Ich ciężkie járzmo, niech nam nie pánują”. 10
 Ich rozumowi śmieje sie głupiemu
 10 Bóg z wysokoći, który wszystko widzi,
 Śmieje sie sprawom, z ich prózného szydzi
 Stáránia, które czynią przeciw Jemu.
 Ale poruszy potym gniewu swého, 15
 Zmyli mu szyki, ná koniec objáwi,
 15 Że ná Syjonie poświęconym stáwi
 Ręką swą królá niewyciężoného.
 Jam jest, mój Boże, król ten, który Tobie
 Tak sie spodobał. Przez mię będzie wiedział 20
 Świát Twé wyroki, boś mi w głos powiedział:
 20 „Tyś mój syn, jam cię dziś umnożył sobie.
 Żądaj mię, ócz chcesz, á otrzymasz snádnie;
 Dam ci w dziedzictwo wszystko ludzkie plemię,
 25 Będziesz pánował, będziesz rządził ziemię
 I tám, gdzie wschodzi, i gdzie słońce pádnie.
 25 Laskę żelázną będziesz miał nád niemi,
 Á który twego głosu nie posłucha,
 Jáko skorupá, jáko ziemiá sucha
 Będzie sie pádał przed rękámi twémi”. 30

[A2v]

Á ták

Cześć pierwsza.

5.

A tak o sobie/ wy królowie/ czuycie/
Wy/ którym władza bo tak jest pobana :
Oglabaycie sye w swych sprawach ná páná :
Tego sye bójcie / y tego śánuycie.
Oblápcie syná : by was wiec nie wlozył
W liczbę stráconych : bo iesli stráśliwy
Gniérw iego kieby wspiłonie/ to śczesliwy
Tyłko/ kto w nim swe nábzicie položyl.

PSALM III.

Domine quid multiplicati sunt.

W Ocy Boże / iakóż ich wiele powstáło/
Jakóż sye ich przeciw mnie sílá zebrało :
A tym sercá nawieczey bobáig sobie/
Jakobych ja tuż práwie zwatpil o tobie.
Mylg sye : tys jest/ pánie/ moia zaslóná/
Tys moia cześć/ y moiey głowy koroná :
Kiedym cie kolwiek wzywál w swoiey potrzebie/
Záwdym vcho lástáwé nálaží w ciebie.
Przetóz y bżis bebe spał ná to bezpiecznie/
Bo Pan żywota mego strzeże koniecznie :
Nie vstráśa mie wozy kosámi tknioné/
Nie vstráśa mie groty ku mnie złożoné.
Powstáń/ pánie/ á broni mie w méy niewinności/
Zaden móy nieprzyiáciel twoiey srogosci
Uigby wytrzymác nie mógl : biles ie w gęby/
A oni w krwáwym piasku zbieráli zeby.
Sam ty/ niebieski pánie/ zbrowiem śáfuięś/
A w ostatnich przygobách śnábnie rátuieś :
Ob ciebie wśyštko bobié ná swiećie mamy/
Któzy sye kolwiek lubem twym ozywamy. ~

A iij

Psalm

6.

Psalterzã Dawidowego

PSALM IIII.

Cum inuocarem exaudiuit me Deus.



Żywam cie/ Boże/ świãdktu moiej niewinnoŝci/ Cŝci :
 Którŝs mie zwykt wywodzic zãwzdy z mych trudnoŝ
 Chciėj sŝe teraz nãdemnã troŝliwym ŝmiłowãc /
 A moie ŝmutnė proŝby łãŝkawie przyymowãc.
 A wy/ o niezyczliwi/ o zãpãmietãli/
 Długóŝ sŝe nã mo ŝlawę bedzicie tãrgãli :
 Długóŝ rzeczy znikomych nãŝlãdowãc chcecie :
 A lebã wiãtru glupi chwytãc sŝe bedzicie :
 Tãkŝe więdzicie : Kogo pan ŝobie wluhuie/
 Tego w ŝadnėj przygodzic iuŝ nie odŝtepuie :
 Tlic odŝtãpi mnie mój pan/ zãwzdy z łãŝki ŝwoiej
 Dawãt mieyŝce/ y dawã / y dã proŝbie moiej.
 Rãdŝe tedy/ ŝebyŝcie przed oczymã mieli
 Pãnŝkã doiazni/ ã gniewãc wiecėj go niechcieli :
 Co noc/ to rozbięraciej dmiã przēŝlęgo ŝprãwy/
 Tom przyŝtoynie uczynil / tum Bogu nieprãwy.
 Wiec nie dãranem/ ãm wołem go blãgãcej/
 Ale przeden ŝumniemie czyŝtę przynaŝãcej :
 Co gby bedzie/ iuŝ pewni tego byc moŝecie/
 ŝe sŝe nã ŝwych nãdziejãch nic nie zãwiędzicie.
 Mówiã dudzy : dobręgo mienia nam potrzebã :
 O pãnie/ ty chciėj tylko ŝwoim okiem z niebã
 Tã mie poyŝrzec grzēŝnego : to ŝã oŝiãdloŝci/
 To ŝkãrby/ to poćiechy/ y moie rãdoŝci.
 Inŝy niechãy ŝpiczlerze nãwieszionę mãia/
 Tlicchãy wŝyŝtki piwonice winem zãŝkãwiãciã :
 Ja w nãdziejie łãŝki twój bedę ŝpãł beŝpiecznie/
 ŝo mie ty ŝam/ pãnie mój/opãtruięŝ wiecznie.

Psalm

PSALM 4

Cum invocarem, exaudivit me Deus.

Wzywam Cię, Boże, świadku mojej niewinności,
 Któryś mię zwykł wywodzić z wóych trudności.
 Chciéj sie teraz náde mną troskliwym smilowác 5
 I moje smutné próby łáskáwie przyjmowác.
 5 Á wy, o nieżyczliwi, o zápamiętáli,
 Długóz sie ná mą sławę będziecie tógáli ?
 Długóz rzeczy znikomych náśládowác chciecie
 I ledá wíátru, głupi, chwytác sie będziecie ? 10
 Tá¿ke wíedźcie: Kogo Pan sobie ulubuje,
 10 Tego w żadnej przygodzie ju¿ nie odstępi. e.
 Nie odstąpi mnie mój Pan: z wóždy z k... i swojej
 Dawal miejsce i dawa, i da próbie mojej.
 Rádźe tedy, żebyście przed oczymá mieli 15
 Páńską bojá¿ń, á gniewác wíećej Go nie chcieli.
 15 Co noc, to rozbiérájcie dñiá przeszlégo spráwy:
 „Tom przystojnie uczynił, tum Bogu niepráwy”.
 Wíeć nie báránem áni wólem Go błágájcie, 20
 Ále przedem sumnienié czyste przynaszájcie.
 Co gdy będzie, ju¿ pewni tego być możecie,
 20 Że sie ná swych nádziejách nic nie z wíedźciecie.
 Mówiá drudzy: „Dobrégo mienia nam potrzebá”.
 O Pánie, Ty chciéj tylko swoim okiem z niebá 25
 Ná mię pojrzéc grzésznégo: to sá osiádłósci,
 To skárby, to pociechy i moje rádości.
 25 Inszy niecháj szpichlérze náwieszóné májá,
 Niecháj wszystkie piwnice winem zástáwiájá,
 Já w nádziejé łáski Twéj będę spał bezpiecznie,
 30 Bo mię Ty sam, Pánie mój, opátrujesz wíecznie.

[A3v]

Psalm

PSALM 5

Verba mea auribus percipe.

Przypuść, Pánie, w uszy swoje
 Słówa i wołánié moje.
 Wysłuchaj mój głos płáčliwy, 5
 Królu i Boże prawdziwy.
 5 Ledwé z głébokiego morzá
 Ukaże sie rána zorzá,
 Á ja już wołam do Ciebie,
 Smutné oczy májąc w niebie. 10
 10 Tyś Bóg świętobliwy práwie:
 Nie kochasz sie w żadnej sprawie,
 Gdzie by sie złość przymieszála,
 Á cnotá máły płác miála.
 15 Prózno zły ma tuszyć sobie, 15
 Áby miał zmieszkać przy Tobie:
 15 Niespráwiedliwy nie stánie
 Przed oczymá Twémi, Pánie.
 Nieprzyjacielem Cię máją,
 20 Którzy fałszem nárabiają, 20
 Á nieprawdę ták rad płácisz,
 20 Że koniecznie kłámcę strácisz.
 Mąż okrutny, ręki krwáwéj
 Nigdy twarzy Twéj láskawéj
 25 Nie ma uznác; tegóz, Boże, 25
 I przewrotny czekác może.
 25 Á ja, miłosierdziu Twemu
 Ufájąc niewymownemu,
 Náviedzę Twé święté progi
 I dam cześć Bogu nád bogi. 30

[A4]

Tylko

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

Wzypuść/ pánie/ w vsy swoie/
 Słowá / y wolanie moje :
 Wysłuchay mój glos pláčliwy/
 Królu y Boże prawdziny.
 Ledwé z glebokiego morzá
 Wkaze sye rána zorzá:
 A ia już wolam do ciebie/
 Smutné oczy máiac w niebie.
 Tys Bóg swietobliwy práwie/
 Nie kochasz sye w żadney sprawie/
 Gdzieby sye złość przymieszála/
 A cnotá mały plác miála.
 Prózno zły ma tufyc sobie/
 Aby miał zmieszczać przy tobie :
 Niepráwiedliwy nie stanie
 Przed oczymá twémi/ pánie.
 Nieprzyiacielem cie máiac/
 Któzy fałsem nárabiaia :
 A nieprawde ták rad pláciś/
 Ze koniecznie kłamce stráciś.
 Mój okrutny/ reki krowawéy/
 Nigdy twarzy twéy káślawéy
 Nie ma vznać : tegóž/ Boże /
 A przewrotny czekać moze.
 A ia miłosierdziu twemu
 Wsáiac niewymownemu/
 Wáwiedze twé swieté progi/
 A dam cześć Bogu nád bogi.

Tylko

8.

Wspierzą Dawidowego

Tylko abych był bezpieczny
 Od złych ludzi/ panie wieczny :
 Prowadz mnie sam z łaski twojej/
 Niechaj słucham wołcy twojej.
 Jch wsta sa nieprawdziwe/
 Serce chytre/ y zbrabliwe :
 Jch gardlo/ grób otworzony/
 A izytk/ pochlebca plony.
 Karz ie/ panie/ prze ich zdrady/
 Zamiesay ich wszystkie rady :
 Odzruc ie wiecznie ob siebie/
 Bo pana miec niechca ciebie.
 A ci/ co tobie vsiaq/
 Niech wesela vzywaja :
 A rabosc ich trwala bebzie/
 Bo twa laska z nimi wshedzie.
 Beda syc toba chlubili/
 Ktozy twoie imie czcili :
 A ty pomozesz kazdemu/
 Czlowiekowi pobożnemu.
 Otkryes go laska swoia/
 Jako napewniesza zbzoia :
 Zbzoia/ ktora krom swey skazy
 Moze wytrwac wselkie razy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.



Zasu gniewu/ y czasu swęy zapalczywości/
 Nie racz mnie/ panie/ karac z moich wstecznosci :
 Ale syc raczey smiluy nademna srapionym/
 A wlyz nieco bolu koscion wdaczonym.

Ciałem

Tylko, ábych był bezpieczny
 30 Od złych ludzi, Pánie wieczny,
 Prowadz mię sam z łáski swojej,
 Niechaj słucham woléj Twojej.
 Ich ustá sǎ nieprawdziwé, 5
 Serce chytré i zdrádliwé,
 35 Ich gárdło — grób otworzóny,
 Á język — pochlébcá plóny.
 Karz je, Pánie, prze ich zdrády,
 Zámieszaj ich wszystkie rády, 10
 Odrzuć je wiecznie od siebie,
 40 Bo Páná miéć nie chcą Ciebie.
 Á ci, co Tobie ufájá,
 Niech wesela używájá,
 Á rádość ich trwáta będzie, 15
 Bo Twa łáská z nimi wszędzie.
 45 Będá sie Tobá chłubili,
 Którzy Twoje imię czcili,
 Á Ty pomożesz káżdému
 Człowiekowi pobożnému. 20
 Okryjesz go łaská swojá
 50 Jáko napewniejszá zbrojá,
 Zbrojá, która krom swéj skázy
 Może wytrwáć wszelkié rázy.

PSALM 6 25

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu i czásu swéj zápalczywości
 Nie rácz mię, Pánie, kárác z moich wszeteczności,
 Ále sie ráczéj smiłuj náde mná strapionym,
 Á ulży niéco bólu kościom udręczonym. 30

[A4v]

Ciałem

5 Ciałem i duszą stękam, ledwie izem żywy.
 Dokąd mię chcesz zapomnieć, ojcie litościwy?
 Odmięń umysł, á wejźrzy ná moje ciężkości,
 Náwróć duszę od progú ostátnej cięmnosci.
 10 Bo po śmierci kto ná Cię wspomienie? Kto w grobie 5
 Położony będzie mógl dzięki czynić Tobie?
 Jużem ustał, wzdychájąc do Ciebie, mój Boże.
 Ná każdą noc umyję łzami swoje łóże,
 Pościel płaczem nápoję; płaczem wypłynęły
 Oczy, á krzywdy ludzkie siłę mi odjęły. 10
 15 Odstępcie precz ode mnie, którzy źle czynicie,
 Odstępcie: upadkiem sie mym nie nácieszycie.
 Bo Pan głos płaczu mégo przyjął w uszy swoje
 I łaskáwie wysłuchał smutné próšby moje.
 Á ludzie nieżyczliwi zápálác sie muszą, 15
 20 Widząc ná oko, że sie próžno o mię kuszą.

PSALM 7

Domine Deus meus, in te speravi.

W Tobie ja sámym, Pánie, człowiek smutny,
 Nádzieję kláde, Ty rácz o mnie rádzić. 20
 Nieprzyjaciél mój jáko lew okrutny
 Szuka méj dusze, áby ją mógl zgładzić.
 5 Z jego pászczeki jesli mię, mój Boże,
 Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomóże.
 Jesli mię, Pánie, słusznie oszácował 25
 Zły człowiek, á ma do mnie jáką winę,
 Jeslim przyjáźni nieszczérze záchował,
 10 Á do zléj chęci dał z siebie przyczynę:
 Niech nieprzyjaciél górę ma náde mną,
 Niech mię w proch zetrze i moję cześć ze mną. 30

B

Powstań

Ciałem/ y duszą stękam : ledwo izem żywy/
 Dośad mie chceś zapomnieć / oycze litościwy :
 Odmień wymysł/ á weyżrzy ná moje ciężkości/
 Náwróć duszę od progu ostatniéy ciemności.
 Bo po śmierci/ kto ná cie wspomnienie : kto w grobie
 Położony będzie mógł dzięki czynić tobie :
 Jużem wstał wzdychając do ciebie/ móy Boże/
 Ná każda noc wmyie łzami swoje łoze.
 Pościel płaczem napoie : płaczem wypłynęły
 Oczy / a krzywody ludzkie siłe mi odieły.
 Odstępieć precz odemnie/ ktoży źle czynicie/
 Odstępieć : wpadkiem sye mym nienácieśyćie.
 Bo pan głos płaczu mégo przyiał w vsy swoje/
 A łaskawie wysłuchał smutné prosby moie.
 A ludzie nieżyçliwi zapátać sye musza/
 Widzac ná oko że sye próżno o mie kuśa.

P S A L M VII.

Domine Deus meus in te speravi.

STobie ja samym/ pánie/ człowiek smutny
 Nádjieie kláde : ty rácz o mnie rádzić.
 Nieprzyaciél móy/ iáko lew okrutny/
 Szuka méy dusze/ áby iá mógł zgládzić.
 Ziego páńczęki iesli mie/ móy Boże/
 Ty sam niewyrwieś/niht mie nie wspomozę.
 Jesli mie/ pánie/ słusnie osácowal
 Zły człowiek/ á ma do mnie iáka wine :
 Jeslim przyiáźni nie szęrze záchował/
 A do złéy chęci dáł z siebie przyczynę :
 Tíech nieprzyaciél góze ma nádemna/
 Tíech mie w proch zetrze/ y moje cześć zemna.

B

Powstań

Powstań/ o panie wieczny/ w gniewie twoim
 Przeciw złych ludzi niepobożny radzie :
 A powstań z pomsta / iak as prawem swoim
 Opisał : oto lud w wielkiy gromadzie
 Wyroku twego czeka / iesli złemu/
 Czy wpaść przed twym sadem cnotliwému.
 Przeto/ o sedzia/ sedzia wiekuiesty/
 Chciy na wysokiy sieć stolicy swojej :
 A iesli jest praw/ y przed toba czysty/
 Osadz mie wedla niewinności moiey.
 Złego złość zniszczy / a człowiek cnotliwy
 Jest w opiece twey/ Boże sprawiedliwy.
 Boże/ przed którym tayne być nie mogą
 Mysli człowiecze / w twey stoiac obronie
 Przed żadną nigdy nie wcieke trwoga/
 Bo szczeré serce w twoiey jest zastonie.
 O sprawiedliwy sedzia / ty każdego
 Sprawnie oddzielaś wedla zasług iego.
 Jesli syc człowiek zły niepohamue/
 Pan swóy miecz ostrzy/ pan luk nałożony
 Na reku trzyma/ y strzaly gotue
 Smiertelna : zapadł w zardzość człowiek plóny/
 niesprawiedliwość nośi / kłam wrodzi/
 Dół pod tim kopa / a sam weń vgodzi.
 Sam syc vpetá w chytrym sidle swoim/
 Nań syc obála wšyſtki iego złości :
 A ia podparty miłosierdzim twoim/
 Prózen y troſtki, y niebezpieczności/
 Sad sprawiedliwy/ y twé imie/ panie/
 Wyznawac bede/ póki duſze ſtanie.

⦿⦿⦿ ⦿⦿⦿

PSALM 8

Domine, Dominus noster, quam admirabile.

Wszchemocny Pánie, wiekuisty Boże,
Kto sie Twym sprawom wydziwowác może,
Kto rozumowi, którym niezmierny 5

Ten świat stworzony?

5 Gdziekolwiek słońce miece strzały swoje,
Wszędy jest zacné święté imię Twoje,
A sławy niebo ogárnąć nie może

Twój, wieczny Boże. 10

10 Niech źli, jáko chcą, Ciebie mierzą sobie,
Z ust niemówlątek roście chwałá Tobie
Ku więtszej háńbie i ku potępieniu

Złemu plemięniu. 15

15 Twój czyn jest niebo, Twoich rąk robotá
Gwiazdy jáśniejsze wybraného złotá,
Ty coraz nowym światłem zdobisz wdzięczné

Koło miesięczné.

20 A człowiek co jest, że Ty, niestworzony
Wszystkiego twórcá i Pan niezmierny,
Raczysz ji pomniéc? Czym jest syn człowieczy

Godzien Twój pieczy? 25

25 Tákeś go uczcił i przyochędozył,
Ześ go z ánjoły tylko nie położył.
Postáwiłes go pánem nád zacnymi

Czyny swoimi.

25 Dałes w moc jego wszyscy bydłá polné,
Dałes i leśné zwierzętá swowolné,
On ná powietrzu ptástwem, pod wodámi

Władnie rybámi. 30

B2

Wszchemo-

P S A L M VIII.

*Domine dominus noster, quàm admirabile.***S**

Szechmocny pánic/ wiekuisty Boże/
 Kto sye twym sprawom wydziewowác może/
 Kto rozumowi/ którym niezmierny
 Ten swiat stworzony.

Gdziekolwiek słońce miece strzaly swoje/
 Wsedy jest zacné swieté imie twoie/
 A slawy niebo ogárnac niemoże

Twój/ wieczny Boże.
 Niech sli/ iáko dca/ ciebie mierzą sobie/
 Z vsk niemówlatak roście chwala tobie/
 Ku wiekszy hánbie/ y ku potepieniu
 Zlemu plemieniu.

Twój czyn jest niebo/ twoich rak robotá
 Gwiazdy iásnieysze wybraného zlotá :
 Ty co raz nowym swiátlém zbobisz wbsieczné
 Koło miesieczné.

A czlowiek co jest : że ty niestworzony
 Wsystkiego twórcá / y pan niezmierny/
 Kaczyś ij pomniéc : czym jest syn czlowieczny
 Godzien twój pieczy :

Takés go wczcił / y przychodozył/
 Zes go z Anioły tylko niepolozył :
 Postáwiles go pánem nad zacnymi
 Czyny swoimi.

Dales w moc tego wsystki bydla polné/
 Dales y lesné zwierzeta swowolné :
 On ná powietrzu ptástwem/ pob wobami
 Wlabnie rybami.

Psalterzã Dawidowego

Wŝechnocny pãnie/ wiekwiŝty Boże/
 Kto ŝyẽ twym ŝpãwãm wydzãwować może:
 Kto rozumowi/ kãbrym niezmierny
 Ten ŝwiãt ŝtworzony.

PSALM XI.

Confitebor tibi domine in toto corde.



Jebie bede / Boże prãwy/
 Cãłym ŝercem wyznawał/
 Twoje wŝyŝtki dziwné ŝpãwy
 Bede ŝwiãtu podawał.
 Bede weŝl w twœy obrãnie/
 Bede wŝechnaŝwiãtŝemu
 Przy łagodnœy ŝpiewał ŝrãnie
 Imieniowi twoiemu.
 Nieprzyaciãł mój ŝtworzony
 Podal tyl niuczãitwy/
 A padł ŝrãchem ogãrniõny
 Widzac twõy wzroãk ŝrãŝliwy.
 Ty lituiŝ krzywdy moiœy/
 Tys kwoli niewinnoŝci/
 Zãŝiadł nã ŝtolicy ŝwoiœy/
 Sedzia ŝpãwiedliwoŝci.
 Przepadli ziemiã przeklãci
 Na twœ ŝlõwã futliwã/
 Wytãrles z ludzkiœy pãmiãci
 Jch imionã chlubliwã.
 Zly Czlowieczẽ/ ŝpuŝtoŝyles
 Pola nieprzerodzonã:
 Zwoiowales/ wywãdãces
 Miãŝtã piãknie ŝãdzõnã.

30 Wszechmocny Pánie, wiekuisty Boże,
 Kto sie Twym sprawóm wydziwować może,
 Kto rozumowi, którym niezmierny
 Ten świat stworzony?

PSALM 9

5

Confitebor tibi, Domine, in toto corde.

Ciebie będę, Boże práwy,
 Cálym sercem wyznawał,
 Twoje wszystkie dziwné sprawy
 Będę światu podawał. 10

5 Będę wesół w Twój obronie,
 Będę wszechnaświetszemu
 Przy łagodnej śpiéwał stronie
 Imięniowi Twojemu. 15

10 Nieprzyjaciél mój strwożony
 Podał tył nieuczciwy
 I padł stráchem ogárniony,
 Widząc Twój wzrok strászliwy.

15 Ty litujesz krzywdy mojej,
 Tyś kwoli niewinności 20
 Zásiadł ná stolicy swojej,
 Sędzia spráwiedliwości.

20 Przepádli ziemię przekłeci
 Ná Twé słowa fukliwé,
 Wytárłes z ludzkiej pámięci 25
 Ich imioná chłubliwé.

Zły człowiecze, spustoszyłes
 Polá nieprzerodzóné,
 Zwojowałes, wyróciłes 30
 Miástá pięknie sádzóné.

[B2v]

Ich

25 Ich pamięć pospołu z nimi
 Ná wieki záginęła,
 Ale Páńska moc wiecznémi
 Czasy będzie słyneła.
 30 On stolicę swą nárządził, 5
 On ludzkie niepráwości
 I wszystek świat będzie sądził
 Podług sprawiedliwości.
 On jest ucieczką ubogich,
 On dodáje rátunku 10
 35 Położonym w krzywdách srogich
 I w záłosnym frásunku.
 Wszyscy, którzy Go poználi,
 Jemu niechaj ufáją:
 40 Nigdy sie nie oszukáli, 15
 Którzy w Nim ufność máją.
 Mieszkájacemu śpiéwajcie
 Ná wysokim Syjonie,
 Jego moc opowiadajcie
 45 Narodom w káždéj stronie. 20
 Pómścił sie Pan sprawiedliwy
 Krwie niewinnéj rozláńia,
 Usłyszał płáč zálobliwy
 I ubogich wołania.
 50 Użyj náde mną litości, 25
 Boże nieogárnióny,
 Pátrz, w jákiéj niebezpieczności
 Jestem dziś położony.
 Chciéj mię z rąk srogich wybáwić
 55 Śmierci nieubłágánéj, 30
 Ábych Twé sprawy mógl słáwić
 W cérkwi Twojéj wybránéj.

Ich pamięć pospolu z nimi
 Dawieki zaginęła/
 Ale pańska moc wiecznemi
 Czasy będzie slynęła.
 On stolice swą narządził/
 On ludzkie nieprawości/
 I w sytek świat będzie sędził
 Podług sprawiedliwości.
 On jest wiecezka w bogich/
 On dodaie ratunku
 Położonym w krzywdach srogich/
 I w żalofnym sraunku.
 Wszyscy / Którzy go poznali/
 Jemu niechay wfaig :
 Tugdy sye nieofukali/
 Którzy w nim wsnosc maig.
 Mieszkaiacemu spiewaycie
 Na wysokim Sionie :
 Jego moc opowiadaycie
 Narodom w kazdey stronie.
 Pomscil sye pan sprawiedliwy
 Kwie niewinney rozlania/
 Wslysal placz zalobliwy
 I w bogich wolania.
 Wziy nademna litosci/
 Boze nieogarniony/
 Patrz / w iakticy niebespieczności
 Jestem dzis polozony.
 Chciety mie z rak srogich wybawie
 Smierci nie w blaganey/
 Abych twoe sprawy mogl slawie
 W cerkwi twoiety wybraney.

Jam smutny tak lamentował.
 A tyś wstyszał w niebie :
 Teraz sye bede radował/
 Maigc obronice z ciebie.
 W tym sye dole potopili/
 Który sami kopali :
 W tym sye sidle połowili/
 Które sami stawiali.
 Niedarmo Bóg sprawiedliwy
 Po wszystkie wieki słynie :
 Wplótl sye człowiek zdrażliwy
 W swoich rãk własnych czynie.
 Wpad wiści nad grzesznymi/
 Wpad nieuchromiony
 Nad narody przekletymi/
 Kiedy Bóg zapomniony.
 Tãe na wieki Pan przebaczy
 Wpadłego człowieka :
 Jch nadzieia (tak pan raczy)
 Wazna dedzie do wieka.
 Powstan/ wieczny nasz obronca/
 Kiedy sye zmocnić zlemu :
 Twój sąd niech dedzie do końca
 Swiatu iawny wszystkimu.
 Ogarni strachem pogany/
 Niech sye ludzmi być znãia/
 Którzy dziś moga być pány/
 Jutro z chudym zrównãia.

P S A L M X.

Vt quid domine recessisti longè?

Czemuś

	Jam smutny tak lamentowa,  Tys uslysz w niebie. Teraz sie bede radowa, Majac obronec z Ciebie.	
60	W tym sie dole potopili, Ktory sami kopali, W tym sie sidle polowili, Ktore sami stawiali.	5
65	Niedarmo Bog sprawiedliwy Po wszystkie wieki slynie: Uplotl sie czlowiek zdradliwy W swoich rak wlasnych czynie.	10
70	Upad wisi nad grzesznymi, Upad nieuchroniony Nad narody przeklety, Kedy Bog zapomniony.	15
75	Nie na wieki Pan przebaczy Upadlego czlowiek: Ich nadziej (tak Pan raczy) Wazna bedzie do wiek.	20
80	Powsta, wieczny nasz obronc, Nie daj sie zmocnic zlemu, Twoj sad niech bedzie do konc wiatu jawny wszystkimu.	25
	Ogarni strachem pogany, Niech sie ludzmi byc znaj: Ktorzy dzisie mog byc pany, Jutro z chudym zrownaj.	

PSALM 10

Ut quid, Domine, recessisti longe? 30

[B3v]

Czemus

Czemuś, Pánie, odstąpił? Czemuś twarz swoje
 Odwrócił precz ode mnie w doległość moję?
 Gdy zły człowiek przewodzi, gdy járzmo kładzie
 Ná ubogię, bodaj sam zginął w swéj rádzie.

5 Skąd pocznę, gdzie dokonam, nie Bóg u niego 5
 Áni przystojność ważna, ále co jego
 Duszy miło, co ciáhu jego smákuje,
 To chwali, to nawiętszym dobrem szácuje.

10 Tákim będąc, z tákimiż i spółki wiedzie; 10
 Żadna muzyká, żadna pieśń przy biesiedzie
 Wdzięczniej mu w uchu nie brzmi jáko bluźnienié
 Przeciw Pánu: to słyszeć — jego zbáwienié.

15 Pychy pełen, nie tylko ludźmi brákuje, 15
 Ále i Bogá sobie lekce szácuje.
 Bezbożné myśli jego, sprawy brzydliwé,
 Bo nie pomni ná sády Twé sprawiedliwé.

Nieprzyjacielá swego, szczęściem pijány,
 Dmuchiением chce porázić. „Wiek nieprzetrwány
 Nie ruszy mię — powiáda — ták mocno stoję.
 20 Szczęścia, przygód, odmiány nic sie nie boję”. 20

25 Ustá jego przekłętwa pełné i zdrády, 25
 Język rozterki sieje i krwáwé zwády.
 Máło ná tym, ále i drógi zásiada,
 Gdzie jáko inny zbójcá niewinné zbada.

30 Upátduje chudzine, á w cieniu skryty 30
 Strzeże jáko w jáskini lew jádowity.
 Czyha, jákoby porwał nędzniká zdrádnie,
 I porwie, jesli jáko w jego sák wpádnie.

Leży zá siécią, że go nie znáć przy ziemi,
 Siłá chudych połowił fortélmi swémi
 I mówi, że Bóg prosto zápomniál swiátá
 Áni pojrzzy ku ziemi ná wieczné látá.

[B4]

Powstań

Czemus panie odstąpił : czemus twarz swoje
 Odwrócił precz odemnie w doległość moie ?
 Gdy sły człowieka przewodzi / gdy iarzmo kładzie
 Na vbogię : boday sam zginął w swéy rządzie.
 Skąd poczne : gbsie dokonam : nie Bóg v niego /
 Ani przystoynność ważna : ale co iego
 Dusy miło / co ciálu iego smakuie /
 To chwali / to nawietřym dobrem śaćnie.
 Takim bedac / z takimis y spółki wiedzie :
 Żadna Muzyka : żadna pieśń przy biesiedzie
 Wdźteczniéy mu w vchu nie bżmi / iako bluźnienie
 Przeciw panu : to słyść / iego zbawienie.
 Pychy pełen nietylko ludźmi brakuie /
 Ale y Boga sobie lekce śaćnie :
 Bezbożné mysli iego / sprawy bżydliwe :
 Bo niepomni ná sady twé sprawiedliwe.
 Nieprzyaciela swego / szczesciem pjąny /
 Dmudnieniem chce porażić / wiek nieprzetrwány
 Tiersy mie (powiada) tak mocno stoie /
 Szczescia / przygód / odmiany / nie sę nie boie.
 Wsta iego przeklectwa pełné / y zdrady :
 Jezyk rosterki sieie / y krwawé zwady :
 Mąlo ná tym : ale y drogi zasiada /
 Gdzie / iako inny zbóycá / niewinné zbada.
 Wpátruic chudzine / á w cienu skryty
 Strzeże / iako w iáskini lew iádowity :
 Czyha / iakoby porwał niedzniká zdrádnie /
 I porwie / iesli iako w iego sák wpádnie.
 Leży zá siecia / że go nie znác przy ziemi /
 Silá chudych polowil fortelmi swémi /
 I mówi / że Bóg prosto zapomniál swiátá /
 Ani poyřzy ku ziemi ná wieczné láta.

Powstani

Powstani pãnie/ á wynies reke swa kwoli
 Niewinnéy kwoli vbogitéy / prze bóg/ dlugoli
 Bly czlowiek ma doswiadczãc twéy ciérpliwosci ?
 Mówiac / nie ma Bóg w mysli nieczyich zlosci.
 Myli syc : bo ty widzisz y smutnych meke/
 A hardych okrucienstwo : toć wpãdnie w reke.
 Ale czlowiek wpãdly / czlowiek niewinny
 Lãstke pozna : ty sirot brómisz/ nie inny.
 Zetrzy niepobożného/ zetrzy w proch/ pãnie/
 Czyn sad o iego zbytkach : nigdy niestãnie.
 Pãnskie królestwo bedzie na wieki stynac/
 A grzesni w iego ziemi muszã zaginat.
 Toć nasze prosby/ pãnie : to ty chéiey duszy
 Nãsey kmysli uczynic / to przyãc w vsy :
 Bron sirot/ bron wpãdlych : niechay vbogim
 Czlowiek smierci podlegly nie bedzie stogim.

P S A L M XI.



In domino confido, quomodo dicitis.

Anu ia vsam / á wy mówicie/ miedzy góry
 Dciety conadaley/ iãko ptãk pretkopiory.
 Twóy nieprzyiaciel tuć wziol/ strzale ma na ciećwie/
 Myslac iãkobyz cienia dobrze strzelãt zdracliwie.
 Prawã zgotã wpãdly/ niemãsz sprãwiedliwosci/
 Czlowiek dobry prózno ma vsãc swéy niewinności.
 Przetsie Bóg jest na niebie : á stãmtãd wssytko widzi/
 Sprãwiedliwych doswiadczã/ nieprawémi syc bydzt.
 Nã zle ludzi wyleie deszcz gorãcy siãrczãny/
 Wyleie wegle żywé/ y grom z wichrem zmiesãny :
 Bo bedãc sprãwiedliwym sprãwiedliwosc miluie/
 A dobre ludzi okiem lãstãwym opãtruie. ~

Psalm

Powstań, Pánie, á wynieś rękę swą kwoli
 Niewinnéj krwi ubogiej. Prze Bóg, długo li
 35 Zły człowiek ma doświadczać Twéj ciérpliwości,
 Mówiąc „Nie ma Bóg w myśli niczych złości”?
 Myli sie, bo Ty widzisz i smutnych mękę, 5
 I hárdych okrucieństwo, toć wpádnie w rękę.
 Ále człowiek upádlý, człowiek niewinny
 40 Łáskę pozna: Ty sirót brónisz, nie inny.
 Zetrzy niepobożnégo, zetrzy w proch, Pánie,
 Czyń sąd o jego zbytkach, nigdy nie stánie. 10
 Páńskie królestwo będzie ná wieki słyńać,
 Á grzészni w Jego ziemi muszą záginąć.
 45 Toć násze próšby, Pánie, to Ty chciéj duszy
 Nászéj k myśli uczynić, to przyjąć w uszy:
 Broń sirót, broń upádlých, niechaj ubogim 15
 Człowiek śmierci podległy nie będzie srogim.

PSALM 11

In Domino confido, quomodo dicitis.

Pánu ja ufam, á wy mówicie: „Miedzy góry
 Uciekaj co nadálej jáko ptak prędkopióry. 20
 Twój nieprzyjaciél łuk wziął, strzałę ma ná cięciwie,
 Myśląc, jákoby z cieniá dobré strzelał zdrádliwie.
 5 Práwá zgoła upádlý, niemász spráwiedliwości,
 Człowiek dobry prózno ma ufác swéj niewinności”.
 Przedsię Bóg jest ná niebie, á stámtąd wszystko widzi, 25
 Spráwiedliwych doświadcza, niepráwémi sie hydzi.
 Ná złé ludzi wyleje deszcz gorący siárczány,
 10 Wyleje węglé żywé i grom z wichrem zmiészány.
 Bo będąc spráwiedliwym, spráwiedliwość miłuje,
 Á dobré ludzi okiem láskáwym opátruje. 30

[B4v]

Psalm

PSALM 12

Salvum me fac, Domine, quoniam defecit.

Zachowaj mię, o sprawco niebieskiego domu!

Prawdy niemasz ná ziemi, niemasz ufác komu.

Nie usłyszysz, jedno kłam: ustyc pochlebiąją,

Á w chytrym sercu jádu śmiertelného táją.

5 Bodaj źle zginął káždy człowiek nieprawdziwy,

Káždy chytry pochlebcá i káždy chełpliwy.

Mówią bowiem: „Z ust nászych dobrze sie mieć mamy,

Káždy w swěj gębie wolen, my páná nie znamy”.

Á Pan zaś słyszác ludzi nędznych nárzekánié

10 I płác nieutulony, i ciężkié wzdychánié,

„Powstanę ja — powiáda — ná rátunek smutnych,

Á wyrwę je z niewolój tyránnow okrutnych”.

Páńskie słowá są czyste i prózne przygány,

15 Páńskie słowá bránt szczéry, siedmkroć przelévány.

Pánie, Ty nas zachowaj od ludzi zdrádlivych;

Złych zewsząd pełno, kiedy władza jest złośliwych.

PSALM 13

Usquequo, Domine, oblivisceris me in finem.

Dokąd mię chcesz zapomniéc? Dokąd świętą swoję

Twarz przede mną kryć będziesz? Dokąd duszę moję

Frásunki trapić będą, ojczy dobrotliwy?

Dokąd mię deptać będzie człowiek zazdrościwy?

5 Dosyciem znał dotychmiast uszy Twé zámknioné,

Dosyciem znał, i názbýt, oczy odwróconé.

Chciéj ná mię kiedy wejźrzéc, chciéj uprzéjmé moje

Prošby, o wieczny Pánie, przyjąc w uszy swoje.

C

Roświéc

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Sachoway mie/ o sprawco niebieskiego domu /
 Prawdy niemáš na ziemi / niemáš vsac komu.
 Nieuslysyš iedno kłam : vsyc pochlebiatá /
 A w chytrym sercu iádu smiertelného táis.
 Boday zle zginál každý czlowiek nieprawdziwy /
 Každý chytry pochlebca/ y každý chelplivy :
 Mówia boriem/ z vsť nášych dobrze sye miéc mamy/
 Každý w swéy giebie wolen / my páná nie znamy.
 A pan zás slyšac ludzi nedznych nárzekámie /
 A pláčz nieutulony/ y ciężké vzdychání :
 Powstáne ia (powiáda) ná ratunek smutnych/
 A wyrwe ie z niewoléy Tyránnow okrutnych.
 Pánštíe słowa sa czysté/ y próznie przygány/
 Pánštíe słowa brant szczéry/ siedm kroc przelévány :
 Pámie / ty nas zachoway od ludzi zdrađliwych/
 Slych zewšad pelno/ kiedy wladza iest zlosliwych.

PSALM XIII

Usquequò domine obliuisceris me in finem.

Sokad mie chceš zapomniéc : dokad swieta swoje
 Twarz przedemná kryc bedzies : dokad dusze moie
 Frasunki trapić beda/ oycze dobrotliwy :
 Dokad mie deptac bedzie czlowiek zazdrošciwy :
 Dosyciem znal dotychmiast vsy twé zamknioné/
 Dosyciem znal / y nazbyt/oczy odwróconé:
 Chciéy ná mie kiedy weyžrzéc/ chciéy vprzémé moie
 Prošby/ o wieczny pámie / przyiac w vsy swoje.

Kóświéc moie ćiemności swoym nieogárnionym
 Świátcem/ ábych nie záśniáł śniem nieprzebudzoným :
 Niechay téy zemnie niema nieprzyiaciel chluby/
 Aby miał rzéc/ iam go zśárł/ y przywiódl do zguby.
 Wpad móy/ wielka rośkoś przeciwnikóm moim :
 Ale ia/ Pánie/ wfam w miłosierdziu twoim /
 Ze mie ty nie opuścisz / á ia w głosné stróny
 Bede imie twé sławil/ Boże niezmiérzony.

P S A L M XIII.

Dixit insipiens in corde suo ; non est Deus.

B Lupi mówi w sercu swoim/
 Niemáś Boga/ przécz sye boim ?
 W tymże cnota zgáślá bledzie
 A nierządu pełno wśedzie.
 Pan z niebieskich wysokości
 Poyrzal ná ziemskie niśkości/
 Byliby gdzie rozum cáty/
 Albo kto ná Boga dbáły.
 Niemógł wyjrzec y iednégo/
 Ták sye wśyscy ieli złégo :
 Wśyscy Boga zápomnieli/
 Dosyc by sye sprzyśiadz mieli.
 Tedy sye iuz nieuznáia/
 Którzy w złościách rośkoś máia ?
 Którzy bzuchy swé niemierné
 Tuczã/ iedzac ludzi wierné ?
 Nigdy nie wzywáli Boga /
 Przeto przyidzie ná nie trwoga/
 Gdy wyjrza oczymá swémi/
 Ze pan trzyma zá dobrémi.

W śmiech

10 Roświéc moje ciemności swym nieogárnionym
 Światłem, ábych nie zasnął snem nieprzebudzonym.
 Niechaj téj ze mnie nie ma nieprzyjaciél chłuby,
 Áby miał rzéc: „Jam go zstárł i przywiódł do zguby”.
 5 Upad mój — wielka rozkosz przeciwnikom moim,
 Ále ja, Pánie, ufam w miłosierdziu Twoim,
 15 Że mię Ty nie opuścisz, á ja w głośné stróny
 Będę imię Twé sławił, Boże niezmiérzony.

PSALM 14

Dixit insipiens in corde suo: Non est Deus. 10
 Głupi mówi w sercu swoim:
 „Niemász Bogá, przécz sie boim?”
 W tymże cnotá zgásłá błędzie,
 Á nierządu pełno wszędzie.
 5 Pan z niebieskich wysokoći
 Pojrzzał ná ziemskie niskoći,
 Był li by gdzie rozum cały
 Álbo kto ná Bogá dbáły.
 Nie mógl ujźréc i jednégo,
 10 Ták sie wszyscy jéli złégo. 20
 Wszyscy Bogá zapomnieli,
 Dosyc by sie sprzysiac mieli.
 Tedy sie już nie uznájá,
 Którzy w złościách rozkosz májá,
 15 Którzy brzuchy swé niemiérné 25
 Tuczą, jedząc ludzi wiérné?
 Nigdy nie wzywáli Bogá,
 Przeto przyjdzie ná nie trwogá,
 Gdy ujźrzą oczymá swémi,
 20 Że Pan trzyma zá dobrémi. 30

[Cv]

W śmiéch

W śmiech to sobie obracali,
 Gdy smutni Bogą wzywali,
 Ale Pan każdego broni,
 Kto się pod Jego cień skłoni.
 25 Gdzieś to ta pożądna zorzą 5
 Wyniknęła rychło z morzą,
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz i Bóg nasz wyzwoli.

PSALM 15

Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo. 10
 Kto będzie w Twoim mieszkaniu przebywał?
 Kto będzie Twego pałacu świętego,
 Wieczny mój Boże, wesela zażywał?
 5 Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego 15
 Sercą, który sprawiedliwość mihuje,
 Który nie mówi słowá fałszywego,
 Który bliźnego swego nie szacuje,
 Nie szuka z cudzą szkodą swój korzyści,
 Przeciw obmowcom sąsiadą ratuje,
 10 Ma niepobożné ludzi w nienawiści, 20
 Dobrym, gdzie może, pomocy dodawa,
 A co przyrzécze, by naciężej, zyści,
 Pieniędzy w lichwę nikomu nie dawa,
 Nie bierze dárów przeciw niewinnému:
 15 Kto się ták rządzi, kto przy tym zostawa, 25
 Śmieie niech ufa pokojowi swému.

PSALM 16

Conserva me, Domine, quoniam speravi in te.

C2

O, który

W śmiech to sobie obiacali/
 Gdy smutni Boga wzywali.
 Ale Pan każdego broni
 Kto sye pod jego cień skloni.
 Gdzieś to ta pożądana zorza
 Wyniknęła rychło z morza/
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz/ y Bóg nasz wyzwoli.

P S A L M X V.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.



To będzie w twoim mieszkaniu przebywał ?
 Kto będzie twego pałacu świętego/
 Wieczny mój Boże / wesela zażywał ?
 Człowiek niewinny/ człowiek wprzemyślego
 Serca/ który sprawiedliwość miluje/
 Który niemówi słowa fałszywego.
 Który bliźniego swego nieścacie /
 Nie szuka z cudzą słodą swęą korzyści/
 Przeciw obmowcom sąsiada ratuje :
 Ma niepobożne ludzi w nienawiści /
 Dobrym / gdzie może / pomocy dodawa/
 A co przyrzecze/ by naciężey/ zysci.
 Pieniedzy w lichwe nikomu niedawa/
 Nie bierze darów przeciw niewinnemu :
 Kto sye tak rzadzi/ kto przy tym zostawa/
 Smiele niech vsa pokojowi swému.

P S A L M X V I.

Conserua me Domine, quoniam speravi in te.



Który siedzisz na wysokim niebie /
 Ja nie mam inšey nadzieie krom ciebie :
 Ty miê chciej wspomoc w moiej dolegtości /
 Boże litości.

Tys moim Pánem: ácz ty posług moich
 Niepotrzebujesz: iednak wiernych twoich
 Trzymać sje bede/ y czasy wiecznymi
 Przeštáne z nimi.

Jaka obfitość tych omylnych bogów
 Jaka (o błedzie) ciżba do ich progów :
 Odemnie ofiar nieodniosła / ani
 Beda wzywáni.

Pan cześć własności/ pan cześć méy nagrody/
 W opiece iego nie boie sje sędoby:
 Niemógl na mie dział przypáść požadniczyšy/
 Ani piekniczyšy.

Pánu ja wielce / y wielce dziekuję /
 Którego ráde w sercu swoim czuję/
 Czuję to we dnie : zgašniali též zarze/
 Duch mie mój káže.

W každy swéy myšli/ y w každy swéy spáwíe
 Mam pána záwždy przed oczymá práwie :
 On przy mnie stoi/ ábych z żadnéy strony
 Nie był wzruszony.

Stadje mi roście rádość osobliwa
 Serdeczna/ ktdréy ięzyk nie pokrywa :
 Imo toi záwždy bżmi okolo vchá
 Dobra otucha.

Bo ty/ mój Pánie/ z wiecznéy láski swoiej/
 Niezapámietasz w grobie duše moiej/
 Ani dopuścisz doznác sřázy twému
 Oubionému.

Ty do

O, ktry siedzisz n wysokim niebie,
 Ja nie mam inszej ndzieje krom Ciebie.
 Ty mi chcij wspomoc w mojej dolegoci,
 Boe litoci.

5 Tys moim Pnem; cz Ty poslug moich 5
 Nie potrzebujesz, jednak wirnych Twoich
 Trzymc sie bde i czasy wiecznymi
 Przestne z nimi.

Jka obfitoc tych omylnych bogw,
 10 Jka (o bledziel) cizba do ich progw! 10
 Ode mnie ofiar nie odnios ni
 Bda wzywni.

Pan czec wsnoci, Pan czec mej nagrody,
 W opiece Jego nie boje sie szkody:
 15 Nie mog n mie dzial przypsc pozadniejszy 15
 ni piekniejszy.

Panu ja wielce i wielce dziekuje,
 Ktorego rade w sercu swoim czuje.
 20 Czuje ja we dnie, zgasna li tez zarze, 20
 Duch mie moj karze.

W kazdej swej mysli i w kazdej swej sprawie
 Mam Pana zawzdy przed oczyma prawie.
 On przy mnie stoi, bych z adnej strony
 Nie byl wzruszony.

25 Stadze mi roscie radoc osobliwa 25
 Serdeczna, ktorej jezyk nie pokrywa.
 Imo to zawzdy brzmi okoo ucha
 Dobra otucha.

Bo Ty, moj Panie, z wiecznej laski swojej
 30 Nie przepamitasz w grobie dusze mojej 30
 ni dopuscisz doznac skazy Twemu
 Ulubionemu.

[C2v]

Ty do

35 Ty do żywota drogę ukążesz,
 Ty nieprzebránym weselém száfujesz,
 Wiecznych rozkoszy płyną żywé zdroje
 Przez ręce Twoje.

PSALM 17

5

Exaudi, Domine, iustitiam meam.

Plącz sprawiedliwy i skargę moję
 Przypuść przed świętą obliczność swoję,
 Usłysz, o sędzia nienágániony,
 5 Ust nieobłudnych głos niezmyślony. 10
 Do Twégo sądu ja sie uciekam
 I sprawiedliwéj skaźni Twój czekam.
 Ty swym krzywégo upátruj okiem,
 Á najdzi prawdę swoim wyrokiem.
 10 Zmácałeś serca i myśli skrytój, 15
 Zszedłeś mié w nocy nieznákomitój,
 Doświadczyłeś mié by w ogniu złotá,
 Á nie nálazłeś, jedno co cnotá.
 Ludzkich wywrotów nie náśláduję,
 15 To usty mówię, co w sercu czuję. 20
 Słów Twoich strzegąc, słów świętobliwych,
 Mijałem zázwdy ściéżki złośliwych.
 Ráczże mié trzymáć ná swojój drodze,
 Áby nie przyszło upáść méj nodze.
 20 Wysłuchałeś mié w złé czásy moje, 25
 Proszę, i dziś mi daj ucho swoje.
 Objaw náde mną niewysłowioné
 Swé miłosierdzie: Tobie zwierzóné
 Nádzieje nigdy nie omylájá.
 30 Słuch, co sie rękom Twym przeciwiájá. 30

C3

Á mnie

Ty do żywota dźdże wkażuieś /
 Ty nieprzyebrány weselem bafuieś :
 Wiecznych rostkofy płyna żywe zdrośe
 Przez rece twoie.

PSALM XVII.

Exaudi domine iustitiam meam.



Kłacz sprawiedliwy / y skarge moie /
 Przypusc przed swieta oblicznosc swoie :
 Wslyś / o sedzia nienaganiony /
 Wst nieobludnych glos niezmyslony.
 Do twego sadu ia sycieklam /
 A sprawiedliwcy skazni twey czekam :
 Ty swym krzywego wpatruy okiem /
 A naydzi prawde swoim wyrokiem.
 Zmacales serca / y myśli skrytey /
 Zbedles mie w noey nie znakomitey :
 Doswiadczyles mie by w ogniu zlotá /
 A nienalazles / iedno co cnotá.
 Ludzkich wywrotow nie nasladuie /
 To wsty mowie / co w sercu czuie :
 Slow twoidich strzegac / slow swietobliwych /
 Mijalem zawozdy sciezki zlosliwych.
 Raczze mie trzymac na swoiety drodze /
 Aby nie przyšlo wpasc mey nodze /
 Wysluchales mie w zle czasy moie /
 Proste / y dzis mi day vcho swote.
 Obiaro nademna niewyslowione
 Swie miłosierdzie : tobie zwierzone
 Wladzieie nigdy nie omylata :
 Sclumi / co sycie rekom twym przeciwiadia.

A mnie rącz/ iáko żrzenice/ bronic/
 A cieniem swoich skrzydeł zaslonić :
 Abych w nádzicie twoiéy opieki/
 Mógł sye z tych ludzi nie dać ná wieki :
 Ludzi roskošnych/ którzy ták ztyli/
 Ze ledwie brzuchá zniosá pochwili :
 Usta wfeteczne/ ich izyŃ hárdy /
 Pelen bluźnierstwa / pelen y wzgárdy.
 Ze wfystkich mie stron wkoło zawárli/
 A oczy swoie ná mie rozdárli :
 Myslác iáko by mogli mie pożyć/
 A równo z ziemia kiedy položyc.
 Táki wiec bystry m lew zięty iábem/
 Cieká po pušczy swiętzym ślábem :
 Táki wiec śczenie lwice śalonéy /
 Czyhá w iáskini nieupátrzonéy.
 Wpředz go/ pánie / pobiy sámego
 A duše moie ob okrutného
 Wyzwól czowieká : czowieká / który
 Jest mieczem twoim/ y ma moc z góry.
 Niechay nádemna władze nie máia
 Ci co sye w márnym swiecie kocháia /
 Přestáiac ná tym wieku doczesnym /
 A tylko żadzom słužac cielesnym.
 Których ty chciwé bezdenné brzuchá
 Z wielkého karmiš ziemského ruchá :
 Dáiac im śkárby/ dáiac im džiattki /
 Którym zostáwia śwé nieboiattki.
 A ia/ mój pánie/ w téy niewinności
 Wyrze twarz (da Bóg) twéy wfęchmocności :
 Bede syt/ kiedy ná iáwi práwie
 Stáwiš sye w swiętey swoiéy postáwie.

25	Á mnie rácz jáko źrzenice broníc	
	I cieniem swoich skrzydeł zászłonić,	
	Ábych w nádzieję Twojéj opieki	
	Mógł sie złych ludzi nie bać ná wieki,	5
	Ludzi rozkosznych, którzy ták styli,	
30	Że ledwie brzuchá zniosą po chwili;	
	Ustá wszeteczne, ich język hárdy,	
	Pełen bluźniérstwá, pełen i wzgárdy.	
	Ze wszystkich mię stron wkoło záváarli	
	I oczy swoje ná mię rozdárli,	10
35	Mýśląc, jákoby mogli mię pożyć,	
	Á równo z ziemią kiedy położyć.	
	Táki więc bystrym lew zjęty jádem	
	Cieka po puszczy źwiérzęcym szládem,	
	Tákie więc szczęnię lwice szalonéj	15
40	Czyha w jáskini nieupátrzonéj.	
	Uprzędź go, Pánie, pobij sámého,	
	Á duszę moję od okrutnégo	
	Wyzwól człowieká, człowieká, który	
	Jest mieczem Twoim i ma moc z góry.	20
45	Niechaj náde mną władze nie máją	
	Ci, co sie w márnym świecie kocháją,	
	Przestájąc ná tym wieku docześnym,	
	Á tylko żądzom służąc cielesnym.	
	Których Ty chciwé, bezdenné brzuchá	25
50	Z wielkiého karmisz ziemskiého ruchá,	
	Dájąc im skárby, dájąc im dziatki,	
	Którym zostáwią swé niedojadki.	
	Á ja, mój Pánie, w téj niewinności	
	Ujrzę twarz (da Bóg) Twéj wszechmocności,	30
55	Będę syt, kiedy ná jáwi práwie	
	Stáwisz sie w świętéj swojej postáwie.	

PSALM 18

Diligam te, Domine, fortitudo mea.

Ciebie ja, póki mi jedno żywota stanie,
 Miłować ze wszystkiej dusze będę, mój Pánie.
 Tyś moc jest i siła moja, Tyś jest zasłona, 5
 Tyś zamek i twierdza, Tyś jest moja obrona.
 5 Ciebie chwając, Twój wzywając możnej obrony,
 Zawszdy z rąk nieprzyjacielskich był wyzwolony.
 Już mię była sroga zewsząd śmierć otoczyła,
 Już mię była wód piekielnych powódz strwożyła, 10
 Jużem prawie swój grób widział, już ná mię była
 10 Śmierć swoje nieuchronioné sidła wrzuciła.
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony,
 Uciekłem sie do ostatniej Pánskiej obrony,
 A On mię wysłuchać raczył, siedząc ná niebie, 15
 I przypuścił moję smutną skąrgę do siebie.
 15 Trzęsła sie w swym gruncie ziemiá ná wszystkie strony,
 Trzęsły sie góry, bo Pan był gniewem wzruszony.
 Dym sie kurzył z nosá Jego, oczy pałały
 Żywym ogniem, á z oblicza węglé strzelály. 20
 Schylił niebá i spuścił sie: ómá nieprzeżrzána
 20 Ogromna pod nogi Jego była posłána.
 Siedział ná lotnym cherubie, ná niezścignionych
 Skrzydłách latał ákwilonów nieujeżdżonych. 25
 Oblókl sie w noc, swą stolicę mgłami osádził,
 Chmury wkoło i ogromné burze zgromádził.
 25 Ale zebránych ciemności ómę zápalały
 Łyskáwice, grad i żywé węglé pádały.
 Zágrzmiál niebem Pan i wyrzékł słowo strászliwé,
 Grad leciał, á z grádem węglé pádały żywé. 30

[C4]

Ruszy<1>

PSALM XVIII.

Diligam te domine fortitudo mea.

Siebie ja / póki mi iebno żywotá stanie
 Milować ze wszystkiey dusze babe / móy panie.
 Tys moc iest/ y siła moia : tys iest zastóna/
 Tys zamek/ y twierdza/ tys iest moia obróna.
 Ciebie chwalać/ twey wywołac możnéy obrony /
 Zarządzym z tak nieprzyiacielskich był wyzwolony.
 Już mie była stoga zewszad śmierć otoczyła/
 Już mie była wód piekielnych powódź strwożyła :
 Jużem prawie swój grób wibział : już ná mie była
 Śmierć swoie nieuchronioné sídlá wyrzuciła.
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony/
 Wciékłem sye do ostatniey pániściéy obrony.
 A on mie wysłuchać raczył siedząc ná niebie/
 A przypuscił moie smutną skárgę do siebie.
 Trzęsła sye w swym gruncie ziemiá ná wszystkie strony /
 Trzęsły sye góry : bo pan był gniewem wzruszony.
 Dym sye kurzył z nosá iego/ oczy pałały
 Żywym ogniem/ á z oblicza węglé strzelały.
 Schylił niebá/ y spuścił sye : cma nieprzyezrzána
 Ogromna pod nogi iego była posłána.
 Siebział ná lotnym Cherubie/ ná niezścignionych
 Skrzydłach latał Aquilonów niewiezdzonych.
 Oblókt sye w noc/ swą stolicę mgłami osądził /
 Chmury wokoło/ y ogromné burze zgromadził.
 Ale zebranych ciemności cme zapalały
 Lyskawice : grad/ y żywé węglé padały.
 Zagrzmiął niebem pan/ y wyrzekł słowo stráśliwé/
 Grad leciał/ á z grádem węglé padały żywé.

Ruffy

Ruszył gromów/ y wypuścił ogniste strzaly/
 A wnet okrył wszystkie pola martwemi ciały.
 Gniw tródy/ panie/ rozdał morza : gniw przeraźliwy
 Rozsądził ziemie/ y odkrył tcy grunt leniwy.
 Miłosierna ręka swoje z wysoko ściagnął/
 A mnie z poszkodk powodzi bystrych wyciągnął.
 Wyrwał mie z nieprzyacielskich rąk niepobożnych/
 Nie mogła mi nigdy stódzić wasi ludzi możnych.
 Zbieżeli mie nagle byli w przygodzie moiej/
 Ale mie pan wnet rátował z litości swoiej.
 Wywiódl mie z ciásnego mieysca na plac przestrony:
 Wywabił mie/ bom v niego nie iest wzgardzony.
 Żoynie sprawiedliwość moie płáć mie raczy /
 Niewinności mysli moich on nieprzedaczy.
 Bom ja záwždy swietych tego dróg nasládownal/
 A nigdym od Boga swego nie odstépowal.
 Żakon tego przed oczymá záwždy był mémi/
 Anim wzgardził wskázani tego swietémi.
 Zostane wiecznie przy nim w tcy státeczności/
 A bede sye strzeżl/ pótkim żyw/ wśelakiej złości.
 A pan sprawiedliwość moie oddać mnie raczy/
 Niewinności mysli moich on nie przebaczy.
 Swietemu ty swiety bedziesz/ dobry dobremu /
 Chytry przeciw obludnému/ zły przeciw złému.
 Ty czlowieká pokornego ná górze sadzasz /
 A hárdého niepoczestnie ná dol sprowadzasz :
 Tyś rospalił lámpę moie/ tyś mé ciemności
 Koswiecił/ móy Boże/ ogniem swoiej swiátłości.
 Przez ciem ja woyska poráził niezwyctezone /
 Przez ciem ja mury wbieżal niedostoczone/
 Swietobliwé drogi twoie/ słowa brant prawy/
 Tyś obrońca wszystkich twoich wiernych lástawy.

Kto

Ruszył gromów i wypuścił ognisté strzǎły,
 30 Á wnet okrył wszystkie polǎ martwémi ciǎły.
 Gniéw Twój, Pánie, rozdał morzá, gniéw przerǎźliwy
 Rozsǎdził ziemié i odkrył jéj grunt leniwy.
 Miłosiernǎ ręké swojé z wysokǎ ściǎgnǎł, 5
 Á mnie z pośzodkǎ powodzi bystrych wyciǎgnǎł.
 35 Wyrwał mié z nieprzyjacielskich rǎk niepobożnych,
 Nie mogłǎ mi nigdy szkodzić waśń ludzi możnych.
 Zbieżeli mié nagle byli w przygodzie mojej,
 Ále mié Pan wnet rǎtował z litości swojéj. 10
 Wywiódł mié z ciǎsnégo miejscǎ ná plǎc przestrony,
 40 Wybǎwił mié, bom u Niego nie jest wzgǎrdzony.
 Hojnie sprǎwiedliwość moję płǎcić mi raczy,
 Niewinności myśli moich On nie przebaczy.
 Bom ja zǎwždy świétych Jego dróg náślǎdował, 15
 Á nigdym od Boga swego nie odstępował.
 45 Zakon Jego przed oczymǎ zǎwždy był mémi
 Ánim wzgǎrdził ustǎwǎmi Jego świétemi.
 I zostǎnέ wiecznie przy Nim w téj stǎteczności,
 I będe sie strzeǒł, pókim żyw, wszelǎkiéj złości. 20
 Á Pan sprǎwiedliwość moję oddǎć mnie raczy,
 50 Niewinności myśli moich On nie przebaczy.
 Świétemu Ty świéty będziesz, dobry dobrému,
 Chytry przeciw obłudnému, zły przeciw złému.
 Ty człowiekǎ pokornégo ná górę sadzasz, 25
 Á hárdégo niepoczesnie ná dól sprowadzasz.
 55 Tys rozpalil lampę moję, Tys mé ciemności
 Roświecił, mój Boże, ogniem swojéj świǎtłóści.
 Przez Cię-m ja wojskǎ porǎził niewyciężoné,
 Przez Cię-m ja mury ubieżał niedoskoczoné. 30
 60 Świétoqliwé drógi Twoje, słowǎ brǎnt prǎwy,
 Tys obrońcǎ wszystkich Twoich wiernych **łǎskǎwy**.

[C4v]

Kto

Kto pan jest krom Pána tego, Pána wieczného ?
 Kto bóg jest krom Bogá tego, Bogá nászého ?
 Ten siłą i mężnym sercem mnie opátruje,
 Ten mój wedle przystojności żywot spráwuje.

65 Dał mi prędkość, że z jeleniem porównać mogę,
 5
 Á ná skále naiwysszej postáwię nogę.
 Náuczył mię brónią włádác: nieprzełomiony
 Łuk żelázny pod moimi skoczył rámiony.

70 Twojá mnie tarcz, Twojá ręká można wspieráć,
10
 Twojá wieczna dobrotliwość mnie pomnázáć.
 Utwierdziłeś krok mój, á nikt nie był téj siły,
 Komu by plác kiedy moje stopy puściły.

Gonilem nieprzyjacielá i dogonilem,
 Chciałem go zá jedná drógá stłumić, stłumilem.

75 Biłem je, á oni powstać nie mogli zgołá
 15
 I položyli ná ziemi hárdé swé czołá.
 Tyś mi sercá i dzielności dodał w bój srogi,
 Tyś dał grzbiet nieprzyjacielski pod moje nogi.

80 Wołáli, á nie był, kto by był ich rátował,
 20
 Wołáli do Pána, á Pan ich nie żáłował.
 Zstárłem je, jáko proch wiátry trą ustáwiczné,
 Wdeptałem je równie jáko błoto uliczné.

Z roztérku i trwóg domowych Tyś mię wybáwił
 I nád ziemskimi narody głową postáwił.

85 Lud, którégom nigdy nie znał, czołem mi bije,
 25
 Ná słuch tylko w posłuszeństwie praw moich żyje.
 Obcy ku mnie twarz chętną sobie zmyślájá,
 Násłábieli i zamkom już nie dowierzájá.

96 Bądź pochwalon, o mój Boże niezwycięzony,
 30
 Twojá moc niech będzie jáwna ná wszystkie strony.
 Tyś obrońcá zdrowia mego, Ty pomstę dawasz
 W rękę moję i w moc páństvá wielkié podawasz.

D

Tyś mię

Kto pan ieſt/ Krom pana tego : pana wiecznego/
 Kto bóg ieſt/ Krom boga tego : boga naszego.
 Ten ſiła/ y meżnym ſercem mnie opátruie/
 Ten mój wedla przyſtoyności żywot ſpráwuie.
 Dajmi przedkoſć/ że z ieleniem porównać moge/
 A uá ſtále nairwyſſej poſtáwie noge.
 Náuczyl mie brónia włádać : nieprzytomiony
 Luć żelázný pod moimi ſkoczyl ramiony.
 Twoiá mnie tarcz / twoiá reká można wſpierać/
 Twoiá wieczna dobroćliwość mnie pomnażáć.
 Otwierdziſtes krotk mój/ á niſt nie byl tój ſily/
 Komu by plác kiedy moie ſtopy puſciły.
 Gonilem nieprzyziaciela/ y dogonilem/
 Chcialem go za jedna dróga ſtlumić/ ſtlumilem.
 Bilem ie/ á oni porwać niemogli zgotá/
 A polożyli ná ziemi hárdé ſwé czotá.
 Tyś mi ſercá/ y dzielności dodał w bóy frogi/
 Tyś dał grzbic nieprzyziacielski pod moie nogi.
 Wołáli/ á nie byl/ Ktoby byl ich ráutował :
 Wołáli do pana/ a pan ich nieżałowál.
 Zſtárlem ie/ iáko proch wiátry tra wſtáwiczné :
 Wdeptalem ie/ równie iáko błoto wliczné.
 Z roſtárku/ y trwóg domowych tyś mię wybáwil/
 A nád ziemſtymi narody głowá poſtáwil.
 Lud/ Któregom nigdy nie znał/ czolem mi bije/
 Ná ſluch tylko w poſłuſzeńſtwie praw moich żyje.
 Obyć ku mnie twarz chetliwá ſobie zmyſláie/
 Náſłabieli/ y zamkóm uż nie dowierzáie.
 Bądź pochwalon/ o mój boże niezwyćieżony/
 Twoiá moc niech będzie iáwna ná wſyſtki ſtrony.
 Tyś obrońcá zdrowia mego : ty pomſtę dawáſ/
 W rekę moie/ y w moc pániſtwa wielkie podawáſ.

D

Tyś mię

Tys mie z nieprzyiaciół moich znacznie wybawil/
 A mój żywot od zlych ludzi bezpiecny sprawil.
 Przyeto cie między naroby bede wyznawal/
 Bede imie twoie swiātu w piesniach pobawal.
 Wielka łaska pan okazal Królowi swému/
 Wielka miłość Dawidowi pomazánemu.
 A nietylko iemu/ lecz y potomstwu iego
 Błogosławi aż do wieka nieskonczonego.

P S A L M XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

B Lupia mądrości/ rozumie śalony :
 Gbys ná vmysle ták iest zászlepiony/
 Że bogá nieznaś/ tym cielesnym okiem
 Poyrzy przynamniéy po niebie syrokiem.
 Jest kto/ krom bogá/ o kim byś rozumial/
 Żeby álbo mógł/ álbo wiec y wmiat
 Ten sklep zawiésic nie ustanowiony/
 Złotemi zerząd gwiazdami nátkniony :
 Dzień wstawicznie nocy náśládując/
 Tloc tákże bniowi wzajem wstępując/
 Opátrznosc páńska iáwnie wyznáwając :
 Tóž y porządne nieba powiádać.
 Nie ludzkim głosem : który nie iest ták/
 Aby go człowiek mógł słysć wśelák/
 Lecz z spráwa swojá/ ruchem iednostáynym/
 Który wśyśtkiemu swiātu nie iest táynym.
 Z tad wdzięczne swiátło ná wśytek swiát dáć
 Ogién słoneczny : który tiebý wśtać/
 Jáko z łóžnice nowy oblubieniec/
 Trosząc ná głowie swiétny złoty wieniec.

A gby

Tyś mię z nieprzyjaciół moich znacznie wybawił
 I mój żywot od złych ludzi bezpieczny sprawił.
 95 Przeto Cię między narody będę wyznawał,
 Będę imię Twoje światu w pieśniach podawał.
 Wielką łaskę Pan okazał królowi swému, 5
 Wielką miłość Dawidowi pomázánému.
 100 Á nie tylko jemu, lecz i potomstwu jego
 Błogosławi aż do wieká nieskończonego.

PSALM 19

Coeli enarrant gloriám Dei. 10

Głupia mądrości, rozumie szalony,
 Gdyś ná umyśle ták jest záslepiony,
 Że Bogá nie znasz, tym cielesnym okiem
 5 Pójrzy przynamniéj po niebie szyrokiem. 15
 Jest kto krom Bogá, o kim byś rozumiał,
 Żeby álbo mógl, álbo więc i umiał
 Ten sklep zázwiesić nieustánowiony,
 Złotými zewsząd gwiazdami nátkniony?
 10 Dzień ustáwicznie nocy nászládując, 20
 Noc tákże dniowi wzajem ustępując,
 Opátrność Páńską jáwnie wyznáwáją;
 Tóz i porzádné niebá powiádáją —
 Nie ludzkim głosem, który nie jest tákí,
 15 Áby go człowiek mógl słyszeć wszeláki, 25
 Lecz z spráwą swojá, ruchem jednostájnym,
 Który wszystkimu światu nie jest tájnym.
 Stąd wdzięczne światło ná wszytek świat dáje
 Ogiéń słoneczny, który kiedy wstáje,
 20 Jáko z łóznice nowy oblubieniec, 30
 Niosąc ná głowie świećny złoty wieniec.

[Dv]

Á gdy

	<p> A gdy w bieg jego spojrzysz przyrodzony, Nie jest tak prędki obrzym niewściągniony, Kiedy do kręsu przed wszystkiemi bieży, Gdzie dar zwycięzcy obiecany leży. </p>	
25	<p> Od wschodnich granic wynika ku biegu, A zostawa sie na zachodnym brzegu; Jako świat wielki, niemasz miejsca tego, Gdzie by sie schronić przed promieniami jego. </p>	5
30	<p> Ale porządek i ozdoba rzeczy Nie tak za sobą ciągną wzrok człowieczy, Jako pobożny zakon Pański snądnie Duszę nawraca i myślami władnie. </p>	10
35	<p> Jego świadectwa próżne obłudności Dzieciatkom małym dodają mądrości, Serce weseli jego Pańskie zdanié, Oczy roświeca jasné przykazanié. </p>	15
40	<p> Święta rzecz bojaźń Pańska: póki światá, Nie uszczérbią jéj zazdrościwé látá. Wyroki Pańskie wszystkie są prawdziwé, Wszystkie státeczné, wszystkie spráwiedliwé. </p>	20
45	<p> Miód nie tak słodki, złoto w tákiéj cénie I perły nie są, i drogié kámiénie. Z nich Twojé wolá sługá Twój poznawa, Pewien nagrody, gdy przy niéj zostawa. </p>	25
50	<p> Kto grzechów swoich liczbę wiedziec może? Z tájemnéj zmázy oczyśc mié, mój Boże. Pozbaw mié pychy; ták oczyścióń będę I grzechu ze wszech brzydliwszégó zbędę. Daj, Boże, áby ust moich śpiéwanié, Tákté i sercá mego rozmyślánié K myśli Twéj było, o pocieszycielu I twiérzdo moją, o mój zbáwicielu. </p>	30

A gdy w bieg iego poyrzysz przyrodzony/
 Nie jest tak przedki odzrym niewściagniony/
 Nieby do kresu przed wśytkiemi bieży/
 Gdzie dar zwycięzcy obiecany leży.
 Ob wschodnich granic wynika ku biegu/
 A zostawa sye na zachodnym brzegu :
 Jako świat wielki/ niemáš miycsá tego/
 Gdzieby sye zchronić przed promieniami iego.
 Ale pozadek/ y ozdoba rzeczy
 Nietak za soba ciagna wzrok czlowieczny/
 Jako pobożny zakon pánstki snádnie
 Dusze návraća/ y myślami włádnie.
 Jego świadectwa prózne obłudności
 Dziateczkom małym dobáta mądrosći :
 Serce weseli iego pánstkie zdánié/
 Oczy roświeca iásné przykazánié.
 Swieta rzecz boiażni pánstka : póki swiátá
 Nieuszczerdza iey zázdrościwé láta.
 Wyroki pánstkie wśytki sa prawdziwé/
 Wśytki státeczné/ wśytki spíráwiedliwé.
 Miód nie tak słodki : złoto w takiéy cénie/
 A perly nie sa/ y drogíe kámenie :
 Z nich twoie wola sluga twóy poznawa/
 Pewien nagrody/ gdy przy niéy zostawa,
 Kto grzechów swoich liezbe wiedzieć może ?
 Z táiemnéy zmászy oczysć mie/ móy Boże,
 Pozbaró mie pychy : tak oczysćion bede/
 A grzechu ze wśech bzydliwśégo zbede.
 Day Boże/ aby vsť moich spíewánié/
 Tákże y sercá mego rozmyślánié
 Gmysli twéy bylo : o pocieszycielu/
 A twiárdzo mojá/ o móy zbáwicielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Siaday z bobrym sercem/ o Królu cnotliwy/
 I w dobra godzinie/ ná swóy Kon chetliwy:
 Zaiedź dróge smiele nieprzyiacielowi/
 A zástaw sye o swóy lud poganinowi.
 Wyslucha cie (da Bóg) pan czasu trudności/
 I obroni rękã swoiëy wszechmocności:
 Siedzac ná Sionie okã swego z ciebie
 Niepusci/ á w twoiëy wesprze cie potrzebie.
 Będzie pomniat ná twe wszystkie przeszlé dary/
 I sam ogien spusci ná twoie ofiary:
 Wszystkie to on zdarzy/ co w twym sercu czuie/
 I szesliwy skutek radzie twey gotuie.
 W rychle cie zdrowëgo (da pan Bóg) wyzrzëmy/
 I powinnë pánu dzieki wczyniëmy:
 Bądź dobrej nãbzic/ á spusc sye ná pána/
 Twojá prosba/ Królu/ będzie wysluchána.
 Nie blugi czas temu/ (á każ ná to smiele)
 Ze znãcznie porãziš swë nieprzyiaciele.
 I wyslucha cie Pan z wysokiego nieba/
 I będzie przy tobie wszedy/ gdzie potrzeba.
 Oni w swoje wozy/ y vsãia w Konie:
 A my w panstiey kładzmy nãdzicie obronie.
 Oni vpãc muszã/ á my powstaniemy/
 I zwyciestwa znãki slawne podniesiemy.
 Zdarz to wieczny Boze / z panstiey swëy litosci/
 A my badzmy pewni/ ze Król z wysokości
 Slyszy prosby nãszë: á ocz go zãdamy/
 Wszystkie z lãski iego zarzdy otrzymamy.



Psalm

PSALM 20

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Wsiádad z dobrym sercem, o królu cnotliwy,
 I w dobrą godzinę ná swój koń chętlivy. 5
 Zájédź drógę śmieie nieprzyjacielowi,
 Á zástaw sie o swój lud pogáninowi.
 5 Wysłucha cię (da Bóg) Pan czasu trudności
 I obroni ręką swojej wszechmocności.
 Siedząc ná Syjonie, oká swego z ciebie
 Nie spuści, á w twojej wesprze cię potrzebie. 10
 Będzie pomniał ná twé wszystkie przeszłe dáry
 10 I sam ogień spuści ná twoje ofiary.
 Wszystko to On zdárzy, co w twym sercu czuje,
 I szczęśliwy skutek rádzie twój gotuje.
 15 Wrychle cię zdrowého (da Pan Bóg) ujrzémy
 I powinnyé Pánu dzięki uczyniémy.
 15 Bądź dobrej nádzieje, á spuść sie ná Páná,
 Twoją prósbá, królu, będzie wysłuchána.
 Niedługi czas temu (á kaź ná to śmieie),
 20 Że znacznie porázisz swé nieprzyjaciele
 I wysłucha cię Pan z wysokiégo niebá,
 20 I będzie przy tobie wszédy, gdzie potrzebá.
 Oni w swoje wozy i ufájá w konie,
 Á my w Páńskiejí kładźmy nádzieję obronie.
 Oni upáść muszá, á my powstániemy
 25 I zwycięstwá znáki sławne podniesiemy.
 25 Zdarz to, wieczny Boże, z Páńskiejí swéj litości,
 Á my bądźmy pewni, że król z wysokości
 Słyszcy próšby nászé, á ócz Go żądamy,
 30 Wszystko z łáski Jego zázwdy otrzymamy.

[D2v]

Psalm

PSALM 21

Domine, in virtute tua laetabitur rex.

Pánie, zá Twoją zázwdy pomocą król bije
 Nieprzyjacielá swego, przeto téż użyje
 Nieśmiertelnéj rádości; bo jáka być może 5
 Wiétsza uciechá, jedno łáská Twa, mój Boże?
 5 Dales mu, czego prágnął, á óczkolwiek prosił,
 W żadnéj rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
 Uprzędziłeś łáská swą, Pánie, myśli jego,
 Włożyłeś nań koronę z kámieniá drogiégo. 10
 O zdrowie prosił, á Tyś dni jego przedłużył,
 10 Áby nieprzeżytego wieku wiecznie użył.
 Wielka cześć jego, Pánie, z Twojéj życzliwości,
 Wielkiéj ná wszystkie strony prze Cię jest zacności.
 Postawiłeś go wzorem Twego pożegnánia, 15
 W rádościach swych ná wieki nie uzna przerwánia.
 15 W Tobie król swą nádzieję kładzie, wieczny Boże,
 Á będąc w Twéj opiece, szwánkować nie może.
 Przed Tobą nieprzyjaciél Twój sie nie uchroni,
 Twoją ręká Twé wszystkie przeciwniki zgoni. 20
 Jáko w ognistym piecu płómienié pałájá,
 20 Ták oni w Twoim gniewie nieznośnym zgorájá.
 I z korzeniém jé wyrwiesz, á ich plemię, Pánie,
 Ták wygládzisz, że áni pámiątká zostánie.
 Przeciw Tobie, szaleni, buntowác sie śmieją; 25
 Rozczéli rádę, ále miná sie z nádziejá.
 25 Bo náwet tył podádzą sromotnie, á w oczy
 Twój łuk nieuchroniony przedsię im zaskoczy.
 Okaż, Pánie, siłę swą, á my łágodnémi
 Twoję moc nechaj słáwiem pieśniámi swojémi. 30

D3

Psalm

PSALM XXI.

Domine in virtute tua letabitur rex.

Anie/ zá tvoia zázvdy pomocá Król bñje
 Nieprzyiaciela swego : przeto též vñje
 Niesmiertelnéy rádosći : bo iáka býc moze
 Wietša vciehá/ iedno láška twa/ mój Bože :
 Dales mu/ czego prágnal : á bezkolwiek prosil/
 W żadnéy rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
 Wprzedsiles láška swa/ pánie/ myśli iego/
 Włożyłes nani korone z kámenia drogiégo.
 O zdrowie prosil/ á tys dni iego przedluzyl/
 Aby nieprzyzetyégo wieku wiecznie vñyl.
 Wielka cześć iego/ pánie/ z twoiéy żyezliwosći/
 Wielkiéy na wñyštki strony prze cie jest zacnosći.
 Postawiles go wzorem twego požegnánia/
 W rádosćiach swych na wieki nie vzna przerwánia.
 W tobie król swa nádzieie kładzie/ wieczny Bože/
 A będąc w twéy opiece/ swántować nie moze.
 Przed toba nieprzyziaciél twóy sye nievchroni/
 Twoia reka twé wñyštki przeciwniki zgoni.
 Jáko w ognistym piecu plómienie paláia/
 Tak oni w twoim gniewie nieznośnym zgoráia.
 A z korzeniem ie wyrwieš : á ich plemie / pánie/
 Tak wyglądziš/ że ani pámiatka zostanie.
 Przeciw tobie saleni buntowác sye smietia/
 Rozczeli ráde/ ále mina sye z nádzieia.
 Bo náwet tyl podádza sromotnie / á w oczu
 Twóy łuk nievchroniony przetsie im záškozzy.
 Okáz/ pánie/ síle swa : á my łagódnémi
 Twoie moc nechay sławiem piesniámi swoiémi. ✠

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

BOże czemus mie/ czemus mie/ móy wieczny
 Boże opuścić/ w móy czas ostáteczny ?
 Zwętpiony móy swiát/ żywót oplákány/
 Niema sye czego człowiek iac strokány.
 Cály dzień wołam/ Boże móy/ do ciebie/
 A ty prosb niechceš przyiac mych bo siebie.
 Cála noc wołam/ lecz wołanie moie
 Nieprzeibnané mi ja vcho tvoie.
 Ale o pánie/ pánie bobrołliwy/
 Tys on mieškániec/ y stróz nierwatpliwy
 Miášta swietégo/ skąd ná wšyštki strony
 Bzmi glos twéy chwały niezáštanowiony.
 Pzobkowie nášy toba sye šczyćili/
 A záwždy przez cie wspomozeni byli.
 Ktobie wołali/ a sa wysłuchani/
 W tobie vřáli/ a nie zářumáni.
 Ale ia com iest ? com iest/ pze Bóg żywy ?
 Robak/ nie człowiek : robak nieřczesliwy.
 Šmiech tylko ludzki/ wzgárdá ostáteczna
 Poblégo gminu/ y przygána wieczna.
 Kto potka/ každý ze mnie sye nářmieie/
 Nos marřczy/ geba řzywi/ głowá chwieie :
 Bogu ten vřa/ niechže go rátuie/
 Niech go wyzwoli/ kieby go miluie/
 Tys mie z żywotá wywióbl matki moiey/
 Jeszczem v pierři vřal w łásce twoiey :
 Jeszczem w pieluchach gárnal sye ku tobie/
 A obratem cie Bogiem wiecznym sobie.

Niechciey

PSALM 22

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Boże, czemuś mię, czemuś mię, mój wieczny
 Boże, opuścił w mój czas ostáteczny?
 Zwątpiony mój świat, żywot oplákány, 5
 Nie ma sie czego człowiek jać strokány.
 5 Cály dzień wołam, Boże mój, do Ciebie,
 Á Ty prób nie chcesz przyjać mych do siebie.
 Cály noc wołam, lecz wołání moje
 Nieprzejdnáne mija ucho Twoje. 10
 Ále, o Pánie, Pánie dobrotliwy,
 10 Tyś on mieszkániec i stróż niewątpliwy
 Miástá swiętého, skąd ná wszystkie strony
 Brzmi głos Twój chwały niezástánowiony. 15
 Przodkowie nászy Tobą sie szczycili,
 Á zázwdy przez Cię wspomozeni byli.
 15 K Tobie wołáli, á są wysłucháni,
 W Tobie ufáli, á nie zászrumáni.
 Ále ja com jest, com jest, prze Bóg żywy?
 Robak, nie człowiek, robak nieszczęśliwy. 20
 Śmiéch tylko ludzki, wzgárdá ostáteczna
 20 Podlégo gminu i przygáná wieczna.
 Kto potka, kázdy ze mnie sie násmieje,
 Nos marszczy, gębą krzywi, głową chwieje:
 „Bogu ten ufa, niechže go rátuje, 25
 Niech go wyzwoli, kiedy go miłuje”.
 25 Tyś mię z żywotá wywiódł mátki mojej,
 Jeszczem u piersi ufał w łasce Twojéj,
 Jeszczem w pieluchach gárnał sie ku Tobie
 I obrałem Cię Bogiem wiecznym sobie. 30

[D3v]

Nie chciéj

Nie chciéjże mię dziś w ostatniej potrzebie,
 30 Mój wieczny Pánie, odrzucáć od siebie.
 Śmierć przed oczymá i nieznośné męki,
 Á niémász, kto by zá mną podniósł ręki.
 Wilcy mię zewsząd srodzy otoczyli, 5
 Zewsząd mię wilcy zówarli otyli,
 35 Pászczeki ná mię rozdárli strázsliwé
 Jáko lew srogi, zwierzę lupiąc żywé.
 Rozpłynąłem sie jáko wodá práwie,
 Kość nie została żadna w swoim stáwie. 10
 Jáko воск płynie, kiedy slóńce grzeje,
 40 Ták moje serce w tesknicy niszczeje.
 Moc moją wszystká i siłą wrodzona
 Wyschlá ták jáko skorupá spalona.
 Ná poły zmartwiał język uprágniony; 15
 Grób swój przed sobą widzę otworzony.
 45 Záskoczyła mię wściekłych psów grómádá,
 Obégnála^r mię niecnotliwa rádá.
 Przebili ręce,^r nogi mi przebili,
 Wszystki^r mé kości przez skórę zliczyli. 20
 Myśl nácieszywszy, pásą oczy swoje,
 50 Ná niesłycháné pátrząc męki moje.
 Podzielili sie moimi szátami,
 O suknią moję miotáli kostkámí.
 Ty mię, mój Pánie, nie rácz odstępować, 25
 Tyś moją siłą, Ty mię chciéj rátować.
 55 Szábli okrutnéj, psom wściekłym, lwom srogim,
 Obroń mię bystrym zwierzom jednorogim.
 Á ja Twé imię bráciéj swéj objáwię,
 W pośrzodku zboru chwałę Twą rozsláwię. 30
 O, którzy Pánu w bojáźni służycie
 60 I Jákobowym domem sie liczycie,

[D4]

Czyńcie

Niechciejże mie dziś w ostatnięj potrzebie/
 Mój wieczny panie/ odzrucć od siebie.
 Śmierć przed oczyma/ y nieznośne meki:
 A niemaś/ koby za mna podniósł ręki.
 Wilcy mie zerwad srodzy otoczyli/
 Zerwad mie wilcy zawarli otyli:
 Pászczeki na mie rozdarli straszliwé/
 Jako lew stogi/ zwierze łupiac żywe.
 Kospynatem syc/ iako woda prawie/
 Rosć nie zostala żadna w swoim stawie.
 Jako wost plynie kiedy słonice grzeie/
 Tak moie serce w testnicy niszczeie.
 Moc moja wšytká/ y siła wrodzona
 Wyschła rák/ iako skorupa spalona.
 Włapoly zmartwiał iezyl wprágniony/
 Grób swój przed soba widze otworzony.
 Zastoczyła mie wściekłych psów grómada/
 Obegnała mie niecnotliwa rada.
 Przebili rece/ nogi mi przebili/
 Wšytki me kósci przez stóiz zliczyli.
 Mysl náciešywšy/ pása oczy swoje/
 Na niesłychané patrząc meki moie.
 Podzielili syc moimi śátami/
 O suknie moie miotali kóstkami.
 Ty mie/ mój panie/ nie rácz odstepowác/
 Tyś moja siła/ ty mie chcięj ratowác.
 Szabli okrutnéj/ psom wściekłym/ lwom stogim/
 Obroń mie bystrym zwierzom iednorogim.
 A ia twé imie bráćiey swéy obiarwie/
 W postrzodku zbowu chwale twa rozstawie.
 O krotzy panu w boiaźni słuzyćie/
 A Jakobowym domem syc liczyćie :

Czyńcie

Czynicie cześć pãnu/ iego moc wyznaycie/
 Jego w swych sercãch boiażni zachowaycie :
 Bo ten nie gãrdzi prosbã vbogiego/
 Ani przedemna skrył oblicza swego.
 Wslychał plãcz mój/ gdym ratunku prosił :
 Pzeto go bede na wszystek swiat glosił/
 Przed zbrozem iego/ przed iego wiernemi
 Wslyczy mu syc obietãmi swemi.
 Bedã iesc ludzie głodem vtrapieni/
 Ale y beda hoynie nãsycenti :
 Dãdza cześć pãnu/ któzy go szukãia.
 Ich sercã wcale wieczny wiek przetrwãia.
 Swiat syc obaczy : takã ziemiã wielkã /
 Poda syc pãnu w moc krãinã wselkã.
 Wsystki narody przed nim beda pãdãc/
 Pãnskã iest zwierzchnosc : ten ma swiatem wladãc.
 Bogacze ziemscy za stól iego siedã/
 A dobrowolnie holdowãc mu beda.
 Owa ktokolwiek winien ciãlo w ziemie/
 Da chwale pãnu : po nim iego plemie.
 A tak do konca/ póki swiatã zstawãc/
 Bedã to sobie przez rece podawãc.
 Bedã ci zãwzdy / któzy w kazdym wieku
 Chcã opowiedzã pãnskã ku czlowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.



O y wiekuiszy pãstierz mie pãsie/
 Nie zeydzie mi nic na żadnym wczasie :
 Zawiodł mi w pãsiã niepospolitã/
 Tãd zdroie żywey wody obfitã.

Wrocit

Czyńcie cześć Pánu, Jego moc wyznajcie,
 Jego w swych sercách bojaźń záchowajcie.
 Bo Ten nie gárdzi prośbą ubogiégo
 Áni przede mną skrył oblicza swégo.
 65 Ustyszał płáč mój, gdym rátunku prosił, 5
 Przeto Go będę ná wszystkiek swiát głośił,
 Przed zborem Jego, przed Jego wiernými
 Uiszczę Mu sie obiátami swými.
 Będą jeść ludzie głodem utrapieni,
 70 Ale i będą hojnie násyceni. 10
 Dádzą cześć Pánu, którzy Go szukają.
 Ich sercá w cále wieczny wiek przetrwają.
 Świát sie obaczy: jáko ziemiá wielka,
 Poda sie Pánu w moc kráiná wszelka.
 75 Wszystkie narody przed Nim będą pádác. 15
 Páńska jest zwiérzchność: Ten ma swiátem⁷ wládac.
 Bogacze ziemscy zá stół Jego siędą
 I dobrowolnie hołdowác Mu będą.
 Owa ktokolwiek winien ciáło w ziemię,
 80 Da chwałę Pánu, po nim jego plemię. 20
 I ták do końcá, póki swiátá zstáwác,
 Będą to sobie przez ręce podáwác.
 Będą ci zázwdy, którzy w kázdym wieku
 Chęć opowiedzą Páńską ku człowięku.

PSALM 23 25

Dominus regit me et nihil mihi deerit.

Mój wiekuisty pástérz mię pásie,
 Nie zéjdzie mi nic ná żadnym wczásie:
 Zawiódl mię w paszé niepospolité,
 Nád zdroje żywéj wody obfité. 30

[D4v]

Wrócił

Wrócił mie z dziwnych obledliwości
 Na ścieżkę iawnęj sprawiedliwości :
 Postanowił mie na drodze prawej/
 Z chęci ku słudze swemu łaskawej.
 By dobrze stała śmierć tuż przedemną/
 Bac sye nie bede : bo pan mój zemna.
 Twój przet / o panie / y łaska twoja /
 W niebezpieczeństwie obrona moja.
 Posadziłeś mie za stół kosztowny :
 Skąd nieprzyjaciel boleć głowny :
 Włos mi mój wysytek Balsámem płynię /
 Czasá optywa w rostkosnym winie.
 Wsam twęj łasce / że mie na wieki
 Nie spusćisz / panie / z swoiey opieki :
 I bede mieszkał w twym swietym domu /
 Nie wstepuiac lacy nikomu.

P S A L M XXIIII

Domini est terra & plenitudo eius.

Ziemia / y cokolwiek ná nię sye náybucie /
 I co pod niebem mieszka / y co sye buducie /
 Wsystko pánu należy : on rekami swemi
 Gunt ná morzu záložyl niewzruszonęj ziemi.
 Kto dostąpi twęj góry / o wszechmocny panie /
 Albo ná miejscu tobie poświęconym stanie ?
 Ten kto rekę niewinną / y serce záchowal /
 Ten kto kłamstwa / y krzywých przysiąg sye wátował.
 Táki błogostáwienstwo od pana odnosi /
 I ma łaskawę vcho / o cokolwiek prosi.
 Temi stopniámi góry swietęj dostąpiemi /
 I twarz páńska (da pan Bóg) ná oko wyźrzemy.

Otwórzcie syc wysokie niedobyté bróny /
 Król wieczny syc przybliża / Król niewystowióny.
 Który niewystowióny / Który to Król wieczny ?
 Pan mocny / y hérokiey władze / pan waleczny.
 Otwórzcie syc wysokie niedobyté bróny /
 Król wieczny syc przybliża / Król niewystowióny.
 Który niewystowióny / Który to Król wieczny ?
 Król wieczny / pan zastępów / y sprawca waleczny.

P S A L M X X V .

Ad te domine leuavi animam meam.

O ciebie / panie / rozdycha serce moje /
 W tobiem položyl ia wfanie swoje :
 Za co niech wstydu / y żálosnych / prośe /
 Nieprzyiacielskich smiechów nie odnośe.
 Nikt nie zelżony / Ktokolwiek w potrzebie /
 A w sroch trudnościách wciékl syc do ciebie :
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie /
 Któzy z wmysłu wola żyć wfetecznie.
 Mnie okáz / panie / drogi swietobliwé /
 Mnie okáz ściéski své nieobledliwe.
 Prowadz mie wedla szczerey prawdy swojej /
 Bo comkolwiek iest / iestem z lásti twoiej.
 Wspomni ná swoje miłosierdzie wieczné /
 A méy mlodości postępti wfeteczne
 Wygladz z pámieci : wczyn láste zemna
 Prze dobroć swoje swiatu nie tajemna.
 Nie próżno prośe : pan to dobrotliwy /
 Pan szczerey : przeto gościniec prawdziwy
 Wkázę grzesznym : rozum da cichému /
 Drogi obiarwi swoje pokornému.

Litość

Otwórzcie sie, wysokie, niedobyté bróny,
 Król wieczny sie przybliža, król niewysłowióny.
 15 Który niewysłowióny, który to król wieczny?
 Pan mocny i szerokiej władze, Pan waleczny.
 Otwórzcie sie, wysokie, niedobyté bróny, 5
 Król wieczny sie przybliža król niewysłowióny.
 Który niewysłowióny, który to król wieczny?
 20 Król wieczny, Pan zastępów i sprawcá waleczny.

PSALM 25

Ad te, Domine, levavi animam meam. 10

Do Ciebie, Pánie, wzdycha serce moje,
 W Tobiem położył ja ufánié swoje,
 Zá co niech wstydu i žáłosnych, proszę,
 Nieprzyjacielskich śmiechów nie odnoszę.
 5 Nikt nie zelżony, ktokolwiek w potrzebie 15
 I w swych trudnościách uciekł sie do Ciebie.
 Ci niechaj będą poháńbieni wiecznie,
 Którzy z umysłu wolá žyć wszetecznie.
 Mnie okaź, Pánie, drógi świętobliwé,
 10 Mnie okaź ścieżki swé nieobłądliwé. 20
 Prowadz mię wedla szczéréj prawdy swojej,
 Bo comkolwiek jest, jestem z łaski Twojej.
 Wspomni ná swoje miłosierdzie wieczné,
 15 Á méj młodości postępki wszeteczne 25
 Wygladz z pámiéci; uczynь łaskę ze mná
 Prze dobroć swojej swiátu nietájemná.
 Niepróžno proszę: Pan to dobrotliwy,
 Pan szczéry, przeto gošciniec prawdziwy
 20 Ukaże grzészny, rozum da cichému, 30
 Drógi objáwi swoje pokornému.

[Ev]

Litość

Litość á prawdá Páńskie są własności,
 Tym jáwné, którzy mają w uczciwości
 Testáment Jego. Pánie, grzechy moje
 Nieprzeliczone zgładz prze imię swoje.

25 Jest kto ná ziemi, co by żył prawdziwie 5
 W bojázni Páńskiej? Táki niewątpliwie
 Ma wódzem Páná, który go sprawuje
 Témi drógámi, co je sam lubuje.

30 Tám troski miejscá niewdzięczné nie mają, 10
 Ále rozkoszy wieczné przebywają.
 Tám dziątek mnostwo, podporá stárości
 I pewny dziedzic pięknych osiádłości.

Pan tájemnice temu swé odkryje,
 Ktokolwiek w Jego postuszeństwie żyje.

35 Temu objáwi myśl swégo przymiérza, 15
 Kto tám, gdzie Jego rozkazánié, zmiérza.

W Nim tedy oczy, w Nim myśli mam swoje,
 Á on wyzwoli z pętá nogi moje.

40 Pánie, Ty mię rácz wziąć do swéj obrony, 20
 Bom od wszystkiégo swiátá opuszczony.

Pełné mam serce nieznośnéj záłości,
 Ty mię sam, Pánie, wyrwi z tych trudności,
 Wejźrzy ná ciężkość, wejźrzy ná mé troski,
 Zábacz mych grzechów, uskroń gniew swój Boski.

45 Nieprzyjaciél mój ná mię wojská zbiera, 25
 Krwie mojej prágnać, ledwé nie umiéra.
 Ty bądź mym stróžem: niech sie zły nie śmieje,
 Żem ja położył w Tobie swé nádziejie.

50 Szczérość i cnotá niech mię ma wspomóže, 30
 Á naprzód, że ja Tobie ufam, Boże.
 Niechaj nád sobá Twą obronę znájá,
 Którzy Twych ustaw swiętych przestrzegájá.

Litość/ a prawda/ pánstie są własności/
 Tym iáwné/ któzy máią w wieczności
 Testáment iego : Pánie/ grzechy moje
 Niepzeliczone zgladz/ prze imie swoie.
 Jest kto ná ziemi/ coby żył prawdźiwie/
 W boiáźni pánstiey : táki niewatpliwie
 Ma wódzem páná/ który go spráwue
 Témi drogámi/ co ie sam ludue.
 Tám troski mieyscá niewdzieczne nie máią/
 Ale roskofy wieczné przebywáią :
 Tám dziatek mnostwo podpora stárosći/
 A pewny dziedźcie pięknych osiádłosci.
 Pan táiemnice temu swé odkryje /
 Ktokolwiek w iego posłuszeństwie żyje :
 Temu obiáwi myśl swégo przymierza /
 Kto tám/ gđzie iego roskazánié/ zmiérza.
 W nim teby oczy / w nim myśli mam swoie/
 A on wyzwoli z petá nogi moje.
 Pánie / ty mie rácz wziąć do swéy obrony/
 Bom od wśyfstkiego swiátá opuśczoney.
 Pełné mam serce nieznośnéy żálosći/
 Ty mie sam/ pánie/ wyrwi z tych trudności :
 Weyźrzy ná ciężkosć / weyźrzy ná mé troski /
 Zabacz mych grzechów/ wskromi gniew swóy Bożki.
 Nieprzyiaciel móy ná mie woyská zbiéta /
 Krwie moiéy prągnac ledwé niewmiéra.
 Ty bądź mym stróžem : niech syc zły nie śmieie /
 Żem ia polozył w tobie swé nádzieie.
 Szczęrosć/ y cnota/ niech mie ma wspomozje /
 A naprzód/ że ia tobie vsam/ Boże.
 Niechay nad soba twa obrone znáią/
 Któzy twych wskaw swietych przesstrzegáią.

P S A L M XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Anie/ weczyn sad o mnie/ á tám vyžryš moje
 Niewinność : póki ia vsnosť swoje
 W tobie pokładác bede/ záwždy mi dostanie
 Státku/ y prawdy : došwiadcž mie/ pánie.

Wlož w ogień serce moje/ iáko kruszec złoty
 Plawia / tak y ty sprobuý méy cnoty.
 Mnieć záwždy przed oczymá miłosierdzíe twoie :
 Twóy zakon swiety/ to ściéški moje.

Nie wiode towarzyštwá z ludžmi wšetecznými/
 W dróge nie póyde z niepobožnými.
 Niemam sercá/ y nigdy ku złym miéć nie bede/
 A z nágánioným ani zásiede.

Cnoćiem ia przyiacielem/ y w téy niewinności
 Oltarz twóy swiety košem radošci
 Otocze (dali pan bóg) á tám/ bože práwy/
 Opowiem swiátu twé dziwné spráwy.

Słów tak wiele w ięzyku swoim nienáydnie/
 Jáko ia/ pánie/ twóy dom mišnie :
 Čiágnie mie chwały twoiéy przybytek do siebie :
 Čiechže ma mieysce móy glos v ciebie.

Niedopuszczay mi vmrzéć w téy niešczęsnéy ziemi/
 Miedzy poháńcy niepobožnemi/
 Którzy niemáia w swoim okrucieństwie miáry/
 A zdechli práwie ná cudzé dáry.

Pánie/ tys dobry świádek moiéy niewinności/
 Ráczże mie zbáwić wšytekých trudnošci.
 Stržéglem iáko żyw cnoty : y téiem nážžicie/
 Že w zborze wspomnie twé slawné dzieie.



PSALM 26

Iudica me, Domine, quoniam ego.

Pánie, uczyń sąd o mnie, á tám ujrzysz moje
 Niewinność. Póki ja ufność swoje
 W Tobie pokládać będę, zázwdy mi dostanie 5
 Státku i prawdy. Doświadcz mię, Pánie.
 5 Włóž w ogień serce moje; jáko kruszec złoty
 Pławia, ták i Ty sprobuj méj cnoty.
 Mnie-ć zázwdy przed oczymá miłosierdzie Twoje,
 Twój zakon święty to ściężki moje. 10
 Nie wiodę towarzystwá z ludźmi wszetecznými,
 10 W drógę nie pójdę z niepobožnými.
 Nie mam sercá i nigdy ku złym mieć nie będę,
 Á z nágánionym áni zásiedę.
 Cnociem ja przyjacielem i w téj niewinności 15
 Ołtarz Twój święty kołem rádości
 15 Otoczę (da li Pan Bóg), á tám, Bože práwy,
 Opowiem świátu Twé dziwne spráwy.
 Słów ták wiele w języku swoim nie nájduję,
 20 Jáko ja, Pánie, Twój dom miłuję.
 Ciagnie mię chwały Twojéj przybytek do siebie:
 20 Niechże ma miejsce mój głos u Ciebie.
 Nie dopuszczaj mi umrzeć w téj nieszczęsnéj ziemi,
 Miedzy poháncy niepobožnemi,
 25 Którzy nie máją w swoim okrucieństwie miáry,
 Á zdechli práwie ná cudzé dáry.
 25 Pánie, Tyś dobry świádek mojej niewinności,
 Ráczże mię zbáwić wszytkich trudnoći.
 Strzégłem jáko żyw cnoty i téj-em nádzieje,
 30 Źe w zborze wspomnié Twé sławne dzieje.

[E2v]

Psalm

PSALM 27

Dominus illuminatio mea et salus.

Pan ogniem swojej światłości
 Roświéca moje ciémności,
 Pan stróžem mego żywotá: 5
 Skąd sie ja mam bać kłopotá?
 5 Kiedy ná mié wszystkie zbroje,
 Wszystkie znieśli rády swoje,
 Sámi źli ludzie upádli
 W sidle, które ná mié kładli. 10
 Niech widzę wojská zniesioné,
 10 Niech widzę drzewá złożoné,
 Ufájac Páńskiej pomocy,
 Nie boję sie żadnej mocy. 15
 O to proszę Páná swego,
 15 Ábych mieszkał w domu Jego,
 Dájac Mu cześć, poki wieku
 Dostáwać będzie człowieku.
 On w niebezpieczeństwie moim
 20 Skrył mié pod namiotem swoim, 20
 Uwiódl mié i stáwił w cále
 20 Ná niedostápionej skále.
 I dziś mi ták Pan mój tuszy,
 Ze miéć górę mojej duszy,
 Á ja w świętym domu Jego 25
 Wyznam Go byé Bogá mego. 25
 25 Usłysz, Pánie, prósbę moję,
 Á okaź mi łaskę swoję.
 K Tobie myśli mé wzdycháją,
 30 Ciebie oczy mé szukáją. 30

E3

Nie kryj

P S A L M XXVII.

Dominus illuminatio mea, et salus.

An ogniem swoięy światłości
 Roswieca moie ciemności:
 Pan stróżem mego żywota/
 Skąd sye ia mam dać kłopotá?
 Kiedy ná mie wšytki zdroie/
 Wšytki zniesli ráby swoie/
 Sámí zli ludźie wpábli
 W sidle/ ktróre ná mie klábli.
 Niech widze woyská zniesioné/
 Niech widze dzewá złożoné:
 Vśágc pániškiey pomocy/
 Nieboie sye żadnéy mocy.
 O to prosze pána swego
 Abych mieškal w domu iego:
 Dáiac mu cześć/ po ki wieku
 Dostáwac będzie człowieku.
 On w niebezpieczeństwie moim
 Skryl mie pod námiotem swoim:
 Vwiódl mie/ y skáwił w cále
 Ná niebošpionéy skále.
 A dźis mi tak pan móy tušy/
 Ze mieć góze moięy dušy:
 A ia w swiętym domu iego
 Wyznam go być bogá mego.
 Všlyš/ pánie/ prosbe moie/
 A okaž mi láške swoie.
 A tobie myšli mé rozdychája/
 Ciebie oczy mé szukaia.

Niekrzy przedemna swęj twarzy/
 Ani mie z swym gniewem karzy:
 Ale mie w moięj trudności
 Wspomagay/ Boże litosci.
 Rodzice zapamiętali/
 Przyjaciele zaniebáli:
 Ale mie pan nieprzebaczył/
 Owszem ogarnąc mie raczył.
 Ziaw mi/ Panie/ drogi swoje/
 Nławiedz mie na ścięski twoie/
 Z którychby zepchnąc méj nogi
 Niemógl nieprzyjaciel frogi.
 Niebáy mie na pewné meki
 Do slych ludzi krwawęj reki:
 Widze świadki nieprawdżiwé/
 Slysze na sye klamstwo żywé.
 Jużby mie w troskách nieszło/
 By serce w tym nie wśalo/
 Ze ma wynidz z tych trudności/
 A wżyc ięscze radości.
 Przeto Pánã oczekaway/
 A nieścieszciu sye nie daway:
 Pan wtwiérdzi serce twoie:
 Temu pouucz rzeczy swoje.

P S A L M XXVIII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.



Kólu niebiefski/ zdrowię duşe moięj/
 Do ciebie wolam: a ty twarzy swoięj
 Nie krzy przedemna: albo mie iuż z cemi
 Licz/ co sa w ziemi.

Slyś

Nie kryj przede mną swéj twarzy
 30 Áni mié z swym gniewem karzy,
 Ále mié w mojej trudnošci
 Wspomagaj, Boże litošci.
 Rodzice zápamiétali, 5
 Przyjaciele zániedbáli,
 35 Ále mié Pan nie przebaczył,
 Owszem, ogárnać mié raczył.
 Zjawni mi, Pánie, drógi swoje,
 Náwiedz mié ná ścieżki Twoje, 10
 Z których by zepchnąć méj nogi
 40 Nie mógl nieprzyjaciél srogi.
 Nie dáj mié ná pewné męki
 Do złych ludzi krwawéj ręki:
 Widzę świadki nieprawdziwé, 15
 Słyszé ná się kłamstwo żywé.
 45 Już by mié w troskách nie zstało,
 By serce w tym nie ufało,
 Że ma wynić z tych trudnošci,
 Á użyć jeszcze rádošci. 20
 Przeto Páná oczekawaj,
 50 Á nieszczęšciu sie nie dawaj:
 Pan utwiérdzi serce twoje,
 Temu porucz rzeczy swoje.

PSALM 28 25

Ad te, Domine, clamabo, Deus meus, ne sileas.

Królu niebieski, zdrowié dusze mojej,
 Do Ciebie wołam, á Ty twarzy swojej
 Nie kryj przede mną, álbo mié już z temi
 Licz, co są w ziemi. 30

[E3v] Słysz

5 Słysz prośby moje, które w każdej dobie
 Posyła człowiek żaloszny ku Tobie,
 Z płaczem podnosząc ręce ku jásnému
 Domowi Twému.

10 Nie kładź mię w poczet z ludźmi niepráwémi, 5
 Nie zát racaj mię pospołu z grzesznými,
 Którzy językiem chęć opowiadają,
 Sercem zdradzają.

15 Zápłác im wedla ich uczynków, Pánie, 10
 Uczyní nagrodę, która zá ich stánie.
 Niech láskę, jaką zásłużyli sobie,
 Znáją po Tobie.

20 Nie chcą rozumieć Pánskiéj rády Twojéj,
 Ze mię podwyszszasz Ty sam z láski swojéj,
 Przeto je zniszczysz, á zá Twoją ráną 15
 Już nie powstáną.

25 Pánu bądź chwałá, u którégó były
 Wázné mé prószy; to tarcz, to mé siły,
 K Temu sie zázwdy moje serce kłoni,
 Á On mię broni. 20

30 Stąd duszy mojęj wesela dostawa,
 Stąd lutnia moją Pánu chwałę dawa.
 Pan lud swój chowa, Pan jest nieprzebitem
 Królowi szczytem.

Miěj ná swéj pieczy, ojczé miłosierny, 25
 Dziedzictwo swoje i wszystek lud wierny,
 Żyw je w dostátku i w wadze u śwíatá
 Ná wieczné látá.

PSALM 29

Adferte Domino, filii Dei, adferte Domino. 30

[E4]

Nieście

Słysz prosby moje/ które w każdej dobie
 Posyła człowiek żalostny ku tobie/
 I płaczem podnosząc ręce ku jasnému
 Domowi twómu.

Nie kładź mnie w poczet z ludźmi nieprawými /
 Nie zatracaj mnie pospołu z grzesznými :
 Którzy ieżyciem chcą opowiadać /
 Sercem zdradzić.

Zapłać im według ich uczynków / panie/
 Uczyni nagrodę/ która za ich stanie.
 Niech łaska/ iako zasłużyli sobie/
 Znają po tobie.

Niechaj rozumieć pańskie rady twoje /
 Że mnie podwyższał ty sam z łaski swojej :
 Przeto ie zniszczysz : a za twoja rana
 Już nie powstała.

Panie bądź chwala/ w którego były
 Ważne me prosby : to tarcz/ to me siły :
 A temu sę zawsze moje serce kłoni/
 A on me broni.

I tak duszy mojej wesela dostawa/
 I tak lętnia, moja panu chwale dawa.
 Pan lud swój chowa/ pan jest nieprzebitem
 Królowi szczytem.

Miej na swój pieczy / oycze miłosierny /
 Dziedzictwo swoje / y wysyła lud wierny :
 Żyć ie w dostatku/ y w wadze w swiatá
 Na wieczné lata.

PSALM XXIX.

e Adferte domino filij Dei, adferte domino.

Wiescic

M Jesćcie chwale/ mocarze/ pánu mocnieyšíemu/
 Tiesćcie chwale/ Królowie/ Królowi wietšíemu :
 Jego ze wfsech naswiewšé imię wyznawayćie/
 Jemu w Kóściele świewym iego sye Klániayćie.
 Głos páński defcze lecie/ głos páński grom stogi/
 I okrutné pobudza ná powietrzu trwogi :
 Pan ná morzu podnosi stráśné nawálnośći/
 Głos páński wielkiey władze/ y wielkiey možności.
 Głos páński Cedry łamie/ y deby przewraca/
 I wielkimi górami tak snábnie obraca :
 Jáko wiec to tám/ to sám/ iednorozcowémi
 Wesola mlodość miece cielety pustémi.
 Ná głos páński z obłoków ognie wyškákuis/
 Pustynie dże Arabské/ łamie dzieci truis/
 Łasy pádna : wielmožność iego znaczna wfšedzie/
 I dołgąd swiátá/ záwždy wyznawána bedzie.
 Pan ná swym thronie siedzial/ gdy potop swiát psował/
 Pan ná swym thronie bedzie ná wieki Królowal.
 Tenze serce/ y síte ludu swemu dáie/
 I ziemi błogosláwi ná iey wrodzáié.

P S A L M XXX

Exaltabo te domine, quoniam suscepisti me.

G Ede ćie wielbil mój pánie/
 Póti mie ná swiećie zstánie :
 Bos mie w przygodzie rátował/
 I smiechów ludzkich wchowal.
 Pánie/ wotalem ku tobie/
 I tys mie wšpárl w méy chorobie:
 Dodales mi swéy pomoey/
 Zem nie wyjrzał wiecznéy nocy.

	Nieście chwałę, mocarze, Pánu mocniejszému, Nieście chwałę, królowie, królowi wjékszému, Jego ze wszéch náswjétszé imię wyznawajcie, Jemu w kościele śwjéтым Jego sie klániajcie.	
5	Głós Páński deszcze leje, głos Páński grom srogi I okrutné pobudza ná powietrzu trwogi. Pan ná morzu podnosi strászné nawálności, Głós Páński wielkiéj władze i wielkiéj możności.	5
10	Głós Páński cedry łámie i dęby przewrása, Á wielkimi górami ták snádnie obrása, Jáko więc to tám, to sám jednorożcowémi Wesoła młodość miece cieléty pustémi.	10
15	Ná głos Páński z obłoków ognie wyskákują, Pustynie drżą árábські, łánie dzieci trują, Lásy pádną; wielmożność Jego znácsna wszédzie I dokąd śwjátá, zawszy wyznawána bédzie.	15
20	Pan ná swym tronie siedział, gdy potop śwját psował, Pan ná swym tronie bédzie ná wieki królował. Tenże serce i siłę ludu swemu dáje I ziemi błogosłáwi ná jéj urodzáje.	20

PSALM 30

	Exaltabo te, Domine, quoniam suscepisti me.	
	Będę Cię wielbił, mój Pánie, Póki mię ná świecie zstánie, Boś mię w przygodzie rátował I śmiéchów ludzkich uchował.	25
5	Pánie, wołałem ku Tobie, Á Tyś mię wspárl w méj chorobie. Dodales mi swéj pomocy, Żem nie ujrzzał wiecznéj nocy.	30

[E4v]

Zborze

10 Zborze Pański, śpiewaj swému
 Obrońcy napewniejszému,
 Uczynić cześć powinna z chęci
 Jego naświetszej pamięci.
 15 Gniów Jego nie trwalszy piány, 5
 Á łaski wiek nieprzetrwány:
 Kogo wieczór záfrásuje,
 Tego ráno umiłuje.
 Mnie po prawdzie szczęście było 10
 Ták dálece już zbłaźniło,
 Żem śmiał rzec: „W téj klubie stoję,
 20 Że sie odmiány nie boję”.
 Pánie, Twoją łaská bylá
 Mnie ták mocno utwierdziłá,
 Ále skoroś twarz odwrócił, 15
 Wneteś moję hárdosć skrócił.
 25 Cózem ja miał począc sobie,
 Jedno głos podnieść ku Tobie?
 Co zá korzyść, mocny Boże,
 Mego zginiénia być może? 20
 30 Zalić proch cześć będzie dawał
 Álbo Twą dobroć wyznawał?
 O Pánie, rácz sie smiłowác,
 Á mnie smutného rátowác.
 35 Użyłes zwykléj litości, 25
 Obróciłes płáč w rádosci,
 Zdjąłes ze mnie wór záłobny,
 Á włożyłes płaszcz ozdobny.
 40 Przeto Cię wesola wszędzie 30
 Lutnia moja wielbić będzie.
 Twoją chwałá, wieczny Pánie,
 W usciéch moich nie ustánie.

Zbórze pánistí/ spieway swému
 Obrońcy napewnieyšému :
 Dczyni cześć powinna z chęci/
 Jego naswietšéy pámieci.
Gniéw iego nietrwálšy piány
A lástki wiek niepzetrwany :
 Kogo wieczór zařrásuie /
 Tego ráno vmiluié.
Mnie poprawdzie šczęście bylo
Ták dálecc już zbłaźniło /
Šem śmiał rzéc : w téy klubie štoie/
Še šye obmiány nie boie.
Pánie / twoia lástka byla
Mnie ták mocno wtwiérdžiła :
Ale škoros twarz obwrócił:
Wnetes moie hárbosć štrócił.
Cóžem ia miał począc sobie/
Jedno głos pobnieć ku tobie ?
Co za korzyšć/ mocny Bože/
Mego zginienia być može ?
Zalic proch cześć bebzić dawał /
Albo twa bobroć wyznawał ?
O pánie/ rácz šye smilowác /
A mnie smutného rátowác.
Vžyles zwykley litosći /
Obróciles plácž w rábosći :
Zbiales zemnie wór žalobny/
A wložyles plašcz ozdobny.
Přzeto cie wesola wšędžie
Lutnia moia wielbic bebžie/
Twoia chwala/ wieczny pánie/
W vsćiech moich nie vřtanie. ∞

P S A L M XXXI.

In te domine speravi non confundar.

STobie vsnosť swa kláde/ Bože niezmierzony /
 A ty nie day abyx byl kiedy záwstydzony.
 Pize dobroć swoje/ rácz mie z trudności wybáwić /
 Uslyš mój glos/ á chciéy mie ná swobodzie stáwić.
 Weźmi mie w swa obrone / niezwalczony pánie/
 A to zá twárdá skále/ y zamek mi stánie.
 Tys mój wal/ tys mój zamek : á pize tmie swoje
 Prowadz mie/ y opátruy liché zdrowie moie.
 Pomož mi z sídel/ któré ná mie zástawilá
 Pzekleta zaszdióć : tys jest wšyšká mojá sílá.
 W twoie rece pouczam żywot swóy tesklivy/
 Ty mie bron/ iáko záwždy/ Bože mój prawdzivy.
 Przijáciela či zemnie ná wieki nie máiz /
 Którzy w rzecách nieperwnych perwności sukáiz.
 Ja swa nádzieie kláde w twéy/ pánie/ litóści /
 A ty mie záwždy čiešyc ráczyš w méy trudności.
 Ráczyles šye wžalíc mego wdrezenia/
 Pomogtes dušy moiéy z čiežkiego trapienia.
 Tys mie z nepřizyácielškich šrogich rák wybawil /
 A ná mieyscu přezstronym nogi mé postáwíl.
 Ráczje šye mnie wžalíc y džiš/wieczny pánie /
 Bo w tych štráškách moich ledwe že mie zštánie.
 Wzrokiem štráčil od pláczu/ serce mi štruchláto/
 Młodość přez časem zbieglá / síl w kóšciách nie zštálo.
 Šmieie šye nepřizyáciel/ šásiedzi šye šmieie.
 Powinowáci do mnie přyzštápic nie šmieie /
 Który zayžrzy/ wčieka : rowniem tak wyptynat
 Šich pámieci/ iáko bych už ná wieki zginat.

Jaki

PSALM 31

In te, Domine, speravi, non confundar.

W Tobie ufność swą kładę, Boże niezmierny,
 Á Ty nie daj, ábych był kiedy zówstydzony.
 Prze dobroć swoją rácz mię z trudności wybáwić, 5
 Usłysz mój głos, á chciéj mię ná swobodzie stáwić.
 5 Weźmi mię w swą obronę, niezwalczony Pánie,
 Á to zá twárdą skále i zamek mi stánie.
 Tyś mój wał, Tyś mój zamek, á prze imię swoje
 Prowadz mię i opátruj liché zdrowié moje. 10
 Pomoż mi z sideł, które ná mię zástáwiłá
 10 Przekłéta zazdrość: Tyś jest wszystká mojá siłá.
 W Twoje ręce poruczam żywot swój teskliwy,
 Ty mię broń jáko zówždy, Boże mój prawdziwy.
 Przyjacielá ci ze mnie ná wieki nie máją, 15
 Którzy w rzeczách niepewnych pewności szukájá.
 15 Já swą nádzieję kładę w Twéj, Pánie, litości,
 Á Ty mię zówždy cieszyć raczysz w méj trudności.
 Raczyłeś sie užalić mego udręczenia,
 Pomogłeś duszy mojej z ciężkiego trapienia. 20
 Tyś mię z nieprzyjacielskich srogich rák wybáwił
 20 I ná miejscu przestronym nogi mé postáwił.
 Ráczże sie mnie užalić i dziś, wieczny Pánie,
 Bo w tych frásunkach moich ledwe że mię zstánie. 25
 Wzrokiem strácił od płáczu, serce mi struchláło,
 Młodość przed czásem zbieglá, sił w kościách nie zstáło.
 25 Śmieje sie nieprzyjaciél, sásiedzi sie śmieją,
 Powinowáci do mnie przystápić nie śmieją,
 Który zajźrzy, ucieka: równiem ták wypłynął
 Z ich pámiéci, jákobych już ná wieki zginął. 30

[Fv]

Jáki

Jáki ná śmieciach leży z domu wyrzucony
 30 Wiotchy czyn, takim ja jest od ludzi wzgardzony.
 Ci mię jawnie sromocą, drudzy sie zmawiają,
 Którym kstałem o zdrowie przyprawić mię mają. 5
 Á ja w téj wzgardzie ludzkiej i w tym strachu srogiem
 Tobie ufam, o Pánie, Tyś jest moim Bogiem.
 35 W Twojej ręce są láta i bieg mego wiekã,
 Ty mię rácz wyswobodzić z rãk złęgo człowieká.
 Roświeć swã dobrotliwã twarz nád sługã swoim,
 Okãz swé miłosierdzie w tym ucisku moim. 10
 Niechaj zá to, Boże mój, wstydu nie odnoszę,
 40 Ze Cię w swych doległościach o ráunek proszę.
 Niechaj sie niepobożni ludzie zápalają,
 Niechaj swego upadku niedługo czekają.
 Bodaj usechł i upadł zły język wszeteczny, 15
 Cnoty skażcã i dobrych nieprzyjaciél wieczny.
 45 Jáko wielé dóbr, Pánie, które Ty gotujesz
 Wiernym swoim i które tu już okazujesz!
 Kryjesz je przy swéj twarzy przed ludźmi srogimi,
 Bierzesz je przed języki w dom swój wszetecznymi. 20
 Błogosławion bądź, Pánie, któryś mię wybáwił
 50 Z mych trudnoći i w miejscu obronnym postáwił.
 Jaciem już był bez máłã zwãtpił w lásce Twojej,
 Áleś Ty nie przebaczył przedsię skãrgi mojej.
 Wierni, Pánã miłujcie: wierné Pan miłuje, 25
 Á z hárdémi wedla ich pychy postępuje.
 55 Bãdźcie stali, którzyście w Pánu póložyli
 Ufność swoję, á sercã wászé On posili.

PSALM 32

Beati, quorum remissae sunt iniquitates. 30

[F2]

Szczęśliwy,

Jaki na śmieciach leży z domu wyrzucony
 Wiotchy czyn/ takim ja jest od ludzi wzgardzony.
 Ci mie iawnie stromoca : drudzzy sye zmwawiaia /
 Którym kształtem o zdrowie przyprowić mie maia.
 A ia w tcy wzgardzie ludzkiej/ y w tym strachu frogiem /
 Tobie vsam/ o panie/ tys jest moim Bogiem.
 W twoiej rece sa lata/ y bieg mego wieka/
 Ty mie racz wyswobodzić z rak złego czlowieka.
 Koswiec swa dobioctliwa twarz nad sluga swoim /
 Okaz swe milosierdzie w tym wstysku moim.
 Niechay za to/ Boze moy/ wstydu nie odnoße/
 Ze cie w swych doległościach o ratunek proße.
 Niechay sye niepobożni ludzie zapalaa/
 Niechay swego wypadku nie dlugo czekaia.
 Boday vschl y upadl zty izeyŁ wseteczny /
 Cnoty skazca/ y dobrych nieprzyiaciel wieczny
 Jako wiele dobr/ panie/ ktore ty gotuies
 Wiernym swoim/ y ktore tu uż okazuies.
 Kręjesz ie przy swey twarzy przed ludzmi frogimi /
 Bierzesz ie przed izeyŁi w dom swoy wsetecznyimi.
 Błogosławion bądź panie/ ktorys mie wydawil
 Z mych trudności/ y w miejscu obronnym postawil.
 Jaciem uż byl bez mała zwatpil w łasce twoiej /
 Ales ty nie przebaczył przetsie skargi moiej.
 Wierni/ pana miluycie : wierné pan miluie/
 A z hardemi wedla ich pychy postepuie.
 Bądźcie stali / ktorysście w panu položyli
 Wfnosc swoje/ a serca wasze on posili.

P S A L M XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.



Szczęśliwy/ Komu grzechy odpuszczono/
 I w niepamięci złości ponurzono.
 Szczęśliwy/ Komu nie przyczett pan wady/
 Ani syc żadney w nim domaćał zdrady.
 Dośadem tait swoich nieprawości/
 Ledwem mógł nosić swé mizerne łosci :
 A niewidome sumnienta szczypanie
 Budziło we mnie iawné narzekanie.
 Dzierili na niebie świecił / nocli wstała/
 Twoia mie ciężka reka dolęgala.
 Gorzałem w ogniu : ledwe tak gorzais
 Stoneczne koła/ kieby lwa mijaia.
 Wolalem tedy/ Boże litościwoy/
 Swóy grzech przed toba obiawić bzydliwoy/
 Niechciałem dalej pokrywać swéy złości /
 A tys odpuscił moie wśeteczności.
 Przeto gdy człowiek cołowiek do siebie
 Takiego bedzie czuł/ niech prosi ciebie.
 By dobrze ziemie morze zalać chciało /
 Za twa pomocą on zostanie cało.
 Ty mie w przygodach moich bronie raczyś.
 Ty mie w trapieniu ciężkim nie przebaczyś.
 Ty w wściech moich wzbudziś wdzieczné pienie /
 Jako gdy człowiek czuie wyzwolenie.
 To byly ku mnie/ boże móy łaskawy /
 Twé słowa : dam ia tobie rozum prawy /
 Okazec droge/ którey syc masz trzymać /
 A oka swego z ciebie niechce zymać.
 Niebadzże tedy tym / co jest kon / ani
 Tym co mul : bo ci w rozum sa obrani /
 I potrzebuia musztuku/ y wódze /
 Aby ie człowiek miał po woli w dródze.

Szczęśliwy, komu grzechy odpuszczono
 I w niepamięci złości ponurzono.
 Szczęśliwy, komu nie przyczeł Pan wǎdy
 5 Ani sie żadnej w nim domácał zdrǎdy.

5 Dokǎdem tǎł swoich nieprǎwości,
 Ledwem mógl nosić swé mizerné kości,
 Á niewidomé summienia szczypánié
 Budziło we mnie jáwné nárzékánié.

10 Dziéń li ná niebie świécił, noc li wstǎła,
 10 Twojǎ mié ciężka rękǎ dolégǎła.
 Gorzałem w ogniu: ledwe ták gorǎją
 Słoneczne kołǎ, kiedy Lwǎ mijǎją.

15 Wolǎłem tedy, Boże litościwy,
 15 Swój grzech przed Tobǎ objǎwić brzydliwy,
 Nie chciałem dáléj pokrywǎć swéj złości,
 Á Tyś odpuscił moje wszeteczności.

20 Przeto gdy człowiek cokolwiek do siebie
 20 Tǎkiego bédzie czuł, niech prosi Ciebie.
 By dobrze ziemié morze zǎlać chciało,
 Zǎ Twǎ pomocǎ on zostǎnie cáło.

Ty mié w przygodách moich bronić raczysz,
 Ty mié w trapieniu ciężkim nie przebaczysz,
 Ty w uściéch moich wzbudisz wdziéczné pienié,
 Jáko gdy człowiek czuje wyzwolenié.

25 To były ku mnie, Boże mój łǎskǎwy,
 25 Twé słowǎ: „Dam ja tobie rozum prǎwy,
 Okǎżéć drógé, którój sie masz trzymǎć,
 Á okǎ swego z ciebie nie chcę zymǎć.

30 Nie bǎdźże tedy tym, co jest koń, áni
 30 Tym, co muł, bo ci w rozum sǎ obrǎni
 I potrzebujǎ muńsztuku i wódze,
 Áby je człowiek miał po woli w dródze”.

[F2v]

Silǎ

35 Siła jest biczów ná grzeszného, ále
 Pobożny człowiek będzie ząwždy w cále.
 Przewo w nádzieję Pńńską używajcie
 Wesela, dobrzy, i wdzięcznie śpiówajcie.

PSALM 33

5

Exultate, iusti, in Domino, rectos decet.

Pńńá sercem wesółym wspomieńcie, cnotliwi,
 Pńńá przystojnie chwałą uczciwi.
 Wspomieńcie Go ná cytrze i ná wielostronój
 Dzięki Mu czyńcie hárfie złoconój. 10
 5 Przynieście Mu nową pieśń, nową, niesłychaną,
 Trąbcie Mu w głośną trąbę miedzianą.
 Ábowiem káždę słowo Pńńskie jest prawdziwé,
 Wszystkie uczynki są świętobliwé.
 10 Spráwiedliwość miłuje, kocha sie w szczérości,
 Pełná jest ziemiá Jego litości. 15
 Słowem Pńńskim jest wielkié niebo ząwieszoné
 I wzorem złotych gwiazd ozdobioné.
 Ten morze nieprzebyte ząwárł jáko w báni,
 W skárbie połóżył wodné odchlńni. 20
 15 Gdzie wieczór słońce gńńnie, gdzie wschodzi po ránu,
 Wszyscy niechaj sie klńńiąją Pńńu.
 Bo jedno słowo wyrzékł, ták wszystko stńńęło,
 Co kazał, wszystko wnet skutek wzięło. 25
 20 Rńdy wielkich monńrchów Pan wniwecz obraca,
 Pan ludzkie myśli opńk wywraca.
 Ále co sam urńdzi, co sam postńnowi,
 To wiek podawńc będzie wiekowi.
 Nńder szcześliwy naród, z którym Pan przestawa,
 Który dziedzictwem swoim wyznawa. 30

F3

Pan tylko

Silą jest biczów ná grzesného : ale
 Pobożny człowiek będzie zawsze w całej :
 Przeto/ w nadziei pańskiej/ używajcie
 Wesela/ dobiży/ y wdzięcznie śpiewajcie.

P S A L M XXXII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.



W Aną sercem wesółym wspomnienie / cnotliwi/
 Pana przystoynie chwala wzięwi.
 Wspomnienie go ná cytrze / y ná wielostronę
 Dzieki mu czynicie hársie złoconey.
 Przynieście mu nowa piesz / nowa / niesłychana/
 Trabcie mu w głosną trade miedziąg.
 Abowiem każde słowo pańskie jest prawdziwe/
 Wszystkie wezynki są swietobliwe.
 Sprawiedliwość miluie / kocha syc w szczerosci /
 Pełna jest ziemia iego litości.
 Słowem pańskim jest wielkie niebo zawieszoné/
 A wzorem złotych gwiazd ozdobioné.
 Ten morze nieprzebyte zawarł / iáko w báni/
 W stárbie položyl wodné odchláni.
 Gdzie wieczór słońce gásnie / gdzie wschodzi poránu /
 Wsystcy nechay syc klaniaia pánu.
 Bo iedno słowo wyrzékł / ták wszystko stáneło /
 Co kázal / wszystko wnet skutek wzięło.
 Rády wielkich Monárchów pan w niwecz obraca /
 Pan ludzkie mysli opák wyrzaca.
 Ale co sam wádzi / co sam postanowi /
 To wiek podawác będzie wiekowi.
 Náder szczęśliwy náród / z którym pan przestawa /
 Który dziedziectwem swoim wyznawa.

46. Psałterzã Dawidowego

Pan tylko z niebã poyrzy na ziemskie niżiny/
 A wszystkie ludzkie oglada syny.
 Widzi z pałaców swoich ile nas na ziemi
 Żywota wspiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze / y myśli zamknięte /
 Bo przezeń serca nasze stworzone.
 Słaba nadzieia woysto nawetże królowi
 Słaba nadzieia moc obzymowi.
 Często czasu przygody/ czasu strasnéy trwogi
 Twierdził pana koni wiatronogi.
 Oko pańskie jest zawždy nad bogoboynemi/
 Oko nad ludźmi sprawiedliwemi.
 Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodzie/
 Aby ie żywił w nacieższym głodzie.
 W nim jest wszystka nadzieia našã polożonã/
 On našã pomoc/ on jest obionã.
 Będziem (da Bóg) radości prawey używali/
 Bosmy na wszelki czas w nim ufali.
 Niechaj/ Panie/ twa litość nad soba poznamy/
 Tak iako w tobie nadzieie mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam Dominum in omni tempore.

B A kółwiek szczęście ku mnie sye postawi/
 Bądź radości/ bądź mie frasunku nabawi:
 Panu ia dziękować bede ze wszystkiego/
 W vszczęch moich wstać niema chwala iego.
 Panem sye ia chlubie : skromni niech słuchają
 A moim przykładem w dobrej myśli trwają.
 Zemną wszyscy pana zemną wystawiajcie/
 Imie iego świete wznosząc wynasajcie.

Szukałem

25 Pan tylko z niebá pojrzzy ná ziemske niziny,
 Á wszystkie ludzkie ogláda syny.
 Widzi z pálców swoich, ile nas ná ziemi
 Żywoťá wspiera pracámi swemi.
 30 Widzi i spráwy nászė, i myśli zámknionė,
 Bo przezeń sercá nászė stworzonė. 5
 Słába nádziejá wojsko nawiętszė królowi,
 Słába nádziejá moc obrzymowi.
 Często czásu przygody, czásu strásznėj trwogi
 Nie uniósł pána koń wiátronogi. 10
 35 Oko Pánskie jest zázwdy nád bogobojnémi,
 Oko nád ludźmi spráwiedliwėmi,
 Áby od nich naglá śmierć oddalił w przygodzie,
 Áby je żywił w nacięższym głódzie.
 40 W Nim jest wszystká nádziejá nászáz położoná, 15
 On nászáz pomoc, On jest obroná.
 Będziem (da Bóg) rádości práwėj używáli,
 Bosmy ná wszelki czás w Nim ufáli.
 Niechaj, Pánie, Twá litość nád sobáz poznamy,
 20 Ták jáko w Tobie nádzieję mamy. 20

PSALM 34

Benedicam Dominum in omni tempore.

5 Jákokolwiek szczęście ku mnie sie postáwi,
 Bądź rádości, bądź mię frásunku nábáwi,
 Pánu ja dziękowác będę ze wszystkiego, 25
 W uściėch moich ustác niė ma chwałá Jego.
 Pánem sie ja chłubię, skromni niech słuchájá,
 Á moim przykładem w dobrėj myśli trwájá.
 Ze mná wszyscy Páná, ze mná wysławiajacie,
 30 Imię Jego świętė wzgóřę wynaszajcie. 30

[F3v]

Szukałem

Szukałem Go, á On ucho ku mnie skłonił
 10 I we wszystkich trwogách moich mię obronił.
 Weń pátrzcie, będziecie prawie roświęceni,
 Á być nie możecie nigdy zówstydzeni.
 Ten ubogi wołał, á Pan go rátował 5
 I w nieszczęściu jego w cále go záchował.
 15 Wkoło bogobojnych Páński ánjół stáwi
 Obóz niedobyty i ten je wybáwi.
 Skosztuj, kto chce tego: Pan to dobrotliwy,
 Ktokolwiek w nim ufa, człowiek to szczęśliwy. 10
 Ważcie Páná, wierni, według powinności:
 20 Niémász niedostátku, gdzie Pan w uczciwości.
 Lwi drapieźni, którzy siłom swym ufáją,
 Często niedostátku i głodu doznáją,
 Ále tym, co kładą swą nádzieję w Pánie, 15
 Z Jego łáski zówždy wszystkiego dostánie.
 25 Do mnie przydźcie, dziatki, á tu posłuchacie,
 Z jáką uczciwością Pánu służyć macie.
 Słuchaj mię, kto prágnie długiého żywotá,
 Á chce wieku swego záżyć bez kłopotá. 20
 Záchowaj swój język od wszetecznej mowy,
 30 Á nie myśl ináčej, niżli mówisz słowy,
 Porzuć złość wszeláką, spráwuj sie przystojnie,
 Szukaj, jákobyś mógl żywot wieść spokojnie. 25
 Pátrza Pan ná dobre okiem miłosiernym
 Áni uchá zámknie przed człowiekiem wiernym,
 35 Pátrza i ná grzészne oczymá srogiemi,
 Á ich pámięć wszytkę wygládzi ná ziemi.
 Wołał spráwiedliwy, á Pan ucho zskłonił
 I w káždėj przygodzie zńácznie go obronił, 30
 Blisko Páná máją ludzie utrápieni,
 40 Smutni z łáski Jego będą pocieszeni.

[F4]

Siłá ná

Szukałem go / á on vcho ku mnie sklonił /
 I we wszystkich trwogách moich mie obronił.
 Weń patrzyć / będziecie prawie roświeceni /
 A być niemożecie nigdy zawstyżeni.
 Ten vbogi wolał / á pan go ratował /
 I w nieszczęściu iego w całe go zachował.
 Wokoło bogoboynych pánstwi Anyót stáwi
 Obóz nie dobyty / y ten ie wybáwi.
 Skosztuy kto chce tego : pan to dobrotliwy /
 Ktokolwiek w nim vfa / człowiek to szczęśliwy.
 Wáżcie páná / wierni / według powinności :
 Niemaś niedostátku gdzie pan w vczciwosci.
 Lwi drapieżni / Którzy sílom swym vfa /
 Często niedostátku y głodu doznáia.
 Ale tym / co kładá swa nádzieie w pánie /
 I iego láski záwždy wšytkiego bostánie.
 Do mnie przydźcie / dźiatki / á tu posłuchaycie /
 I iáka vczciwosciá pánu sluzyc mácie.
 Sluchay mie / kto prágnie dlugiego żywotá /
 A chce wieku swego záżyć bez kłopotá.
 Zachoway swóy ięzyk od wšeteczney mowy /
 A nie mysl inaczey / nizli mówisł slowy /
 Pozuc złość wšeláka / spráwuy sye przystoynie /
 Szukay / iáko byś mógl żywot wieść spókoynie.
 Patrza Pan ná dobre okiem miłosiernym /
 Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym :
 Patrza y ná grzešné oczymá srogiem /
 A ich pámiéc wšytkę wygládzi ná ziemi.
 Wolał spráwiedliwy / á pan vcho zsklonił /
 I w káždéy przygodzie znácznie go obronił /
 Blisko páná máia ludzcie vtrápieni /
 Smutni z láski iego będą pocieszeni.

Sita ná

Silã ná pobožné frãsunków przychodzi/
 Ale ie ze wśyſtych sam pan wyſwobodzi :
 Pan ich kości ſtrzeże od wśelkiego rázu/
 Jedná z nich żadnego nie ma vznéć ſkãzu.
 Złego zlość pobije : á kto zayzrzy cnoćie /
 Wśyſtko zgubi / y sam zniſzczeie w kłopotie.
 Pan ſług ſwoich broni : ſkody nie vznãia /
 Któ:zykolwiek w iego táſce vfnofć máia.

P S A L M XXXV.

Iudica Domine nocentes me.

Brońcã wieczny ludzi vtrapiionych/
 Do ciebie w ſwoich krzywdach niezliczonych
 Ja ſye vciekam.

Zãſkaw ſye o mie : day odpó: gwałtowi :
 Porwi broni / y tarcz : pomoż człowiekowi
 Vciñionému.

Zãſkap / dobywſy oſtréy ſãble ſwoiey/
 Nym przeſlãdowcom : rzecze duſy moiey/
 Jam zdrowie twoie.

Niechay wſtyd nayda / Któ:zy mie ſukãia /
 Niechay ſromotnie ná zad vciekãia /
 Co mi zle myſla.

Jako gwałtowny wichur niezgoniony
 Proch po powietrzu nieſie : tak y ony
 Aniól niech pedzi.

Niech ſlizãwice / y cmy nieſpedzone
 Ich drogi beda / á ony ſtrwozone
 Aniól niech zenie.

Bo ná mie ſidlã bez winy ſtãwiãia /
 Bez winy doły zdrãbliwe kopãia /
 Zdrowie mé łowiac.

Bobyſze

Siła ná pobožné frásunków przychodzi,
 Ale je ze wszystkich sam Pan wyswobodzi.
 Pan ich kości strzeże od wszelkiego rázu,
 Jedná z nich żadného nie ma uznác skázu.
 45 Zlégo złość pobije, á kto zajřrzy cnocie, 5
 Wszystko zgubi i sam zniszczeje w kłopocie.
 Pan sług swoich broni: szkody nie uznájá,
 Którzykolwiek w Jego łasce ufność májá.

PSALM 35

Iudica, Domine, nocentes me. 10
 Obrońcá wieczny ludzi utrapionych,
 Do Ciebie w swoich krzywdách niezliczonych
 Ja sie uciekam.
 Zástaw sie o mié, daj odpór gwałtowi,
 5 Porwi bróń i tarcz, pomóż człowiekowi 15
 Uciśnionému.
 Zástąp, dobywszy ostréj száble swójéj,
 Mym przeszládowcom, rzeczże duszy mojej:
 „Jam zdrowié twoje”.
 10 Niechaj wstyd najdá, którzy mié szukájá, 20
 Niechaj sromotnie ná zad uciekájá,
 Co mi źle myślá.
 Jáko gwałtowny wicher niezgoniony
 Proch po powietrzu niesie, ták i ony
 15 Ánjól niech pędzi. 25
 Niech ślizáwice i čmy niespędzone
 Ich drógi będą, á ony strwożone
 Ánjól niech żenie.
 20 Bo ná mié sidlá bez winy stáwiájá, 30
 Bez winy doły zdrádlivé kopájá,
 Zdrowié mé łowiác.

[F4v]

Bodajże

Bodayże syc w swych sieciach połowili /

Boday syc w tychże dolach potopili /

Którę kopali.

A ia (da pan bóg) pozbywszy trudności /

Dnia wesolego wzię / a gości

Wszystki mé rzeka :

Panie, kto tobie rowien : ty ubogich

Trapić możnieyszym nie dasz : ty z rak strogich

Nędzne wyrzwasz.

Niestety na złe ludzi niewstydliwé :

Wioda to na mię / o czym mé poczciwé

Serce nie myśli.

Wpzyéymosć moię złością mi oddali /

Miasto ratunku samisi zasiaдали

Na gardło moię.

A iam / w ich zły czas / w parcie (móy Bóg to wie)

Chodził : y / poszczac / pana za ich zdrowie

Prosił wstawnie.

Tak przyiacielá przyiaciel żaluie /

Tak brata płacze brát / tak lamentuie

Syn po swéy matce.

A oni syc w méy pladze weselili /

Z schadzki o mnie tajemné czynili /

Chasá nięczemną.

Głodni pochlébce czci mi wvlaczáli /

Mińs sobie geby dwómi wymywáli

Darmoiaadowie.

O panie / kiedyz weyżrzył : pozbaró mi tych

Posmiéwców kiedy : a broń od przeklętych

Lwów dusze moięy.

Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu / y tobie oddawał

Chwale powiną.

Niechay radości żadnéy nie wzywa
 Bly czlowiek/ ani sobã pochutnywa/
 Patrząc na mój žal.
 Cokolwiek mówią/ wszystko wsczypliwie/
 A w sercu myślą/ iakoby zdiadliwie
 Podydź dobrego.
 Geby do vsu na mie rozdziéwili/
 Mówiac/ owasmy przetsie naciefsyli
 Chciwé swé oczy.
 Widzisz/ o panie/ iáwnã Krzywde moie /
 Nie racz iey milezec: okaz bytnosc swoie
 Przy mnie swym sludze.
 Wstan / a rosciagni swóy sad sprawiedliwy/
 A wznay/ kto z nas praw iest/ a kto Krzywy/
 Mój wieczny Boze.
 Osadz mie wedlug swéy sprawiedliwosci/
 A nie day/ panie/ przekletéy zazdrosci
 Pociuchy ze mnie.
 Niechay nie mówią: lubuy duszo/ teraz/
 Oto nam w rece wpadl / czegosmy nie raz
 Sobie zyczyli.
 Bodayze iáwnéy nie vsli stomoty/
 Ktobym nieszczescie / y moie klopoty
 Dobra mysl czynia.
 Boday zelzywosc / y wieczna odniesli
 Hanbe na sobie/ któzy sje podniesli
 Zardzie przeciw mnie.
 A ludzie/ któzy cnoće méy zyczyli/
 Beda sje iefcze (da Bóg) weselili/
 A rzeka potym :
 Chwala bądź wieczna Bogu nawyssemu/
 Kt : zy dopomoc raczyl sludze swému
 W trudnościach iego.

Jezus

55 Niechaj rádości żadnéj nie używa
 Zły człówiek áni sobą pochutnywa,
 Pátrząc ná mój žal.
 Cokolwiek mówią, wszystko uszczypliwie,
 Á w sercu myślą, jákoby zdrádlíwie 5
 60 Podyć dobrégo.
 Gęby do uszu ná mié rozdziéwili,
 Mówiąc: „Owasmy przedsię nácieszyli
 Chciwé swé oczy”.
 Widzisz, o Pánie, jáwną krzywde moję, 10
 65 Nie rácz jéj milczéć, okaz bytność swoję
 Przy mnie, swym słudze.
 Wstań, á roźciagni swój sąd spráwiedliwy,
 Á uznaj, kto z nas praw jest, á kto krzywy,
 Mój wieczny Boże. 15
 70 Osądz mié według swéj spráwiedliwości,
 Á nie daj, Pánie, przeklétéj zazdrości
 Pociechy ze mnie.
 Niechaj nie mówią: „Lubuj, duszo, teraz,
 Oto nam w ręce wpadł, czegosmy nieraz 20
 75 Sobie życzyli”.
 Bodajże jáwnéj nie uszli sromoty,
 Którym nieszcześcié i moje kłopoty
 Dobrą myśl czynią.
 Bodaj zelżywość i wieczną odnieśli 25
 80 Háńbę ná sobie, którzy sie podnieśli
 Hárdzie przeciw mnie.
 Á ludzie, którzy cnocie méj życzyli,
 Będą sie jeszcze (da Bóg) weselili
 I rzeką potym: 30
 85 „Chwałá bądź wieczna Bogu nawysshému,
 Kt(ó)ry dopomoc raczył słudze swému
 W trudnościach jego”.

[Gv]

Język

90 Język mój tákże będzie szerzył, Pánie,
 Twą sprawiedliwość áni poprzestánie
 Twój chwały wiecznie.

PSALM 36

Dixit iniustus, ut delinquat in semetipso. 5

Żywot niepobożného zá świádká mi stoi,
 Że on o Bogu nie wie áni sie go boi,
 Więc jeszcze w swychże złościách sobie pochlébuje,
 Zá co Bożą i ludzką nienawiść zyskuje.
 5 Jego słowá szczéra złość, szczéry kłam i zdrádá, 10
 Nie ma tám nigdy miejscá żadna zdrowa rádá.
 W nocy myśli, w jákiej dzień strawić wszeteczności,
 Cnotę wzgárdził umyślnie, przyjacielem złości.
 10 O Pánie, dobroć Twojá do niebá przestálá, 15
 Prawdá obłoków sięga, góry przerównálá
 Sprawiedliwość, á sądów i Twojej mądrości
 Táz jest miará, która jest morskich głębokości.
 Z Twych rąk człowiek, z Twych rąk zwierz mają zdrowié swoje,
 Nieprzepláconé, Pánie, miłosierdzié Twoje.
 15 Jáko ptak liché dziatki skrzydły swémi kryje, 20
 Ták człowiek pod zasłoną láski Twojej żyje.
 Hojnością domu Twégo będziem násyceni
 I strumieniem rozkoszy Twoich nápojeni.
 U Ciebie zdrój żywotá, Ty násze ciemności
 20 Roświécisz, á wnet ujrzem dzień prawej świátłości. 25
 Okryj, Pánie, láską swą tych, którzy Cię znájá,
 Którzy cnoty w káżdój swéj sprawie przestrzegájá.
 Niechaj mię hárdy człowiek nie depce nogámi,
 Niechaj mię niepobożny nie tyka rękámi.

Język mój także będzie sęczył/ panie/
 Twoja sprawiedliwość: ani poprzestanie
 Twój chwały wiecznie.

P S A L M XXXVI.

Dixit iniustus ut delinquat in semetipso.

Słowot niepobożnego za świadka mi stoi /
 że on o Bogu niewie/ ani sę go boi :
 Wiec ieficze w swychże złościach sobie pochlebnie /
 Za co Bożę/ y ludzkę nienawisć zyskuje.
 Jego słowa sęczera złość/ sęczery kłam/ y zdrada/
 Nicma tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada.
 W nocy myśli/ w iakię dzień strawić wśieteczności /
 Cnotę wzgardził wmyślnie: przytacielem złości.
 O panie / dobroć twoją do nieba przestala/
 Prawda obłoków sięga: góry przerównala
 Sprawiedliwość: a sadów/ y twoięj mądrości/
 Tak jest miara/ która jest morskich głębokości.
 Z twoich rąk człowiek/ z twoich rąk zwierz/ maia zdrowie swoje/
 Nieprzeplacone/ panie/ miłosierdzie twoie:
 Jako ptak liche dziatki skrzydły swemi kręje /
 Tak człowiek pod zaslonę łaski twoięj żyje.
 Hojnością domu twęgo bedziem nasyceni/
 Y strumieniem roskosy twoich napoieni :
 W ciebie zdroj żywota: ty nasie ciemności
 Roswiećisz/ a wnet wyżrem dzień prawey swiatłości.
 Okryj / panie/ łaska swa tych/ którzy cie znaja/
 Który cnoty w każdej swęj sprawie przestrzegaia.
 Niechay mie hardy człowiek nie depce nogami/
 Niechay mie niepobożny nie tyka rękami.

Acz ci tak dlugo beda na dobrych przewodzić /
 A niewinne wśelakim obyczaiem skodzić:
 Ze przetsie czasu swego przyptaca swych złości/
 A nie wyda twéy pomsty/ pánie / y strgosi.

P S A L M XXXVII.

Noli emulari in malignantibus.

Nie obruszay sye/ że kto niewstydliwie
 W grzechu sye kocha / y wśietecznie żywie:
 Bo ci leda w dzień tak vpádną siádnie /
 Jáko zá kosa trawá pretko pádnie.
 Niéy ty nádzicie w pánu / á cnotliwie
 Swóy żywot spráwuy: beda niemotpliwie
 Twoie na ziemi láta przedłużone/
 A twé nádzicie niemoga być plone.
 Kochay sye w pánu/ ten wśyśtko da tobie/
 Czego ty kolwiek bedzieś zyczyl sobie /
 Poucz mu żywot/ y wśyśtki twé spráwuy/
 A vznaś/ że on tobie iest láśkawy.
 Jáśna iest zorzá / iáśno slóńce pála/
 Tak bedzie y twa cnota okazała.
 Tylko bądź skromny/ á w swéy doległosci
 Czekay cierpliwie do páńskiéy litosci.
 Nie obrazay sye/ iesli w oczu twoich
 Sly człowiek w fczesciu dni vżywa swoich:
 Dymi gniew/ wymi swé zápalczywosci /
 Abys nieprzystal y sam ku ich zlosci.
 Bo/ to rzecz pewna/ że ludzie zlosliwi
 Zaginac musz/ ani ich Bóg żywi:
 A ci/ co w bogu nádzicie swa mága/
 Ziemié w dziedziectwo pewné otrzymáa.

Potrway

25 Potrwaj, á złego wnet nie będzie; przyjdiesz
 Ná miejsce jego, już go nie nádydziesz.
 Ále pokorni, ci ziemię osiędą
 I żyć w pokoju wszystek swój wiek będą.
 30 Niespráwiedliwy źle myśli dobrému, 5
 Zębámi zgrzyta sprosnie przeciw jemu.
 Á Pan, ná niebie siedząc, z niego szydzi,
 Bo upad nád nim nieuchronny widzi.
 35 Miecze wyjęli, łuki náłożyli,
 Áby ubogie i dobre niszczyli, 10
 Ále ich miecze w ichże serca wpádną,
 Á łuki w ręku sámy sie przepádną.
 40 Lepsza dobrému trochá májętności
 Niż niepobożnym ich szyrokie włósci,
 Bo niepobożnych władza stárta będzie, 15
 Á Pan obrońcá swoich wiernych wszędie.
 45 Pan ma ná pieczy skrómné i státeczné,
 Á ich dziedzictwo jest ná ziemi wieczne;
 Będą bez trwogi w káżdój złej przygodzie,
 Będą mieć co jeść i w nacięższym głódzie. 20
 50 Ále upadku nie ujdą złośliwi,
 Á którykolwiek Pánu sie przeciwi,
 Jáko łój tłustej ofiáry zniszczeje,
 Á prosto z dymem zaráz wywietrzeje. 25
 55 Pożycza człowiek zły, á nie oddáje, 25
 Dobry dáruje, á przedsię mu zostáje.
 Kto dobrym życzy, i sam szczęśliw będzie,
 Á nieprzyjaciél nędznik táje wszędzie.
 60 Pan cnotliwego postęпки spráwuje 30
 I drógi jego w sercu swym lubuje.
 Jesli upádnie, Pan mu nie dopuści
 Stłuc sie szkodliwie, bo go z rąk nie spuści.

Potrway : á ztego wnet nie będzie : przyidzieś
 Na miejsce iego / iuż go nie nádyidzieś.
 Ale pokorni / ci ziemie osteda
 A żyć w pokoju wśystek swój wiet będą.
 Niespráwiedliwy źle myśli dobrému /
 Żebámi zgrzyta sprośnie przeciw iemu.
 A pan / ná niebie siebzac / z niego sydzi /
 Bo wpađ náđ nim nie wchronny widzi.
 Miecze wyieli / łuki náložyli /
 Aby w bogié / y dobrze niśczyli :
 Ale ich miecze w ichże serca wpađna /
 A łuki w reku samy sye przypađna.
 Lepśa dobrému trocha máietności /
 Niż niepobożnym ich syrokie włości :
 Bo niepobożnych władza stárta będzie /
 A pan obrońca swoich wiernych wśedzie.
 Pan ma ná pieczy strómne / y státeczné /
 A ich dziedziectwo iest ná ziemi wieczné /
 Będa bez trwógi w káždéy złéy przygobdzie /
 Będa mieć co iest / y w nácięższym głobdzie.
 Ale wpađku nie wyda złośliwi :
 A którykolwiek panu sye przeciw /
 Jáko łby tłustéy osłáry zniśczeie /
 A prosto z dymem zaráz wywiettzeie.
 Pożycza człowiek zły / á nieoddáie /
 Dobry dáruie / á przetsie mu stáie :
 Kto dobrym życzy / y sam szczęśliw będzie /
 A nieprzyiaciel nedznie táie wśedzie.
 Pan cnotliwego postępká spráwuie /
 A drógi iego w sercu swym luduie :
 Jestli wpađnie / pan mu nie dopuści
 Stluc sye skobliwie : do go z ręk nie spuści.

Byłem dżięćcieciem/ á dżisiem iuż síwy/
 A nie widziałem/ aby spráwiedliwy
 Był opuśczoney/ álbo było trzeba
 Potomstrow iego żebrać kiedy dylebá.
 Káždy dzien ludziom wpádlým vżycza
 Vbostwá swego : drugiego pożyczá/
 A przetsie pan Bóg ták mu błogostáwi/
 Że wofystko spelná potomstrow zostáwi.
 Przeto złość porzuc/ czyni co rádzi cnotá/
 A iuż bądź pewien dlugiego żywotá/
 Bo spráwiedliwość wielce pan miłuié/
 A wicrne swoie záwždy opátruie.
 Złych zásluzona zapláta nie minie/
 A ich potomstwo do gruntu záginie.
 A dobzy beda ná ziemi miešťkali/
 A swoie własnosc synom podawáli.
 Z wst pobożného szczera mądrosć płynie/
 A iezyk prawda między ludźmi słynie/
 Zákon w swym sercu páński vgruntował/
 Przeto téż nigdy nie będzie swántował.
 Nieprzyziacielem glównym zły dobremu /
 Ale go záwždy pan wyrwie z rak iemu :
 Ani dá/ żeby bedac potwarzony
 Miał od sedziého wynisć przesadzony.
 Vfay ty Panu/ á swé wofystki spráwy
 Táki spráwuy/ iáko pánskie bżymia vstáwuy/
 Ten cie wyniesie / ten cie vbogáci/
 A zlé przed twénni oczymá zátráci.
 Widziałem zlego w szczesciu ták wyniosłým/
 Że był Libánskim rowien Cedrom rostłým /
 Obczyztałem sye/ á iuż było po nim :
 Szukám : nie vmiál niť powiedzić o nim.

Przypátr3

	Byłem dziecięciem, á dzisiem już siwy, Á nie widziałem, áby sprawiedliwy	
60	Był opuszczony álbo było trzebá Potomstwu jego zebrać kiedy chlebá.	
	Káždy dzień ludziom upádłym užycza	5
	Ubostwá swego, drugiégo pożyczza, Á przedsię Pan Bóg ták mu błogosłáwi, Ze wszystko spełná potomstwu zostáwi.	
65	Przeto złość porzuc, czyń, co rádzi cnotá, Á już bądź pewien długiégo żywotá,	10
	Bo sprawiedliwość wielce Pan miłuje, Á wierné swoje zázwdy opátruje.	
70	Złych zázłuzona zapláta nie minie, Á ich potomstwo do gruntu záginie.	
	Á dobrzy będą ná ziemi mieszkáli I swoję własność synom podawáli.	15
	Z ust pobożnégo szczéra mądrość płynie, Á język prawdá miedzy ludźmi słynie,	
75	Zakon w swym sercu Páński ugruntował, Przeto téz nigdy nie będzie szwánkował.	20
	Nieprzyjacielem głównym zły dobremu, Ále go zázwdy Pan wyrwie z rąk jemu	
80	Áni da, żeby będąc potwarzony Miał od sędziégo wyniść przesádzony.	25
	Ufaj ty Pánu, á swé wszystkie spráwy Ták spráwuj, jáko Pánskié brzmia ustáwy.	
	Ten cię wyniesie, Ten cię ubogáci I złé przed twémi oczymá zátráci.	
85	Widziałem złego w szczéściu ták wyniosłym, Ze był libáńskim rowien cedrom rosłym;	30
	Obejrzałem sie, á już było po nim; Szukam, nie umiał nikt powiedziéc o nim.	

[G3v]

Przypátrz

90 Przypátrrz sie rzeczom ludzi bogobojnych,
 Że lat ná koniec użyjá spokojnych,
 Á niepobożni, kiedy sie zdác będą
 Nalepiėj kwitnąć, dóbr i zdrowia zbędá.
 Bezpieczność swoję i stałość w trudności 5
 Cnotliwi Páńskiej powinni litości:
 95 On je wspomóże, On z nich járzmo zéjmie
 Złych ludzi, bo mu dufáli uprzéjmie.

PSALM 38

Domine, ne in furore tuo arguas me. 10
 Czásu gniewu i czásu Twój popędliwości
 Nie rácz mię, Pánie, kárác z moich wszeteczności.
 Tkwiał we mnie strzály Twoje, á nieuchroniona
 Ręká náde mną Twoją zmocniona.
 5 Zdrowia niemász w mym ciele prze strách gniewu Twego, 15
 Kościom niemász pokoju dla występu mego,
 Stánął mi grzech nád głową i ciśnie mię w ziemię
 Jáko nieznośné, nacięższé brzemię.
 Blizny znowu mych dawnych ran sie odnowiły,
 10 Zátájoné plugástwá znowu przystąpiły, 20
 Skurczyłem sie, nieborak, znędzniałem okrutnie,
 Cáły dzień chodzę wzdychając smutnie.
 Wszystkie we mnie wnętrznosci gorájá, á ciáło
 Od wirzchu głowy do stóp ostatnich schorzáło.
 15 Udręczonym, wzgárdzonym, owa ryczcć muszę, 25
 Májác ták bárzo strwożoną duszę.
 Jáwna jest žádość moją Tobie, wieczny Boże,
 I płáč mój uszom Twoim tájny być nie móże,
 20 Trwogá serce mé zjęlá, gásną we mnie siły, 30
 Oczy, i ty swé światło stráciły.

[G4]

Bliscy

Przypatrz syc rzeczom ludzi bogoboynych /
 Ze lat ná koniec vjżją spokoynych /
 A niepobożni/ Kiedy syc zdác beda
 Nalepiéy kwitnąc / dóbr/ y zdrowia zbeda.
 Bepieczność swoje/ y stałość w trudności
 Cnotliwi pániſkiéy powinni litości :
 On ie wspomozé / on z nich iárzmo zéymie
 Tych ludzi : bo mu dufali vprzéymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Szása gniewu/ y czasu twéy popedliwości/
 Tierácz mie/ pánie/ Karác z moich wfeteczności/
 Tkwiá we mnie strzaly twoie / á niewchZIONA
 Reka nádemna twoia zmocniona.
 Zdrowia niemáš w mym ciele prze strách gniewu twego/
 Kościom niemáš pokoju dla występú mego/
 Stánął mi grzech ná głowa/ y ciśnie mie w ziemié/
 Jáko nieznošné náciężsé břemie.
 Blizny z nowu mych dawnych ran syc odnowily/
 Zátáioné plugáſtwa z nowu przystapily/
 Skurczyłem syc nieborać/ znedzniałem okrutnie /
 Cály dzień chodze wzdychájac smutnie.
 Wſyſtki wemnie wnetrznosci goráca / á ciáło
 Od wirzchu głowy do stóp ostatnich schorzáło.
 Vdreczonym: wzgárdzonym: owa ryczec musze/
 Máiac ták bázro strwożona duſe.
 Jáwna iest zádość moia tobie/ wieczny boże/
 A plác z móy vſom twoim táynny býc niemože/
 Trwoga serce mé ziele / gáſna we mnie síly/
 Oczy y ty swé swiátło stráciły.

Bliszy

Bliscy moi z dáleká ná mby ból pátrzáli/
 Powinowáci zgotá wřyscy mie nieználi :
 A zly człowiek tym časem czynil o mnie ráde/
 A mówil co chćial / y zmyslal zbráde.
 A ia / iáko kto gluchy / álbo komu mowá
 Nie sluzy / ánim sluchal / ánim przerzeł słowá :
 Bylem iáko gluch / álbo ten / co dotknion słowy /
 Nie ma nieřczesny w wřćiech odmowy.
 Pánie / w tobie nádzieie kláde Bogu swoim /
 Ty badř kářkaw méy prořbie : á nie day mie moim
 Nieprzyjáciotom w pořmiech : w tym oni lubuiz /
 Gdy moie nogi namniéy řwánkuie.
 Otom ia záwřdy gotów ná wřelkie káranie /
 Gotowem křwia swe bláğác twoie rozgniewánié /
 Wyznamam swoje zřořci : řuřnie mie / mby pánie /
 Nawieřzác raczyř / y kárac zá nie.
 A nieprzyjáciel mby řyw / y bierze moe iáwnie /
 Który mie w nienawiřci ma (da Bóg) nieřpráwnie.
 Cheć mi nie chećia obbał : y břiř mie řtomoci /
 řem przyjácielem záwřdy bobroci.
 Ty řam / o wieczny pánie / o Bože litosći /
 Nie rácz mie odřtepowác w ořtátniey trubnořci :
 Dřwigni mie conarychléy z ciężkiego kłopotá /
 Obronićá wieczny mego řywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

O tegom byl myřl řwa řlonil /
 Abych řye byl záwřdy chřonil :
 řiętykřo wczynku zřego /
 Ale y řlowá byřřřego.

Przeto

Bliscy moi z dáleká ná mój ból pátrzáli,
 Powinowáci zgoła wszyscy mię nie ználi,
 Á zły człowiek tym czásem czynił o mnie ráde
 I mówił, co chciał, i zmyślał zdráde. 5
 25 Á ja, jáko kto głuchy álbo komu mowá
 Nie służy, ánim słuchał, ánim przerzékł słowá.
 Byłem jáko głuch álbo ten, co dotknion słowy,
 Nie ma, nieszczesny, w usciéch odmowy.
 Pánie, w Tobie nádzieję kláde, Bogu swoim, 10
 30 Ty bądź łáskaw méj próbie, á nie daj mię moim
 Nieprzyjaciólom w pośmiéch: w tym oni lubujá,
 Gdy moje nogi namniéj szwánkujá.
 Otom ja zázwdy gotów ná wszelkié karánié,
 Gotowem krwią swá błágáć Twoje rozgniewánié,
 35 Wyznamam swoje złości: słusznie mię, mój Pánie, 15
 Náwiédzác raczysz i kárác zá nie.
 Á nieprzyjaciél mój żyw i bierze moc jáwnie,
 Który mię w nienawiści ma (da Bóg) niespráwnie.
 Chęc mi niechęciá oddał i dziś mię sromoci,
 40 Żem przyjacielem zázwdy dobroci. 20
 Ty sam, o wieczny Pánie, o Boże litości,
 Nie rácz mię odstépowác w ostátniéh trudności.
 Dźwigni mię co narychléh z ciéżkiéh kłopotá,
 Obrońcá wieczny mego żywotá.

PSALM 39 25

Dixi: Custodiam vias meas.

Do tegom był myśl swá skłonił,
 Ábych sie był zázwdy chronił
 Nie tylko uczynku złého,
 30 Ále i słowá bystrého.

[G4v]


Przeto

Przeto gdy mie zły strofował/
 Jam swój język tak hamował :
 Ze/ nie chcąc rzec słowa złego/
 Tęc mówilem y dobrego.
 Ale żal mój zatąiony
 Tym wiecęc był obiatrzony :
 Serce mi w gniewie pałało/
 Aż syc słowo rzec musiało.
 Prze Bóg/ panie mój / długoli
 Człowiek będzie w tęg niewoli ?
 Rącz mi kręc dni mych obiawić/
 Kiedy przyjdzie świat zostawic.
 Ty żywiesz czas nieprzyżyty /
 A mój wiek jest w garsci skryty :
 Lata moiej smiertelności/
 Mnię niźli nic ku wieczności.
 Bład (moze rzec sprawiedliwie)
 Bład jest człowiek : a co żywie /
 Podobno to ku marnemu
 Snu nocnemu/ nieznacznemu.
 Prózne iego frásowanie/
 Prózna praca/ y staranie :
 Zbiera/ gromadzi/ skupie/
 A niewie / komu gotwie.
 Czegóż czekać / o mój Boże ?
 Kto mie w niebezpieciu wspomozę ?
 Prózno gdzie indziej słac sobie /
 Wszystkie jest nadzieia w tobie.
 A ty z pánstiey swey litosci/
 Rącz zapomniec moich zlosci :
 Tęc day mie w posmiech glupiemu
 Człowiekowi nieczennemu.

Nieprzyiaciel mie strofował/
 A iam iezyk swój hamował:
 Wiedzac/ że to złozeczenie
 Było twoie nãwiedzenie.
 Zdéymi ze mnie plagi swoje/
 Bo prze ciężkie rázy twoie
 Wsystkã moc/ y wsystki síly
 Zgola mie iuż opuścily.
 Kogo prze grzech zãstrãsiuieš/
 Tak go niewidomie psuieš/
 Jako śãte móltãiemry:
 Bład iest człowiek/ bład niśczemry.
 Skloni łãskãwé vsy swoje/
 Nã plãczliwe prosby moie:
 Pzychodzien ciem ia nã ziemi/
 Ze wsystkimi przodki swemi.
 Zsolguy/ á day sye ochłodzić/
 Póki nieprzyydzie wychodzić
 Nã droge/ z którey człowiekã
 Już nie wyźrzec áż do wiekã.

P S A L M XL.

Expectans expectaui Dominum.


 Ze kãtem z ciérpliwosciã / á pan mie obaczył/
 A prosby moie wysluchãc raczył.
 Wywiódl mie mocã swoiëy zwyciezney prawice
 Z blót nieprzyebytych/ y z trzesãwice.
 Noggi moie nã twãrdëy opoce postãwił/
 A droge/ gdziem miał chodziec/ obiawił.
 Tenze y tu spiewãniu wstã me sposobil/
 Sem nowym rymem moc tego zdobil.

Diehay

Nieprzyjaciél mié strofował,
 Á jam język swój hánował,
 Wiedząc, że to złorzeczenié
 40 Było Twoje náviedzenié.
 Zdėjmi ze mnie plagi swoje, 5
 Bo prze ciężkié rázy Twoje
 Wszystká moc i wszystki síty
 Zgoła mié już opuściły.
 45 Kogo prze grzech záfrásujesz,
 Ták go niewidomie psujesz, 10
 Jáko szátę mól tájemny:
 Bład jest człowiek, bład nikczemny.
 Skłóń łaskáwé uszy swoje
 50 Ná pláčliwé próšby moje:
 Przychodzień ciem ja ná ziemi 15
 Ze wszystkimi przodki swemi.
 Sfolguj, á daj sie ochłodzić,
 Póki nie przyjdzie wychodzić
 55 Ná dróge, z którój człowieká
 Już nie ujrzéc aż do wieká. 20

PSALM 40

Expectans expectavi Dominum.

Czekálem z ciérpliwością, á Pan mié obaczył
 I próšby moje wysłuchác raczył.
 Wywiódl mié mocą swojej zwycięžnej práwice 25
 Z błót nieprzebytych i z trzęsáwice.
 5 Nogi moje ná twárdéj opoce postáwił
 I dróge, gdzie miał chodzić, objáwił.
 Tenže i ku śpiéwaniu ustá mé sposobił,
 Żem nowym rymem moc Jego zdobił. 30

[Hv]

Niechaj

Ciebie sę na mnie pánstkim sądom przypátruia/
 Któzy fortunie rząd przypisuię
 Wszystkich na świecie rzeczy : musząc sęba trwożyć /
 I swé nadzieie w pánu polożyć.
 Błogosławiony człowiek / y fortunny żywie/
 Któzy ma wfnosć w pánu prawdziwie .
 Ze ani oká swego sklonit za hárdemi /
 Ani sę wdał za wśeteczneimi.
 Siła / wśechmocny pánie / twych dżiwów od wieku/
 I znaków chęci przeciw człowieku.
 Mysl nieogárnie / iezyk nie wymówi tego/
 Niemáš / o pánie / tobie równého.
 Ofiar za grzech nie prágnięś : toś mi wlozył w wśy/
 Ze cie ofiára żadna nie ruszy.
 A iam rzękl / oto ide / y iestem gotowy /
 Jáko bizmi písmo iásnémi słowy/
 Woli twéy dosyć czynić / Boże nieprzeżyty:
 Twóy zákon w moim sercu iest ryty.
 Opowiadałem swiátu sprawiedliwość twoie /
 I dżis nie milcze : sam znaś chęć moie.
 Nie krytem w sercu swoim twéy sprawiedliwości/
 Sławilem prawdę / y twé litości.
 Jáwne iest na wśystek swiát miłosierdzie twoie/
 Jáwna y prawda / przez wśtá moie.
 Nie ráczże mie opuśczać / o mby Boże wieczny/
 Bądźże mym stróżem w dżieni niebespieczny.
 Mełi mie / Których liczby niemáš / ogárnely /
 Trofki mie / Których nie przyźrzć / ziely.
 Ledwie tak wiele wlośów na głowie náydnie/
 Prosto y sercá w sębie nie cznie.
 Ráczże mie / mocny pánie / z láski swéy poćieszyć/
 A ku ráunku memu pospieżyć.

Niechaj hańba odniosła / niech sę zapalała /
 Którzy w padku mego szukała.
 Niech idą w spać ich rądy / niech sę iawnie wstydzą /
 Którzy nieszczęście mé rądzi widzą.
 Bodaj za moie wzgardę obelżenie mieli /
 Którzy mi mówią / tegośmy chcieli.
 A cnotliwi bodaj dni dobrych używali /
 A zawsze państwa moc wyznawali.
 Jakiem zebrał w bogi / prawie cieni człowieczy /
 Ale nie jednak pan ma na pieczy.
 Tyś obrona / y zdrowie / panie / dusze moiej /
 Nieodwołcz / proste / pomocy swoiej.

P S A L M X L I.

Beatus qui intelligit super egenum.

Szczesliwy / Który ludźi w padłych ratuje /
 Pan też w iego nieszczęściu nad nim sę smiluje.
 Pan go w całe zachowa / y zdrowia nabawi /
 A w szczęściu nieodmiennym z łaski swój postawi.
 Nigdy go nieprzyjaciel iego nie zholduje :
 A jeśli kiedy w zdrowiu odmiane poczuie /
 Pan go w przypadku iego łaskawie wspomozie /
 A swoia własna ręka będzie mu stał loże.
 Przetóż y ia okrutna choroba złożony /
 Do ciebiem sę wtękał / Boże nieskonieczony /
 Użyj / panie mój / użyj nademną łitości :
 Uzdrow duše / która zna do siebie swé złości.
 By w chęć nieprzyjacielską / dawnom ia zginiony :
 Będziesz (mówią) ten kiedy dzień błogosławiony /
 Ze go leżąc na marach ostatnich wyjrzymy ?
 A tym wdzięcznym widziadłem oczy napasujemy ?

A jeśli

Niechaj háńbę odniosą, niech sie zápaláją,
 Którzy upadku mego szukáją.
 Niech idá wspák ich rády, niech sie jáwnie wstydzą,
 Którzy nieszczęście mé rádzi widzą.
 45 Bodaj zá moję wzgárdę obelženíé mieli, 5
 Którzy mi mówią: „Tegosmy chcieli”.
 Á cnotliwi bodaj dni dobrych używáli
 I záwždy Páńską moc wyznawáli.
 Jaciem žebak ubogi, práwie cień człowieczy,
 50 Ále mię jednák Pan ma ná pieczy. 10
 Tyś obroná i zdrowié, Pánie, dusze mojej,
 Nie odwłócz, proszę, pomocy swojej.

PSALM 41

Beatus, qui intelligit super egenum.

Szczęśliwy, który ludzi upádłych rátuje, 15
 Pan též w jego nieszczęściu nád nim sie smítuje.
 Pan go w cále záchowa i zdrowia nábwáwi,
 I w szczęściu nieodmiennym z láski swéj postáwi.
 5 Nigdy go nieprzyjaciél jego nie zhołduje, 20
 Á jesli kiedy w zdrowiu odmiánę poczuje,
 Pan go w przypadku jego láskáwie wspomóže
 I swoją własną ręką będzie mu słať lože.
 10 Przetóz i ja, okrutná chorobá złożony,
 Do Ciebie sie uciekať, Bože nieskończony.
 Użyj, Pánie mój, użyj náde mná litości: 25
 Uzdrów duszę, która zna do siebie swé złości.
 By w chęć nieprzyjacielską, dawnom ja zginiony:
 15 „Będziez — mówią — ten kiedy dzień błogosłáwiony,
 Že go ležác ná márach ostátnich ujrzemy,
 Á tym wdzięcznym widziáďlem oczy nápásiemy?” 30

[H2v]

Á jesli

20 Á jesli który kiedy náwiédzić mié przyszedł,
 W serce niechętné jádu názbierawszy wyszedł
 I podawał mié ludziom; o mym złym szeptáli,
 Ná moję śmierć już jáko ná pewną kazáli.
 „Znać — powiáda — że go Pan zá grzechy chce skáráć 5
 I on nędznik o zdrowié prózno sie ma stárác.
 W ták dobrą sie godzinę obálił ná łożé,
 Że z niego żadną miárą powstác już nie może”.
 25 Áż i ten, którégom ja ták był umiłował,
 Żem jáko nabliższégo brátá go szácował, 10
 W którýmем miał nádzieję, który chléb mój jadał,
 Ten w rádzie nieprzyjaciół moich jáwnie siadał.
 30 Ále Ty sie sam smiłuj, Ty mié dźwigni, Pánie,
 Owa im téż odmierzę, jáko zá ich stánie.
 To był mój głos, á stąd znam, że mié liczysz swoim, 15
 Żeś mié nieprzyjaciółom nie dał w pośmiéch moim,
 35 Áleś zá niewinnością moją mié wybáwił
 I przed oczymá swémi ná wieki postáwił.
 Niechaj Bóg Izráelski ná wszystek świát słynie,
 Poki kołam niemylnym dzień zá nocą płynie. 20

A jeśli który kiedy nawiedzając mnie przyszedł/
 W serce niechętne iadu nazbierałszy wyszedł/
 A podawał mi ludzjom : o mym złym szeptali/
 Na moją śmierć już / iako na pewna / kazali.
 Znać (powiada) że go pan za grzechy chce skarać :
 A on niedzięk o zdrowie próżno sę ma skarać :
 W tak dobra sę godziny obalił na łozę/
 Ze z niego żadną miarą powstać już nie może.
 Aż y ten/ któregośm ia tak był wmiłował /
 Zem/ iako najbliższego brata/ go ścącował.
 W którymśm miał nadszcie / który chleb mój iadał/
 Ten w radzie nieprzyjaciół moich iawnie siadał.
 Ale ty sę sam śmiłuy/ ty mię dźwigni/ Pánie :
 Owa im też odmierze/ iako za ich stanie.
 To był mój głos : a ślad znam/ że mię liczyś swoim/
 Zes mię nieprzyjaciółom nie dał w pośmięch moim.
 Alles za niewinnością moia mię wybawił/
 A przed oczyma swémi na wieki postawił.
 Wiechay Bóg Izraelski na wysytek świat slynie/
 Po ki kolom niemylnym dzień za nocą plynie.

☪☪☪ ☪☪☪



P S A L T E R Z A

Dawidowego

CZESC WTORA,



Przekładania J. Kochánowskiego.



P S A L M XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

Kto ná pušczy pretkami psy szchwana
Strumienia suka lani zmordowana :
Tak/ mocny Boże / moia duša licha
Do ciebie wzdycha.

Ciebie żywego / wieczny boże/ zdroia
Wpracowana pragnie duša moia :
Przyjdzie wždy ten czas / że ia swa osoba
Stane przed toba ?

Lzy moia karmia/ potrawy płacz wieczny/
Kiedy mie coraz pyta lud wseteczny /
Gdzie teraz on twój/ niedziuku wygnany/
Bóg zawołany ?

To człowiek slyšac / ymiera ná poly/
Pomniac ná on trzyk ludzi swych wesoly/
Którć prowadzić zwykł był aż do progá
Żywego Boga.

Czemu sye

PSÁLTÉRZÁ
Dawidowégo
CZĘŚĆ WTÓRA

przekłádania J<aná> Kochanowskiégo

PSALM 42

5

Quemadmodum desiderat cervus.

Jáko ná puszczy prędkimi psy szczwána
Strumieniá szuka łáni zmordowána,
Ták, mocny Boże, moją duszá licha

Do Ciebie wzdycha.

10

5

Ciebie, żywého, wieczny Boże, zdrojá,
Upracowána prágne duszá moją.

Przyjdzie wždy ten czás, że ja swą osobą

Stánę przed Tobą?

15

10

Łzy moją karmia, potráwy plácż wieczny,
Kiedy mię coraz pyta lud wszeteczny:

„Gdzie teraz on twój, nędzniku wygnány,

Bóg záwołány?”

To człowiek słyszác, umiéra ná poły,

Pomniác ná on krzyk ludzi swych wesoły,

20

15

Któré prowadzić zwykł był aż do progá

Żywého Bogá.

[E3v]

Czemu sie

Czemu sye smeciš/ dušo moia ? czemu
Ombliwaš ? pánu ty wśay / Etóremu
Ješce ia bede z rádbosćia dšićowal /
Ze mie zádowal.

Ti chd sye idšo dce trowy dušá moia /
Wdiczna iest/ pánie/ wemnie pániec trowá /
Tego y Jordan / y žernofšćie Páty
Zeba sludáty.

Etá buť twych progówo / wšedz puzepášći síly
Zedná zá dugga murty swoé stošly :
W byšćti twe dučy / y wšyšćti twé wólly
W mie wderáty.

Alc dšien idšie / ti chd y Pan nábermo
Litóć ošaje : á ia piesń przylemno
Z to pošród nocy záspićtwam mošćemmu
Obroicy swoému

Z teraz yzhe : czemuś mie mdy wicczny
Zoje zápomniał : ti chd mie wšeteczny
Człowiek frášnie / á ferce trošlivoé
Tuš ledwo žywe.

W iedné mie piáwie tšly rozbietáta /
Zi chd mie cotaz žiti ludšie pytáta /
W dšie teraz on twódy / ne dšimtu roymány /
Zóg zátwolány ?

Czemu sye smeciš / dušo moia ? czemu
Ombliwaš ? pánu ty wśay / Etóremu
Ješce ia bede z rádbosćia dšićowal /
Ze mie zádowal.

PSALM XLIII.

Judica me Deus, qđ discerne causam meam.

Ti chd wólly /



Jerwinność/ pánie/ moie
 Przyymi w obrone swoie:
 Przeciw potwarzy żywéy /
 I powieści fałszywéy :
 Chciey sye przy mnie zastáwić/
 Mnie z rak strogich wybáwić.
 Pánie/ w którym obroná
 Mojá jest położoná /
 Czemu mié troskliwegó
 Pchasz od oblicza swégo ?
 Czemu chodząc nárzékám/
 Nieprzyiaciół sye leżám ?
 Niech twéy pomocy/ pánie/
 Swiátło prawdziwé wstanie /
 Za którym y ja póyde/
 I twych wysokich dóyde
 Pálaców : gdzie mieszkánié/
 Gdzie ty masz przebywánié.
 Tam d' ołtarzá swietégo/
 Póyde przed pána mégo :
 Páná/ moie kochánié/
 Któremu dam wyznánié/
 Grátac w lágodné stróny/
 Ze Bóg niezwyciężony.
 Duchu mój/ czemu mbleieś ?
 Czemu wemnie truchleieś ?
 Wsáy Pánu/ któremu/
 Jáko Bogu wiecznému /
 Jesteze ja mam dziełowác/
 Ze mie raczył zachowác.



	Niewinność, Pánie, moje	
	Przyjmi w obronę swoję	
	Przeciw potwarzy żywěj	
	I powiesci fálszywěj.	
5	Chciěj sie przy mnie zástáwić,	5
	Mnie z rąk srogich wybáwić.	
	Pánie, w którym obroná	
	Mojá jest położoná,	
	Czemu mié, troskliwegó,	
10	Pchasz od oblicza swégo?	10
	Czemu chodząc nárzékam,	
	Nieprzyjaciól sie lękam?	
	Niech Twéj pomocy, Pánie,	
	Świátło prawdziwé wstánie,	
15	Zá którym i ja pójde,	15
	I Twych wysokich dójde	
	Páłaców, gdzie mieszkánié,	
	Gdzie Ty masz przebywánié.	
	Tám d' ołtarzá swiętého	
20	Pójde przed Páná mégo,	20
	Páná, moje kochánié,	
	Którému dam wyznánié,	
	Grájąc w łagodné stróny,	
	Że Bóg niewyciężóny.	
25	Duchu mój, czemu mdlejesz,	25
	Czemu we mnie truchlejesz?	
	Ufaj Pánu, którému	
	Jáko Bogu wiecznému	
	Jeszcze ja mam dziękowác,	
30	Że mié raczył záchowác.	30

[E4v]

Psalm

PSALM 44

Deus, auribus nostris audivimus.

O Pánie, w swoje własné uszysmy slycháli,
 Ojcowie jeszcze nászy nam opowiadáli
 Sprawy Twój dziwnój mocy, sprawy bostwá Twégo, 5
 Coś Ty poczynáł zá ich wieku dawniejszého.
 5 Tyś sam, Pánie, utrapił i wygnáł pogány,
 Á onys postánowił ná ich miejscu pány.
 Nie przez miecz bowiem ziemie ták piéknój dostáli
 Áni zá swojá siłą żywot záchowáli. 10
 Twojá ręká i Twojá zá nie moc czyniła
 10 I oná zwykła láská, która z nimi była.
 Tyś jest król mój, tyś Pan mój, który wiérne swoje
 Masz ná dobrym baczénium w káždé niepokojé.
 Nieprzyjaciele nászé przy Tobie zetrzemy, 15
 Á w imię swięté Twoje hárdé podepcemy.
 15 Bowiem ja nie pokládám nádzieje w swój bróni
 Áni mié moją strzelbá w potrzebie obróni.
 Tyś nas, Pánie, z ciéżkiého trapienia wybáwił,
 Tyś przeciwniki nászé o lekkość przypráwił. 20
 Przeto Cię i kładác sie, i wstájác chwalémy
 20 I po wszystek żywot náš wyznáwác będziemy.
 Ále teraz (niestéty) prostoś nas zábaczył
 Ánis przed wojskiem nászym okázác sie raczył.
 Twą nieláská sie zstáło, zesmy tył podáli 25
 I niewiernym pogánom w ręce sie dostáli.
 25 Jesteśmy jáko owce ná rzéz odłączoné,
 Rozproszyłeś nas miedzy pogáństwo zelzoné.
 Záprzedałeś nas, lud swój, práwie niebogáto,
 Ábowiemeś nagrody żadnéj nie wziął zá to. 30

I

Wzgárdę

PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuimus.

D Pánie/ w swoje własné vsysmy slycháli/
 Oycowie ieszcze násy nam opowiadáli
 Spráwy twéy dziwnéy moey/ spráwy Bostwa twégo/
 Coś ty poczynal zá ich wieku dawniejszego.
 Tys sam pánie vtrapol/ y wygnal pogány/
 A onys postanowil ná ich miescu pány.
 Nie przez miecz bowiem ziemie tak piéknéy dostáli /
 Ani zá swoią sílę żywot zachowali.
 Twoią reńá/ y twoią zá nie moc czynilá/
 A oná zwykla lástá/ która znumi dylá.
 Tys iest król mój/ tys pan mój/ który wierné swoje
 Miał ná dobrym daczéniu w każdé niepokóie.
 Nieprzyiaciele náše przy tobie zetrzemy /
 A w imie święté twoie hárdé podepcemy.
 Bowiem ja nie pokładam nádzicie w swéy dioní/
 Ani mie moιά strzelbá w potrzebie odioní.
 Tys nas pánie z ciężkiego trapienia wybáwil/
 Tys przeciwniki náše o lekkóść przypáwil.
 Przeto cie y kładac syc/ y wstáiac chwalémy /
 A po wssytek żywot náš wyznawác bedziemy.
 Ale teraz (niestéty) prostos nas zábaczył/
 Anis przed woyskiem nászym okázác syc raczył.
 Two nielástá syc sstálo/ jesmy tyl podáli /
 A niewiernym pogánom w rece syc dostáli.
 Jesteśmy iáko owce ná rzéś odlaczone /
 Kosproszyles nas miedzy pogánistwo zelzone.
 Záprzedales nas lud swóy práwie nie bogato /
 Abowiemes nagiody żadnéy nie wził zá to.

J

Wzgaide

30 Wzgárdę zewsząd odnosim, szydérstwá ciérpimy,
 Práwie wszystkim ná końcu języká siedzimy.
 Wstyd oczom nie dopuści pojźrzéc wzgóřę śmieie,
 Widząc zewsząd násmiévce i nieprzyjaciele.
 To ciéрпиąc, ázasmy cię, Pánie, zábaczyli 5
 Álbo przeciw ustáwom Twoim wystápiłi ?
 35 Nie szło wspák serce nászé áni z Twojéj drógi
 Prawdziwéj ustápiły namniéj nászé nogi.
 Á toś nas miedzy smoki zámknął okrutnémi
 I okrył ciémnościami prawie śmiertelnémi. 10
 Jeslibychmy imiënna Twégo przebaczyli
 40 Álbo cudzému bogu ofiářę palili,
 Ázaby to przed Tobá tájno było, który
 Sercá nászé i myśli wszystkie widzisz z góry ?
 Dla Ciebie mordy ciéрпиem, á Twoje niewinné 15
 Sługi równie ták bijá jáko owce inné.
 45 Powstań, Pánie, á ten sen zetrzy z oczu swoich
 Áni wiecznie oddalaj od siebie sług Twoich.
 Czemu swá twarz odwrácasz, czemuś swéj litości
 Zápomniał w téj okrutnéj nászéj doległóci ? 20
 Serce w nieszczęściu táje i myśli strapioné,
 50 Ciáá, siły pozbywszy, leżą obáloné.
 Powstań, Pánie, á wyzwól smutné więźnie swoje,
 Prosim Cię przez wrodzoné miłosierdzié Twoje.

PSALM 45 25

Eructavit cor meum verbum bonum.

Serce mi każe śpiéwác pánu swému,
 Á sercu język posłuszny pełnému
 Odbiéra słowá i nowy rym dzieje,
 Ledwie ták prędko pisarz pismo leje. 30

[Iv]

Žaden

Żaden o Królu/ żaden twój wrody
 Nie dōydzie między ludzkimi narody.
 Żaden wdzięczności piękney twarzy twoiēy :
 Żoynieć wżyczył pan Bóg łaski swoiēy.
 Przypaś do boku swój miecz wżłocony/
 Cny bohaterze : miecz na wżyſtki ſtrony
 Sławny/ y znaczny : z tym ſye ty ruś śmieie /
 A grom niechętne ſwóe nieprzyiaciele.
 Prawda/ y ludzkość / twóy wóź niech ſprawiie/
 A ſprawiiedliwość wódzami ſáfuie :
 Ża tych powodem/ o Królu cnotliwy /
 Będzieſz poczynal reka ſwoia dżiwy.
 Twé oſtre ſtrzały ſa niewchronioné/
 Tęmi wgodziſz w ſercá żáiattrzoné
 Swych nieprzyiaciół/ á ſtráchem twój zbroie
 Możné narody przyyma iárzmo twoie.
 Stolicy twoiēy/ o niezwoyciężony
 Królu/ żaden krés nie ieſt żałozony :
 Laſka rozmiáru/ laſka proſtowania/
 Jeſt laſka/ Królu twego pánowania.
 Wmiłowales ſprawiiedliwość ſwieta/
 Maſz w nienawiſci bezbożność przykleta:
 Przeto cie pan twóy znaczny przed inſtęmi
 Wzcit powaga rowienniķi twęmi.
 Pżimem y mirrę pachną drogotkánę
 Twé ſáty w ſkrzyniách Słoniowych chowanę :
 Żewſadci roſtkoſſ plynie : między ſwęmi
 Cory królewſkie maſz wlubionęmi.
 Oeż y pánnę dawno pożądanę
 Maſz wedla ſiebie / zlotem przyodżianę.
 Sluchay mie żacna Królewno / á moie
 Dżycliwé ſłowá wlož pod ſerce ſwoie.

Już teraz matki/ y miléy rodziny/
 Już zapámietay oyczystéy Kráiny :
 Król cie v lubil sobie przed wśystkiémi/
 A ty go zwycięż posługámi swémi.
 Tobie bogáta Tyros/ o Królowa/
 Już dawno začné vpomínki chowa.
 Lubo kto skárby/ lub kto hard dźiélnoścía/
 Wśyscy przed toba pádnę z wczirwoścía.
 Perły/ á złoto / y diogie kámiemie /
 Vbió: téy začnéy pánný / y odźienié :
 Ale przy twarzý gáśnie vbió: złoty /
 A zaś v rode přezwážáia cnoty/
 Táka o królu wśech možniejšy/ žoná
 Dniá dźisiejšého tobie přyzniešoná :
 Ž nię ořsať panién/ krewnych líczbá wielka /
 Zebny/ y tráby / y muzyká wśelka.
 Lecz y ty pámmo/ nie šukay přyczyny
 Lez niepotrzebnyh : w rychle (da bóg) syny
 Míásto rodzicóv ogladaš/ á zátém
 Doczekaš/ že y wládác beda šwiatem.
 Ždión badž o królu : ciebie ia wdźiecznémi
 Niepřezpámietam nigdy rymy swémi :
 A póki hářfá pálcóv sluchác bedžie /
 Žacna býc musí tvojá šlawá wśedžie.

P S A L M XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

Bóg wśechmocny/ bóg přawdžiwý/
 Obrońca náš nie watpliwý :
 On w wćisťách nas rátuie/
 Niech nam boiažň nie pánuie.

Nietrwóžmy

Już teraz mátki i miłéj rodziny,
 Już zápamiętaj ojczystéj kráiny;
 Król cię ulubił sobie przed wszystkiémi,
 40 Á ty go zwycięz posługámi swémi.

Tobie bogáta Tyros, o królowa,
 5
 Już dawno zacné upominki chowa.
 Lubo kto skárby, lub kto hard dziélností,
 Wszyscy przed tobą pádną z uczciwością.

45 Perły á złoto i drogié kámiénie
 10
 Ubiór téj zacnéj pánný i odzienie,
 Ále przy twarzy gáśnie ubiór złoty,
 Á zaś urodę przeważáją cnoty.

50 Táka, o królu wszéch moźniejszy, żóna
 15
 Dniá dzisiejszého tobie przyniesioná,
 Z nią orszak pánnien, krewnych liczbá wielka,
 Bębny i trąby, i muzyká wszelka.

Lecz i ty, páнно, nie szukaj przyczyny
 55
 Łez niepotrzebnych: wrychle (da Bóg) syny
 20
 Miásto rodziców ogládasz, á zátém
 20
 Doczekasz, że i włádác będą swiátem.

Zdrów bądź, o królu, ciebie ja wdzięcznémi
 Nie przepamiętam nigdy rymy swémi,
 60 Á póki hárfá pálców słuchác będzie,
 Zacna być musi twojá sławá wszędzie.

PSALM 46 25

Deus noster refugium et virtus.

Bóg wszechmocny, Bóg prawdziwy
 Obrońcá nász niewątpliwy:
 On w uciskách nas rátuje,
 Niech nam bojaźń nie pánuje.
 30

[I2v]

Nie trwóźmy

5 Nie trwóźmy sie, chocia wszędzie
 Z gruntu ziemią trząść sie będzie,
 Chocia góry niewzruszoné
 Będą w morze przeniesioné.
 10 Huczy morze popędliwé, 5
 Biją wáły w brzégi krzywé,
 Grozą upádem opoki
 Wyniesioné pod obłoki.
 Miásto, które Pan miłuje
 I przybytkiem swym miánuje, 10
 15 Rzeká odnogámi swémi
 Weseli przejrzoczystémi.
 Temu gwałt i groźna zbrojá
 Nie może przerwać pokojá,
 20 Bo tám sam Pan przemieszkawa 15
 20 I w potrzebách rátek dawa.
 Niechaj sie páństwá miészają,
 Królowie wojská zbieráją,
 Niechaj ogień z niebá páda,
 25 Á ziemiá sie w głąb rozsiáda: 20
 25 Pan, który zastępy włádnie,
 Závždy nas obroni snádnie,
 Bóg Ábrámów z námi wszędzie
 I Ten walczyć zá nas będzie.
 30 Sám, co żywo, sám bywajcie, 25
 30 Á páńskie spráwy poznajcie,
 Spráwy dziwné, niesłycháné:
 Zániósł wojny oplákáné
 Ná kraj świátá ostáteczny,
 35 Skruszył tęgi łuk waleczny, 30
 35 Potłukł zbroje niepożyte,
 Spalił tarcze nieprzebité.

Nie trwóźmy sye/ chocia wśedzie
 Z gruntu ziemiá trząś sye bedzie/
 Chocia góry nie wyrusone
 Beda w morze przeniesione.
 Zuczy morze popedliwé/
 Bija wały w brzegi kzywé/
 Groża wpádem opoki
 Wyniesione pod obłoki.
 Miásto/ które pan miłuié/
 I przybytkiem swym miánuie/
 Kżeká odnogami swými
 Weseli przyjrzooczystými.
 Temu gwałt/ y groźna zbroia
 Niemoże przerwáć pokościá :
 Bo tam sam pan przemieszkawa/
 I w potrzebach ráunek dawá.
 Niechay sye páństwą miéścaig/
 Królowie woystká zbiéráig :
 Niechay ogień z niebá páda/
 A ziemiá sye w głósb rozsiáda.
 Pan który zastepy włádnie/
 Závždy nas obroni śnádnie/
 Bóg Abirámbów z námi wśedzie /
 I ten walczyć zá nas bedzie.
 Sám/ co żywo/ sám bywáycie/
 A páńskie spráwy poznáycie/
 Spráwy dziwne nieslycháne:
 Zánióśł woyny oplákané
 Tá kray swiátá ostáteczny/
 Skruszył tegi luk waleczny/
 Potluł zbroie nie pozité /
 Spálił tarcze nieprzebite.

Bystrość/ mówi pan hámuyćie :
 A ostrze syc przypátruyćie/
 Żem ja Bóg : naródb mie wśelki/
 A świat wyzna/ iako wielki.
 Pan/ Który zastępy włádnic/
 Zawszy nas obroni śnádnie /
 Bóg Bzámów z námi wśedzie.
 A ten walczyc zá nas bedzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.



Leżemy rękómá wśyscy zgodliwie/
 Wśyscy śpiwamy pánu chetliwie /
 Pánu nádb pány/ pánu groźnému/
 Królowi wśego świata możnému.
 Ten niedobyté podał nam grody/
 Ten pod nas możné podbił narody/
 Dał nam w dziedzićtwo/ y w używánié
 Włóść Jákobowe/ swoje kochánié.
 Oto w swódy kóściólb w wesołym pieniu /
 Oto wśtepuie w głośnym trábieniu :
 Dayćie czesć pánu / dayćie náśćemu/
 Śpiwáyćie bogu/ bogu wiecznému.
 Ten włádnie światem sam niezmiersonym/
 Temu śpiwáyćie pieniem wczonym/
 Wśysćkim narodom ten rośkázue /
 A wiecznie ná swym thronie króluie.
 Mocarzy ziemscy k niemu przystáli /
 Królowie królem swym go wyználi :
 Wielka czesć iego: czesć niezmiersona
 Niebem niemoże być ogárniona.



Psalm

„Bystrość — mówi Pan — hámujcie,
 Á ostrze sie przypátrujcie,
 Zem ja Bóg; naród mię wszelki
 40 I świat wyzna, jáko wielki”.

Pan, który zastępy włádnie, 5
 Závždy nas obroni snádnie,
 Bóg Ábrámów z námi wszędzie
 I Ten walczyć zá nas będzie.

PSALM 47

Omnes gentes, plaudite manibus. 10

Kleszczmy rękómá wszyscy zgodliwie,
 Wszyscy śpiéwajmy Pánu chętlíwie,
 Pánu nád pány, Pánu groźnému,
 Królowi wszego świata możnému.

5 Ten niedobyté podał nam grody, 15
 Ten pod nas możné podbił narody,
 Dał nam w dziedzictwo i w używánié
 Włość Jákobowę, swoje kochánié.

10 Oto w swój kościół w wesołym pieniu, 20
 Oto wstępuje w głośnym trąbieniu.
 Dajcie cześć Pánu, dajcie nászému,
 Śpiéwajcie Bogu, Bogu wiecznému.

15 Ten włádnie światem sam niezmiernym, 25
 Temu śpiéwajcie pieniem uczonym,
 Wszystkim narodom Ten rozkazuje
 I wiecznie ná swym tronie króluje.

20 Mocarze ziemscy k Niemu przystáli, 30
 Królowie królem swym Go wyználi.
 Wielka cześć Jego, cześć niezmiernona
 Niebem nie może być ogárniona.

[I3v]

Psalm

PSALM 48

Magnus Dominus et laudabilis nimis.

O Pánie, który nie masz nic równého sobie,
 Słusznie oddawa chwałę Syjon Tobie,
 Syjon, kwiát gór wysokich, rozkosz światá wszego, 5
 Boki północné, dwór królá wielkiego.

5 Miásto jerozolimskie świadectwo dáć może,
 Żeś Ty obroná pewna, wieczny Boże.
 Moźni bohátyrowie sił Twoich doználi,
 Prózno sie ná Twój wierny lud zbiéráli. 10

Ujrzeli, zdziwili sie i zaráz zwątpili,
 10 Bárziej o biegu niż potce myślili,
 Myślili, á pírzháli, á strách wielkooki,
 W tył náciérájąc, chwytáł je zá boki.

Tám boleść ná nie przyszlá, jáka więc przychodzi 15
 Ná białą głowę, kiedy dziatki rodzi.

15 Á Tyś je ták rozprószył, jáko nieujęty
 Wiátr morzolutné roztrząsa okręty.

Cosmy tedy od swoich stárszych więc slycháli,
 20 Tosmy oczymá swémi oglądáli:

20 Oglądálismy w mieście Páńskim niedobytym,
 Którégo Bóg sam stróžem znakomitym.

Ciebie my w swych uciskach, Pánie náš, wzywamy
 I Twé ołtarze święté oblápiamy. 25
 Wielkié jest imię Twoje, chwałá nieśmiertelna,

25 Sprawiedliwosci ręká Twojá pełna.

Niech sie wirzchy syjońskie rozrádują góry,
 Niech sie weselą izráelskie córy,
 Bo co sprawiedliwszego, wiekuisty Boże,
 30 Nád Twoje święté wyroki być może?

[14]

Pódźcie,

PSALM XLVIII.
Magnus Dominus, et laudabilis nimis.

D Pánie / Który niemaß nic równého sobie/
 Słufnie oddawa chwale Sion tobie/
 Sion kwiat gór wyfokich / roftoß fwiátá wßego :
 Boði pólnocné dwór króla wielkiego.
 Miáfto Jerozolimffkie fwiadectwo báć może /
 Jeß ty obroná pewná / wieczny Boże.
 Mojni bohátirowie síl twoich doznali :
 Prózno fye ná twódy wierny lud zbieráli.
 Wyßrzeli / zdziwili fye / y záraz zwatpili/
 Bárßiéy o biegu / niß potce myßlili/
 Myßlili / á pircháli : á fráß wielkooði/
 W tyl nácieráiac / chwytáß ie zá boði.
 Tám boleß ná nie przyßlá / iáka wíec przychodßi
 Ná biáto glówe / kiedy bßiatki rodßi.
 A tys ie táß roßpróßyl / iáko nie wíety
 Wiátr morzoločné roztrzaßa okrety.
 Coßmy teby ob fwoich ftárßyß wíec flycháli/
 Coßmy oczymá fwémi oglebáli :
 Oglodálißmy w mießcie pánißkim niebobytym /
 Którego Bóg sam ftóßem znákomitym.
 Ciebie my w fwoyß wíißkach / pánie náß / roßywamy/
 A twé oltarße fwíeté oblápiamy.
 Wielkie ieß imie twoie / chwala niesmiertelná/
 Spráwiedliwoßci reka twoia pełná.
 Níech fye wirzchy Sionßkiey rozrádußa góry /
 Níech fye wéßela Ißrahelßkie córy :
 Bo co fpáwiedliwßého / wielkißty boże/
 Náß twoie fwíeté wyroki býć może :

Póßßcie!

Pódbjcie/ obydbjcie wkoło to miasto wysokie/
 Wieże/ y wały pomierzcie szerokie.
 Przypatrujcie syc murom/ y pałacom złotym/
 Abyście mogli opisać je potym.
 Bo pan/ któremu to jest miejsce poświęcone /
 Bogiem na czasy nam jest nieskończone.
 Ten nas z łaski swej szczerę opatrować będzie /
 Póki żywota człowieka zbedzie.

P S A L M XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite..

Słuchaj/ co żywo : wszyscy ziemskie kráie
 Naktłonie vsu : y kiedy dzień wstaie/
 A kiedy gáśnie : y którym słoneczny
 Promień boymuie / y którym mróz wieczny.
 Słuchaj mie/ bądź kto między podłym gminem /
 Bądź syc kto piše bohaterstkim synem :
 Słuchaj chudzino/ y ty słuchaj / komu
 Pieniądze leżą nieprzybrané w domu.
 Zdroiów zakrytę mądrości dobede/
 A rozum szczerę opowiadać bede.
 Ku przypowieści y sam vcho złoże/
 A gadka swoje przy lutni wyłoże.
 Przecz syc ia mam bać / albo sobą trwożyć
 W niešťczesna chwile : jest syc czym założyc :
 Nie prózno człowiek takomie nabywał/
 A ród swym bliźnym fortelów używał.
 Szaleni ludzie/ którzy w swym włabaniu
 Nádziejã kládą / albo y w zebraniu.
 Brát rodzonego nie odkupi brátá/
 Aieby już przyda zamierzone lata.

Dioga

Droga ná okup duszá jest człowiecza:
 Próżné stáráníé, prózna o tym piecza,
 Áby kto śmierci mógl sie uwárovác
 I żyć ná wieki, á w grób nie wstępować.

25 I mądry umrze, á umrze i głupi, 5
 Jednakó z dusze śmierć obudwu złupi,
 Á ich osiadłość i wielkié zebráníé
 Przyjdzie ná koniec w obcych száfowáníé.

30 Pálce wielkim kosztem wystáwiájá. 10
 Budownym zamkom swé imioná dájá,
 Tusząc, że to trwác áż ná wieki będzie,
 Á ich pámiątká musi słynąc wszędzie.

35 Płocha cześć ludzka i chłubá znikoma, 15
 Álbowiem skoro przyjdzie śmierć łákoma,
 Hárdégo snádnie z powagi wyzuje
 I tymże torem, co bydło, zájmuje.

40 Ále głupiégo trudno wynecowác: 20
 Áż więc i dzieci błédów náśládowác
 Ojcowskich zwykły, więc téż w brzydkiej ziemi
 Jáko bárány śmierć sie karmi jemi.

I będą dobrzy wrychle témi włádác,
 Á oni władze muszą swój postrádác.
 Dól ich dom będzie, á ja ufam Tobie,
 Boże mój, że Ty mnie przyjmiesz ku sobie.

45 Nic to, że kogo fortuná wystáwi, 25
 Złotá i śrébrá, czci ludzkiej nábáwi,
 Bo go śmierć sroga ze wszystkiego zwlecze,
 Á cześć obłudna zá duszą uciecze.

50 Używa wczásów, żądzom swym folguje, 30
 Á tenże żywot i drugim cukruje,
 Przeto téż musi ujźrzéc niskié kráje,
 Gdzie noc ogromna nigdy nie ustáje.

K

Niecha

Droga ná okup dušá ieŝt czlowieczya :
 Prózne ŝtáranie/ prózna o tym pieczya/
 Aby kto śmierci mógl ŝyć wwarowác/
 A ŝyć ná wieki/ á w grób nie wŝtepowác.
 A mądry vmrze/ á vmrze y głupi/
 Jednáko z duŝe śmierć obudwu ŝtupi:
 A ich oŝiádłość/ y wielkie zebzanie/
 Przydŝie nákoniec w obcych ŝáfowanie.
 Pałace wielkim koŝtem wyŝtawiają/
 Budownym zamkom ŝwé imiona dáją:
 Tuŝac/ że to trwác áž ná wieki bedŝie/
 A ich pámiątka muŝi ŝlynać wŝedŝie.
 Płochá czeŝć ludzka/ y chlubá znikoma/
 Abowiem ŝoro przydŝie śmierć látkoma:
 ŝárdego ŝnádnie z powagi wyŝwie/
 A tymże torem/ co bydło/ záymwie.
 Ale głupiého trudno wynicowác:
 Až wiec y dzieci błédów náŝláadowác
 Oycowŝkich zwytky: wiec též w bzydkiéy ŝiemi/
 Jáko barány/ śmierć ŝyć karmi iemi.
 A beda dobrzy w rychle témi władác/
 A oni władze muŝa ŝwéy poŝtrádác.
 Dól ich dom bedŝie: á ia wŝam tobie
 Bože móy/ że ty mnie przyymieŝ tu ŝobie.
 Nic to/ że kogo fortuna wyŝtawi/
 ŝlota/ y srebrá/ czci ludzkiéy/ nábáwi:
 Bo go śmierć ŝtoga ze wŝyŝtkiég o zwlecze/
 A czeŝć obludná zá duŝa wćieczy.
 Wŝywa wczáŝów/ ŝadzom ŝwym folguie/
 A tenże ŝywot y drugim cukruie:
 Przeto též muŝi wyŝrzéc niŝkie kráie/
 Gdŝie noc ogromná nigdy nie wŝtáie.

Niechay iáko chce czlowiek w szczesciu plywa/
 Niechay powagi iákíey chce wzywa :
 Jesli z fortuna rozum sye nie sprzeje/
 Takieyze smierci co bydlo podleze.

PSALM L.

Deus deorum dominus locutus est.

B

Og wieczny/ który wszystkim rozkazuje
 Ziemiã Tyránnom/ mówic sye gotwie.
 Pozowie ziemiã od wschodney granice /
 Aż do słoneczney pozney łóznice.
 Twarz iásna swoje ná Sionstiey skále
 Jáwnie pokáže : bedziem doskonałe
 Głos iego slyšec : idzie Bóg prawodziwy/
 Grom wkoło niego/ y ogien żywy.
 Przyzowie nieba/ y ziemiã przyzowie/
 Chcąc aby były przy iego rozmowie/
 Która ná ten czas chce mieć z ludem swoim :
 Dacie plac (rzeczy) wybranym moim.
 Któzy przymierze wieczné zemna máia/
 A pewny sposób/ iáko mie blagáia.
 Sad iego swiety slawic beda nieba :
 Bo gdzie ten sadzi/ watpic nie trzeba.
 Sluchay potomstwo cnego Izrahelá/
 Któremu łaska/ y moia chce z wielá
 Wielów nie táyna/ ani potrzebuiesz
 Swiádectwa ná to/ iesli sye czuiesz.
 Nie bede cie stád karat/ ani winit/
 Żebyś mi ofiar umownych nie czynit :
 Zawszy sye kurza / zawszy sa obláne.
 Oltarze moie/ y krwia pjané.

Niechce

55 Niechaj, jáko chce, człowiek w szczęściu pływa,
 Niechaj powagi, jákiéj chce, używa,
 Jesli z fortuną rozum sie nie sprzęże,
 Tákíéjże śmierci, co bydło, podlęże.

PSALM 50

5

Deus deorum Dominus locutus est.

Bóg wieczny, który wszystkim rozkazuje
 Ziemijskim tyránnom, mówić sie gotuje.
 Pozowie ziemię od wschodnéj gránice
 5 Áż do słonecznéj poznéj lóznice. 10
 5 Twarz jásną swoję ná syjońskéj skále
 Jáwnie pokaże, będziem doskonále
 Głos Jego słyszéc; idzie Bóg prawdziwy,
 10 Grom wkoło Niego i ogień żywy. 15
 10 Przyzowie niebá i ziemié przyzowie, 15
 Chcąc, áby były przy Jego rozmowie,
 Którá ná ten czás chce mieć z ludem swoim.
 „Dajcie plác — rzecze — wybranym moim,
 Którzy przymiérzé wieczné ze mną máją
 15 I pewny sposób, jáko mię błagáją”. 20
 15 Sąd Jego święty sławić będą niebá,
 Bo gdzie Ten sądzi, wąpic nie trzebá.
 „Słuchaj, potomstwo cnégo Izráelá,
 Którému láska i moją chęc z wielá
 20 Wieków nie tájna, áni potrzebujesz 25
 20 Świádectwá ná to, jesli sie czujesz.
 Nie będę cię stąd karał áni winił,
 Żebyś mi ofiar umownych nie czynił:
 Závždy sie kurzą, závždy są obláné
 30 Óltarze moje i krwią pijáné. 30

[Kv]

Nie chcę

25 Nie chcę ja, nie chcę z twój obory wołu,
 Nie chcę i kozła z twojego okołu;
 Wszystek zwierz mój jest, i co w lesiéch tyje,
 I co po górách skálistych żyje. 5
 30 Ptak oku memu żaden nie ulęże,
 Gdziekolwiek jedno nachytrzej sie lęże,
 Bestyje dzikié i domá množoné
 Mam jáko pálce swoje zliczoné.
 Będę li głodzien, nie rzekę nic tobie;
 Mój jest krąg ziemski i co zámknął w sobie. 10
 35 Jáż bych to mięso miał wołowé jádác
 Álbo nád czászą krwie kozlój siádác?
 Ofiáruj ty mnie chwałę, mnie wyznawaj,
 Mnie dzięki wedle winności oddawaj,
 Wzówże mię w trosce, á ja dźwignę ciebie, 15
 40 Á ty mnie będziesz ważył u siebie”.
 Á złęgo Bóg zaś potkał témi słowy:
 „Jáko ty wspomniéc Páńskie śmiész umowy?
 Jáko w plugáwé śmiész brác ustá swoje
 Naświętobliwszé przymiérrez moje? 20
 45 Á ty wyciérpiéc nie możesz karánia
 Áni przyjmowác chcesz nápominánia:
 Náuká mojá i świété ustáwy
 W śmiéciách u ciebie, zakon śmiéch práwy.
 U ciebie rády szukác złodziejowi, 25
 50 Z tobą sie znászác cudzołożnikowi;
 Błuźniérstwo szczéré w uściéch twych pánuje,
 Język zdrádlivy fortéle knuje.
 Powinowáctwo żadné, bliskość żadna
 W twój uszczypliwěj mowie nie jest władna: 30
 55 Czci nie zostáwisz ná brácie, niecnotá,
 Choć z tegóz poszedł z tobą żywotá.

K2

Toś czynił

Niechce ia/ niechce z twéy obory wołu /
 Niechce y Kozła z twoiego okolu :
 Wszytek zwierz mój jest/ y co w lesiéch tyje/
 A co po górách skalistych żyje.
 Ptał oku memu żaden nie wleże /
 Gdziekolwiek iedno nachytrzęy sye leże :
 Bestye dżitćie y domá množoné/
 Mam iako pálce swoje zliczoné.
 Bedeli głodzien/ nie rzekę nie tobie :
 Mój jest kraj ziemski/ y co zamknął w sobie.
 Jazbych to mięso miał wolowé iadać ?
 Albo náb cząsfa Krowie Kozłey siadać ?
 Osiaruy ty mnie chwale/ mnie wyznaway/
 Mnie dżitći wedle winności oddaway :
 Wzówżę mie w trosce/ á ia dżwigne ciebie/
 A ty mnie bedżiesz wazyl v siebie.
 A złego Bóg zaś potkał temi słowy :
 Jako ty wspomniéc pańskie smięś v mowy ?
 Jako w plugawé smięś brać vsta swoie /
 Tśawietobliwśe przymierze moie ?
 A ty wycierpić niemożesz Karania /
 Ani przymowác chceś napominania :
 Nauka moia/ y swieté vstawy
 W smięciách v ciebie/ Zakon smięch práwy.
 V ciebie rady szukać złodziejowi/
 Z toba sye znaśać cudzołożnikowi :
 Błuznierstwo szczere w vściéch twych pániue /
 Jezyk zdrańliwy fortele knuie.
 Powinowáctwo żabné/ blifkosé żabna/
 W twéy vszczypliwéy mowie nie jest włabna :
 Czci nie zostawisz ná brácie : niecnotá/
 Choć z tegóž posedeł z toba żywotá.

A ũ

Coś czynił

Coś czynił : á iam nic niemówił tobie :
 A tys mie z tad iuz kładł podobnym sobie :
 Sles mie rozumiał : obliczyć sye z tobą /
 A wytrzyś w rychle swóy grzech przed sobą.
 Rozumiećieś to / wy co pospolicie
 Tá Boga w swoich sprawach nie pomniecie /
 Aby wiece tego pan niepowal stogi /
 A porátowác nie bedzie drogi.
 Ofiara v mnie nawdzięczniejsza / chwala :
 Tá mnie zá wšytki woły bedzie skala /
 A kto pobożnie swóy żywot sprawowie /
 Ten moie lástke záwždy wczuie.

P S A L M L I.

Miserere mei Deus, secundum.

Bóże w miłosierdziu swoim nieprzebrány /
 V twych nóg wpadam ja człowiek ztróšťány /
 Smituy sye nádemna / zetrzy moje złości /
 Omyy mie / oczysć mie z moich wfeteczności.
 Znam swóy grzech do siebie / á widze go práwie :
 A tobie nie táyny : ále ty lástáwie
 Kácž sye zemna obéydz / ábys w słowách swoich
 Záwždy praw náleżion / y czysť w sadziách twoich.
 Mnieć iešcze złość w mácce przekłeta zástála /
 Mnieć grzech iešcze w mléku mátká podawála.
 O panie / ty šczeróšć serdeczną miłueš /
 A škarb swéy mądrosći takim okázuieš.
 Pokrop mie byššopem / á oczysćion bede /
 Omyy mie / á sniežnéy iášności nábede :
 Žesli mi pošelštwo wesolé / á kóšci
 Twym gniewem zštrapioné vžyia rádošći.

Odwróć

Toś czynił, á jam nic nie mówił tobie
 I tyś mię stąd już kładł podobnym sobie.
 Żleś mię rozumiał, obliczyć sie z tobą
 60 I ujrzysz wrychle swój grzech przed sobą.
 Rozumiéjcież to wy, co pospolicie 5
 Ná Bogá w swoich sprawách nie pomnicie,
 Áby więc kogo Pan nie porwał srogi,
 Á porátowác nie będzie drogi.
 65 Ofiárá u mnie nawdżeczniejsza — chwałá,
 Tá mnie zá wszystkie woły będzie stałá, 10
 Á kto pobożnie swój żywot sprawuje,
 Ten moję łaskę zázwdy uczuje”.

PSALM 51

Miserere mei, Deus, secundum.

Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány, 15
 U Twych nóg upadam ja, człowiek stroskány,
 Smiłuj sie náde mną, zetrzy moje złości,
 Omyj mię, oczyść mię z moich wszeteczności.
 5 Znam swój grzech do siebie, á widzę go práwie.
 I Tobie nie tájny, ále Ty łaskáwie 20
 Rácz sie ze mną obéjć, ábys w słowách swoich
 Zázwdy praw nálezion i czyst w sądziéch Twoich.
 Mnieć jeszcze złość w mátce przekłéta zástálá,
 10 Mnieć grzech jeszcze w mléku mátká podawálá.
 O Pánie, Ty szczérość serdeczną miłujesz 25
 I skarb swéj mądrości takim okázujesz.
 Pokróp mię hyssopem, á oczyścion będę,
 Omyj mię, á śnieżnéj jásności nábędę;
 15 Ześli mi poselstwo wesołé, á kości 30
 Twym gniewem zstrapioné użyją rádości.

[K2v]

Odwróć

Odwróć od mych grzechów surową twarz swoją
 Ani chciej pamiętać na nieprawość moję;
 Stwórz we mnie, mój Pánie, serce bogobojné,
 20 Á w oziębłych piersiách myśli wskrzés przystojné.
 Nie odmiatajże mię od swéj obliczności 5
 Ani bierz ode mnie ducha swéj mądrości;
 Przywróć mi dobrą myśl prze mój grzech odjętą,
 Á podbij pod rozum złą żądzą przekłętą.
 25 Á ja, w swym upadku przez Cię podźwigniony,
 Będę złym ná przykład jáwnie wystáwiony, 10
 Áby w miłosierdziu Twoim nie wąpili,
 Ále sie do Ciebie ráczéj náwrócili.
 Wybaw mię z przekłéctwá méj niepobożności,
 30 Áby mógl mój język sławić Twé litości;
 Otwórz, wieczny Boże, niemé ustá moje, 15
 Á ja opowiadać będę chwały Twoje.
 Byś ofiar požądał, paliłbych ofiáry,
 Ále wiem, że málo dbasz o tákie dáry.
 35 Ofiárá przyjemna Bogu — duch strapiony,
 Serce uniżoné, umysł ukorzony. 20
 Bądź laskaw ná miásto swoje, wieczny Pánie,
 Że tym rychléj w pięknych swoich murzéch stánie.
 Tám przyjmiesz ofiárę cnoty, tám kładzioné
 40 Ná Twój óltarz będą cielce poświęconé.

PSALM 52

25

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co sie chłubisz, niewstydlivy,
 Z niecnót swoich? Jest Bóg żywy,
 Który świat i ludzkie rzeczy
 30 Ustawicznie ma ná pieczy.

K3

Myśli

Odwróć od mych grzechów surowa twarz swoja/
 Ani chciej pamiętać na nieprawość moją/
 Stwórz we mnie/ mój panie/ serce bogobojne.
 A w oziębłych piersiach myśli wstrzęs przystojne.
 Nie odmiatajże mnie od swej obliczności/
 Ani bierz odemnie ducha swęj mądrości/
 Przywróć mi dobra myśl/ prze mój grzech obietę/
 A podbij pod rozum żła żadzę przekletę.
 A ja w swym wpadku przez cie podświgniony/
 Będę złym na przykład iawnie wystawiony/
 Aby w miłosierdziu twoim nie wstąpił/
 Ale sye do ciebie rączęj nawrócił.
 Wybaró mnie z przeklectwa méj niepobożności/
 Aby mógł mój język sławić twe litości:
 Otwórz/ wieczny boże/ niemé wsta moie/
 A ja opowiadać będę chwały twoie.
 Bys ofiar pożadał / palibych ofiary:
 Ale wiem/ że mało dbasz o takie dary.
 Ofiara przyjemna bogu duch strapiiony/
 Serce wniżone / wmyśl wkorzony.
 Bądź łaskaw na miasto swoie/ wieczny panie/
 Ze tym rychléj w pięknych swoich murzech stanie/
 Tam przyjmiesz ofiars cnoty / tam kładzione
 Na twój oltarz będą cielce poświęcone.

P S A L M L I I.

Quid gloriaris in malicia, qui potens es.



O sye chlubisz/ niewstydlivy
 Z niecnót swoich: jest bóg żywy/
 Który świat/ y ludzké rzeczy
 Wstawięcznie ma na pieczy.

Mysli twoie są zdiadliwé/
 A postępkı niewstydliwé :
 Jezyk ostréy bızytwie równy/
 Nieprzyjaciel dobrym główny.
 Nicnote enocie przekładaś/
 Imo prawde kłam powiadaś :
 A cołowiek ludzi gubi /
 To samo twé vcho lubi.
 Przeto cie téż Bóg na ziemi
 Nieściérpi miedzy żywemi :
 Ale cie/ y z domem twoim
 Wykorzénı w gniewie swoim.
 A dobzy patrząc z daleką
 Na wpad złégo człowiekã/
 Bedã sje tym wiecéy bali/
 Ale beda sje y śmiali.
 Otóż (rzeka) on co w złości/
 A co wfał w swéy niecnocie/
 A w Bogu niekladł nádziéie/
 Dżis widzim/co sje z nim dżicie.
 A ia/ iako osobliwy
 W domu pãńskim krzał oliwy /
 Kwitnac bede : bom na wieki
 Wdał sje do pãńskiey opieki.
 Miéy dżieke/dobrych obroncã /
 A zlych skãżcã : ia do koncã
 Chce czekãc twéy łãski swietéy/
 O twych wiernych żaróždy wżietéy.

PSALM LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi

5 Myśli twoje są zdrádlivé
 I postępkí niewstydlivé;
 Język, ostréj brzytwie równy,
 Nieprzyjaciél dobrym główny.
 10 Niecnotę cnocie przekłádasz, 5
 Imo prawdę kłám powiádasz,
 Á cokolwiek ludzi gubi,
 To sámó twé ucho lubi.
 Przeto cię též Bóg ná ziemi 10
 Nie ściérpi miedzy żywemi,
 15 Ále cię i z domem twoim
 Wykorzéní w gniewie swoim.
 Á dobrzy, pátrząc z dáleká
 Ná upad złégo człowieká,
 Będą sie tym wiécéj bali, 16
 20 Ále będą sie i śmiali.
 „Otóż — rzeká — on, co w złocie
 I co ufał w swéj niecnocie,
 Á w Bogu nie kładł nádzieje — 20
 Dziś widzím, co sie z nim dzieje”.
 25 Á ja jáko osobliwy
 W domu Páńskim krzak oliwy
 Kwitnąć będę, bom ná wieki
 Wdał sie do Páńskiej opieki. 25
 30 Miéj dziękę, dobrych obrońcá
 Á złych skázcá; ja do końcá
 Chcę czekác Twéj láski świętéj,
 U Twych wiernych zázwdy wziętéj.

PSALM 53

Dixit insipiens in corde suo: Non est Deus. 30

[K3v]

Głupi

Głupi mówi w sercu swoim:
 „Niémasz Bogá, przécź sie boim?”
 W tymże cnotá zgásłá błędzie,
 Á nierządu pełno wszędzie.

5 Pan z niebieskich wysokoći 5
 Pojźrzał ná ziemskie niskoći,
 Był li by gdzie rozum cały
 Álbo kto ná Bogá dbáły.

10 Nie mógl ujźrzéc i jednégo, 10
 Ták sie wszyscy jęli złégo;
 Wszyscy Bogá zapomnieli,
 Dosyé by sie sprzysięc mieli.

15 Tedy sie już nie uznájá, 15
 Którzy w złościách rozkosz májá,
 Którzy brzuchy swé niemierné
 Tuczá, jedząc ludzi wierné?

20 Nigdy nie wzywáli Bogá, 20
 Przeto przyjdzie ná nie trwogá:
 Choć nie będzie nic strászného,
 Będá sie baé cieniá swégo.

25 Pan niebieskich wysokoći 25
 Zetrze ich przekłété kości;
 Będę wstydem ogárnieni,
 Bo u Páná są wzgárdzeni.

30 Gdzieś to tá požádna zorzá 30
 Wyniknęłá rychło z morzá,
 Gdy téż nas z ciężkiéj niewoli
 Pan náš i Bóg náš wyzwoli.

PSALM 54

Deus, in nomine tuo salvum me fac. 30

[K4]

Mocą

B Lupi mówią w sercu swoim/
 Nie mają Boga / przecz syc boim ?
 W tymże cnota zgaśła bledzie/
 A nierządu pełno wśedzie.

Pan z niebieskich wysokośći
 Poyrzał na ziemskie ni skości/
 Byliby gdzie rozum cały/
 Albo kto na Boga dbały.

Niemógł wyzrec y iednego /
 Tak syc wśyscy ieli złego :
 Wśyscy Boga zapomnieli/
 Dosyc by syc przysiądz mieli.

Tedy syc już nie vznają/
 Którzy w złościach rośkos mająe
 Którzy bżuchy swé niemierné
 Luczo / iedzac ludźi wierné ?

Nigdy nie wyrwali Boga/
 Pzeto przijdzie na nie trwoga/
 Choć nic będzie nic strápnego/
 Beka syc bac cienia swégo.

Pan niebieskich wysokośći
 Zetrze ich przekleté kóści /
 Beda wśtybem ogárnieni/
 Bo v pana sa wżgárdzeni.

Gdzies to tá pořadna zozá
 Wyniknelá rychlo z mozjá/
 Gdy też nas z ciężkiéy niewoli
 Pan náš / y Bóg náš wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

Mocq

W Oca imienia swego / y swéy wśechnocności /
 Wybaró mie sluge twego z mych niebezpieczności.
 Vstysz modlitwy moie / Boże niezmierzony /
 A przyymi w vsy swoje glos mój vtrapiiony.
 Bo sye ná mie zwasnili ludzie zazdrościwi /
 By mie gárdlá zdbáwili / ná to samo hcíwi.
 Ná Boga nie niebdáiz : lecz mie ten rátuie /
 A tych / co mnie spzyiaia / lástka opátruie.
 Obróć wśyſtko złé ná nie : w též / co ná mie doły
 Kopáli / wpraw / o pánie / mé nieprzyiaćioły :
 A ia tobie chetliwie niech ofiáre dawam /
 A dokáď człowiek żywie / imie twé wyznawam.
 Imie wzywánia godné / imie swietobliwé /
 Imie dobrym lágodné / ale złym stráſliwé.
 Tys mie z moich trudnoſci / pánie / wyſwobodził /
 A vpadem zazdroſci oko mé ochłodził.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

S Bronicá wéiſnionych / Boże litoſćiwý /
 Vstysz modlitwe moie / y glos záloſćiwý :
 Nie proſeć / ale wołam : takem ia dżis z ſtrony
 Nieprzyiaćielá swego wielcé zátrwożony.
 Wśyſtki swoje fortele ná mie obróćili /
 Wśyſtké swo popedliwoſć ná mie wyrzucili :
 A ſetce we mnie táie / ſilá odſtepuie /
 Smierć przed oczymá lata / a mnie ſtrách zdéymuie.
 A mówie czáſem ſobie / Gdżies to człowiekowi /
 Wolno było tak látać / iáko golebiowi :
 Lećialbych conadáléy między gluché láſy /
 A támbych ſwóy wiel trawil / y przetrwal złé czáſy.

Zámieſay

Mocą imienia swego i swėj wszechmocności
 Wybańw mię, słuęę Twego, z mych niebezpieczności;
 Usłysz modlitwy moje, Boże niezmierny,
 Á przyjmi w uszy swoje głoś mój utrapiony.

5 Bo sie ná mię zwaśnili ludzie zazdrościwi,

By mię gárdlá zbáwili, ná to sámó chciwi.
 Ná Bogá nic nie dbájá, lecz mię Ten rátuje
 I tych, co mnie sprzyjájá, láską opátruje.

10 Obróc wszystko złé ná nie; w téż, co ná mię doły

Kopáli, wpraw, o Pánie, mé nieprzyjacióły;

Á ja Tobie chętliwie niech ofiárę dawam
 I dokąd człowiek żywie, imię Twé wyznawam —

15 Imię wzywánia godné, imię świętobliwé,
 Imię dobrym lágodné, ále złym strászliwé.

Tyś mię z moich trudności, Pánie, wyswobodził

I upádem zazdrości oko mé ochłodził.

PSALM 55

Exaudi, Deus, orationem meam.

Obrońcá uciśnionych, Boże litościwy,
 Usłysz modlitwę moję i głoś záłościwy.

Nie proszęć, ále wołam, tákem ja dziś z strony
 Nieprzyjacielá swego wielce zátrwożony.

5 Wszystkie swoje fortéle ná mię obrócili,
 Wszystkę swą popędliwość ná mię wyrzucili,
 Á serce we mnie táje, siłą odstepuje,

Śmierć przed oczymá lata, á mnie strách zdéjmuje.

10 I mówię czásem sobie: Gdzieś to człowiekowi
 Wolno było ták látác jáko gołębiowi,
 Leciálbych co nadáléj między głučné lásy
 I táb bych swój wiek trawił, i przetrwał złé czásy.

[K4v]

Zámiészaj

Zamięśay/ wieczny pánie/ ich rády złośliwé/
 Rozdziel ná mowy rózne ięzyki kłamliwé.
 Widze miásto w ich rządzie ná poly zginioné :
 Miásto ná zbytki zgodné/ w myslach rostárgnioné.
 We dnie/ y w nocy mury swawola odchodzi /
 Z rynku niespráwiedliwosc/ y wciśt/ nie schodzi.
 W domích siedzi wśeteczność : á zás wlicámi
 Lichwá chodzi/ ludzkimi vmoczona lzámí.
 By mie byl nieprzyziaciél iáwny móy śácował/
 By mie byl ten/ co mi złe myśli/ przesládował :
 Nigdyby mi ták ciężkie iego zlorzéczenie
 Nie bylo/ áni iego zła chcéc/ y trapienie.
 Ale ty ná mie iedzieś / któregom ia z wielá
 Obrat sobie/ y záwzby miał zá przyziaciela.
 Obáswá swych tátemnic sobie syc zwiérzáł/
 A do pánskiego domu w miłosci chadzálá.
 Boday zdrayce káždého zła śmierc nie minelá/
 Aby go ziemiá żywo rozśkepna polknelá.
 Ja syc bede wciekał/ pánie móy/ do ciebie:
 A ty méy niewinnosci mieysce dasz w siebie.
 Káno bede/ y wieczór/ y w południe prosit/
 Bede swóy glos ptáčzliwy do niebá podnosit :
 A ty/ pánie/ wysluchasz/ y obronisz śnábnie/
 Choć ná mie nagle woysto nawietśé przypádnie.
 Wysluchasz (mam nádziecie pewną) y obronisz/
 A ludzi niecnotliwe swoia pomśta zgonisz.
 Prózno syc tam spodziewác kiedy obaczenia/
 Ludzie to niepobożni / y złého sumnienia.
 Kzucit syc ná niewinné/ zápomniál vmowy /
 Powiesc iego miódowa/ á wmyśł boiowy.
 Słowa ták mu z wśt płyna/ iáko oléy cichy/
 Ale/ kto chce wważyć/ sa śmiertelne śtychy.

Wlóz ná páná swóy ciężar/ á on cie rátuie/
 Spráwiedliwégo nigdy pan nie odstepuie /
 Chytrégo wpađ czełka / w pół wieku zostánie
 Mežobóycá : ia w tobie mam náđzieie / pánie.

P S A L M L V I.

Miserere mei Deus, quoniam conculcavit me homo.

S Mítuy sje nádemná / Boże litoséirwy /
 Bo mie práwie w ziemie w bił człowiek złośliwy.
 Nie mam odpoczynku/ nie mam y wytchnienia/
 Od iego potwarzy / y iego trapienia.
 Wdeptáli mie w ziemie lúdzie niezyczliwi/
 A woyskami chodzjá/ kłózy krowie méy dćirwi :
 Ale kiedykolwiek strách mie iáki zéymie/
 Tobie ia / o pánie móy / vsam wprzéymie.
 Pánistie słowá v mnie sa wielkiéy zacności/
 Tani sje ia spusćirwy/ iestem téy wfnosci :
 Ze/ kiedy sje ná mie nabárziéy násádzi/
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádzi.
 Co wyrzeké/ wšyſtko opáł wywracájá /
 By mi iedno škodzić / ná to piecza májá.
 Schadzki o mnie czynjá/ rádzjá/ nápráwuijá/
 Gdzie sje iedno rusie / wšedy mie flákuijá.
 A nie weźmie złość ich pomsty : byc nie może /
 Wyleieš ty swóy gniew ná nie/ wieczny Boże:
 Máš ty policzoné wćiekánia moie/
 A lzy oczu moich wiádro chowa twoie.
 Jest to w kšiegách twoich : á mnie serce tušy/
 Ze móy nieprzyiaciel w rychle názáđ ruszy :
 Bo kiedy sje kółwiek wćiekał do ciebie/
 Záwáđdym poznal/ że ty slyšyš mie y w niebie.

Pánistie

45 Włóż ná Páná swóy ciężar, á On cię rátuje:
 Spráwiedliwého nigdy Pan nie odstępuje.
 Chytrého upad czeka, w pól wieku zostánie
 Mężobójcá; ja w Tobie mam nádzije, Pánie.

PSALM 56

5

Miserere mei, Deus, quoniam conculcavit me homo.

Smiluj sie nade mná, Boże litościwy,
 Bo mię práwie w ziemię wbił człówiek złośliwy.
 Nie mam odpoczynku, nie mam i wytchnienia
 Od jego potwarzy i jego trapienia. 10

5 Wdeptáli mię w ziemię ludzie nieżyczliwi,
 Á wojskámí chodzą, którzy krwie méj chciwi,
 Ále kiedykolwiek strách mię jáki zéjmie,
 Tobie ja, o Pánie mój, ufam uprzéjmie. 15

10 Páńskie słowá u mnie są wielkiéj zacności,
 Nań sie ja spuściwszy, jestem téj ufności,
 Że kiedy sie ná mię nabárziej násádzi,
 Nigdy mi śmiertelny człówiek nie závádzi.

Co wyrzekę, wszystko opák wywracájá,
 By mi jedno szkodzić, ná to pieczę májá. 20

15 Schadzki o mnie czyniá, rádzą, nápráwujá,
 Gdzie sie jedno ruszę, wszédy mię szlákujá.
 I nie weźmie złość ich pomsty? Być nie może!
 Wylejesz Ty swóy gniew ná nie, wieczny Boże. 25

20 Masz Ty policzoné uciekánia moje,
 Á lzy oczu moich wiádro chowa Twoje.
 Jest to w ksiégách Twoich, á mnie serce tuszy,
 Że mój nieprzyjaciél wrychle ná zad ruszy,
 Bo kiedym sie kolwiek uciekał do Ciebie,
 Závzdym poznał, że Ty słyszysz mię i w niebie. 30

[Lv]

Páńskie

25 Páńskie słowá u mnie sá wielkiej zacności,
 Nań sie ja spuściwszy, jestem téj ufności,
 Ze kiedy sie ná mię nabárziej násádzi,
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie závádzi.
 Pómnię ślub swój, Pánie, i będąc dziękował, 5
 30 Ześ mię nagłej śmierci łáskáwie uchował;
 Uchowałeś szwánku, ábych w liczbie żywych
 Po Twych, Pánie, chodził ściéżkach świętobliwych.

PSALM 57

 Miserere mei, Deus, miserere mei. 10
 Smińuj sie, Pánie, czasu mego niepokoją
 W Tobie ufánié kładzie duszá moją.
 Niechaj ulęę w pewnej Twych skrzydeł zasłonie,
 Áż bystra zápálczywość i niechęć opłonie.
 5 Ciebie wzywam, Boże mój. Ty iścisz mé próšby, 15
 Ty z niebá pomoc mnie ześlesz, á groźby
 Złych ludzi w śmiech obrócisz; dobroć, wieczny Boże,
 I prawdá Twoją nigdy płona być nie może.
 Mieszkam nie miedzy ludźmi, ále lwy srogiémi,
 10 Miedzy zwierzęty mieszkam okrutnémi, 20
 Których język szkodliwiéj mieczą siecze, których
 Zęby oszczepów sroźszé i strzał prędkopiórych.
 O látom nie podległy i wieku żadnému,
 Stań w wierzchu niebá, á światu wszystkiému
 15 Okaż swoję wielmożność: rozpostry szyroko 25
 Sławę swoję, niech będzie widoma ná oko.
 Siéci ná mię miotáli i tak mię trapili,
 Ze duszy nieraz ciężko uczynili.
 Doły bráli pode mną, ále ciż, co bráli,
 20 Zdárzył Bóg, że ná koniec sámi w nie wpádáli. 30

L2

Ochotną

Pánistie słowa v mnie są wielkiéy zacności/
 Nani sye ia spusćirofny/ iestem téy wfnosci :
 Ze/ kiedy sye ná mie nabárziéy náśádzi/
 Nigdy mi smiertelny czlowiek nie záwádzi.
 Pómnie slub swóy pánie : y bedec dziekowal/
 Zes mie nagléy smierci láskawie wchorwal :
 Wchorwales swáńku/ ábych w liczbie zywych
 Po twych/ pánie/ chodzil ściéšťákch swietobliwých.

P S A L M LVII.

Miserere mei Deus, miserere mei.

S Miliuy sye/ pánie/ czásu mego niepoкоїá/
 W tobie wfanie kládzie dúšá mojá.
 Niechay wlece w perwney twych strzydel zastonie/
 Az bystra zápalczywosc / y niechec optonie.
 Ciebie wzywam/ Boze mój : ty isćis me prosby/
 Ty z niebá pomoc mnie zesles / á grozby
 Slych ludzi w smiech obróćis : dobroć/ wieczny Boze/
 A prawda twojá nigdy plona być niemože.
 Miešťkam/ nie miedzy ludźmi / ale lwy stogiemi/
 Miedzy zwiérzety miešťkam okrutnémi.
 Których iezyl škodliwíéy mieczá siecze : Których
 Zeby ošczepów strožsje/ y strzał przedkopiórych.
 O látom nie podlegly / y wieku żadnému/
 Stan w wierzchu niebá/ á swiátu wbyšťkiému
 Okáz swoje wielmožnosť : rozpostry syroko
 Stawie swoje/ niech bedzie widoma ná oko.
 Sićci ná me miotáli/ y tak me trapili /
 Ze dušy nie raz ciężko wczynili.
 Doly bráli podemną : ale ćis/ co bzali /
 Zdarzył Bóg/ że ná koniec sámí w nie wpádáli.

Ochotna myśl/ ochotné serce w sobie czuie/
 Nowy psalm pánu nowa pieśń gotuje :
 Powstani moje kochanie/ powstani lutni moja/
 Ruszwa różanorektyé zarze z iéy pokoia.
 Ciebie/ pánie/ po wšyſtkim świecie/ przed wšyſtkiemi
 Naroby sławic bede rymi swémi :
 Adowiem twoia dobroć do niebã przestala /
 A prawda nád oblókí glowe wkažala.
 O látom niepodlegly/ y wiekú żadnému/
 Stani w wirzchu niebã/ á swiátu wšyſtkiemu
 Okaz swoje wielmožność : rozpostrzy syroko
 Sławe swoje/ niech będzie widoma ná oko.

P S A L M L V I I I.

Si verè utique iusticiam loquimini.

NAydzie sye kiedy chwila tak szczęśliwa/
 Ze prawdę rzeczeš/ rado nieżycliwa ?
 Skazeš co kiedy sprawiedliwie ? czyli/
 Kto ná to czeka/bárzo sye omyli ?
 Ná sercu zazdrość/ y nienawisć máia/
 Rekomá ludjom krzywdę odważaia :
 Zle ná swiat pábli/ tak dogiem wzgardžili/
 A za nieprawda zaraz sye rzucili.
 Swym ostrym iadem podobni do žmje/
 Która zamknione wšy wżiemie krje/
 Aby nieśluchac/kiedy náuczony
 Czaronnik nád niã zacząnie rym nieplony.
 Ty sam wšeteczne potlucz geby/ pánie/
 Až w nich żadného zeba niezostanie :
 Ty sam lákomé/ y sprošné pášceki
 Wniasyconym lwom zatkay ná wieki.

Niech

Ochotną myśl, ochotné serce w sobie czuję,
 Nowy psalm Pánu, nową pieśń gotuję.
 Powstań, moje kochánié, powstań, lutni moją,
 Rusz wá różánorékiéj zarze z jéj pokojá.
 25 Ciebie, Pánie, po wszystkim świecie, przed wszystkiémi 5
 Narody sławić będą rymy swémi,
 Ábowiem Twoją dobroć do niebá przestálá,
 Á prawdá nád obłoki głowę ukazálá.
 O látom niepodległy i wieku żadnému,
 30 Stań w wirzchu niebá, á światu wszystkiému 10
 Okaz swoję wielmożność: rozpostrzy szyroko
 Sławę swoję, niech będzie widoma ná oko.

PSALM 58

Si vere utique iustitiam loquimini.

Najdzie sie kiedy chwilá ták szczęśliwa, 15
 Że prawdę rzeczesz, rádo niezycziwa?
 Skażesz co kiedy spráwiedliwie, czyli
 Kto ná to czeka, bárzo sie omyli?
 5 Ná sercu zazdrość i nienawiść mája,
 Rękomá ludziom krzywdę odważájá; 20
 Żle ná świat pádli, ták Bogiem wzgárdzili,
 Á zá nieprawdą zaráz sie rzucili.
 Swym ostrym jádem podobni do źmije,
 10 Którá zámknioné uszy w ziemię kryje, 25
 Áby nie słucháć, kiedy náuczony
 Czárownik nád nią zácznie rym nieplony.
 Ty sam wszeteczne potłucz gęby, Pánie,
 Áż w nich żadnégo zębá nie zostánie;
 15 Ty sam lákomé i sprosné pászczeki 30
 Nienásyconym lwom zátka j ná wieki.

[L2v]

Niech

Niech siąkną jáko wodá; niech zmiérzają,
 Á strzały z cięciw ułomné pádają;
 Niech táją jáko ślimak náráżony,
 20 Niech zwiędną jáko płód niedonoszony.
 Piérwój niż w czérnie látorosłki nowé 5
 Álbo wyrostą w gáłęzi głógowé,
 Niech jé surowo i z korzeniem żywym
 Wicher wykręci duchem popędliwym.
 25 Á widząc pomstę, nápásie swé oczy
 I stopy we krwi złych dobry omoczy. 10
 I rzeką: „Przedsię cnocie jest zaplátá,
 Przedsię Bóg sądzić nie zápomniał świátá.”

PSALM 59

Eripe me de inimicis meis, Deus.

Boże, który sług nigdy nie przepomnisz swoich, 15
 Wyrwi mię z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich;
 Broń mię przeciw zuchwálcom i jáwnogrzesznikom
 Áni mię w moc podawaj bezecnym głównikom.
 5 Oto ná gárdło moje tájemnie czyhają,
 Oto ráde i schadzki co dzień o mnie mąją, 20
 Nie żebych co wystąpił álbo co przewinił:
 Jákom żyw, żadnému z nich źle nic nie uczynił.
 Ále Ty, który władasz zastępy zbrojnémi,
 10 Ty mię rátuj, á pojźrzy okiem swym ku ziemi;
 Pokarz jáwnie przewrotné złé ludzi, żadnému 25
 Nie ciérp áni okázuj łáski niezbožnému.
 Skoro wieczór, ci schodzą, drudzy następują,
 Wszystki jáko psi głodni ulice krzyżują;
 15 Słowá ich (aż i słuchác strách człówieká) krwáwé,
 Jádowité, śmiertelné, wszystko miecze práwé. 30

L3

Ále wszystká

Niech się siałą/ iako woda: niech zmiérzają/
 A strzały z cięć w łomné pádają:
 Niech taig/ iako ślimak naráżony/
 Niech zwiędną/ iako plód niedonożony.
 Piérwéy/ niż w czernie latożostki nowe/
 Albo wyrosta w gąlezi głogowe/
 Niech ie surowo/ y z korzeniem żywym
 Wicher wykreć duchem popełliwym.
 A widząc pomste/ napásie své oczy/
 A stopy we krwi złych dobry omoczy:
 A rzekę/ przetsie cnoćie iest zapłata/
 Przetsie Bóg sądzić niezapomniał swiata.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Bóg/ który slug nigdy niezapomniał swoich /
 Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyiaciół moich:
 Bron mie przeciw zachwałcom/ y iawnogrześniom /
 Ani mie w moc podaway bezecnym głównikom.
 Oto na gardło moie táiemnie czyhája/
 Oto rade/ y zchadzki co dzień o mnie mája /
 Nie żebych co wystąpił/ albo co przewinił/
 Jakom żyw żadnému z nich źle nic nie uczynił.
 Ale ty/ który władaś zastępy zbroynemi/
 Ty mie ratuy/ a poyrzy okiem swym ku ziemi:
 Pokarż iawnie przewrotné zlé ludzi/ żadnému
 Nie cięrp/ ani okážuy łaski niezbożnému.
 Skoro wieczbó: / ci zchodza / dudzy następuią/
 Wszyscy/ iako psi globni/ wlicz krzyżuią:
 Słowa ich (aż y słuchac strach człowieka) krwawé/
 Jadowité / smiertelne/ wszyscy miecze prawé.

L iij

Alle wszyscy

Ale wŝyŝkã tã grozba zá ŝmiêch tobie ŝtãnie/
 A ia ná cie moc iego zãchowam/ mój pánie :
 Ty mój zly czãs wprzédziŝ miłosierdziem swoim/
 I nád nieprzyiacielem daŝ mi góre moim.
 Wŝãkŝe nie trac ich zãraz/ ani názbýt ŝkoro :
 Aby niebyto ludziom zãpomniêc tãk ŝporo
 Twotéy ŝprãwiedliwoŝci : ale ie zraz ŝwêmi
 Rekomã/ y po wŝyŝkicéy roŝpróŝ bledné ziemi.
 Prze hãrda myŝl/ á prze ich kãamŝtowo niewŝtybliwe /
 Prze ich krzywé przysiêgi/ y bluŝniêrŝtowo żywé/
 Wyniŝcz ie w gniewie swoim : niechay ŝye ŝwiãt czuie/
 Ze Bóg ná niebie ŝiedzãc wŝyŝkicému pánuie.
 ŝkoro wieczór/ ci zchodza/ dnuddy náŝtepuã/
 Wŝyŝki/ iãko psi nocni/ wlice krzyŝuã :
 Ale bedãc krzyŝowãc chlebã wpraŝãiac
 Niedawno/ á póyba ŝpãc bzucho głoðné máiac.
 A ia twoie moc bede/ y dobroc wyznawãl/
 Boŝ ty przy mnie w przygodŝie/ Boŝe mój / przestawãl.
 Boŝe mój/ obronãcã mój/ wêieczko y zbroiã /
 Tobie ŝpiêwãc ná wiekã lutnia bedŝie moiã.

P S A L M L X.

Deus repulisti nos et destruxisti nos.

Roŝpróŝytes nas/ Boŝe/ Boŝe niezmiêrzonny/
 Stãziles nas náŝemi grzêchy obrãżony /
 ŝmiluy ŝye kiedy/ á gniew porzuciwoŝy/
 Nãwróc ŝye do nas teŝkliwych ŝyczliwoŝy.
 Ruŝytes z gruntu ziemi/ pãdãc ŝye musiãtã/
 Lãŝti twodiéy potrzebã/ iesli ma byc cãtã :
 Okãzales gniew iãwny ŝwoy nád námi/
 Dales nam trunek ná poly ze łzãmi.

Dawales

Ále wszystká tá groźbá zá śmiech Tobie stánie,
 Á ja ná Cię moc jego záchowam, mój Pánie.
 Ty mój zły czas uprzedzisz miłosierdziem swoim
 20 I nád nieprzyjacielem dasz mi górę moim.

Wszakże nie trac ich zaráz áni názbyt skoro, 5
 Áby nie było ludziom zápomniéc tak sporo
 Twojéj sprawiedliwosci, ále je zraź swémi
 Rękómá i po wszystkiéj rozprósź błédné ziemi

25 Prze hárdá myśl á prze ich kłamstwo niewstydlivé,
 Prze ich krzywé przysięgi i bluźniérstwo żywé 10
 Wyniszcz je w gniewie swoim; niechaj sie świat czuje,
 Że Bóg, ná niebie siedząc, wszystkiemu pánuje.

Skoro wieczór, ci schodzą, drudzy nástępują,
 30 Wszystki jáko psi nocni ulice krzyżują,
 Ále będąc krzyżowác, chlebá upraszając, 15
 Niedawno, á pójdá spác, brzuchó głodné májąc.

Á ja Twojé moc będę i dobroć wyznawał,
 35 Boś Ty przy mnie w przygodzie, Boże mój, przestawał.
 Boże mój, obrońcá mój, ucieczko i zbrojá,
 20 Tobie śpiéwác ná wieki lutnia będzie mojá.

PSALM 60

Deus, repulisti nos et destruxisti nos.

Rozprószyłeś nas, Boże, Boże niezmierny,
 Skáziłeś nas, nászými grzechy obráżony;
 Smiłuj sie kiedy, á gniew porzuciwszy, 25
 Náwróc sie do nas teskliwych życliwszy.

5 Ruszyłeś z gruntu ziemię, pádác sie musiálá,
 Łáski Twojéj potrzebá, jesli ma być cáłá.
 Okazałeś gniew jávny swój nád námi,
 30 Dalesz nam trunek ná poły ze łzámi.

[L3v]

Dawałeś

Dawales ty niedawno chorogiew swym wiernym/
 Iżczac syc w slowie swoim : y dziś milosierdnym
 Okiem na swóy lud weyżrzy vtrapiiony/
 A przyymi z nowu nas do swéy obrony.
 Mówil pan w przybytku swym/ á mnie wweselił:
 Sznurem zmierze Sichime/ Sukot bede dzielił.
 Mby iest Galaád/ mnie Manáesses służy /
 Moc moiéy głowy iest Ephraím duży.
 W mym posłuszeństwie Judás prawodawca chwálity/
 Hardy Moábczyk to móy háslík vmywálny.
 Półka trzewików moich Idumáa/
 A ty mnie czolem wdérz / Philistzá.
 Kto mi do reku poda miásto niedobyté ?
 Kto mie záwiedzie w pola Idumskie obfité ?
 Nikt oprócz ciebie / Którego dziś znamy
 Gniéw na syc/ ánt wódzem swych woyst mamy.
 Do pomoz nam w trudnościach nášych/ wieczny Boże :
 Nikt bezpieczen w nadzieie ludzka być niemoże :
 Za twym powodem serce syc nam wróci /
 A nieprzyiaciel przedko tyl obróci.

P S A L M L X I.

Exaudi Deus orationem meam.

Słyś mé prosby/ boże wladze wiecznéy /
 A obróc ku mnie swieté vsy swoie :
 Z granice práwie swiáta ostátecznéy
 Do ciebie wzdycha smutné serce moie.
 Postaw mie na niedostápiónéy stále/
 Gdziebych syc iuz mógl nie bac żadnéy trwogi :
 W tobiec nadzieia : ty mie sam masz w cále
 Záchowác / gdy mie trapi czlowiek stogi.

Antec

Mnieć serce tufy/ że w namiocie twoim
 Wiecznie mam mieszkać pod szczyblami twemi :
 Boś ty był zawždy łaskaw prośbom moim/
 I dajesz dobrym dziedziectwo na ziemi.
 Dni ku bniom bedziesz Królowi przykłádał/
 Opátruic go nieprzebránym wiekiem :
 Ná oczu pańskich wiecznie bedzie siádał :
 A ty go łaska/ y swym bezyc opiekiem.
 Tãm wolen bedac od wszelkich trudności/
 Zãrsa / y tymem bede cie wyznawał :
 Abych tak tobie wedle powinności
 Dług obiecany dzień po dzień oddawał.

P S A L M L X I I .

Nonne Deo subiecta erit anima mea ?

Bogu dusã vfa moia/
 To mój zamek/ to ma zbroia :
 W nadzieie iego zasłony/
 Nie boie fye z żadney strony.
 Do kąd ná mie poiedziecie ?
 Sãmi wrychle tak pádniecie/
 Jáko pochyloné sciány/
 Albo iãko płot zãchwiány.
 Kádã wãszã dobrym skodzie/
 A w trudności ie przywodzie :
 Vsty przyiaźni osiãrowãc/
 A w sercu iad szczyry chowãc :
 Vfa y Bogu/ duszo moia/
 To mój zamek/ to ma zbroia :
 W nadzieie iego zasłony/
 Nie boie fye z żadney strony.

Ze cztowiek

Mnie-ć serce tuszy, że w namiecie Twoim
 10 Wieżnie mam mieszkać pod skrzydłami Twemi,
 Boś Ty był zawnždy łaskaw prósbom moim
 I dajesz dobrym dziedzictwo ná ziemi.
 Dni ku dniom będziesz królowi przykładał, 5
 Opátrując go nieprzebránym wiekiem;
 15 Ná oczu Páńskich wiecznie będzie siadał,
 Á Ty go łaską i swym szczyć opiekiam.
 Tám wolen będąc od wszelkich trudnoći,
 Hárfa i rymem będę Cię wyznawał, 10
 Ábych ták Tobie wedle powinności
 20 Dług obiecány dzień po dzień oddawał.

PSALM 62

Nonne Deo subiecta erit anima mea?

Bogu duszá ufa moją, 15
 To mój zamek, to ma zbrojá;
 W nádzieję Jego zasłony
 Nie boję sie z żadnej strony.
 5 Dokąd ná mię pojedziecie?
 Sámi wrychle ták pádniecie 20
 Jáko pochyloné ściány
 Álbo jáko plot záchwiány.
 10 Rádá wászá dobrym szkodzić,
 Á w trudnoći je przywodzić;
 Usty przyjaźń ofiárować, 25
 Á w sercu jad szczéry chowác.
 Ufaj Bogu, duszo moją,
 To mój zamek, to ma zbrojá;
 15 W nádzieję Jego zasłony
 Nie boję sie z żadnej strony. 30

[L4v]

Ze człowiek

Że człowiek zdrowia używa, Że o nim sławá uczciwa, Że duż áni z sobą trwoży, Pan to dáje, dar to Boży.	
W Tym nádzieję pokládajcie, Temu sercá otwarzajcie; W nieszczęściu i w káżdój trwodze Nászá ufność záwždy w Bodze.	5
Lekki naród jest człowieczy, Niemász tám nic, co by grzeczy: By ná wagę nastąpili, Piórá by nie przewazyli.	10
Nikt nie ufaj świeátu temu Áni rozumowi swemu; Bogáctwem cię Bóg twój nádał, Strzeż, byś sercá nie przykładał.	15
Raz Pan wyrzékł: „Tá rzecz dwojá, Władza i litość, jest moją, Á jáko kto zászuguje, Tákim płajcá mię uczuje”.	20

PSALM 63

Deus, Deus meus, ad te de luce vigilo.

Ku służbie Twojej, Boże, mój obrońcá, Wstáję, ránego nie czekájąc słońcá; Prágne Cię duszá, prágne ciáło moje, Jáko dżdżá ziemiá w srogié letné znoje.	25
Ácz mieszkam miedzy piaski nieplódnými W suchój, bezwodnej, uprágnionej ziemi, Przedsię jákobych był w kościele Twoim, Ták Twój przybytek widzę okiem swoim.	30

M

Droższa

Ze człowiek zdrowia używa /
 Ze o nim sława wzięta /
 Ze duży / ani z sowa trwoży /
 Pan to daie / dar to boży.
 W tym nadszeie pokładaycie /
 Temu serca otwarzaycie :
 W nieszczęściu / y w każdéy trwodze
 Ciężką wfnosć zawždy w bodze.
 Lekki naród iest człowieczy /
 Niemasz tam nic coby grzechy :
 By na waga nastapili /
 Pióráby nie przewazyli.
 Nikt nie w fay swiátu temu /
 Ani rozumowi swemu :
 Bogactwem cie Bóg twóy nádał /
 Strzeż bys serca nie przykládał.
 Raz Pan wyrzekł / tá rzecz dwojá /
 Władza / y litość / iest mojá :
 A iáko kto zásluguie /
 Takim płaycá mie wezuie.

P S A L M L X I I I.

Deus deus meus, ad te de luce vigilo.



W służbie twoiéy / boże móy obrońcá /
 Wstaie ranégo nie czekájac słońcá :
 Prágnie cie duszá / prágnie ciáło moie /
 Jáko dżdżá ziemiá w srogié letné znoie.
 Acz nieśkam między piastki nieplodnémi /
 W suchéy / bezwodnéy / wpiágnionéy ziemi :
 Przetśie iákobych był w łosciele twoim /
 Tak twóy przybytek widze okiem swoim.

Dłuższa/ niż żywot / twoia litość/ pãnie :
 Przetoż/ póki mi lat moich dostanie/
 Bede cie chwalił/ dede cie wyznawał/
 A tece swoje ku tobie podawał.
 Żaden tak ciału pokarm nie smakuie/
 Jaka wprzýmã duszã roztosã czuie/
 Gdy pãniã chwali : ciebie ia y w nocy /
 A rãno wielbie/ swiãdom twój pomocy.
 W cieniu twych skrzydeł/ próben wšech trudności /
 Jeszcze ia (da Bóg) wżyje radości.
 Żã toba wšedy pãtrza duszã moia/
 A też mi wpaść nie da reka twoia.
 A ci/ co mego wpãdu szukaã/
 Sãmi niedawno pomste odnieść mãia:
 Wyleis dusze na okrutne miecze/
 A martwe człontki zwierz głodny rozwlecze.
 A król/ nãdziejã mãiac w swoim pãnie/
 Radość odniesie : każdy czci dostãnie/
 Kto nãni przysiega: potwarce przetleci
 Geby swã stulã nagłym strãchem zyci.

P S A L M L X I I I I

Exaudi Deus orationem meam, cum deprecor.

Boże litościwy/
 W mój czas nieszczesliwy
 Kãcz modlitwy moie
 Przyjac w vsy swoie.
 Jestem pelen twogi/
 Ano człowiek srogi
 Tã to sye vsãdžil/
 Aby mie zaglãdžil.

Żbaw

Droższa niż żywot Twoją litość, Pánie,
 10 Przetóz póki mi lat moich dostanie,
 Będę Cię chwalił, będę Cię wyznawał
 I ręce swoje ku Tobie podawał.
 Zaden ták ciáhu pokarm nie smákuje, 5
 Jáką uprzéjma duszá rozkosz czuje,
 15 Gdy Páná chwali; Ciebie ja i w nocy,
 I ráno wielbię, świádom Twéj pomocy.
 W cieniu Twych skrzydeł, prózen wszech trudności,
 Jeszcze ja (da Bóg) użyję rádości. 10
 Zá Tobą wszędy pátrza duszá moją,
 20 Á téz mi upásć nie da ręká Twoją.
 Á ci, co mego upádu szukáją,
 Sámi niedawno pomstę odnieść máją:
 Wyleją dusze ná okrutné miecze, 15
 Á martwé członki zwiérz głodny rozwlecze.
 25 Á król, nádzieję májąc w swoim Pánie,
 Rádość odniesie; káždy czci dostanie,
 Kto nań przysięga; potwarce przekłéci
 Gęby swé stulą, nagłym stráchem zjęci. 20

PSALM 64

Exaudi, Deus, orationem meam, cum deprecor.

Boże litościwy,
 W mój czas nieszczęśliwy
 Rácz modlitwy moje 25
 Przyjąć w uszy swoje.
 5 Jestem pełen trwogi,
 Áno człówiek srogi
 Ná to sie usádził,
 Áby mię zágłádził. 30

[Mv]

Zbaw

10 Zbań mię stráchu tego,
 Nie szczeć rády jego;
 Użycz mi pomocy
 Przeciw jego mocy.
 Ich język dotkliwy 5
 Miecz jest przeraźliwy,
 15 Słowá strzały żywé,
 Niewinnym szkodliwé.
 Témi je strzelájá,
 Bojážni nie znájá; 10
 Ich schadzki, ich rádá
 20 Fálsz tylko á zdrádá.
 Siéci swé zdrádlivé
 Stáwią ná cnotliwé,
 Mówiąc: „Dobrze pátrzy,
 Kto ten wnik upátrzy”. 15
 25 Dziwnych dróg szukáli,
 By dobré tepáli,
 Á ná co zásiedli,
 Wszystkiégó dowiedli. 20
 30 Serc ludzkich zmácáli,
 Myśli wyszpéráli,
 Lecz ná nie z cięciwy
 Pchnie strzałę Bóg żywy.
 Zastrzał to śmiertelny, 25
 Á język piekielny
 35 Dla swójégóz jádu
 Przyjdzie do upádu.
 Strách ludzi ogárnie,
 Pátrząc, jáko márnie 30
 Giná niepobożni,
 40 I będą ostrożni.

M2

Będa

Збавь мнѣ страдану тего/
 Лишьчеши́ рѣды яго :
 Огъезь ми помocy,
 Праси́ю яго мocy.
 Ядъ лезыѣ дошлины
 Милецъ иефъ прасерѣшлины/
 Словѣкъ стрѣлы ѡгъны/
 Лицевинымъ стрѣдливѣ.
 Рѣми иѣ стрѣлѣтѣ/
 Болѣши мнѣ аналѣ :
 Ядъ стрѣдытъ/ иадъ рѣдѣ
 Сѣлѣ тыло ѡ болѣдѣ.
 Силѣи сѣвѣ болѣдливѣ
 Стѣвѣиѣ на еношлинѣ/
 Мѣловѣцъ/ добрыѣ пѣтры
 Кто тенъ вонѣ впа́тры.
 Джимындъ бѣгъ бутѣли/
 Ты добрѣ тепали :
 А на ео жѣсидли/
 Мѣфѣстѣиѣго доведѣли.
 Серъ любѣтѣдъ амѣцѣли/
 Мѣтѣли вѣфѣпѣтали :
 А ецъ на мнѣ жѣцѣиы
 Подмиѣ стрѣлѣ бѣгъ ѡгъны.
 Зѣстрѣдѣ то смѣтѣлины :
 А лезыѣ прѣтѣлины
 Дѣла сѣвоиѣгѣдѣ иѣдѣ
 Прѣвѣдѣше до впа́дѣ.
 Стрѣдѣдъ лудѣи огъарниѣ/
 Пѣтрѣсѣцъ/ иѣто мѣтрѣ
 Гѣна мѣпобѣжѣни :
 А бѣда ѡ стрѣжѣни.

Мѣ ѣ

Зрѣдѣ

Beda powiadali/
 Beda wazali
 Sprawy pãnskie swieté/
 Sady niepoieté.
 Pãnskiey ludzje swieci
 Peroni beda heci/
 Beda sye chlubili/
 A w rãdosci zyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.



Kólu ná ziemi/ y ná wielkim niebie /
 Chwala w Sionie wdzieczna czeka ciebie:
 Tam obietnice tobie poslubioné
 Beda iszczoné.
 Do ciebie/ ktory prosbami ludzkimi
 Nie gardzisz/ przyda wshyscy/ co po ziemi
 Otragley chodza/ wczesnicy wiecznych
 Darów slonecznych.
 Teraz (niestety) dawné naszé zlosci
 Nas dolégaia : ale w twéy litosci
 Nadzicie mamy/ ze nam/ choc nieprawym/
 Bedziesz laskawym.
 Szczesliwy kto sye wpodobal tobie /
 A kogos obral przyjacielem sobie.
 Aby przebywal w twoim domu swietym
 Czlowiekim wzietym.
 A my twéy wiecznéy dobroci wfamy/
 Ze w twym koscielu w rychle stanac mamy /
 A uzywiemy rostkosy pieknego
 Palacu twego.

Okazęß

Będą powiadali,
 Będą uważali
 Sprawy Pańskie święte,
 Sądy niepojęte.
 45 Pańskiej ludzie święci 5
 Pewni będą chęci,
 Będą się chlubili
 I w radości żyli.

PSALM 65

Te decet hymnus, Deus, in Sion. 10
 Królu ná ziemi i ná wielkim niebie,
 Chwałá w Syjonie wdzięczna czeka Ciebie;
 Tám obietnice Tobie poślubioné
 Będą iszczoné.
 5 Do Ciebie, który prośbami ludzkimi 15
 Nie gárdzisz, przyjdą wszyscy, co po ziemi
 Okrągłej chodzą, uczesnicy wiecznych
 Darów słonecznych.
 10 Teraz (niestetyż) dawné nászé złości 20
 Nas dolégają, ále w Twój litości
 Nádzieję mamy, że nam, choć niepráwým,
 Będziesz ląskáwým.
 Szczęśliwy, kto sie upodobał Tobie
 I kogoś obrał przyjacielem sobie,
 15 Áby przebywał w Twoim domu świętým 25
 Człowiekiem wziętým.
 I my Twój wiecznej dobroci ufamy,
 Że w Twym kościele wrychle stánąć mamy
 I używiemy rozkoszy pięknego
 20 Páłacu Twego. 30

[M2v]

Okazesz

Okażesz łaskę i swé smilowánié
 Dziwné nád ludem swoim, o ufánié
 Wszech ziemskich gránic i nieprzebytégo
 Brodu morskiégo.
 25 Ty, wielowładny, góry niezmiersoné 5
 W ich gruncie trzymasz, Ty morze szaloné
 I ludzkié burdy króciysz, mieniąc boje
 W lubé pokoje.
 30 Twych gromów srogich ludzie sie lękają,
 Którzy w nadálszych kráinách mieszkają; 10
 Ty uweselasz rány świt pozorny
 I mirzk wieczorny.
 Zá Twym dozorem wilgości dostáje
 Obfitéj ziemi ná jéj urodzáje,
 35 Rzéki wód pełné, skąd wszystko stworzenié 15
 Ma swé żywienié.
 Ty nocną rosse ná suché zagony
 Spuszczasz i wcześny deszcz nieprzeplácony,
 Ty błogosłáwisz nieprzeliczonému
 40 Płodu ziemskiému. 20
 Rok wszytkorodny wieniec znákomity
 Niesie ná głowie Twoją łaską wity,
 Á gdzie Ty kolwiek stopę swą połóżyysz,
 Obfitość mnożysz.
 45 Pustynie kwitną, góry sie rádują, 25
 W polách stad mnostwo, zbożem obfitują
 Niskié doliny, á pełen nádzieje
 Oracz sie śmieje.

PSALM 66

Iubilate Deo, omnis terra. 30

M3

Wszystká

Okaześ łaskę / y swé smilowanie
 Dziwné nád ludem swóim: o wfaníe
 Wszech ziemskich granic / y nieprzybytého
 Brodu morskiego.
 Ty wielowładny góry niezmierzone
 W ich gruncie trzymasz / ty morze falone
 A ludzkie burdy króciś / mieniąc boie
 W lubé pokoie.
 Twych gromów frogich ludzie syc lekają /
 Którzy w nadalszych krainach mieszkają :
 Ty wweleś rany swie pozomny /
 A mirzł wieczomny.
 Za twym dozorem wilgoci dostacie
 Obfitę ziemi ná téy wrodzacie :
 Rzeki wod pełne : zskad wszytko stworzenie
 Na swé żywienie.
 Ty nocna rosze ná suché zagony
 Spuszczasz / y wczesny deszcz nieprzyplacony :
 Ty błogostawisz nieprzeliczonému
 Plodn ziemskiemu.
 Rok wszytkorodny wieniec znakomity
 Tiesie ná głowie twoia łaska wity :
 A gdzie ty kolwiek stopę swa položysz /
 Obfitosc mnożysz.
 Pustynie kwitną / góry syc radują /
 W polach skad mnostwo : zbożem obfity
 Czyste doliny : a peten nádzieie
 Oraz syc smieie.

PSALM LXVI.
Iubilate Deo omnis terra.

M ię

Wszystka

Wszystká ziemiá / wšyſtki kráie /
 A gdje raſné ſlonce wſtaie /
 A gdje w byſtre ſumné morze
 Zapadáia poſné zorze.
 Wytrzyknie w ſłodkim pieniu /
 Gwoli páńſkiemu imieniu /
 Slawe tego wynáſaycie /
 Dobrodziejſtwa wyznawaycie.
 Mówcieſ / komu ſłów doſtanie
 Twoje ſiła ſlawić / pániez
 Twóy ſtrách tobie wšyſtki ſciele
 Pod nogi nieprzyiaciele.
 Tobie nechay chwale dáie
 Wšyſtká ziemiá / wšyſtki kráie /
 Tobie nechay bje czolem
 Cokolwieł ſwiát obſedi kotem.
 Ku mnie wšyſcy ſye podaycie /
 A ſpráwy páńſkie poznaycie :
 Dżiwny to pan / dżiwnie rádźi
 O ſwéy ná ſwiećie czeládźi.
 Moze w twárdy grunt obraca /
 Byſtre rzéki ná wſpáł wraca /
 Anichny ſtóp omoczyli /
 A brody wielkie przebyli.
 On ſwiátem / iáko hce / toczy /
 Tlád wšyſtkiemi trzyma oczy /
 Zmiennikom wćiera rogi :
 Tlic rozumiey / bys był ſrogi.
 Wyznawaycie imie páńſkie
 Wšyſtki narody pogáńſkie /
 Tliech po ſwiećie pełno wſzedźie
 Jego zacnéy chwały bedźie.

Ten nas

Wszystká ziemiǎ, wszystki krǎje
 I gdzie jásné słońce wstǎje,
 I gdzie w bystré, szumné morze
 Západǎją pozné zorze,
 5 Wykrzyknicie w słodkim pieniu 5
 Gwoli Pǎńskiemu imieniu,
 Sławę Jego wynaszajcie,
 Dobrodziejstwǎ wyznawajcie.
 10 **Mówciéż: Komu słów dostǎnie**
 Twoję siłę sǎwić, Pǎnie? 10
 Twój strǎch Tobie wszystki ściéle
 Pod nogi nieprzyjaciele.
 15 Tobie niechaj chwałę dáje
 Wszystká ziemiǎ, wszystki krǎje,
 Tobie niechaj bije czołem,
 Cokolwiek świat obszedł kólem. 15
 20 Ku mnie wszyscy sie podajcie,
 Á sprǎwy Pǎńskie poznajcie;
 Dziwny to Pan, dziwnie rádźi
 O swéj ná świecie czelǎdzi. 20
 Morze w twárdy grunt obraca,
 Bystré rzéki ná wspák wraca;
 Ánichmy stóp omoczyli,
 Á brody wielkié przebyli.
 25 On światem, jáko chce, toczy, 25
 Nád wszystkiémi trzyma oczy,
 Zmiénnikom uciéra rogi:
 Nie rozumiej, byś był srogi.
 30 Wyznawajcie imię Pǎńskie, 30
 Wszystki narody pogǎńskie.
 Niech po świecie pełno wszédzie
 Jego zacnéj chwały będzie.

[M3v]

Ten nas

Ten nas z swéj dobroci żywój
 Odjął śmierci ukwápliwój,
 35 Ten uchował w ciężkie trwogi
 Szwánku nászé liché nogi.
 Práwieś nas, o wieczny Boże, 5
 Ogniem sprobował: nie może
 Śrébrá lepij nikt doznáwác
 40 I ogniá wiécej dodáwác.
 Wegnáłéś nas w dół pokryty,
 Włóżyłéś ciężar niezbyty 10
 Ná grzbiet nász uprácowány,
 Á ná głowę ciężkie pány.
 45 Przez ogień, przez wody srogie
 Szlichmy, á Tyś nas ubogie
 Krom urázu i krom szkody 15
 Przyprowádził do ochłody.
 Przetóz, o Boże prawdziwy,
 50 Náwiedzé Twój dom szczęśliwy
 I ołtarze krwią nápoję,
 Iszcząc obietnicę swoję. 20
 Tobie pádnie zárzezány
 55 Kozieł i báran wybrány;
 Juź cielce i tłusté woły
 Gotują się ná Twé stoły.
 Śpiesz się do mnie, wierny zborze, 25
 Co służysz Pánu w pokorze,
 Á usłyszycie w swé uszy,
 60 Jáko łáskaw Pan méj duszy.
 U Tegom ja w swym frásunku,
 W swych troskách szukał rátkunku, 30
 Á serce dobrze tuszyło,
 Bo tám fálszu nic nie było.

[M4]

Kto

Ten nas/ z swéy dobroci żywéy/
 Odiał śmierci wkrópliwéy/
 Ten vchowal/ w ciężkie trwogi/
 Szwantku nášé liché nogi.
 Právies nas/ o wieczny Boże/
 Ogniem zprobował : niemoże
 Srebra lepiéy niht doznáwac/
 A ognia wiecey dodáwac.
 Wegnales nas w dól pokryty/
 Wložyles ciężar nie zbyty
 Na grzbiet náš vpracowaný/
 A na głowe ciężkie pány.
 Przez ogień/ przez wody frogie
 Szlichmy ; á tys nas vbogie
 Krom wiazu/ y krom škody
 Przyprowadzil do ochłody.
 Przetóž o bože prawdziwy/
 Náviedzte twóy dom szczesliwy ;
 A oltatze krowa nápoie/
 Jszczac obietnice swoie.
 Tobie pádnie zárzeżány
 Kóziet/ y báran wybrány ;
 Juž cielce/ y tłusté woly/
 Gotuia syc ná twé stoly.
 Spieß syc do mnie/ wierny zborze/
 Co służyš pánu w pokorze ;
 A wšlyšycie w swé všy/
 Jáko lástkaw pan méy dušy.
 V tegom ia w swym frášunku/
 W swych trostkách szukał rášunku :
 A serce dobrze tušylo :
 Bo tám fálsu nie nie bylo.

Kto

Kto w swym sercu zakãł nosi/
 Tãki pãna prózno prosi:
 Nnicie bał wedlug méy nãdziejie :
 Niech mu syc czesć wieczna bñzieie.

P S A L M L X V I I.

Deus misereatur nostri, & benedicat.

Dokryj swym miłosierdzim/ pãnie/ nãsñe złości/
 A tãcz nam błogoslãwić z oycowstiy miłosci :
 Roswićć nas swiãtlem swoim/ abychny poznãli
 Drogã twoie/ y wieczna łãskã otrzymãli.

Tobie/ pãnie / wszystek swiãt niechay chwãle dãcie /
 Niechay syc wszytki ziemstie weselã rodziãcie :
 Bo ty wszytki narody sprãwiedliwie sãdzisz.

Ty iãko pan wszechmocny okrag ziemsti rzãdzisz.

Tobie/ pãnie/ wszystek swiãt niechay chwãle dãcie:

Twoie dãry sã plodnãj ziemie wrodziãcie :

Rãczcie nam błogoslãwić/ boże nãsñ/ do konicã :

Ciebie niechay syc doi wschõb/ y zachõb stoncã.

P S A L M L X V I I I.

Exurgat deus et dissipentur inimici eius.

Dokryj swiãtem wladãsz/ y krõluiesz wiecznie/
 Powstãñ pãnie/ a muszã tył podãć koniecznie
 Nieprzyjaciele twoi : wszyscy/ kãdzy smieciã
 Wpõz wiesć przeciw tobie/ do czystã zniszczciã.

Tãk zniszczciã iãko dym nã powietrzu ginie/

Albo iãko topniacy wosk ob ognia plynie.

A sprãwiedliwym serce zakrwitnie w rãbosci /

Troski muszã wstãpic / y wszytki trudnosci.

Pãnu/

65 Kto w swym sercu zakał nosi,
 Táki Páná prózno prosi;
 Mnie dał według méj nádzieje,
 Niech Mu sie cześć wieczna dzieje.

PSALM 67

5

Deus misereatur nostri et benedicat.

Pokryj swym miłosierdzim, Pánie, nászé złości,
 Á rácz nam błogosłáwić z ojcowski(é)j miłości;
 Roświćć nas światłem swoim, ábychmy poználi
 Drógi Twoje i wieczną láskę otrzymáli. 10
 5 Tobie, Pánie, wszystek świat niechaj chwałę dáje,
 Niechaj sie wszystkie ziemské weselá rodzáje,
 Bo Ty wszystkie narody sprawiedliwie sądzisz,
 Ty jáko Pan wszechmocny okrag ziemski rządżisz.
 10 Tobie, Pánie, wszystek świat niechaj chwałę dáje: 15
 Twoje dáry są płodnéj ziemie urodzáje.
 Ráczże nam błogosłáwić, Boże nász, do końca;
 Ciebie niechaj sie boi wschód i zachód słónicá.

PSALM 68

Exurgat Deus et dissipentur inimici eius. 20

O, który światem władasz i królujesz wiecznie,
 Powstań, Pánie, á muszą tył podáć koniecznie
 Nieprzyjaciele Twoi: wszyscy, którzy śmieją
 Upór wiész przeciw Tobie, do czystá zniszczejá.
 5 Ták zniszczejá, jáko dym ná powietrzu ginie 25
 Álbo jáko topniący wosk od ognia płynie.
 Á sprawiedliwym serce zákwitnie w rádości,
 Troski muszą ustápić i wszytki trudnoći.

[M4v]

Pánu,

10 Pánu, o wierny zborze, ochotnie śpiéwajcie,
 Pánu chwałę powiną i wdzięczny psalm dajcie,
 Pánu, który ná wierzchu niebá nawysshégo
 Stolicę swą zásádził; Twórcá imię Jego. 5
 Ten ná niebie mieszkájác, okiem litościwym
 Pátrza ná ludzié troski, sirotom teskliwym
 15 Ten jest ojcem, ten smétné opátruje wdowy,
 Ten nieplódnym potomstwo dáje, ten okowy
 Ciężkié z więźniów zdéjmuje, ále wiárołomnym
 Polá pustoszy ogniem i mieczem ogromnym. 10
 O Pánie, kiedyś jáwnie przed swym ludem chodził,
 20 Kiedys swoje wybráné pustyniámi wodził,
 Twym stráchem ziemiá drzáłá, á niebá topniáły,
 Trzęsły sie niezwyčajné gór wysokich skály.
 Áleś pogodnym deszczem swój grunt polubiony 15
 Nápoił i ochłodził zámárlé zagony.
 25 Támżes raczył náznáczyć miejsce stádu swemu
 I okazałé wielką láskę ubogiemu.
 Zá Twym zdárzeniem máją co śpiéwác uczciwé
 Pánienki, wysławiájác rycérstwo cnotliwé. 20
 Piérzchnęli wielowładni królowie, piérzchnęli,
 30 Á nieznáczni bogátą korzyść osięgnęli.
 Byście wy miedzy gárnicy w szczérych sádzach spáli,
 Przedsię wy swojá krasą bédzicie równáli
 Z gołębiem náslicznieszym, od którégó szyje 25
 Málowánéj to śrébrny, to złoty blásk bije.
 35 Toć jest oná kráiná, dla którój Bóg siłá
 Możnych tyránnow pobił, á oná, co byłá
 Niedawno wielce brudna, ták sie jásną stáłá,
 Że śniegom ná Zálmonie naprzód nic nie dáłá. 30
 40 Góra Páńska jest góra rodna i obfita,
 Góra niedostápióna, góra známiénita.

N

Co sie

Pánu/ o wierny zborze/ o chotnie spiéwajcie/
 Pánu chwale powinna/ y wdziéczny psalm daycie.
 Pánu/ który ná wierzchu niebá nawysšégo
 Stolicę swa záfádžil: Twórcá imię tego.
 Ten ná niebie mieszkájac / okiem litosciwym
 Pátrza ná ludzké trosti: sírotom tesliwym
 Ten jest oycem: ten smetné opátruie wdowoy/
 Ten niepladnym potomstwo dáie: ten okowy
 Ciezkie z więzniów zdéymuie: ale wiárolomnym
 Polá pustofy ogniem/ y mieczem ogromnym.
 O pánie/ kiedys iáwnie przed swym lubem chodžil /
 Kiedys swoje wybráne pustyniámi wobžil :
 Twym stráchem ziemiá bžála/ á niebá topniáły/
 Trzesly syc niezwyoczáyné góz wysokich skály.
 Alles pogodnym defczem swóy grunt polubiony
 Nápoil/ y ochlobžil zámárlé zagony.
 Támżes raczył náznáczyc mieysce stádu swemu/
 X okázales wielká láskę vbogiemu.
 Zá twym zdarzeniem máig co spiéwac wczéiwé
 Pániéki/ wystawiajac rycérstwo cnotliwé.
 Piérzchneli wielowladni królowie / piérzchneli/
 A nieznáczni bogáta kózyšć ostégneli.
 Byscie wy miebzy gárncy w šezérych sábzach spáli/
 Přzetšie wy swoig krasa bedžiecie równáli
 Z golebim nášlicznieyšym / od którégo šije
 Málowánéy/ to srebny/ to zloty blášt býe.
 Toć jest oná kráiná / bla któréy bóg sílá
 Možnych Tyránnów pobil : á oná co býlá
 Nledawno wielce křudna/ ták syc iášna stála/
 Ze sniegom ná Šalmonie napřžód nic nie dálá.
 Górá páništa jest górá robna/ y obšita/
 Górá niedostápióna / górá známienita.

Co sye prózno wspinacie góry z azdrościwé
 Przeciwo pánskiéy górze : tu bóg osobliwé
 Miestkanie sobie obrat : y niechce ná wieki
 Tego miéysca wypuścić z pánskiéy swéy opieki.
 Jego woyska niezliczné : wozów nie wchrońnych
 Cmy nieprzejrzáne stoia / y Anjolów konnych.
 A sam pan w postrzodku ich / iaki w dawnym lecie
 Na Sináicu był widzian / álbo w swym namiécie.
 Ubiegtes / możny królu / miéysce niedobyté /
 Dostales więzniów / wzięales dáry známienité /
 Okroczytes odstepnie : á pan pomógl tobie /
 Bo ten kóściól ná wieki wluhowal sobie.
 Przetóž temu dziekuymy dziekami wiecznémi /
 A on nas niech okrywa dobrodzieystwy swémi.
 Bóg náš / nádzieia nášá : to háfarz żywotá /
 Ten ma w swoim wladaniu czarnéy śmierci wrotá.
 Ten swé nieprzyiacioly skruszył / á zuchwáli
 Ziemie plugawo zebem smiertelnym kásali.
 Wroce was (pan powiedzial) z granic ofstátecznych
 Bázánstich : wroce y z wód mojskich niebespiecznych.
 We krwi nieprzyiacielstiey noge omoczycie /
 A psy swoje obfitym ściérwem nákarmicie.
 Wierné / pánie / twé slowo : twóy chód oglądali
 Nieprzyiaciele nášy / y twóych síl doznali.
 A my z triumfem idziem wesolym : przed námi
 Postepuia trebáczé z bebny / y z trabámi.
 Bzmiá lutnie / bzmiá pišezalki : á pánný wczéiwé
 W vsy ludzkie podáis piosnki osobliwé.
 Błogosławcie po zborzech swego zbáwiciela /
 Którzy plyniecie z źródel cnégo Jzrahelá.
 Tu wódz Benjáminów / tu Judzkie panietá /
 Tu Zabulonstie / tu sa Niephtálskie kšiožetá.

Pánie

Co sie prózno wspinacie, góry zazdrościwé,
 Przeciwko Pánskiej górze? Tu Bóg osobliwé
 Mieszkánié sobie obrał i nie chce ná wieki
 Tego miejscǎ wypuścić z Pánskiej swéj opieki.
 45 Jego wojská niezliczné, wozów nieuchronnych 5
 Ćmy nieprzeźrzáné stojǎ i áńjołów konnych.
 Á sam Pan w pośrzodku ich, jáki w dawnym lecie
 Ná Synájcu był widzian álbo w swym namiécie.
 Ubiegłéś, możny królu, miejsce niedobyté,
 50 Dostałéś więźniów, wziąłéś dáry známienité, 10
 Okroczyłéś odstępnie, á Pan pomógł tobie,
 Bo ten kościół ná wieki ulubował sobie.
 Przetóz Temu dziękujmy dziękámi wiecznémi,
 Á On nas niech okrywa dobrodziejstwý swémi.
 55 Bóg náš — nádziejǎ nášǎ, to száfarz żywotá, 15
 Ten ma w swoim wládaniu czarnej śmierci wrotǎ.
 Ten swé nieprzyjacioły skruszył, á zuchwáli
 Ziemię plugǎwǎ zębem śmiertelnym kǎsáli.
 „Wrócé was — Pan powiedział — z grǎnic ostátecznych
 60 Bázáńskich, wrócé i z wód morskich niebezpiecznych. 20
 We krwi nieprzyjacielskiej nogę omoczycie
 I psy swoje obfitym ściérwem nákarmicie”.
 Wierné, Pánie, Twé słowo; Twój chód oglǎdáli
 Nieprzyjaciele nászy i Twych sił doználi.
 65 Á my z tryumfem idziem wesołym, przed námi 25
 Postępujǎ trębǎcze z bębny i z trǎbǎmi.
 Brzmiǎ lutnie, brzmiǎ piszczałki, á pánný uczciwé
 W uszy ludzkie podǎjǎ piosnki osobliwé.
 Błogostǎwcie po zborzéch swego zbǎwicielǎ,
 70 Którzy płyniecie z źródeł cnégo Izráelǎ. 30
 Tu wódz Benijáminów, tu judzkie paniétǎ,
 Tu zábulońskie, tu sǎ نفتálskie ksiǎżétǎ.

[Nv]

Pánie

Pánie, Tyś nam dał w boju siłę, Ty záczyłym
 Błogosław sprawom naszym; Twym kościołem świętym
 75 Słynie Jerozolimá; tu Tobie z ukłony
 Dáry królowie dádzą, á Ty, niezwalczony,
 Rozgroń zbrojné hárcérze i groźné hetmány, 5
 Niech srebro w sztukách niosą; chciwé walk pogány
 Nákarń boju; u Twych nóg upásć Ejiptowi
 80 I záfárbowanému słońcem Murzynowi.
 Królestwá swiátá tego, Páná wysławiajcie,
 Pánu chwałę powinńá i wdzięczny psalm dajcie, 10
 Pánu z wieków ná niebie przebywájącemu;
 Ten swym głosem jest strážny stworzeniu káždému.
 85 Tego moc wyznawajmy, Temu, co żywiemy
 I cokolwiekesmy są, przypisác musiemy.
 Groźny Pan w swéj swiátnicy; On nam siły wszędzie 15
 I sercá zwykł dodáwác; niech pochwalon będzie.

PSALM 69

Salvum me fac, Deus, quoniam intraverunt aquae.

Rátuj mię, Pánie, bo złych przygód nawáłności
 Siegáją we mnie ostatnich kości. 20
 Topię sie w srogim błocie, powódź mię porwálá
 I szalonémi wełny zálálá.
 5 Omięniałem już práwie, rátunku wołájác,
 Stráciłem oczy, w niebo pátrzájąc.
 Ledwe ták wielé włosów ná głowie nájduję, 25
 Jáko nieprzyjaciól wielé czuję.
 Wzięli moc, którzy trapią smętną moję duszę;
 10 Nicem nie wydárł, á płácić muszę.
 Ty wiész moję prostotę, wiekuisty Boże,
 Tobie mój grzech być tájny nie może. 30

N2

Niechaj

Pánie/ tys nam dal w boiu síle/ ty záczytem
 Błogostaw sprawom nášym: twym Kościołem swietym
 Słynie Jerozolymá: tu tobie z wklony
 Dáry Królowie dádza: á ty niezwalczony
 Rozgromi zbroyné hárcérze/ y groźné hetmáry
 Niech srebro w sztukách niosa: chciwé wałk pogány
 Nákarm boiu: v twych nóg vpaść Egyptowi/
 A záfárbowanému sloncem Murzynowi.
 Królestwá swiátá tego páná wystawiajcie/
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny psalm dáycie.
 Pánu z wieków ná niebie przebywáiacému:
 Ten swym glosem iest stráśny stworzeniu káždému.
 Tego moc wyznawamy: temu/ co żywiemy/
 A cokolwiek smy sa/ przypisác musiemy.
 Groźny pan w swéy swiátnicy: on nam síly wśedzie
 A sercá zwykł dodáwác: Niech pochwalon bedźcie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intraverunt aque.

K Atuy mie pánie: bo złych przygód nawalności
 Siegaia we mnie ostátnich kóści.
 Topie syc w stogim błócie/ powódź mie porwałá/
 A balonemi welny zálátá.
 Omiénialem iuż prawie/ rástunku wóldágc/
 Stráciłem oczy w niebo pátrzájgc.
 Lebwe ták wiele wlosów ná głowie náyduie/
 Jáko nieprzyiaciół wiele czuie.
 Wzieli moc/ któzy trapiá smetna moie duşe:
 Nicem nie wydárl/ á plácić musze.
 Ty wieś moie prostotę / wiekwiśty boże/
 Tobie móy grzech być táyny niemoże.

N ij

Niechay

100. Wsłatec z Dawidowego

Ztęchaj sye/ mocny panie/ za mie nie wysydaia/
Ktozy na twoie pomoc czekaa.
Prye cie ia wraganie/ y smupki odnose/
Bracia sye mnie zaprzeli/ matki mey synowie /
A ia ciepiec nie moge / Kedy lud przelkety
Lekte wważa twoy zakon swiety.
Twoby posmiech/ twoia wzgarda/ na mie sye wracaa/
Jestim plakat/ ieslim swe postem dizecyl cialo/
Wsyfko mi to smiech y nich jednao.
Prypowiesc ze mnie wnet wczynli/
Mna izeyka naczoac w bramie posadzonym /
W tam jest wierzozna pieśń opolonym.
A ty mie/ panie/ przymi do siebie/
Wysluchaj mie podlug swey niezmierney litości /
A niedmienney swey szateczności.
Wyrwi mie z blót/ wybaw mie z ruku niepobożnych /
Wielkie iesi/ boze wieczny/ milosierdzie twoie/
Stłoni ku mnie vcho kstlawé swoje.
Ztę kryy twarzy przed sluga swoim : bom okrutnie
Prybadz dusy na ratunek / aby niezmięczony
Ztę iesi y ciebie tajné moje wraganie/
Wsyfki ty znaś / Ktozy mie trapić nie przestaa/
A we mnie serce/ y sily taia.

A nie byl/

Niechaj sie, mocny Boże, zá mié nie wstydája,
 Którzy ná Twoję pomoc czekájǎ.
 15 Prze Cié ja urágánié i sznupki odnoszę,
 Prze Cié wstyd wieczny ná twarzy noszę.
 Brácia sie mnie záprzeli, mátki méj synowie, 5
 Ten cudzoziemcem i ów mié zowie.
 Á ja ciérpiéc nie mogé, kiedy lud przekléty
 20 Lekce uważa Twój zakon święty.
 Twój pośmiéch, Twójǎ wzgárdǎ ná mié sie wracájǎ,
 Mnie serce trapiǎ, mnie zápalájǎ. 10
 Jeslim plákał, jeslim swé postem dręczył ciáło,
 Wszystko mi to śmiéch u nich jednáło.
 25 Jesli mié w grubym chodząc worze upátrzyli,
 Przypowieść ze mnie wnet uczynili.
 Mnǎ jézyká náczosác w bramie posádzonym, 15
 Jam jest wieczorna pieśń opojonym.
 W tym frásunku ja przedsié gárnę sie do Ciebie,
 30 Á Ty mié, Pánie, przyjmi do siebie.
 Wysłuchaj mié podług swéj niezmiernéj litości
 I nieodmiennéj swéj státeczności. 20
 Wyrwi mié z blót, wybaw mié z rékú niepobożnych,
 Nie daj mi tonác w powódz rzék moźnych.
 35 Wielkié jest, Boże wieczny, miłosierdzie Twoje,
 Skłóń ku mnie ucho łáskáwé swoje.
 Nie kryj twarzy przed slugǎ swoimi, bom okrutnie 25
 Jest utrapiony; usłysz mié chutnie.
 Przybádź duszy ná rátunk, áby niezmiékczoney
 40 Mój nieprzyjaciél był zǎwstydzony.
 Nie jest u Ciebie tájné moje urágánié,
 Moje przymówki, mé zápalánié. 30
 Wszystki Ty znasz, którzy mié trapić nie przestájǎ,
 Á we mnie serce i siły tájǎ.

[N2v]

Á nie był,

45 Á nie był, kogo by mój rzewny płacz rozkwilił,
 Nie był, kto by mię słówkiem posilił.
 I owszem, mię źli ludzie żółcią nákarmili
 I w uprágnieniu octem poiili.

Niechże im téż ich pokarm kością w gárdle stánie,
 5

50 Á skąd pociechy szukáją, Pánie,
 Niechaj smutek odnoszą; zaślepże im oczy,
 Á grzbiety zówždy ku ziemi tłoczy.
 Wyléj ná nie strászny gniew swéj zápalczywości,
 Niechaj nie ujdą Twojéj srogości.
 10

55 Dwory niech pusto stoją, á pod ich namioty
 Niech pájąkowe wiszą roboty.
 Bo kogoś Ty uderzył, oni dobijáją,
 Á ránnym jeszcze ran przyczyniáją.
 15

60 Lecz Ty, Pánie, złość zówždy przykládaj do złości,
 Niech nie uznáją Twojéj litości.
 Wymaż je z ksiąg żywotnych, niechaj zły nie będzie
 Położon w jednym z dobrémi rzędzie.

Nád mię człowiek troskliwszy już áni być może,
 Przeto Ty mię sam opátrz, mój Boże.
 20

65 Á ty więc, moja lutni, pomni chwałę dáváć
 I Páńską łaskę wiecznie wyznáváć,
 Co Pan ták wdzięcznie przyjmie, że nigdy ták drogi
 Przed nim nie będzie wół złotorogi.
 25

70 Ná mię pátrząc, ubodzy i ludzie strapieni
 Będą ná sercách swych ucieszeni.
 W Pánu trzeba mieć ufność, á Ten nie omyli
 I w káždéj trwodze duszę posili.

Páńskie ucho otwárté zówždy jest ubogim,
 Pomni on ná swé w więzieniu srogim.
 30

75 Niebo, ziemiá i morze Temu niech cześć dawa
 I cokolwiek dusz w tym przemieszka.

N3

Bo Ten

A nie był / koby mój rzewny płacz rozkwilił/
 Nie był / koby mie słówkiem posilił :
 I owsem mie źli ludzie żółcia nakarmili/
 I w wpragnieniu octem poili.
 Niechże im też ich potarm koscia w gardle stanie ?
 A zład poćiechy sukcia / panie /
 Niechay smutek odnośa : zaślepże im oczy/
 A grzbiety zawždy ku ziemi tloczy.
 Wylęć ná nie strážny gniew swęć zapalczywości/
 Niechay nie wyda twoięć frogosci.
 Dwory niech pusto stoia / a pod ich namioty
 Niech páiakowé wiśa roboty.
 Bo / kogoś ty vderzył / omi dobijaia/
 A rannym iefcze ran przyczyniaia.
 Lecz ty / panie / złość zawždy przykláday do złości /
 Niech nie vznáia twoięć litosci.
 Wymaż ie z ksiąg żywotnych / niechay ży nie bedzie
 Polożon w iednym z dobrými rzedzie.
 Náđ mie czlowiek trostliwośy iuż áni być może/
 Przeto ty mie sam opátrz / mój boże.
 A ty wiec / moia lutni / pomni chwale dáwać/
 A páństa láste wiecznie wyznáwać.
 Co pan ták wdziecznie przymie / że nigdy ták drogi
 Przed nim nie bedzie wól złotozogi.
 Ná mie pátrzac vbodzy / y ludzie strapieni
 Beda ná sercách swych wćieśiem.
 W pánu trzedá miéc vfnosć / a ten nie omyli/
 I w káždę trwodze duśe posili.
 Pánistie vcho otwárté zawždy iest vbogim/
 Pomni on ná swé w więzieniu frogim.
 Niebo / ziemiá / y morze temu niech cześć dawa/
 I cołowiek duś w tym przemieśkawa.

I iij

Bo ten

Bo ten ná gród Sionſki wſpomni w krótkim czesie/
 A Judzkie miáſta z rumów wynieſie.
 A beda puſtá mieyſcá z nowu oſádzoné/
 A dawnym pánom záſ przywróconé.
 Po nich wdziejczné potomſtuo w ſwéy wláſnoſci ſiedzie/
 W których wáżna czesć pániſta bedzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

BOże wiecznéy mocy/
 Twéy żadam pomocy :
 Chcéy ſye poſpieſzyć ku ráunku memu/
 Nie day mie w rece człowiekowi złemu.
 Zámieſzay ich rády/
 Odkryy fałſz / y zdrády :
 Niechay ſye wſtydzá / niech ná zad przycháia /
 Któzy niewinnéy duſie méy ſukáia.
 A ludzie cnotliwi/
 Ludzie ſpráwiedliwi
 Niech ſye weſelá / niechay náſwietſému
 Dczciwoſć czyniá imieniowi twému.
 Pánie z káżdéy ſtrony
 Jeſtem wtrápiony :
 Ale ty nie day niſzczyc mie do kónicá/
 A nie odkłáday / wieczny móy obrońcá.

PSALM LXXI.

In te Domine ſperaui, non confundar.

W tobié

Bo Ten ná gród syjoński wspomni w krótkim czesie,
 Á judzkie miástá z rumów wyniesie.
 I będą pusté miejscá znowu osádzoné,
 80 I dawnym pánom záš przywróconé.
 Po nich wdzięczné potomstvo w swéj własności siédzie, 5
 U których waźna cześć Páńska bédzie.

PSALM 70

Deus, in adiutorium meum intende.

Boże wiecznéj mocy,
 Twéj żádam pomocy: 10
 Chciéj sie póspieszyc ku rátku memu,
 Nie daj mié w ręce człówiekowi złemu.
 5 Zámešzaj ich rády,
 Odkryj fálsz i zdrády;
 Niechaj sie wstydzą, niech ná zad pirzhájá, 15
 Którzy niewinnéj dusze méj szukájá.
 Á ludzie cnotliwi,
 10 Ludzie spráwiedliwi
 Niech sie weselá, niechaj nášwiétszému
 Uczciwość czyniá imięniowi Twému. 20
 Pánie, z káždéj strony
 Jestem utrapiony,
 15 Ále Ty nie daj niszczyć mié do końcá,
 Á nie odkládaj, wieczny mój obrońcá.

PSALM 71

25

In te, Domine speravi, non confundar.

[N3v]

W Tobie

W Tobie ufność swą klądę, Boże niezmierny,
 Á Ty nie daj, ábych był kiedy zawnstydzony.
 Prze dobroć swoję rácz mię z trudnoći wybáwić,
 Usłysz mój głos, á chciéj mię ná swobodzie stáwić.
 5 Weźmi mię w swą obronę, niezwalczony Pánie, 5
 Á to zá twárdą skálę i zamek mi stánie.
 Wybaw mię z rąk człowieká niespráwiedliwego,
 Wyrwi mię z okrucieństwá człowieká ciężkiego.
 Tyś jest moją pociechá w káždéj méj trudnoći,
 10 Tyś nádziejá od mojej napiérwszej młodoći. 10
 Jeszczem u piersi wisiał nędznej mátki swojej,
 Á jużem był w opiece, liché dziecko, Twojej.
 Ciebie zawnždy mój głos brzmi; niech mię páłcem sobie,
 Jáko chcą, ukázują, ufność moją w Tobie.
 15 Żaden dzień bez Twéj chwały u mnie nie przeminie, 15
 Żadna noc bez pámiątki Twojej nie upłynie.
 Nie porzucájże mię więc w moim zeszłym wieku
 Áni opuszczaj, gdy sił nie stánie człowieku.
 Nieprzyjaciele moi o mnie rádę máją,
 20 Ná mię wszystkie fortéle swoje obrácáją, 20
 Serce sobie tym czyniác: „Już go i Bóg — prawi —
 Opuścił; gońcie, wiążcie: nikt go nie wybáwi”.
 Ty mię, Boże mój wieczny, nie rácz odstępować,
 Ále nád ich nádzieję chciéj mię porátować,
 25 Áby zá swoję rádę wstydać sie musieli, 25
 Á háńbę ze mnie zdjętą ná sobie widzieli.
 Á ja więc, próżen stráchu i w myśli bezpieczny,
 Tobie nową pieśń zácznę, o mój Boże wieczny.
 Wyznam Cię w obietnicách Twoich nieomylnym,
 30 Wyznam Cię ojcem sirot i obrońcą silnym. 30
 Liczby niemász łáski Twéj; kto kiedy możnoći
 Równé słowá wynajdzie i Twojej litości?

[N3v]

Jeszcześ

S Tobie wfnosć swa kláde/ boże niezmierzony
 A ty nieday / ábych byl kiedy záwstydzony.
 Prze dobroć swoie rácz mie z trudności wybáwić /
 Wslyß mój glos / á chciéy mie ná swobodzie stáwić.
 Weźmi mie w swa obrone / niezwalczony pánie /
 A to zá twárdą státe/ y zamek mi stánie.
 Wybarw mie z rak czlowieká niespráwiedliwego/
 Wyrwi mie z okrucienstwa czlowieká ciężkiego.
 Tys jest moia póciechá w káždéy méy trudności :
 Tys nádzieja od moiey napiérwšéy mlodosći.
 Jęszczem v pierśi wiśiał nedzney mátki swoiey/
 A iużem byl w opiece/ liché dziecko/ twoiey.
 Ciebie záwždy mój glos bżmi : niech mie pálcem sobie
 Jáko chęć wkázuia / wfnosć moia w tobie.
 Żaden dzien bez twéy chwały v mnie nie przeminie/
 Żadna noc bez pámiatki twoiey nie wplynie.
 Nie porzucayże mie wiec w moim zęstym wieku/
 Ani opuścay/gdy sil nieśtánie czlowieku.
 Nieprzyziaciele moi o mnie ráde máis/
 Ná mie wšyſtki fortéle swoie obráćia /
 Serce sobie tym czyniac : iuż go y bóg (práwi)
 Opuścił : gonicie : więzcie : niſt go nie wybáwił.
 Ty mie/ boże mój wieczny/ nierácz odstepowáć /
 Ale nád ich nádziecie chciéy mie porátowáć /
 Aby zá swoie ráde wškydáć sye musieli/
 A háńbe ze mnie zdieta ná sobie wibzieli.
 A ia wiec próžen stráchu / y w myśli bezpiecny
 Tobie nową pieśń záczne/ o mój boże wieczny.
 Wyznam cie w obietnicách twoich nie omylrym /
 Wyznam cie oycem sirot/ y obronica silnym.
 Liczby niemáś láski twéy : kto kiedy możności
 Kówné słowa wynaydzie / y twoiey litosći ?

Jęszces

Jeszcześ mnie z młodu ćwiczył / a ja boże żywy /
 I dziś wyznawam twoje niepodobne dziwy.
 Rączże mnie w łasce / y w swej zachować obronie /
 Aż do późnego wieku / y do białej skronie.
 Abych siła twoje mógł tak terazniysiemu
 Opowiadać wiekowi / iako y przyszłemu.
 Twój dobroć / spraw twoich sław / mocny boże /
 Niebá siega : któż kiedy z toba zrównać może ?
 Tyś mnie był prawie w morze tróśt rozlicznych wprawił /
 Potym / wżalivszy sye / snadnieś mnie wybawił.
 Wzocites mi powage / y miejsce wczciwé /
 Pociębyles z łaski swej serce stráswolivé.
 Przeto cie / o mój boże / boże nieśkonczony /
 Na wieki spiewać beda moje wdzięczne skrony.
 Będą cie wyznawały w powieści státecznym /
 I obronica twoiego Izrahela wiecznym.
 Wsta moie / iezyk mój będzie sye rádował /
 Będzie zá dobrodzieystwa obfite dziełował.
 Nie zámilczy ná wieki twój sprawiedliwosci /
 Gdy sye zły ezłowiek będzie wstydał swych sprośności.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.



Ty swe baczenie / boże / królowi /
 Day sprawiedliwosc królewicowi :
 Aby w porzadku twój lud sprawował /
 Jednako z pány chude śacował.
 Gdy (da pan bóg) potędy rozplodzą /
 I sprawiedliwosc págozki zrodzą :
 Ten wespze chudych / ten sirot będzie
 Bronił / a wytknie potwarca wśędzie.

I będzie

Jeszcze mi z modu wiczy,  ja, Boe ywy,
 I dzis wyznawam Twoje niepodobne dziwy.
 35 Racze mi w asce i w swej zachowa obronie
 z do poznego wieku i do białej skronie,
 bych sile Twoje mog tak terazniejszemu 5
 Opowiada wiekowi, jako i przyszlemu.
 Twej dobroci, spraw Twoich slaw, mocny Boe,
 40 Nieba siega; ktoz kiedy z Toba zrównac moze?
 Tys mi by prawie w morze trosk rozlicznych wprawi,
 Potym, uzaliwszy sie, snadnies mi wybawi. 10
 Wrocies mi powage i miejsce uczciwe,
 Pocieszyes z aski swej serce frasowliwe.
 45 Przeto Cie, o moj Boe, Boe nieskonczony,
 Na wieki spiewac beda moje wdzieczne strony.
 Beda Cie wyznawaly w powiesci statecznym 15
 I obrona Twojego Izraela wiecznym.
 Usta moje, jezyk moj bedzie sie radowal,
 50 Bedzie za dobrodziejstwa obfite dziekowa.
 Nie zamilczy na wieki Twej sprawiedliwosci,
 Gdy sie zly czlowiek bedzie wstydal swych sprosnosci. 20

PSALM 72

Deus, iudicium tuum regi da.

Daj swe baczenie, Boe, krolowi,
 Daj sprawiedliwosc krolewiczowi,
 by w porzadku Twoj lud sprawowa,
 25 Jednako z pany chude szacowa.
 5 Gory (da Pan Bog) pokoj rozplodza,
 a sprawiedliwosc pagorki zrodza.
 Ten wesprze chudych, ten sirot bedzie
 30 Broni, a wytknie potwarce wszedzie.

[N4v]

I bedzie

A będzie iego imie ná ziemi
 Miedzy narody stráśné wšytkiemi :
 Ták dlugo/ póki/ stráž czynna swiátá/
 Miesiac/ y słońce poniosa láta.
 Spádnie iáko deszcz nieprzeplacony
 Ná wprágnioné suché zagony :
 Spádnie perlowéy podobien rosie
 Ná łake goła po ostréy kósie.
 Zákwitnie cnotá/ pokóy sye zrodzi/
 Któremu żaden bóy nie przeszkodzi :
 Aby nie miał trwác / póki krag wdzieczny
 A rosć/ y niśnac będzie miesieczny.
 Morze z téy strony/ morze y z drugiéy
 Strzedz będzie iego granice dlugiéy :
 Od głębokiégo brodów Lufhátá/
 Będzie pánował do kraiu swiátá.
 Tego/ wpadşy ná swé kolána/
 Wyzna goracy Murzyn zá pána :
 Nieprzyiáciele iego zuchwali
 Plugawą ziemié beda lizáli.
 Królowie/ Którzy morzem władáia/
 A wyspom mořskim práwá dawáia/
 Dáry poniosa : daní Arábczycy
 Pláćić mu beda/ y Sabeczycy.
 Owa/ cokolwiek wodámi swemi
 Ocean záwárl/ wšytki ná ziemi
 Narody temu beda hołdownác/
 A rozkazánie káždé przymowác.
 A ten da vcho wkrzywdomonému/
 A dopomoże wstać wpađlému :
 Zdéymie z nich lichşe: zámierzy stoga
 Pómşte/ Ktoby krewo przelał ich droga.



Przedluży

Przedluzj mu pan tedy żywota/
 I Arabstiego nabierze zlotá.
 Bedz zani wsfyscy boga prosili/
 Bedz mu wsfyscy blogostawlli.
 Z gárzci ziarn taki wrodzay wstanie/
 Ze/ iaki z Cebrow sum ná Libanie/
 Taki chzest klosow po górách wsfedzie /
 I po nizinach obfitych bedzie.
 Po wsiách/ po miesciách kwitnacéy mlodzi
 Taki boskatek iego wiek zrodzi/
 Jáka ná przysciú wiosny przyiemnéy
 Trawy wiec bywa obfitosc ziemnéy.
 Imie ná wieki iego nie zgasnie/
 Dokad sloneczny gore krag iásnie :
 Ten król ná wsfystek swiat szescicie wniesie /
 I sam od swiata chwale obmesie.
 Bdz pochwalony/ boze prawdzirwy/
 Ktory ná swiecie sam czynisz dzirwy:
 Imie twé swiete niechay bzymi wsfedzie /
 Niechay twéy chwaly swiat pelen bedzie.

•••••



	Przedłuży mu Pan tedy żywotá I árábskiého náberze zlotá. Będą zań wszyscy Bogá prosili, Będą mu wszyscy błogosłáwili.	
45	Z gárzci ziarn táki urodzaj wstánie. Że jáki z cedrów szum ná Libánie, Táki chrzęst kłosów po górách wszędzie I po nizinách obfitych będzie.	5
50	Po wsiách, po mieściéch kwitnącéj młodzi Táki dostátek jego wiek zrodzi, Jáka ná przyszciu wiosny przyjemnéj Trawy więc bywa obfitość ziemnéj.	10
55	Imię ná wieki jego nie zgásnie, Dokąd słoneczny gore krąg jáśnie; Ten król ná wszystek świat szczęście wniesie I sam od światá chwałę odniesie.	15
60	Bądź pochwalony, Boże prawdziwy, Który ná świecie sam czynisz dziwy; Imię Twé święté niechaj brzmi wszędzie, Niechaj Twéj chwały świat pełen będzie.	20

[Ov]

Psáltérzá

PSAŁTÉRZÁ
Dawidowégo
CZĘŚĆ TRZECIA

Przekładania J<aná> Kochánowskiego

PSALM 73

5

Quam bonus Israhel Deus.

Niech co chce będzie, żyw Pan ludu swemu
 I zna, kto szczerým sercem służy Jemu.
 Jaciem po prawdzie o włos nie szwánkował,
 Mój nierozumny rozum to sprawował. 10
 5 Bo kogo (prze Bóg żywy) nie pobudzi
 I ten wczás, i ten dostátek złych ludzi?
 Oni przeciwnéj fortuny nie znájá
 I w dobréj sile dlugé látá trwájá.
 10 W ludzkich frásunkach nie są połozeni
 Áni z drugiemu bywájá dręczeni.
 Przetóz je pychá zewszád otoczyła,
 Fálsz, okrucieństwo, niezbožność przykrylá.
 W rozkoszách ležá, ná to sie podáli,
 15 By jedno woli swéj dosycé działáli. 20
 Niewinné dręcžá, mowy nie hámužá,
 Przewiwko Bogu sprosnie występujú.

O2

Swą

PSALTERZA

Dawidowého
CZESC TRZECIA.

Przekładania J. Kochánowskiego.

•••••

PSALM LXXIII.

Quam bonus Israel Deus.

Dzecz co chce będzie : żywo pan ludu swemu/
 I zna / kto siczérým sercem służy iemu.
 Jaciem / poprawdziej / o włos nieswántował :
 Mby nierozumny rozum to sprawował.
 Bo kogo (prze bóg żywy) nie pobudzi
 I ten wczas / y ten dostátek zlych ludzi ?
 Oni przeciwnéy fortuny nie znáia /
 I w dobréy síle długie láta trwáia.
 W ludzkich frásunkach nie są położeni /
 Ani z dugiemi bywáia dziezeni.
 Przetoż ie pycha zewszad otoczyła /
 Gáls / okrucienstwo / niezbożność przykryła.
 W rostkossách leża / ná to syc podáli /
 By iedno woli swéy dosyc działáli.
 Niewinne dziecza / mowy nie hámuia /
 Przeciwo bogu sprosnie wystepuia.

•••••

Swę

Swã wšetecznošcia y niebã siegãia/
 Jezykiem stanu kãždego rušãia :
 Niebãczni ludzie cišna sye za nimi/
 Nãpũãiac sye tegõž bledu z nimi.
 A mówiã / zaã to sã boškie zabãwy /
 Przypãtrowãc sye / iãkie ludzkie sprãwy.
 Oto Źli ludzie co za Źešećie mãia/
 W iãkim dostãtku dni swych vzywãia.
 Prõznom ia tedy wãrowãł sye Źlošci/
 Prõznom zachowãł rece w niewinnošci/
 Ciãrpiãtem niewczãs / przẽnãšlãdowanãie/
 Podẽymowãtem cãły dzieñ Karãnie.
 Ješlibych tak rzãtk w gũpim sercu swoim/
 Wzgãrdzilbych / pãnie / wiernym ludem twoim :
 A chcãc w tẽy mierze co perwnãgo stãwiã/
 Niemõgtem ludzkim rozumem sye sprãwiã:
 Ažem wšedł / pãnie / do przybytku twego/
 Tãmem obaczyl przyšly czãs kãždego.
 Inãczey tego powiedžciec niemõge/
 Na šištãim gruncie položyli noge.
 Nieperwne škarby pošiedli na žiemi :
 Bo škoro zãgrzmi twã pomšã nãd nãem!
 A pan / y pãništwo zgina wocmgnieniu/
 Proško iãko sen na piãrwsym ocknieniu.
 A ich wladãnia / ich wyšãdy / pãnie /
 Šmiãch tylko ludzki w miešcie twym zoštãnie.
 Ale niži to serce mã poieło/
 Šilã troškãnia / šilã myšli wžiãło.
 A wšyštko prõzno : bo dũgo myšliwšy/
 Co dalãy / tymem iešciezã był watpliwišy :
 Tak / žem tež byã mõgł przed oczymã twemã
 Poczytan midzy bydlety sprošnãmi.

Wšãkžem

Swą wszetecznością i niebá sięgáją,
 Językiem stanu káždého ruszáją;
 Niebáczni ludzie cisną sie zá nimi,
 20 Nápíjájác sie tegóz błędu z nimi,
 I mówią: „Zac to są Boskie zabawy 5
 Przypátrować sie, jákie ludzkie sprawy?
 Oto źli ludzie co zá szczęście máją,
 W jákim dostátku dni swych używájá!”
 25 Próznom ja tedy wárował sie złości,
 Próznom záchował ręce w niewinności, 10
 Ciérpiałem niewczás, przenászládowánié,
 Podéjmowałem cały dzień karánié.
 Jeslibych ták rzékł w głupim sercu swoim,
 30 Wzgárdziłbych, Pánie, wiernym ludem Twoim,
 Á chcąc w téj mierze co pewného stáwić, 15
 Nie móglém ludzkim rozumem sie spráwić,
 Áżem wszedł, Pánie, do przybytku Twego;
 Támem obaczył przyszly czas káždého.
 35 Ináčéj tego powiedziéć nie mogę:
 Ná śliskim gruncie položyli nogę. 20
 Niepewné skárby posiedli ná ziemi,
 Bo skoro zágrzmi Twa pomstá nád niemi,
 I pan, i páństwo zginá w ocemgniéniu,
 40 Prosto jáko sen ná piérwszym ockniéniu.
 Á ich wládania, ich wysády, Pánie, 25
 Śmiéché tylko ludzki w mieście Twym zostánié.
 Ále niżli to serce mé pojęło,
 Siłá troskánia, siłá myśli wzięło.
 45 Á wszystko próžno, bo długo myśliwszy,
 Co dáléj, tymem jeszcze był wátpliwszy, 30
 Ták žem též być mógl przed oczymá Twými
 Poczytan imiedzy bydléty sprosnými.

[O2v]

Wszákžem

Wszakżem od Ciebie, Pánie, nie záchodził:
 50 Tyś mié z łáski swéj sam zá rękę wodził.
 Miałéś ná pieczy wszystkie moje spráwy,
 Skądem ja dosiágl nieśmiertelnéj sláwy. 5
 Kto jest ná ziemi, kto ná wielkim niebie,
 Kogo bych ja miał chwalić okrom Ciebie?
 55 Po Tobie, Pánie, serce mé truchleje,
 Bo z Ciebie wiszą wszystkie mé nádzieje.
 Wszyscy záginą, którzy Cię nie znáją,
 Wszystkie zátrácaj, którzy Cię mijáją. 10
 Á ja przy Tobie, mój Pánie, zostáné,
 60 Ufáć Twéj lásce nigdy nie przestáné
 I będę záwždy miał Cię zá co sláwić
 I ludzkie uszy Twoją chwałą báwić.

PSALM 74 15

Ut quid, Deus, repulisti in finem.

Tákże nas już ná wieki, Boże nász, opuścisz
 I srogim wilkom drápáć stádo swé dopuścisz?
 Wspomni ná swé dziedzictwo i ná swój lud wierny,
 Z którégóś Ty zdjął járzmo w jego czas mizerny. 20
 5 Wspomni ná piékną skálę poświęconą Tobie
 Syjońską, gdzieś Ty obrał był mieszkánié sobie.
 Powstań kiedy, á rozgroń swé nieprzyjaciele,
 Od których ták wiele szkód widzisz w swym kościele. 25
 10 Pełné Twoje bóznice huku, pełné zbroje,
 Wpóśród plácu chorągwie roztoczyli swoje;
 Ozdobę domu Twego, kosztowné roboty,
 Obuchámi potłukli i twárdémi młoty.

Wszakżem od ciebie/ panie/ nie záchodzil:
 Tys mie z łaski swéy sam zá reka wobzil.
 Miales ná pieczy wšyſtki moie ſprawy/
 Z kadem ia doſiagł nieſmiertelnéy ſławy.
 Kto ieſt ná ziemi/ kto ná wielkim niebie/
 Rogobych ia miał chwalić / okrom Ciebie ?
 Po tobie/ panie/ ſerce mé truchleie/
 Bo z ciebie wiſz wšyſtki mé nádzicie.
 Wšyſcy záginę/ któzy cie nie znáją/
 Wšyſtki zátráciſ/ któzy cie miáją.
 A ia przy tobie/ mój panie/ zoſtáne/
 Wſác twéy łasce nigdy nie přeſtáne :
 A bede záwždy miał cie zá co ſławić/
 A ludzké vſy twoia chwala báwić.

PSALM LXXIIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Wſzże nas iuż ná wieki/ boże náſ/ opuſciſ ?
 A ſrogim wilkom drápác ſtádo ſwé bopusciſ ?
 Wſpomni ná ſwé dziedzictwo/ y ná ſwóy lub wierny/
 Z któregóſ ty zdiął iáſzmo w iego czás miżerny.
 Wſpomni ná piékná ſkále poſwiecona tobie
 Sionſka/ gdzies ty obzal byl mieſtkanie ſobie
 Powſtaſi kiedy/ a rozgrom ſwé nieprzyiaciele/
 Od których ták wiele ſkób widziſ w ſwym koſciele.
 Pełné twoie bóžnice huſu/ pełné zbroie/
 W poſrzed plácu chorażwie roztoczyli ſwoie :
 Ozbode domu twego/ koſtowné roboty
 Obuchámi potluſli/ y twárdemi mloty.

Ściány pánq/ śiemiá grymi : iáto ěieby wála

W leśie furowé Debý twárda oftra stála.

Światnicá twoidá gore/ namiot roztárgány

Leży w prochu śtárádźie nogámi wdeptány.

Ćalégo nie zošťawóć niechca : ogień frogi

WbýŃŃi w popiół obrócił páńŃie śynagogi.

Co goŃŃa/ śniádo ĩadnydł / ĩadnego nie śnamy

Proroká/ ĩeby wieđŃieć / pódi w tym twóć mamy.

Đlugóś Ńye páŃwoć beďa ci sproŃni pogámie

Łiáď námi : Đlugóś máq ciebie bluśnie/ páńie?

Ćjemu táĹ Đlugo ěurczyŃ moźná reĹe Ńwoie ?

Podnies wóďam ěieby wóğóre / podnies piarq twoid.

Đ panic / ieŃcze ĩ wietu śniáćná ĩáwódy byłá

Twoidá ĹáŃŃá náď námi/ śniáćná twoidá śiła.

Łyś w poŃróď moźná dógę řeroká ofuŃyl /

Ń frogim ŃmoŃom w wóďŃie bárdé glony řruŃyl.

ĒruŃylęś y śámému teb wieloybowi/

Ń dales go ná páŃŃwe górnému řepowi.

Łiá twoidé roŃŃanie ĩdróy wyŃŃczył ĩ řáły/

Ń rýĹi nieprzebyłé wódy oftrádáły.

Łwódy dŃien ieŃ/ y noc twoidá : swiáto niezgáŃoné

Śloná górolotného pýez cie ieŃ Ńwojzoné.

Łyś moźe ĩ ĩemie Ńpoil / y moenie oftróil /

Łyś łáto Ńwym dowcipem : y ĩmie nápráwit.

Pomni Ńwé wřaganie/ pomni/ wleczy páńie/

Ńáto imie twé ĹyŃi nieŃcześni pogámie.

Śinogárdlice Ńwołéy beŃŃom nie Daway/

Ēabda Ńwego w niepáńieć wlecźná niepodaway.

Đwřczy ná Ńwé pýymieřce : niemamy wódy

Śłów góŃie Ńlonie : poŃieđli wŃŃyŃto luďŃie froďy.

Łieďay/ aby w páďly wŃŃyď obniŃŃ ná Ńobie/

Đwřem móđł ĩá twq ĹiŃŃe podźieŃowác tobie.

Đofan

Ściány pądna, ziemiá grzmi, jáko kiedy wálą
 W lesie surowé dęby twárdą, ostrą sztálą.
 15 Świątńicá Twojá gore, namiot roztárgány
 Leży w prochu szkárádie nogámi wdeptány. 5
 Cálęgo nic zostáwić nie chcą; ogień srogi
 Wszystki w popiół obrócił Páńskie synágoi.
 Co gorsza, znáków żadnych, żadného nie znamy
 20 Proroká, żeby wiedziéć, póki w tym trwác mamy.
 Długóz sie pastwić będą ci sprośni pogánie
 Nád námi? Długóz máją Ciebie bluźnić, Pánie? 10
 Czemu ták długo kurczysz możną rękę swoję?
 Podnieś wzdám kiedy wzgóřę, podnieś práwá Twoję.
 25 O Pánie, jeszcze z wieku znáczna zázwdy byłá
 Twojá łáská nád námi, znáczna Twojá siłá.
 Tyś wpośřród morzá drógę széroká osuszył, 15
 Á srogim smokom w wodzie hárdé głowy skruszył.
 Skruszyłeś i sámému łeb wielorybowi
 30 I dałeś go ná pástwę górnému sępowi.
 Ná Twoję rozkazánié zdrój wyskoczył z skály,
 Á rzeki nieprzebyté wody ostradály. 20
 Twój dzień jest i noc Twojá; światło niezgászoné
 Słóńcá górolotného przez Cię jest stworzoné.
 35 Tyś morze z ziemiá spoił i mocnie ustáwił,
 Tyś láto swym dowcipem i zimę nápráwił.
 Pomni swé urágánié, pomni, wieczny, Pánie, 25
 Jáko imię Twé lżyli nieszczesni pogánie.
 Sinogárlíce swojéj bestyjom nie dawaj,
 40 Stádá swego w niepámiéć wieczną nie podawaj.
 Wejźrzy ná swé przymiérzé: nie mamy, ubodzy,
 Głóv gdzie skłónić, posiadli wszystko ludzie srodzy. 30
 Nie daj, áby upádły wstyd odniósł ná sobie,
 Owszem, mógl zá Twą łáskę podziękowác Tobie.

[O3v]

Wstań

45 Wstań, Pánie, á weźmi sie zá swą krzywde; pomni,
 Jáko Cię lżą koždy dzień bluźnierce nieskromni.
 Nie zámilczaj przegrózek i wszetecznej mowy,
 Ná co Twój nieprzyjaciél zówždy jest gotowy.

PSALM 75

5

Confitebimur tibi, Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy
 I Twoje cudá swiátu opowiemy,
 Á Ty nam szczęście będziesz nasze sprawy,
 Boże łaskawy.

10

5 „Kiedy sie skończą zámierzóné látá
 — Pan opowiada — przyjdę sádzić swiátá;
 Tám plácić będę dobrze cnotliwému,
 Żle nieprawému.

15

10 Strwożóná, ziemiá wespołek i z temi
 Będzie topniała, którzy są ná ziemi,
 Ále zás przez mię jéj słupy zwátóné
 Będą zmcnioné”.

Kajcie sie grzechów — upominam — kajcie
 Áni porożem názbyt potrzásajcie;
 15 Bóg niech ma pokój áni mówcie hárdzie
 Jemu ku wzgárdzie.

20

20 Prózno sie sławy álbo ode wschodu,
 Álbo spodziéwać od słońcá zachodu;
 Áni z południa przyjdzie, áni oná
 Od ákwiloná.

25

Bóg pánem swiátá i sam wszystkim włada,
 Hárdégo z imiészá wysokiégo zbada,
 Á niewolniká posádzi w koronie
 Ná złotym tronie.

30

[O4]

U Páná

Wstań panie! a weźmi sę za swa Krzywdę : pomni!
 Jako cie lęa każdy dzień bluźnierce niestromni.
 Niezámilezay przegrózek/ y wśteteczney mowoy :
 Na co twoby nieprzyiaciel zawaydy jest gotowoy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.



Jebie my wiecznie wyznawac dedziemy /
 A twoie cuda swiatau opowiemy :
 A ty nam szczescie bedziesz nase sprawy/
 Boze kaskawoy.

Kiedy sęe słońce zamierzone lata /
 (Pan opowlada) przyyde sadzić swiata :
 Tam placic bede dobize cnotliwemu/
 Zle nieprawemu.

Strwożona ziemia/ wespolek y z temi
 Bedzie topniata/ ktory sa na ziemi :
 Ale zas przez mie icy stupy zwatloné
 Beda zmocnione.

Kaycie sęe grzechow (w pominam) Kaycie/
 Ani porozem nazbyt potraszaycie :
 Bog niech ma pokoy/ ani mowcie hardzie
 Jemu tu wzgardzie.

Próbno sęe stawy albo ode wschodu/
 Albo spodziwac od słońca zachodu :
 Ani z poludnia przyydzie / ani ona
 Od Aquilona.

Bog panem swiata/ y sam wśyſtkim wolada/
 Hardego z mieysca wysokiego zbada :
 A niewolnika posadzi w koronie
 Na zlotym thronie.

V pána

Psalterzã Dawidowego

W pánã w reku pełna czãstã stoi
 Przykręgo moſzczu : tym złé ludzi poi/
 Lejac im drożdże/ y iad niewidomy
 W gardziel łãkomy.
 A ia two dobroć/ boże/ wyznam wiecznie/
 A swego czãsu hãrdému koniecznie
 Przyłomie rogów : tam pãzna kłopotã
 Ożywie enotã.



PSALM LXXVI.

Notus in Iudaea Deus.

Słãczny jest bóg w Żydowskiéy Kráinie/
 W Izrahelu tego imie słynie.
 Tamiot tego w Salem jest rozbity/
 Na Sionie pãlac znãkomy:
 Tam pokruszył tarcze/ miecze/ zbroie/
 A za morze krwãwé cisnął boie.
 Mężnicszys ty/ niż gómi hetmani:
 Oto zacni meze zwoiowani.
 Zãsneli w sen twãrdy nie ockniony/
 Kãł niemogli podnieść do obrony.
 Strãchem/ boże wieczny/ twoiéy grozy
 Staly wryté y konie/ y wozy.
 Strãsnys ty pan: nie korzyſta w duſzy
 Ktoby czekał/ kiedy cie gniêw ruszy.
 Twój ogromny wyroł zãgrzmiał z niebã/
 A ziemiã syc trzęsłã/ iãko trzebã.
 Umilkłã/ gdys na sad syc gotowãł/
 Abyś dobre w cãle był zãchowãł.

Twoiã

25 U Páná w rěku pełna czászá stoi
 Przykrégo moszczu; tym złé ludzi poi,
 Lejąc im drożdże i jad niewidomy
 W gardziél łákomy.
 Á ja Twą dobroć, Boże, wyznam wiecznie 5
 30 I swego czásu hárdému koniecznie
 Przyłomię rogów; tám prazna kłopotá
 Ożywie cnotá.

PSALM 76

Notus in Iudaea Deus. 10

Znáczny jest Bóg w żydowskiéj kráinie,
 W Izráelu Jego imię słynie.
 Namiot Jego w Salem jest rozbity,
 Ná Syjonie páłac znákomity;
 5 Tám pokruszył tarcze, miecze, zbroje, 15
 Á zá morze krwáwé cisnął boje.
 Mężniejszyś Ty niż górni hetmáni:
 Oto zacni mężé zwojowáni
 Zásnęli w sen twárdy, nieockniony, 20
 10 Rák nie mogli podnieść do obrony.
 Stráchem, Boże wieczny, Twojéj grozy
 Stały wryté i konie, i wozy.
 Stráśznyś Ty Pan: nie korzysta w duszy,
 Kto by czekał, kiedy Cię gniéw ruszy.
 15 Twój ogromny wyrok zágrzmiał z niebá, 25
 Á ziemiá sie trzęsłá, jáko trzebá.
 Umlklá, gdyś ná sąd sie gotował,
 Ábyś dobré w cále był záchował.

[O4v]

Twojá

20 Twoją to cześć — ludzka zápalczywość,
 Tobie roście z ich gniewu poczciwość.
 Śluby czynicie Pánu i oddajcie,
 Známienité dáry przynaszajcie
 Pánu, który ducha odéjmuje 5
 Możnym królom i świátu pánuje.

PSALM 77

Voce mea ad Dominum clamavi.

Páná ja wzywác będę, dokądem żywy,
 Á On w uszy swé przyjmie mój głos płáčliwy. 10
 Do Tegom sie ja uciekł czasu trudnoći,
 Do Tegom ręce ściągáł w nocné ciemności.
 5 Duszá ná ten czas áni cieszyć sie dáłá,
 Ále do Páná tylko z pláčzem wzdycháłá;
 Woławszy, nárzékawszy, głosu nie stáje, 15
 Sen, troski widząc, indziej skrzydlá podáje.
 Przychodziły mi ná myśl dáwniejszé látá,
 10 Co dla swych zá piérwszého Pan czynił swiátá.
 Wspominałem swé wdzięczne pieśni, którými
 Litość Páńska náde mną znáczna ná ziemi. 20
 I myśliłem w sercu swym: Tákžem ná wieki
 Już wypadł ja nieszczęsny z Pánskiéj opieki
 15 Áni sie już da przywiéść, áby smutnému
 Łáskę jeszcze okazał słudze swójému?
 Czyli już miłosierdzié Jego ustáło? 25
 Czy sie wiekuiestého słowá przebráło?
 Czy zgołá Pan zápomniáł, co to záłowác,
 20 Áni łáski w gniewie swym chce okázowác?

P

Co mówię?

Twoja to cześć/ ludzka zapalczywość/
 Tobie roście z ich gniewu pocztwość/
 Sluby czynicie panu/ y oddajcie/
 Znamienite dary przynaszajcie :
 Panu/ Który ducha odéymuje
 Możnym królom/ y światu panuje.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad dominum, clamaui.



Aná ia wzywać bede/ do kądem żywy:
 A on w vsy swé przymie mój głos płacziwy.
 Do tegom sye ia wciékt czasu trudności /
 Do tegom rece ściągaj w nocne ciemności.
 Dusá ná ten czas ani ciešyc sye dała/
 Ale do pana tylko z płaczem wzdychała :
 Wolałszy/ narzekałszy/ głosu niestała/
 Sen troski widzac/ indziej strzydła podać.
 Przychodziły mi ná mysl dáwniejszé lata/
 Co dla swych zá pierwszego pan czynił swiata.
 Wspominałem swé wdzięczne piesni/ królemi
 Litość pańska nádemną znaczna ná ziemi.
 A myslilem w sercu swym : takżem ná wieki
 Już wypadł ia niebezpieśny z pańskiej opieki :
 Ani sye już da przywieść/ aby smutnému
 Łaske łeścze okazał studze swojemu :
 Czyli już miłosierdzie iego wstało ?
 Czy sye wiekuisztego słowa przebrało ?
 Czy zgoła pan zapomniat/ co to żalować ?
 Ani łaszi w gniewie swym chce okazać ?

p

Co mówie:

Co mówie : reka pániška miešie odmiány :
 Ja przetsie / iak omkolwiek iest zfrásowány/
 Nie zápomnie wyznáwac trowéy mądrości /
 Trowých czynów ozdobjnych / trowéy wielmožności.
 Wspomione trowie spráwy niewysłowioné /
 Spráwy dawne rozumem nieogárnioné.
 Bede rozważal trowie postępkí swieté /
 Bede powiádal sady twé niepoieté.
 Swietoblirwé twé drogi : wsiechmocny bože /
 Tobie swiát nic równého podac nie može :
 Okazales swa možność / y dziwne síly /
 Kiedys z Egiptu wywiódl swóy naródl mily.
 Widziály cie / o bože / wody : widziály /
 Y letly syc : a mořkie przepásći dziály.
 Chmury z hukiem linely deszcz niestychány /
 Linely grad gwałtowny z wichrem zmięšány.
 Twoie ogništé strzaly / twé strážné gromy
 Latály : a niebieřkie trząřkály domy.
 Roily syc po niebie wkrąg lystáwice /
 A strádl zdéymował wřyřki ziemřkie gránice.
 Ná morzu ścieřki trowie / ná wodách drogi :
 Ale nie posláłował żaden twéy nogi :
 Przewiódles' iáko stádo / zá Moysesowym /
 Y zá powodem / lud swóy / Aronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

Słuchaj / wierny mój zborze : otwóř wřyř swoie /
 A do sercá poważné przypuř słowá moie.
 Dżiwne gadki wam powiem / dżiwne przypowięści :
 Lec / iáko dżiwne / tak též y prawdżiwé więści.

Czcgořiny

Co mówię? Ręká Páńská niesie odmiány;
 Ja przedsię, jákomkolwiek jest sfrásowány,
 Nie zapomnié wyznáwác Twojéj mądrości,
 Twoich czynów ozdobnych, Twéj wielmożności.

25 Wspomionę Twoje spráwy niewysłowioné, 5
 Spráwy dawné, rozumem nieogárnioné.
 Będę rozważał Twoje postęпки święté,
 Będę powiádał sądy Twé niepojęté.

30 Świętobliwé Twé drógi, wszechmocny Boże, 10
 Tobie świat nic równého podác nie może;
 Okazałeś swą możność i dziwné siły,
 Kiedyś z Ejiptu wywiódl swój naród miły.

Widziály Cię, o Boże, wody, widziály
 I lęky sie, á morskié przepásci drżály.
 35 Chmury z hukiem linęły deszcz niesłychány, 15
 Linęły grad gwałtowny z wichrem zmiészány.

Twoje ognisté strzáły, Twé strászné gromy
 Latály, á niebieskié trzaskály domy.
 Roily sie po niebie w krąg łyskávíce,
 40 Á strách zdéjmował wszytki ziemskié gránice. 20

Ná morzu ściéżki Twoje, ná wodách drogi,
 Ále nie poszlákował żaden Twéj nogi;
 Przewiódłeś jáko stádo zá Mojzeszowym
 I zá powodem lud swój Ááronowym.

PSALM 78 25

Attendite, popule meus, legem meam.
 Słuchaj, wierny mój zborze, otwórz uszy swoje,
 Á do sercá powážné przypuść słowá moje.
 Dziwné gadki wam powiem, dziwné przypowieści,
 Lecz jáko dziwné, ták téż i prawdziwé wieści. 30

[Pv]

Czegosmy

5 Czegosmy sie od ojców naszych nąsłucháli,
 Kiedy się i cudá Páńskie wznawáli.
 Wola Jego ták bylá: to práwo wszystkimu
 Potomstwu jest podané Izráelowému,
 10 Áby ojcowie synom wiecznie winni byli
 Dzieje Páńskie przekłádác, á ci sie uczyli
 Páná w potrzebách szukác, spráwy pámiętáli
 I Jego świętobliwych ustaw przestrzegáli,
 Áby nie byli ojcom podobni, spórnému
 15 Narodowi i láski Páńskiej niewdzięcznému,
 Którzy niedobrze sie w swěj czuli powinności
 Áni postępowáli z Bogiem w uprzejmóci.
 Synowie Efrájmowi, męże doświádczeni
 I łukiem nieomylnym włádác náuczeni,
 20 W potrzebie tył podáli; czemu? Bo wzgárdzili
 Przymierzem Páńskimu áni praw posłuszni byli.
 Dobrodziejstwá i cudów Jego zápomnieli,
 Któré ich stárszy w polách ejipckich widzieli:
 Morze ná poły przedárł, oné przeprowádził,
 25 Wodę i stąd, i zowąd jáko wał usádził.
 Przydał im wódze: ná dniu obłok znakomity
 Á w nocy nieprzeźráněj ogień niepokryty.
 Twardá skáłę przeráził, á oto z kámieniá
 Zdrój przeźroczysty wypadł nowego strumieniá.
 30 Á ci tám więc prágnienié wodą ugásili,
 Ále Páná przeciwko sobie zápalili,
 Kusząc Go w sercách swoich, á niehánownému
 Pożádájác pokármu brzuchowi swojemu.
 „To już — powiáda — laską uderzył, á z skáły
 35 Zdrój wystrzelił i bystré strumienié wezbrály;
 Będzie li tész chlébá mógl tákże nágotowác
 I głódné ludzi swoje mięsem opátrowác?”

P2

To Pan

Czegośmy syc od oyców naszych nasłuchali/
 Kiedy siła / y cuda pánstie wyznawali.
 Wola tego tak była : to prawo wszystkimu
 Potomstwu jest podané Izráhelowému.
 Aby oycowie synom wiecznie winni byli
 Dziecie pánstie przykładac : a ci syc uczyli
 Pána w potrzebach szukać / sprawy pánietali/
 A tego światobliwych wstaw przestregali.
 Aby nie byli oycom podobni / spómému
 Narodowi / y łaski pánstiey niewdzięcznému.
 Ktoby nie dobrze syc w swéy czuli powinności/
 Ani postepowali z bogiem w wprzymości.
 Synowie Efraimowi / meze doświadczeni/
 A łutkiem nieomylnym władać nauczeni/
 W potrzebie tył podali : czemu : bo wzgardzili
 Przyniérzemu pánstkim / ani prawo poslušni byli.
 Dobrodziejstwa / y cudów tego zapomnieli/
 Któré ich starszy w polách Egipcckich widzieli.
 Morze na poly przedart / oné przeprowadził/
 Wode y zrad y z owad / idko wal vsádził.
 Przysdał im wódze : na dniu obłok znakomity/
 A w nocy nieprzejrzanéy ogień niepokryty.
 Twárda skále przerážil : a oto z kámienia
 Zdroy przerozysty wypadł nowego strumienia.
 A ci tam więc pragnienie wodg vgasili/
 Ale páná przeciwko sobie zápalili :
 Ruszac go w sercach swoich / a niehamownému
 Požadaiac pokármu bizuchowi swoiému.
 To iuz (powiáda) laska vderzył / a z skály
 Zdroy wystrzelil / y bystre strumienie wezbrały :
 Bedzieli téz chleba mógt także nágotowác /
 A głodne ludzi swoje misem opátrowác ?

P ij

To pan

To pan slyšac/ wielkim ieſt gniewem pouſiony/
 Wielki na niewdzieczny lud ogieñ zapalony.
 Przeto że wſechnoſności ieſo nie duſali /
 Ani w nim ſwéy nádzieie głupi pokładali.
 I zebrał plodné chmury / y otworzył niebã/
 I ſpuſcił im doſtátek niebieſkiego chlebã.
 Tłeb Anyełſki człowiek iádl : ieſeje málo na tym :
 Koſtazal Euroim ſtánac : wiátr z południã zátym
 Cms wielka ptáſtwa przygual : iákie wiec zamieci
 W píaſczyſtych polách pedzi / gdy pirzchliwy lecã.
 Wobóz proſto/ y wkoło namiotów pádali
 Ptacy nieprzeliczeni : á ci vzywáli.
 Vzywáli do ſytu: chec przetſie zoſtáie/
 A pan wedla lákomſtwa doſtátku dobáie.
 Ieſeje iedli/ ieſeje im w gëbie mieſo tkwiáto/
 Gdy ſye pániſkie przeklectwo ná nich okázáto.
 Ludzie co naprzednieyſzy/ ludzie znákomici
 We wſyſtkim Izrahelu nagle ſa pobici.
 Imo to wſyſtko przetſie oni nie przetſali
 Swych złoſci/ áni dziwów pániſkich wvázáli.
 Wiec teſ w rozlicznych troſtách ſtrawili ſwé láta/
 I przed czáſem niedzniego dokonáli ſwiátá.
 Przygodami/ nieſeješćiem dziwonym vtrapieni/
 A práwie widomémi plagámi dotknieni/
 Dopiero niebožetá do paná wzdycháli/
 Dopiero ſye do niego z pláczem vciekáli.
 I wſpomioneli/ że pan ich ieſt zbáwicielem/
 Ze bóg ze wſech nawyſzy ich odkupicielem.
 Wiec ſobie twarzy ſmutné/ y mowe zmyſláli
 Tlubožna/ ále ſercá nie nie przyktádáli :
 Ani pánu w przymierzú záchowáli wiáry :
 Ale pan/ który niema w miłóſierdziu miáry/

To Pan słyszác, wielkim jest gniewem poruszony,
 Wielki ná niewdzięczny lud ogień zápalony,
 Przeto że wszechmocności Jego nie dufáli
 40 Áni w Nim swéj nádzieje, głupi, pokládáli.
 I zebrał płodné chmury, i otworzył niebá,
 I spuścił im dostátek niebieskiégo chlebá.
 Chleb ánjelski człowiek jadł; jeszcze málo ná tym:
 Rozkazał eurom stánác; wiátr z południá záтым
 45 Ćmę wielką ptástwá przygnał, jákié więc zamieci
 W piaszczystych polách pędzi, gdy pirzchliwy leci. 10
 W obóz prosto i wkoło namiotów pádáli
 Ptacy nieprzeliczeni, á ci używáli,
 Używáli do sytu; chęć przedsię zostáje,
 50 Á Pan wedla łákomstwá dostátku dodáje.
 Jeszcze jedli, jeszcze im w gębie mięso tkwiáło, 15
 Gdy sie Pánskié przekłéctwo ná nich okazało:
 Ludzie co napředniejszy, ludzie znákomici
 We wszystkim Izráelu nagle są pobici.
 55 Imo to wszystko przedsię oni nie przestáli
 Swych złości áni dziwów Pánskich uwazáli. 20
 Więc téż w rozlicznych troskách strawili swé látá
 I przed czásem nędzného dokonáli swiátá.
 Przygodámi, nieszczęściem dziwnym utrápieni
 60 Á práwie widomémi plagámi dotknieni, 25
 Dopiéro niebożétá do Páná wzdycháli,
 Dopiéro sie do Niego z płáczem uciekáli.
 I wspomionęli, że Pan ich jest zbáwicielem,
 Że Bóg ze wszech nawysszy ich odkupicielem.
 65 Więc sobie twarzy smutné i mowę zmysłáli
 Nabożną, ále sercá nic nie przykládáli 30
 Áni Pánu w przyiméřzu záchowáli wiáry.
 Ále Pan, który nie ma w miłosierdziu miáry,

[P2v]

Sam

Sam z chęci swęy zátłumił / y zátárt ich złości/
 Ani sęe dał rozvodzić swęy zápalczywości :
 Wspomionał / że sa ciáło / y duch nie wrócony/
 Kiedy raz będzie z swego miéstkánia ruszony.
 Jáko wiele kroc oni pána obrażili
 W pustyniach twárdych : y do gniewu przywobdzili :
 Szemrząc przeciwko iemu / y z swęy niéczemności
 Miárkując iego síle / y iego możności.
 Nie pomnieli / iáko pan dżiwnie ie wybáwił/
 A polamawszy petá na swobodzie stáwił.
 Jáko cudá niezwykłe / cudá niesłychané
 W Egipcicie okazał : rzeki nieprzebráné
 W krew obrócił : krewia wósytki strumienie płynęły/
 A w nieznośnym prągnięciu ludziom wsta schnęły.
 To ie mszyce rozliczné / y muchy kásaty :
 To záby po pálacách mierżone czólgáły.
 To chżaszczę / to sáránicza zbożá polné żárty :
 Mrozem winnice wiedły / mrozem sády mártły.
 Grad woły / grad wielbłądy ná ziemié obalił/
 A iesli co grad minal / to grom frogsi spalił.
 Gniew páński ná nie przyszedł / przyszło wdreczenie/
 A ciężkie niewidomych sáránów trapienie.
 A śmierć nie próżnowála / iednáko morzeczy
 Okrutna wieki ludzkie / y rodzay bydleczy.
 Plód wewósytkim Egypcie piérworodny zbilá/
 A kwiát rzęziwicy młodości nagle posuszyłá.
 A pan lud swóy wybrány záiał / iáko owce :
 A przyprowadził w cale : á ich przesłádownce
 Bystré morze požárlo : wiódt ie pustyniami
 Aż do kraiu / który wziął sam swémi rekámi.
 A wyrzucił im gwóli pohánce butliwé/
 A miédzzy nie podzielił włości osobliwé.

A mieszkali w ich zamkach : a przetsie niebyli
 Wdzieczni tak znaczney łaski : przetsie odstapili
 Ustaw pánistich : y takze/ iáko ich oycowie/
 Niewytrwali státecznie w podánéy vmowie.
 Obrócili sye ná zad/ iáko luk zdradliwy/
 Za naglym wyciagnionéy spádaniem cieciwy.
 Bogów sobie z kámenia nowych nákowali /
 A ničzemnym baleni stupom sye kłaniali.
 Co pan widząc ná oko/ wielce sye zápalil/
 A chce od Izrahelá wšyštke swa oddalil.
 Tamiotem/ y oltarzmi wzgardzil Sionistkiem/
 Gdzie byl mieszkánié sobie v lubil ná ziemi.
 Arke nieprzyiacolom/ znał swéy wielmožności/
 Podal w rece : podal swéy pamiatke zacności.
 On swóy lud v lubiony/ y dziedzictwo swoje
 Przywiódl ná ostré miecze : y ná ciężkie boie.
 Młodz wysieczono/ pánnny slubu nie czekały/
 Kapłani zbići / wdowy pogrzebu nie miały.
 Ocučil sye pan/ iáko gdy kto snem zmozony
 Wyspal wino wczorájšé/ y wstał wytrzešwiony.
 A zádal sromotny raz nieprzyiacielowi/
 A podal go ná pošmiéč wšyštkiemu wietowi.
 Ale władze/ y rzadu/ ani Josephowym/
 Ani zacnym potomkom zlécił Efraimowym.
 Judzie zlécił/ Sionistkie v milowal stáły/
 Na których kósciol sobie zbudowal tak trwały/
 Jáko ziemia/ lub niebo : które tak stworzoné/
 Ze stáročia ná wieki nie będzie zwatloné.
 Wiec Dáwidá/ co teraz zá owcami chodzil/
 Obrat królem/ áby lud Izrahelski wodzil.
 A ten ie z pilnościá pásł/ y mądze správował/
 Jáko v rzad pástérski iego potrzebował.

	I mieszkãli w ich zamcãch, á przedsiã nie byli Wdziãczni tãk znacznej lãski, przedsiã odstãpiłi	
	Ustaw Pãńskich i tãkãe jãko ich ojcowie Nie wytrwãli stãtecznie w podãnej umowie.	
105	Obrócili sie nãzãd jãko luk zdrãdliwy Zã naglym wyciãgnionej spãdãniã ciãciwy. Bogów sobie z kãmiãniã nowych nãkowãli I nikczemnym, szãleni, sãupom sie klãniãli.	5
110	Co Pan widzãc nã oko, wielce sie zãpãlił I chcãc od Izrãelã wszystkie swã oddãlił. Nãmiotem i oãtarzmi wzgãrdził syloñskimi, Gdzie był mieszkãniã sobie ulubił nã ziãmi.	10
115	ãrkã nieprzyjãciãom, znãk swãj wielmoãnoãci, Podał w rãce, podał swãj pãmiãtkã zacnoãci. On swõj lud ulubiony i dziedzictwo swoje Przywiãdł nã ostrã miecze i nã ciããkie boje. Młõdã wysieczono, pãny sãlubu nie czekãły, Kãplãni zbici, wdowy pogrzebu nie miãły.	15
120	Ocucił sie Pan, jãko gdy kto snem zmorzony Wyspał wino wczorãjszã i wstał wytrzããzwiony, I zãdał sromotny raz nieprzyjãciãlowi, I podał go nã poãmiãch wszystkiãmu wiekowi.	20
125	ãni wãdze i rzãdu ãni Jozefowym, ãni zacnym potomkom zlecił Efrãjmowym. Judzie zlecił, syjoñskie umiłowãł skãły, Nã ktõrych koãciãł sobie zbudowãł tãk trwãły Jãko ziãmiã lub niebo, ktõrã tãk stworzonã, ãe stãroãciã nã wieki nie bãdzie zwãtлонã.	25
130	Wiãc Dawidã, co teraz zã owcãmi chodził, Obrãł krõlem, ãby lud izrãelski wodził. ã ten je z pilnoãciã pãsł i mãdrze sprãwował, Jãko urzãd pãstãrski jego potrzebował.	30

[P3v]

Psalm

PSALM 79

Deus, venerunt gentes.

5 Pohńńcy, o Boże żywy,
 Wojują Twój kraj włańciwy:
 Końciół Twój zesromocili, 5
 Miństo z gruntu wywrócili.
 5 Nń powńł leżą po ziemi
 Trupy słuę Twoich, którńmi
 Karmi sie ptństwo brzydliwń
 I bestyje drapieźliwń. 10
 10 Krew po drńgńch żywa pńynie,
 Jńko gdy dńszcz wielki linie,
 ń niemńsz, kto by z litońci
 Piaskiem nńkrył bińdnń końci.
 Nńsz przypadek nieszczeńliwy 15
 15 Sńsiad widzńc zazdrońciwy,
 Oczy pńsie, duszę cieszy,
 Sobie i swym rńwnym śmieszy.
 Rychłńż, wiekuisty Pńnie,
 Twój przeciw nam gniew ustńnie, 20
 Gniew pońarowi srogińmu
 20 Rńwny nieugńszonńmu?
 Nń tych uęzy swńj sroęci,
 Ktńrzy żadnńj wińdomońci
 O Tobie, Bogu, nie mńją 25
 ńni Cię w troskńch wzywńją.
 25 Ci przez ogniń, przez miecz srogi
 Zniszczyli Twój lud ubogi;
 Miństń i zamki budownń
 Połżyli z ziemiń rńwnń. 30

[P4]

Nie chńińj

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Dłhanicy/ o boże żywy/
 Wojuia troy kray własciwoy :
 Kościół troy zestomocili /
 Miasto z gruntu wywórcili.
 Na powal leża po ziemi
 Trupy slug twoich / Które mi
 Karmi sye ptástwo bzydliwé/
 A bestije drapieżliwe.
 Krew po drogách żywa płynie/
 Jáko gdy deszcz wielki linie :
 A niemaś/ Ktoby z litości
 Piaskiem nakrył biedné kości.
 Naś przypadek niebezpiełiwoy
 Sasiad widząc zezdrościwoy /
 Oczy pásie/ dusie ciešy/
 Sobie/ y swym równym śmiešy.
 Rychłóž/ wielkišty panie/
 Twóy przeciw nam gniew vstanie :
 Gniew požarowy stogiému
 Równy nie vgašonému.
 Na tych vžiy swey strogosci/
 Któzy żadney wiadomości
 O tobie bogu nic máia/
 Ani cie w troskách wzywáia.
 Ci przez ogień / przez miecz stogi
 Znišczyli twóy lud vbogi:
 Miásta/ y zamki budowné
 Položyli z ziemia równé.

Niedziela

Niechcieý pomniec nášých zlości :
 Ale vzyj swéy litosći
 Třád námi vtráponémi
 Slugámi/ o pánie/ twémi.
 Obydž sye z námi káštáwie /
 A to gwoli swoiéy sláwie :
 Prze imie swé zázwołané
 Przyjmi nas zá přeiednáné.
 Nie day/ áby miał slyšány
 Ten glos býc miedzy pogány/
 Gdzie teraz ich on bóg sláwny/
 Jch obronćá/ y stróż dawny ?
 Chcieý przed oczymá nášémi
 Okázác pomste nád témi/
 Któzy krew slug twých przeláli/
 I niewinné mordowáli.
 Uslyš krzyk więźniów vbogich/
 A wybarń ie z oków srogich :
 Oddal od nich śmierć gotowá /
 Któza widza tuż nád glowá.
 Sesiádom plác siedmioráko/
 Któzy nie ták nam snadz/ iáko
 Tobie/ pánie/ vzagáli /
 Sznupekí sprosné zázdawáli.
 A my twoiéy lud opieki/
 Bedžiem cie slawie ná wieki/
 Nie zámilczem twoiéy chwały/
 Pótki nieba beda staly.

PSALM LXXX.
Qui regis Israhel intende.

Slyš

30	Nie chciěj pomniéc nászych złości, Ále użyj swěj litości Nád námi, utrapionémi Sługámi, o Pánie, Twémi.	5
35	Obydź sie z námi laskáwie, Á to gwoli swojěj słáwie; Prze imię swé záwołáné Przyjmi nas zá przejednáné.	
40	Nie daj, áby miał słyszány Ten głos być miedzy pogány: „Gdzie teraz ich on Bóg sławny, Ich obrońcá i stróż dawny?”	10
45	Chciěj przed oczymá nászémi Okázác pomstę nád témi, Którzy krew sług Twych przeláli I niewinné mordowáli.	15
50	Usłysz krzyk więźniów ubogich, Á wybaw je z oków srogich; Oddal od nich śmierć gotowá, Którą widzą tuż nád głowá.	20
55	Sásiádom plác siedmioráko, Którzy nie ták nam snadź, jáko Tobie, Pánie, urągáli, Sznupki sprosné zádawáli.	25
	Á my, Twojěj lud opieki, Będziem cię sławić ná wieki, Nie zámilczem Twojěj chwały, Póki niebá będą stały.	

PSALM 80

Qui regis Israhel, intende. 30

[P4v]

Słysz

- Słysz, pasterzu Izraelski, nasz głos żalocisty,
 Który jako stado wodzisz naród swój właściwy.
 Okaż się, który nad lotnym siedzisz cherubinem,
 Przed Efrajmem, przed Manassem, przed Benjaminem.
- 5 Chciój poruszyć siły swojej i swęj zwykłej mocy, 5
 Á przybądź nam utrapionym rychło ku pomocy.
 Przywróc nas ku łasce swojej, niezwalczony Pánie,
 Okaż swą twarz, á wszystko sie nam po myśli stánie.
- 10 Wieczny Boże, który władniesz zastępy mocnemi, 10
 I długo li będziesz gárdził prósbami nászemi?
 W płaczu ciężkim (ách, niestęty) chléb troskliwy jęmy,
 Wino żalósne ná poły ze łzami pijęmy.
- Sásiedzi o łupy nászé zwády záczynáją,
 Á nieprzyjacielskié śmięchy żalu nam dodáją.
- 15 Przywróc nas ku łasce swojej, niezwalczony Pánie, 15
 Okaż swą twarz, á wszystko sie nam po myśli stánie.
- Winnicęs z Ejiptu przeniósł, pogányś wygládził,
 Onęs swojá mocną ręką po swęj myśli wsádził.
 Upráwiłes dla nięj ziemię, wkopałes głębokó
- 20 Jęj korzenić, ták że sie wnet rozrosłá szyroko. 20
 Góry wielkié, niezmierzoné cieniem swym zákryłá,
 Á wysokich gáłęziámi cedrów dostápiłá.
 Rozwiódlęs jęj płódné różgi do morzá sámęgo,
 Á jęj piękne látorośli do brodu wielkięgo.
- 25 Czemużes jęj płot rozrzucił? Czemu ją tágáją, 25
 Którzy w drógę kolwiek idác imo nie mijáją?
 Wieprz ją leśny, wieprz okrutny srodze powojował,
 Żwiérz ją polny, żwiérz łakomy do czystá zepsował.
- 30 Porusz sie, o możny Pánie, z swęj świętęj stolice, 30
 Á rácz nájżręc do tęg biédnéj skáżonęj winnice.
 Użał sie jęj, boś ją jednák swojá ręką sádził,
 Mięj ná pieczy krzaki, któręs nád inné wysádził.

Słysz pasterzu Izrahelski / nasz głos żalostliwy /
 Który / iako stado wodzisz naród swój własliwy.
 Okaż sye / który nąd lotnym siedzisz Cherubinem /
 Przed Efraimem / przed Manassem / przed Beniaminem
 Chciey poruшыć siły swoiey / y swey zwykley mocy /
 A przybadz nam vtrapiionym rychło ku pomocy.
 Przywróć nas ku łasce swoiey / niezwalczony panie /
 Okaż swa twarz / á wшыtko sye nam po myśli stanie.
Wieczny Boże / który władnieś zastepy mocnemi /
 A długoli bedzieś gárdził prosbami nášemi ?
 W płaczu ciężkim (ách niestety) chleb troskliwy iemy :
 Wino jasosné ná poly ze łzami pijemy.
Sosiedzi o łupy nášé zwady záczynają /
 A nieprzyiacielskie śmiechy żalu nam dodają.
 Przywróć nas ku łasce swoiey / niezwalczony panie /
 Okaż swa twarz / á wшыtko sye nam po myśli stanie.
Winnicę z Egiptu przeniósł / pogányś wygładził /
 Onę swoią mocna reka po swey myśli wsądził.
 Vprawiłes dla niey ziemię / wkopales głęboko
 Ję rozziemię / tak że sye wnet rozrosta sroko.
Góry wielkie niezmierzone cieniem swym zakrył /
 A wysokich galeziami Cedrów dostąpił.
 Rozwiódlęs iey płodne rózzgi do morza samého /
 A iey piękne látorosli do bródu wielkiego.
Czemużes iey płot rozrzucił ? czemu iá targáta /
 Któzzzy w drodze kolwiek idac imo nie mijáta ?
 Wiepzz iá lesny / wiepzz okrutny srodze porwoiował /
 Zwiérz iá polny / zwiérz łakomy / do czystá zepsował.
Poruś sye / o mozzny panie / z swey swietey stolice.
 A rácz náyzzzec do tей biédney skázoney winnice.
 Vzał sye iey / bos iá iednąk swoią reka sádzil.
 Mię ná pieczy krzaki / któres nąd inné wysádzil.

Wysieczoné w ogniu leża/ niemãß kto rátniac/
 A z gruntu práwle niszcziã/ gniéw twódy ná syc czuñac.
 Miéy swoie niezwyćiezona reke nád człowiekiem/
 Któregós ty sobie obrãł przed niemãłym wiekiem.
 A my nigdy z twoiéy swietéy drogi niezéydzimy/
 Ty nas bedziéß żywil/ á my wzywãc cie bedziemy/
 Przywióć nas ku tãsce swoiéy / niezwalczonny pánie/
 Okaż swã twarz/ á wszytko syc nam po mysli stãnie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Adnyćie syc bogu nãwysßému/
 Dobrodziéciowi nãßému :
 Býćie w bebny/ w instrumenty grayćie/
 A psalmów niezãniechãycie.
 Trãćie w trãby/ trãćie : á to slowie
 Ná piéknym miesiãcã nowie :
 Dzieñ to swiety/ zwycãay to umowny/
 A porzãdek páñski slowny.
 Który podãł narodowi swemu/
 Potomstwu Izrábelskiemu/
 Ná pámiãtké wiecznã wyzwoleñia
 Z Egypctkiégo wdreczenia.
 Tãm glos páñski przedtym niestychãny/
 Oycóm nãßym iest podãny :
 Jam to sprãwił/ że wolny grzbiéł macie/
 Ani w glinie rak trzymãcie.
 Wzywãlißcie mie w swéy dległóßci/
 A iãm was zbãwił ciéżkóßci.
 Strzegłem was w grom: doßwiãdcalem stãtku/
 W przykrym wody niedostãtku

Sluchãyże

Wysieczoné w ogniu leżą, niemász kto rátujǎc,
 Á z gruntu práwie niszczejǎ, gníew Twój ná sié czujǎc.
 35 Miéj swojé niezwycciónǎ ręké nád człowiékiem,
 Którégoś Ty sobie obrał przed niemáłym wíekiem.
 Á my nigdy z Twojéj swíetéj drógi nie zéjdzimy, 5
 Ty nas bédziesz żywił, á my wzywǎć Cié bédziemy.
 Przywróc nas ku lásce swojéj, niezwalczony Pǎnie.
 40 Okǎż swǎ twarz, á wszýtko sié nam po myśli stǎnie.

PSALM 81

Exultate Deo, adiutori nostro. 10

Rádujcie sié Bogu nawysshému,
 Dobrodziejowi nászému;
 Bijcie w bębny, w instrumenty grajcie,
 Á psálmów nie zǎniechajcie.
 5 Trǎbcie w trǎby, trǎbcie, á to słowie 15
 Ná piéknym miesiǎcǎ nowie.
 Dzień to swíety, zwyczaj to umowny
 I porzǎdek Pǎński słowny,
 Który podał narodowi swemu, 20
 10 Potomstwu izráelskiemu,
 Ná pámiǎtké wiecznǎ wyzwolenia
 Z ejipckiégo udręczenia.
 Tǎm głós Pǎński przedtym niesłýchány
 Ojcom nászym jest podány:
 15 „Jam to sprǎwił, że wolny grzbiet macie 26
 Áni w glinie rǎk trzymacie.
 Wzywǎliście mié w swéj d<o>ległósci,
 Á jam was zbǎwił ciéżkości.
 Strzegłem was w grom, doświadczałem stǎtku
 20 W przykrym wody niedostǎtku. 30

[Qv]

Słuchajże

Słuchajże mię, cnego Izraelá
 Potomku wybrány z wielá:
 Tę umowę teraz między tobą
 Stánowią á między sobą:
 25 Będziesz li strzégł moich słów státecznie 5
 Áni sie dasz uwiéść wiecznie,
 Byś miał z bogi obcými przestáwác,
 Á báltwánom chwałę dáwác,
 30 Lecz mnie tylko Bogiem wyznasz swoim, 10
 Któryc w uciśnieniu twoim
 Do wolności pomógł — wyrzecz słowo,
 Á wszystko masz mieć gotowo.
 Nie słucháli, á mé słowá prózné
 Rozniósł wiátr ná morzá różné.
 35 Przetom je téż puścił ná swą wołą: 16
 Niechaj idą, kędy wołą.
 Á by byli słów moich słucháli
 I náuki przestrzégáli,
 40 Wrychle bych był ich wszystkie okrócił 20
 Przeciwniki i obrócił
 Rękę swoję ná sprosne pogány,
 Żeby musieli zá pány
 Wyznać byli wierné sługi moje,
 W chęć ubrawszy twarzy swoje.
 45 Á żadnej by wiecznie już odmiány 26
 Nie znał był mój lud wybrány.
 Łój by byli ná zbożu zbićráli,
 Miód z opoki twárdéj ssáli⁹.

PSALM 82

Deus stetit in synagoga deorum. 30

Q2

Królowie

Słuchajże mnie cnego Izrahela
 Potomku wybrany z wielá:
 Te umowe teraz między tobą
 Stánowie/ á między soba.
 Bedzieszli strzégł moich słów státecznie/
 Ani sje daś wriéść wiecznie:
 Bys miał z bogi obcémi przestáwác/
 A báltwánom chwale dáwác:
 Lecz mnie tylko bogiem wyznaś swoim/
 Któryc w wciśnieniu twoim
 Do wolności pomógł: wyrzecz słowo/
 A wszystko masz mieć gotowo.
 Nieśłucháli: á mé słowa próznie/
 Rozniósł wiatr ná morzá różné.
 Przetom ie też puscil ná swą wola:
 Niechaj ida/ kedy wola.
 A by byli słow moich słucháli/
 A náuki przestrzégáli/
 W rychle bych był ich wszyscy okrócił
 Przeciwniki/ y obrocił
 Kéke swoje ná sprośné pogány:
 Zeby musieli za pány
 Wyznać byli wierné slugi moie/
 W chęc vbrałszy twarzy swoje.
 A żadnéyby wriecznie iuz odmiany
 Nieznał był mój lud wybrany:
 Lóy by byli ná zbożu zbieráli/
 Miód z opoki twárbey ssáli.

PSALM LXXXII.
Deus stetit in synagoga deorum.



Kólowie sãdza poddané/
 A Króle Koronowané
 Sedzia wiekuiszty sãdzi/
 Który wsfyszkim swiãtem rzãdzi.
 Długóž (powiãda) złošliwy
 Wãš bedzie znal sãd žyczliwy ?
 A dobry w swéy doległóšci
 Nie dõydzie sprãwiedliwóšci ?
 Miéycie wzglãd ná wkrzywdzoné/
 Sãdźcie široty šcišmioné :
 Broniecie od krzywdy vbogich/
 Wyzwólcie smutné z rãž frogich.
 Põžno rádže : nie sluchãjã/
 Am mego głošu znãis :
 Drogã ich wsfysztkã zãcmionã/
 Ziemiã z gruntu poušfonã.
 Bogim was nazwał : mnimãcie ?
 Ze tym šmierci zniknãc mãcie ?
 Jáko komu nalížšému/
 Tak vmrzec y z was kãždému.
 Štoto / y drogié kãmienie
 W mãléy šã v šmierci cenie :
 Jedno to v niéy/ gburowie/
 DIEDWãBNI Tyrãnnowie.
 O sãdžia nienãgãniony/
 Ty sam rãcz ná wsfysztki strony
 Ziemié sãdžiť prãwem swoim :
 Bo swiãt iest dziedzictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis similis erit tibi ? ne taceas.

Nie milcz

Królowie sádzá poddáné,
 Á króle koronowáné
 Sędzia wiekuisty sádzi,
 Który wszystkim svěátem rzádzi.
 5 „Długóz — powiáda — złośliwy 5
 Wász będzie znał sąd žyczliwy,
 Á dobry w swěj doległósci
 Nie dójdzie spráwiedliwósci?
 10 Miéjcie wzgląd ná ukrzywdzoné, 10
 Sádzcie siroty ściśnioné,
 Brońcie od krzywdy ubogich,
 Wyzwólcie smutné z rąk srogich.
 Próžno rádżę: nie słuchájá
 Áni mego głosu znájá;
 15 Drógá ich wszystká zácmmioná, 15
 Ziemiá z gruntu poruszoná.
 Bogim was názwał: mnimacie,
 Že tym śmierci zniknąć macie?
 20 Jáko komu naliszszému, 20
 Ták umrzéc i z was káždému.
 Złoto i drogié kámienie
 W mátej są u śmierci cénie;
 Jedno to u niěj: gburowie
 I jedwábni tyránnowie”.
 25 O sędzia nienágániony, 25
 Ty sam rácz ná wszystkie strony
 Ziemie sádzić práwem swoim,
 Bo svěát jest dziedzictwem Twoim.

PSALM 83

Deus, quis similis erit tibi? Ne taceas. 30

[Q2v]

Nie milcz

Nie milcz áni odkládaj, nie ciérp, Boże wieczny:
 Oto przeciwko Tobie powstał lud wszeteczny.
 Nieprzyjaciele Twoi hárdzi wznoszą rogi,
 Á dziwnych rad szukają ná Twój lud ubogi.
 5 „Pódzmy — práwi — zgładzmy ten naród nienádány, 5
 Niech Izráel nie będzie wiecznie miánowany”.
 I zspiknęli sie z sobą możni Idumczycy,
 Izmáelscy, Moábscy i Ágáreńczycy.
 Z nimi Gábel i Ámon, i Mámáluchowie,
 10 I mieszkańiec sydoński, i Filistynowie. 10
 I Ássur ku potrzebie téjże był gotowym,
 Przyciągnął ku pomocy potomkom Lotowym.
 Ále Ty, o nasz Pánie, ták poczynaj z niémi,
 Jákoś poczał z Syzará i z mádyjáńskiémi
 15 Zastépy, i z Jábinem, kiedy zbité głowy 15
 Niósł po wodzie szárlatny strumieñ Cyssonowy,
 Kiedy trupy ná pował po rolách leżały,
 Á polá gnojów inszych nie potrzebowały,
 Gdzie Zeb i Oreb polégł, gdzie zacni hetmáni
 20 Zebeá i Sálmáná są zámordowani. 20
 Ták i tych odpraw, Pánie: niechaj zmierzą sobą
 Kraj żydowski, którego dostác chcą pod Tobą.
 Jáko koło, z myślámi niech sie kręcą swemi,
 Jáko źdźbło, któremu wiátr nie da pásc ná ziemi.
 25 Jáko strászliwy ogieñ, jáko pożar, który 25
 Gęsté lásy pustoszy i odziané góry,
 Ták i Ty przepuść ná nié swoje łyskávice,
 Swoje ogromné gromy i swé trzaskávice.
 Włóž háńbę ná ich twarzy, niechaj sie pytájá
 30 Twego imieniá, Pánie, niechaj sie wstydjájá, 30
 Niech sobą wiecznie trwożą i ták utrapieni
 Niechaj będą do koñcá z ziemie wygládzeni.

Nie milcz/ ani odkładay: nie ciérp/ boże wieczny/
 Oto przeciwko tobie powstał lud wśteczny.
 Nieprzyiaciele twoi hárdzi wznoszą rogi/
 A dziwnych rad szukáją ná twój lud vbogi.
 Pójdźmy (práwi) zgládzmy ten naród nienádaný/
 Niech Izrahel nie będzie wiecznie miánowány.
 A zspikneli sje z sobą możni Idumezcy/
 Izrahelscy / Moabscy / y Agáreńszczycy.
 Z nimi Gábel / y Amon / y Mámaluchowie/
 Y mieszkańiec Sidoniski / y Philistinowie.
 A Assur ku potrzebie téżje był gotowym/
 Przyciągnął ku pomocy potomkom Lotowym.
 Ale ty/ o náš pánie/ ták poczynay z niemi/
 Jákos poczał z Szárá / y z Mádianśkiemi
 Zastepy / y z Jabinem : kiedy zbité głowy
 Wióśł po wodzie hártatny strumien Cissonowy.
 Kiedy trupy ná powat po rolách leżály/
 A pola gnoiów inśnych niepotrzebowály.
 Gdzie Zeb / y Ozeb poległ / gdzie zacni hetmani
 Zebea / y Salmána sa zamordowani.
 Tá k y tych odpraw pánie : niechay zmierzsa soba
 Kray Sydorowski / którégo dostać chcą pod tobą.
 Jáko kolo / z myślami niech sje krecsa swemi/
 Jáko żdźblo / którému wiátr nie da páść ná ziemi.
 Jáko straszliwy ogień / táko pożar / który
 Geste lásy pustoszy / y odżiané góry.
 Tá k y ty przepuść ná nie swoje lystkawice :
 Swoie ogromné gromy / y swé trząskawice.
 Wióź háńbę ná ich twarzy : niechay sje pytaią
 Twego imienia / pánie: niechay sje wśtydaia.
 Niech soba wiecznie trwożą : y ták wtrapieni
 Niechay będą do końca z ziennie wyglądzeni.

O. iij

Tam

Tám dopiéro poznáia/ że/ pan/ imię tobie/
 A/ iáko świat iest wielki/ niemaś równia sobie.

PSALM LXXXIII.
Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

GÓże náś/ v ktorého w rękú wśyſtki boie/
 Jáko są wdzieczné páłace twoie :
 Tych prágnie/ do tych wzdycha duśá vtrapióna/
 Tým serce/ y myśl wśyſtká ſklóniona.
 Wiohle máia ſwé domy/ iáſtółki ſwé máia
 Gniazdá / gđzie dźiatki wychowywáia.
 Boże niezwoyciężony/ doni/ y gniazdo moie/
 Sa wśech náſwietſé ołtarze twoie.
 Szczęśliwi/ ktorzy w twoim kościele mieſzkáia/
 A tobie chwale winną oddáia :
 A ci niemiéy / co w tobie ſwa moc položyli/
 A twóy náwiedzić dom vmyślili.
 Suchym pádołem idąc / beda mieć zdroiowéy
 Doſtáték wody / y wody dźdźowéy.
 Że wczáſu ná wczáſ póyda : aż ſye wśyſcy ſtáwia/
 A ſwé przed pánem obchody ſpráwia.
 O pánie/ v ktorého w rękú wśyſtki boie/
 Przyimi láſtáwie dźis próſby moie.
 Wejrzy ná pomázánicá ſwego miłóſiernym
 Okiem : o wśyſtkim vćieczko wiernym.
 Dźien ieden v mnie w twoim páłacu ſtrawiony/
 Lepſzy / niź indźiéy wiek niezliczony :
 Wole wrót domu twego ſtrzedz/ niźli ze złémi
 Pod dáchy mieſzkác pozłóciſtémí.

Tám dopiéro poznájá, že Pan imię Tobie,
 Á jáko świat jest wielki, nie masz równia sobie.

PSALM 84

Quam dilecta tabernacula tua, Domine.

Boże nász, u którego w ręku wszystkie boje, 5
 Jáko są wdzięczne pálace Twoje!
 Tych prágnie, do tych wzdycha duszá utrapiona,
 Tám serce i myśl wszystká skłonióna.
 5 Wroble májá swé domy, jáskółki swé májá 10
 Gniazdá, gdzie dziatki wychowywájá.
 Boże niezwyćięzony, dom i gniazdo moje
 Są wszech naświétszé óltarze Twoje.
 10 Szczęśliwi, którzy w Twoim kościele mieszkájá 15
 I Tobie chwałę winná oddájá;
 I ci nie mniej, co w Tobie swá moc položyli
 I Twój náviedzic dom umyślili.
 Suchym pádołem idąc, będą miéć zdrojowéj
 15 Dostátek wody i wody dżdżowéj. 20
 Ze wczásu ná wczás pójdá, áz sie wszyscy stáwiá
 I swé przed Pánem obchody spráwiá.
 O Pánie, u którego w ręku wszystkie boje,
 Przyjmi laskáwie dziś próšby moje.
 Weźrzy ná pomázáncá swego miłosiernym
 20 Okiem, o wszystkim ucieczko wiernym. 25
 Dzień jeden u mnie w Twoim pálacu strawiony
 Lepszy niż indziej wiek niezliczony;
 Wolé wrót domu Twego strzéc niżli ze zlémi
 Pod dáchy mieszkáć pozłocistými.

[Q3v]

Tyś

25 Tyś jest słońce, Tyś jest tarcz, Ty sławą száfujesz,
 Ty dobrym dóbr ich nie odéjmujesz.
 O Boże władogromy, szczęśliwy w swéj rádzie,
 Ktokolwiek w Tobie nádzieję kładzie.

PSALM 85

5

Benedixisti, Domine, terram tuam.

Owa czás, Pánie, przyszedł požądány:
 Pocieszyłeś kraj swój upodobány,
 Pomogłeś z oków potomkowi cnému
 Jákobowému.

10

5 Odpuścilesz nam násze wszeteczności,
 Pokryłeś swoim miłosierdziem złości,
 Puścilesz gniów i zápalczywość onę
 Swoję ná stronę.

15

10 Obróćże sercá násze już ku sobie,
 Á gniów Twój dawny niechaj zgásnie w Tobie,
 Gniów, którégosz Ty nie zwykł nieść do wieku
 Przeciw człowieku.

Ty nas ożywić masz, nędzą zmorzoné,
 Ty uweselić w smutku położoné.

20

15 Okaż swą litość, niechaj łaskę znamy,
 Której czekamy.

Słucham ja, czym mię mój Pan odpráwuje:
 Pokój nád ludem swoim obiecuje,
 Á ci przestáną głupich (trzymam o ich
 Státku) spraw swoich.

25

20 Wątpić nie trzeba: tylko ná ustáwy
 Páńskie pomnimy, będzie On łaskáwy
 I wskrzési znowu onę Jákobowá
 Sławę domowá.

30

[Q4]

Oto,

Tys jest Słońce / tys jest tarcz : ty sława Bógwieś /
 Ty dobrym dóbri ich nie odéymnieś.
 O boże władogromy / szczęśliwy w swéy rządzie
 Ktokolwiek w tobie nadzieie Kładzie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti domine terram tuam.



Wa czas/ pánie/ przyszedł požądány/
 Poćieszyłeś kraj swóy vpodobány:
 Pomogłeś z oków potomkowi cnému
 Jakobowému.

Odpuscites nam náše wśeteczności/
 Pokryłeś swoim miłosierdziem złości:
 Pusciles gniew/ y zapálczywość one
 Swoie ná stronie.

Obróćże serca náše już ku sobie/
 A gniew twódy dawny niechay zgasnie w tobie.
 Gniw/ Któregos ty niezwykły nieść do wieku
 Przeciw człowieku.

Ty nas ożywić masz niedze zmorzoné/
 Ty wrocelić w smutku położoné :
 Okaż swą litość/ niechay łaska znamy/
 Którey czekamy.

Slucham ja/ czym mie móy pan odpiaruie :
 Pokóy nád ludem swoim obiecuie :
 A ci przestana głupich (trzymam o ich
 Státku) spraw swoich.

Wątpić nie trzeba : tylko ná wstawy
 Pánstie pomniny : będzie on łaskawy/
 A wstrześci znowu one Jakobowa
 Sławe domowa.

Oto/

Oto / wżizroby sye zá rece spółecznie /
 Prawdǎ / y milość po polách bezpiecznie
 Chodze : wrócił sye wstydy / wróciły cnoty /
 A pókóy złoty.
 Pan ziemi raczy blogośláwíc : á tá
 Pzynie sie żyzne / y obfité látá :
 A spráwiedliwość / gǒdzie on stápi / wśbedzie
 Pzy bóku bedzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

M

Akłon' o pánie / vsu swoich
 A nie zǎrzucaj modlitw moich :
 Jestem człowiekiem utrapionym /
 Od wśhego swiátá opuśczoneym.
 Sam stróžem mego badź żywotá /
 Wśakżec nie táyná mojá cnotá.
 Wspomóż mie / pánie / w méy ciężkości /
 Władzieiá wśystkǎ w twéy litości.
 Smiluy sye / smiluy : twéy pomocy
 Od rána wołam áż do nocy.
 Wweseł duśie zǎsmucona /
 W twoie opieke poruczona.
 Ciebie lástáwylim / ciebie / boże /
 Wláścivie dobrym názwać może.
 Tys pánem wielce miłosiernym /
 Gdy wzywan bedzieś sercem wiernym.
 Skłóńże / o pánie / vsy swoie /
 Ná vnižoné prosby moie :
 Zǎwǒzdyń cie wzywał w swym tráśunku /
 A tys dodawał mnie rástunku.

Tlech

Niech świat wymyśla bogi sobie,
 Żaden nie będzie równi Tobie.
 Kształtu Twych czynów, wieczny Boże,
 Potrafić żaden smysł nie może.

25 Przetóż té jeszcze przyjdą látá, 5
 Że Cię narody wszego światá
 Wyznájá swoimi stwórzycielem,
 Swym Pánem i swym zbáwicielem.

30 Tyś áni wiekiem okrészony, 10
 Áni w swój mocy zámierzony;
 Dziwné są czyny, dziwné spráwy
 Twoje; to prózno — Tyś Bóg práwy.

35 Náwiédź mié ná szlák drógi swojéj, 15
 Á nie puszczé sie prawdy Twojéj;
 Sposób mé serce, niech zostánie
 Świátá, á Tobie służy, Pánie.

40 Ciebie ja, Boże niestworzony, 20
 Wyznávác będę ná wsze strony,
 Imieniá Twego nie przestáné
 Wielbić, áż kiedy sam ustáné.

Wielka náde mná láská Twojá:
 Práwieś mié wrócił od podwojá
 Piekielnéj furty, ábych wieczny
 Ogládał jeszcze krąg słoneczny.

45 Lecz oto znowu ná mié wstáli 25
 Swowolni ludzie i zuchwáli,
 Chcąc mié pozbáwić dusze mojej,
 Á tám bojážni niemász Twojéj.

50 Ále Ty wielce dobrotliwy, 30
 Ty miłosierny, litościwy,
 Ty — mówię — skápy w rozniewánié,
 Á nieprzebrány w litowánié.

R

Ty we(j)źrzy

Niech świat wymysla bogi sobie/
 Żaden nie będzie równy tobie.
 Kształtu twych czynów/ wieczny boże/
 Potrafić żaden smysł niemoże.
 Przetoż te ięscze przyyda lata /
 Że cie naroby wšęgo świata
 Wyznają swoim stworzycielem/
 Swym panem/ y swym zbawicielem.
 Tys ani wiekiem określowy/
 Ani w swęy mocy zamierzony :
 Dziwne są czyny/ bżiwne sprawy
 Twoje : to próżno : tys bóg prawy.
 Nawiedź mie na ślāk drogi swojej/
 A nie puścze sęe prawdy twoięy :
 Sposób me serce/ niech zostanie
 Świata/ a tobie służy/ panie.
 Ciebie ja/ boże nie stworzony/
 Wyznawać bede na wšę strony :
 Imienia twego nie przestane
 Wielbić/ aż kieby sam wstane.
 Wielka nademną łaska twoia :
 Prawieś mie wrócił od pobwoia
 Piekielnę furty/ abych wieczny
 Ogladał ięscze krąg słoneczny
 Lecz oto znówu na mie wstali
 Swowolni lubzić/ y zuchwali :
 Chcąc mie pozbawic busie moięy:
 A tam boiaźni niemają twoięy.
 Ale ty wielce dobroliwy/
 Ty miłosierny / litościwy :
 Ty (mówie) skąpy w rozgniewanie/
 A nieprzebrany w litowanie.

Ty weyźrzy ná mie/ á w trudności
 Doday mi sercá / y śtalości :
 Pomoż mi/ pánie/ śludze swemu/
 Niewolnikowi pomoż twemu.
 Włóż ná mie iáwny znák swéy chęci :
 Na któzy pátrzac / niech przykleci
 Ludzie sje gryze/ żeś rátorwał/
 I mnie Tyránstwą ich záchował.

PSALM LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

BAn miedzy wsyśtkimi
 Miáśty Żydowśtkimi /
 Piékné Sionśkie winitował brony :
 Ich grunt ná górách świetych záłożony.
 Pánśkie mury dawné/
 Imie wáśé sławné :
 I Aegipt (mówi pan) y Bábilone
 Jesteze ia miedzy swoimi wspomions.
 Oto Pálestiná
 I Tyrśka kráiná/
 I Murzinowie śloncem przypaleni/
 Przyznáwác beda / że tu sa zrodzeni.
 Jáko świat test wielki/
 Człowiek ná nim wśelki
 Sionczyłkiem sje bedźie rad miánował /
 To miáśto bóg sam nawyszy budował.
 Nie uczyni temu
 Nikt dosyc : sámemu
 Przyydzie naródy pánu poráchowác/
 Którzy sje beda z Sionu miánowác.

Wsyścy

Ty wejźrzy ná mié, á w trudności
 Dodaj mi sercá i stałości;
 55 Pomoż mi, Pánie, słuďte swemu,
 Niewolnikowi pomoż Twemu.
 Włóż ná mié jáwny znak swéj chęci, 5
 Ná który pátrząc, niech przekłéci
 Ludzie sie gryzą, żeś rátował
 60 I mnie tyráństwá ich záchował.

PSALM 87

Fundamenta eius in montibus sanctis. 10
 Pan miedzy wszystkimi
 Miásty żydowskimi
 Piękne syjońskie umiłował brony,
 Ich grunt ná górách świętych záłożony.
 5 Páńskie mury dawné, 15
 Imię wászé sławné.
 „I Ejipt — mówi Pan — i Bábilonę
 Jeszcze ja miedzy swoimi wspomionę”.
 10 Oto Pálestyná 20
 I tyrska kráiná,
 I Murzynowie słońcem przypaleni
 Przyznáwác będą, że tu są zrodzeni.
 Jáko świat jest wielki,
 Człowiek ná nim wszelki
 15 Syjończykiem sie będzie rad miánował: 25
 To miásto Bóg sam nawysszy budował.
 Nie uczyni temu
 Nikt dosyć: sámemu
 20 Przyjdzie narody Pánu poráchowác,
 Którzy sie będą z Syjonu miánowác. 30

[Rv]

Wszyscy

Wszyscy poétowie,
 Wszyscy muzykowie
 Sławić Cię będą; jest li w głowie mojej
 Téż co tákiego, wszystko ku czci Twojej.

PSALM 88

5

Domine Deus salutis meae.

Boże, moją nadziejo i moją pomocy,
 Do Ciebie wołam we dnie i w nocy.
 Niechaj miejsce u Ciebie mają próśby moje,
 Skłoń ku mnie ucho łaskawé swoje. 10
 5 Nieszczęście duszę trapi, troski niemasz miary,
 Żywot już widzi prawie swé máry.
 Ciało zgoła już martwé, sił nie czuję w sobie,
 Myśl moją wszystká tylko o grobie. 15
 10 Leżę jáko zábity pod ziemię włożony,
 Od Ciebie i od światá wzgárdzony.
 Ponurzyłeś mię w srogiej otchłáni podziemnej,
 Ponurzyłeś mię w przepáści ciemnej.
 Zmocniły sie náde mną Twé zápalczywości,
 Przywiodłeś ná mię swé nawáłności. 20
 15 Odrąziłeś ode mnie przyjacióły wszystkie,
 Jestem w ich oczu ná podziw brzydki.
 Siedzę jáko w okowách, wyszcia nie nájduję,
 Oczu prze zbytni swój płácz nie czuję.
 20 Przedsię ja, Pánie, dokąd świeci dzień ná niebie, 25
 Wołam i ręce ściągám do Ciebie.
 Czy umárłym cudá chcesz okazowác, czyli
 Umárli wstawszy będą Cię czcili?
 Czy dobroć Twoją w grobiéch będzie powiádána
 Albo pod ziemiá prawdá wyznána? 30

R2

Czy Twoję

Wszyscy Poëtowie/
 Wszyscy muzykowie
 Sławić cie będą : jeśli w głowie moiéy
 Też co takiego/ wszystko ku czci twoiéy.

PSALM LXXVIII.

Domine Deus salutis meę.

BOże/ moia nadzieio/ y moia pomocy/
 Do ciebie wolam we dnie/ y w nocy.
 Niechay miejsce v ciebie máia prosby moié/
 Sklon ku mnie vcho łaskawe swoie.
 Nieśczęście dusze trapi / troski niemáš miary/
 Żywot iuż widzi prawie své máry.
 Ciało zgoła iuż martwe / sił nie czuie w sobie/
 Mysl moia wszystko tylko o grobie.
 Leże iako zabity pod ziemię włożony/
 Od ciebie/ y od swiata wzgardzony.
 Ponurzyles nie w srogiéy otchlani podziemnéy/
 Ponurzyles nie w przepásci ciemnéy.
 Zmocniły sę nademną twé zapalczywości/
 Przywiódles ná mie své nawalności.
 Odrąziles odemnie przyiacioly wszystkie /
 Jestem w ich oczu ná podziwo wszystkie.
 Siedze iako w okowách / wyscicia nie náyduie/
 Oczu prze zbytnei swódy pláč nie czuie.
 Przetsie ia/ pánic/ do kąd swięci dzień ná niebie/
 Wołam/ y rece ściagam do ciebie.
 Czy umarłym cudá chceš okazowác : czyli
 Umarli wstawszy beda cie czcili ?
 Czy dobroć twoia w grobiéch bedzie powiadána ?
 Albo pod ziemią prawda wyznana ?

Czy twoje sprãwiedliwoœç / y twé sprawy dziwné /
 Wspominãc mogã kraie niezwyne ?
 Ciebie ja przetsie wzywam : do ciebie / mój pãnie /
 Tãgdyméy proœby glos nieustãnie.
 Boze mój / przecz odzrucã siã smetnã duszã moie ?
 A twarz odemnie odwrãcaš swoie ?
 Troœki mie z lat namtobŝych moich naœlãduie /
 Twoie mie ciãzkã strãchy zéymuie.
 Twój mie gniew / zãpãlczynoœç twoiã mie œcisnelã /
 A iãko powódz / zerwãd zãmknelã.
 Obstrychnales odemnie krewne / y znãiomé /
 Wŝyœtkich okryty cmy niewidomé.

P S A L M L X X X I X.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

Wé miłosierdzié / twoje prawde / wieczny pãnie /
 Wyœlãwiãc mój rym bedzie / póki swiãtã stãnie.
 A piérwéy swiãt (rzecz pewna) wniewcz sye odbóci /
 Tãzli sye pãnœkie twoie slowo ná zab wróci.
 Które to byto : Sludze Dawidowi swemu
 Obiecuie / á on niech vŝã slowu memu :
 Póki morzã / y ziemie / póki niebã stãwãc /
 Plemie niéma / y tego stolicã vstãwãc.
 O pãnie / cudã twoje wyznawãis chory
 Anyelœkie : prawde twoje slawia ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi porównã z toba ? Kto ná niebie ?
 Wŝyœtki rzéœe niebieœkie lekãis sye ciebie.
 Wŝyœcy mocarze ziemscy tobie biãzã czolem /
 A iãnoœç prawdy twoiej obeœlã ciã kólem.
 Ty pyche morzã króciš : ty niewiezbzone
 Wãty iego hãmuieš pod niebo wzniešione.

Tys hãrdégo

25 Czy Twoję sprawiedliwość i Twé spráwy dziwné
 Wspominác mogá kráje niezwywné?
 Ciebie ja przedsię wzywam, do Ciebie, mój Pánie,
 Nigdy méj próšby glos nie ustánie. 5
 Bože mój, przécź odrzucasz smétną duszę moję
 30 I twarz ode mnie odwrácasz swoję?
 Troski mię z lat namłodszych moich nászládújá,
 Twoje mię cięžkié stráchy zéjmujá.
 Twój mię gniéw, zápálczywość Twojá mię ścisnęłá
 I jáko powódź zewszád zámknęłá. 10
 35 Odstrychnáłés ode mnie krewné i znájomé,
 Wszystkich okryły émy niewidomé.

PSALM 89

Misericordias Domini in aeternum cantabo.

Twé miłosierdzié, Twoję prawdę, wieczny Pánie, 15
 Wysłáwiác mój rym będzie, póki świátá stánie.
 Á piérwéj świát (rzecz pewna) wniwecz sie obróci,
 Nižli sie Páńskie Twoje słowo náзад wróci,
 5 Któré to było: „Słudze Dawidowi swemu
 Obiecuję, á on niech ufa słowu memu: 20
 Póki morzá i ziemie, póki niebá stáwác,
 Plemię nié ma i jego stolicá ustáwác”.
 O Pánie, cudá Twoje wyznawájá chory
 10 Ánjelskié, prawdę Twoję słáwiá ludzkié zbory.
 Kto ná ziemi porowna z Tobá, kto ná niebie? 25
 Wszystki rzésze niebieskié lękájá sie Ciebie,
 Wszyscy mocarze ziemscy Tobie bijá czołem,
 Á jáсноść prawdy Twojéj obeszlá Cię kołem.
 15 Ty pyché morská króćisz, Ty nieuježdžoné 30
 Wáły jego hámuješ pod niebo wzniesioné.

[R2v]

Tyś hárdégo

Tyś hárdégo tyránná plagą swą uskromił
 I wojská nieprzyjaciól swych wszystkich rozgromił.
 Twé jest niebo, Twa ziemiá, wszystko musi Tobie
 20 Przypisać, cokolwiek świat wielki zámknął w sobie. 5
 Południé i pół nocy, wschód słońcá różány
 I zachód Twym dowcipem stoi zbudowány.
 Można jest ręká Twojá, wysoka práwicá,
 Ná sądzie á ná práwie Twojá tkwi stolicá.
 25 Litość á prawdá boku Twego przestrzégájá. 10
 Szczęśliwi ludzie, którzy głos Páńskich trąb znájá;
 Ci, duchá Twego, Pánie, światłem roświéceni,
 W żadny bład nie mogą być nigdy zówiedzeni;
 Ci z uznánia prawdy Twéj będą sie kocháli
 30 I Twą łaską sławy swéj będą nádstawiaáli. 15
 Tyś nászá moc, od Ciebie posilek miéć mamy.
 Páńska tarcz i król Jego, którym sie wspieramy.
 Tyś w widzeniu powiedział prorokowi swemu:
 „Názńczyłem ja królá już ludowi memu.
 35 Dawid, sługá mój wierny, ten jest powołány 20
 Ná ten urząd ták zacny, ten jest pomázány.
 Temu ja sercá będę i siły dodawał,
 W káżdój potrzebie jego z nim będę przestawał.
 Nigdy go nieprzyjaciél jego nie pożyczje,
 40 Lub nań fortélem pójdzie, lub nań wojská zbije. 25
 Ja sam nieprzyjacioły jego chcę wojowác
 I przeciwniki jego do gruntu zepsowác.
 Prawdá i litość mojá z niem zówždy, á z strony
 Imienia będzie mego wielce podwysszony.
 45 Rękę jego położę ná morzu szyrokim, 30
 Drugą ná Eufrátowym strumiéniu głębokim.
 W potrzebách swoich do mnie zówždy sie uciecze,
 „Tyś mój ojciec, Tyś mój Bóg i obrońcá” — rzecze.

R3

Á ja

Tyś hárdego Tyráná plaga swą wstrómił/
 I woyská nieprzyaciół swych wśystkich rozgromił.
 Twe jest niebo/ twa ziemia : wśystko musi tobie
 Przypisać/ cokolwiek świat wielki zamknął w sobie.
 Południe y północy/ wschód słońcá rózány/
 I zachód twym dowcipem stoi zbudowany.
 Można jest reká twoiá / wysoká prawicá:
 Ná sadzie/ á ná prawie twoiá tkwi skolicá.
 Litość/ á prawdá bóku twego przestrzégáia.
 Szczęśliwi ludzic/ którzy głos páńskich trab znáia :
 Ci ducha twego/ pánie/ światłem roświeceni/
 W żadny bład niemoga być nigdy zawiędzeni :
 Ci z vznámia prawdy twéy beda sye Kocháli /
 I twa lástka slawy swéy beda nádskáwiáli.
 Tyś nászą moc/ od ciebie posilek mieć mamy.
 Páńska tarcz/ y król iego/ którym sye wspiéramy.
 Tyś w widzeniu powiedział prorokowi swemu :
 Náznáczyłem ia króla iuz ludowi memu.
 Dawid slugá mój wierny/ ten jest powołány
 Ná ten vząd ták zacny/ ten jest pomázány.
 Temu ia sercá bede y síly dodawał/
 W każdéy potrzebie iego z nim bede przestawał.
 Nigdy go nieprzyaciół iego nie póżyje/
 Lub nan fortélem póydzie/ lub nan woyská zbije.
 Ja sam nieprzyacióły iego chce woiowác/
 I przeciwnik iego do gruntu zepsowác.
 Prawdá/ y litość moia z niem zázdy/ á z strony
 Jmienia będzie mego wielce podwysfony.
 Reke iego poloze ná morzu syrokim /
 Długá ná Euphrátowym strumieniu głąbokim.
 W potrzebách swoich do mnie zázdy sye wćieczje/
 Tyś mój Oyciec/ tyś mój bóg/ y obrońcá/ rzecze.

A ia go piérworodnym v siebie polożę /
 A wszytkim swiãtã tego Tyrãnom przelożę.
 W łasce mołę na wieki nie vzna odmiãny :
 W przymierzu poslubionym bẽdzie zãchowany.
 Potomek w domu iego nigdy nie zaginie /
 Ani stolicã / póki dzien tozem swym płynie.
 A gdzieby dzieci iego zakon mój wzgardzily /
 Ani poslusne memu rozkazaniu byly :
 Onic kazni nie wyda za swę wstecznošci /
 A odniosã zaplatę godnã swoich zlošci :
 Ale iemu zãchowam miłosierdzie swoje /
 A nie beda omylnę nigdy słowa moie.
 Nie zgwalcę ia przymierza swego : glos podany
 Z ust moich w odmiennosci niebedzie vznany.
 Razem ia Dawidowi na stãtecznošć swoje
 Studze wiernému przysięgl / y przytymżę stole.
 Niema vstãć potomstwo w domu iego sławnym /
 Ani zacny thron iego : póki słãkiem daronym
 Przedkie słonice polecã / y nie vchodzomy
 Krag miesieczny : a isciec na niebie nieplony.
 Terazes sye obusyl / panie / przeciw iemu /
 Jawna nielãstke studze okazujesz swemu.
 Wywióciłes przymierze / zepchnales korone
 Z glowy iego : odigales wšelãkã obrone.
 Mury / parkãny leżã : zewšad go targãis /
 Zewšad šczypiã : a žalosć smiechem podniećãis.
 Nieprzyiacioly iego nádenes wystãwil /
 A ludzi zazdrošciwé rãdosci nabãwil.
 Przytepiles niecz iego / a w swoiéy potrzebie
 Niemiał obronice / ani pomocnikã z ciebie.
 Ozdoba wšystkã iego / y swiećnošć zãcmiona /
 A stolicã nogami wzgórie wywióconã.

Otróciłes

Ukróciłeś lat jego kwitnącej młodości,
 Oczu podnieść nie może, pełen zelżywości.
 Będzie wzdam koniec kiedy tej niełásce? Stanie
 Wzdam Twój srogi gniew kiedy, nieśmiertelny Pánie? 5
 85 Wspomni sobie, jáko krés ciásny mego wieká:
 Izalibyś Ty prózno stworzyć miał człowieka,
 Żeby i ten lichy czas w troskách miał położyć?
 Bo kto śmierci mógł zniknąć álbo z martwych ożyć?
 Gdzie teraz ono Twoje miłosierdzie dawné?
 90 Gdzie, Pánie, zwykła dobroć i przymiérrez sławné 10
 Z Dawidem uczynioné? Náklonь oczu swoich
 Páńskich, á urąganiu sług sie przypátrż Twoich.
 Pełné łono mam sznupek, pełné obelżenia,
 Słuchając rozmáitych narodów háńbienia,
 95 Którym nieprzyjaciele nászy nas zelżyli 15
 Áni pomázáńcowi Twemu przepuścili.
 Bądź ná wieki pochwalon, wiekuisty Pánie,
 Á co jest wola Páńska Twojá, niech sie stánie.

[R4]

Psáltérzá

Obróciłeś lat iego kwitnącęy młodości/
 Oczu podnieść niemoże pełen zelżywości.
 Bedzie wzdam koniec kiedy tej nieláscie : stánie
 Wzdam twódy strogi gniew kiedy / niesmiertelny pánie :
 Wspomni sobie/ iáko krés ciásny mego wieká :
 I za libyś ty prózno stworzyć miał człowieká :
 Zeby y ten lichy czas w troskách miał polożyć :
 Bo kto śmierci mógł zniżnac / albo z martwych ożyć :
 Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne :
 Gdzie/ pánie/ zwykła dobroć/ y przymierze sławne
 Z Dawidem uczynione : náklon oczu swoich
 Páńskich/ á wroganiu slug syc przypátrz twoich.
 Pełné łono mam śnupek/ pełné obelżenia/
 Słucháiac rozmaitych narodów háńbienia.
 Którym nieprzyiaciele nášy nas zelżyli/
 Ani pomázáńcowi twemu przepuścili.
 Bądź ná wieki pochwalon/ wiekuišty pánie/
 A co iest wola páńska twojá/ niech syc stánie.

☪☪☪ ☪☪☪



PSALTERZA

Dawidowého

CZESC CZWARTA.



Przekładania J. Kochánowskiego.



PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

Kółu ná wysokim niebie!
 Niema indziéy okrom ciebie
 Człowiek niešťczęściem strapiony
 Wćieczki/ ani obrony.
 Piérwéy niżli góry wstały/
 Niź ziemiá/ niź okazały
 Krag niebieski jest stworzony/
 Tys jest boże nieścóniony.
 Jesteś/ y będziesz do wieku:
 Ale biédnému człowieku
 Co dzień ząwždy lat wćieraś/
 Aż go na wet w ziemié wpiérasz.
 Tysiąc lat/ o niezmiérzony/
 Z twoia wiecznością złożony/
 Mniéy niż dzień wczorąjšy wazy/
 Mniéy niż chwila nocney straży.

Jako

PSÁLTÉRZÁ
Dawidowého
CZĘŚĆ CZWARTA

przekłádania J<aná> Kochánowskiého

PSALM 90

5

Domine, refugium factus es nobis.

Królu ná wysokim niebie,
Nie ma indziej okrom Ciebie
Człowiek nieszczęściem strapiony
Ucieczki áni obrony.

10

5

Piérwěj, niżli góry wstály,
Niż ziemiá, niż okazały
Krág niebieski jest stworzony,
Tyś jest, Boże nieskończony.

10

Jesteś i będziesz do wieku,
Ále biédnému człowieku
Co dzień zówždy lat uciérasz,
Áż go náwet w ziemię wpiérasz.

15

15

Tysiąc lat, o niezmierny,
Z Twoją wiecznością złożony,
Mniej niż dzień wczorájszy waży,
Mniej niż chwilá nocnej straży.

20

[R4v]

Jáko

Jáko wodá siąknie w ziemię,
 Ták niszczeje ludzkie plemię.
 Podobnismy ku márnému
 20 Snu nocnému, nikczemnému.

Jáko rossy trawá syta 5
 Z poránku pięknie zákwita,
 Wieczór kosą podsieczona
 Leży ná ziemi wzgardzona —
 25 Táci nasz wiek, ták wędniemy
 I w niełasce Twojej schniemy. 10
 Tobie jáwné i kryjomé
 Złości nászé są wiadomé.

Przeto dla swych niepráwości
 30 Lękając sie Twój srogości,
 Ták prędko dni swé trawiemy 15
 Jáko słowá, co mówiemy.

Wiek ludzki jest lat siedmdziesiąt,
 35 Duży, kto trwa d' ósm<i>dziesiąt;
 Tę trochę troski miészają,
 Á látá sie umykają. 20

Kto Twój, nieśmiertelny Boże,
 Gniew strážliwy pojąc może?
 Kto w bojąźni Twój żyć umié,
 40 Ten, co Twój gniew jest, rozumié.

Ráczże nam z łáski swój życzyć, 25
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Płóché látá swé umieli,
 Á mądrości szukać chcieli.

45 Wejrzzy ná swé sługi, Pánie!
 Długóz sie masz gniewać ná nie? 30
 Wejrzzy okiem litościwym,
 Á ochłódz sercá troskliwym.

S

Násyc

Jako woda siaknie w ziemi/
 Tak niszcze ludzkie plemię.
 Podobniemy ku marnemu
 Snu nocnemu nieczemnemu.
 Jako rośsy trawa syta
 Z poranku pięknie zakwita/
 Wieczór kosa podsieczona
 Leży na ziemi wzgardzona :
 Taki nasz wiek: tak wiedniemy/
 A w nielące twoiey schniemy :
 Tobie iawne/ y krjome
 Złości nasze są wiadome.
 Przeto dla swych nieprawości
 Lekając sye twęy frogości/
 Tak przedko dni swe trawiemy/
 Jako słowa / co mowiemy.
 Wiek ludzki jest lat siedmdziesiąt/
 Duży/ kto trwa d' osmdziesiąt :
 Te troche troski mieśaia/
 A lata sye vmykają.
 Kto twóy / nieśmiertelny boże /
 Gniew strąśliwy poić może ?
 Kto w boiaźni twęy żyć umie/
 Ten / co twóy gniew jest / rozumie.
 Rączje nam z láski swęy życzyć /
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Ploché lata swé vmieli/
 A mądrosći fućac chćieli.
 Weyrzy na swé slugi/ pánie/
 Długóz sye masz gniewac ná nie ?
 Weyrzy okiem litosćiwym/
 A ochłódz sercá troskliwym.

Nasyć nas owocem swego
 Miłosierdzia obfitego :
 A my do swego żywota/
 Nie uznamy już kłopotá.
 Day nam zá trošklivé láta /
 Wesołego vžyc sviátá :
 Nágródz nam pláč pocíechámi/
 Okaž dobroć swa nád námi.
 Okaž nád slugámi swémi/
 A nád ich syny lichémi :
 Zdarz nam wšyškí náše spráwy /
 Zdarz/ o bože náš lástáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.



To sye w opiece podá pánu swemu/
 A cálym práwie sercem vfa iemu/
 Smiele rzec može : mam obronice bogá /
 Nie bedzie v mnie strážna żadna trwogá.
 Ciebie on z łowczych obietzy wżywie/
 A w zárazliwym powietrzu rátuie :
 W cieniu swych strzydel záchorwa cie wiecznie/
 Pod iego pióry wležeš bezpiecznie.
 Státeczność iego/ tarcz/ y pułkierz mocny :
 Zá którym stoiac/ na żaden strách nocny/
 Ná żadna trwoge/ ani dbay ná strzaly/
 Któřmi sieie przygoda w dzień biały.
 Z tad wedla ciebie tysiac głów poleže/
 Z tad drugi tysiac : ciebie nie dosieže
 Niecz nie wchionny : á ty przetsie swémi
 Oczyma wżrzyš pomšte nád grzešnémi.

Ijes

Iżeś rzékł Pánu: „Tyś nádziejá mojá”,
 Iż Bóg nawysszy jest ucieczká twojá,
 Nie dostápi cię żadna zła przygodá
 20 Áni sie najdzie w domu twoim szkodá.
 Ánjołom swoim káże cię pilnowác,
 Gdziekolwiek stápisz, którzy cię piástowác
 Ná rękú będą, ábyś, idąc drógá,
 Ná ostry krzemień nie ugodził nogá.
 25 Będziesz po źmijach bezpiecznie gniewliwych
 I po pádálcach deptał niecierpliwych; 10
 Ná lwá srogiégo bez obrázy wsiędziesz
 I ná ogromnym smoku jeździć będziesz.
 Słuchaj, co mówi Pan: „Iż mię miłuje,
 30 Á przeciwko mnie szczerze postępuje,
 Ja go téż tákże w jego káżdą trwoę 15
 Nie zápamiętam, i owszem, wspomogę.
 Głós jego u mnie nie będzie wzgárdzony,
 Ja z nim w przygodzie; ode mnie obrony
 35 Niech pewien będzie, pewien i zacności,
 I lat szedziwych, i méj życzliwości. 20

PSALM 92

Bonum est confiteri Domino.

Słuszna rzecz, Pánie, Tobie chwałę dáwác
 I Twoje święté imię wyznáwác.
 Dzień li po niebie światło swe rozleje, 25
 Noc li świat płaszczem czarnym odzieje —
 5 Dzień mię usłszy litość wyznawájąc,
 Noc prawdę Twoję opowiadájąc
 Nie tylko słowy, ále i gęslámi,
 30 Ále i lutniá, i skrzypicámi.


S2

Serce

Jżes rzekł pánu / tys nadzieia moia :
 Jż dóg nawyszy jest wcieczka twoia :
 Nie dostapi cie żadna zła przygoda /
 Ani sye naydzie w domu twoim škoda.
 Aniołom swoim każe cie pilnować
 Gdziekolwiek stąpisz : Którzy cie piastować
 Na reku beda / abyś / idac droga /
 Na ostry krzemien nie vgodził nogę.
 Bedziesz po zmiłach bezpiecznie gniewliwych /
 A po pádalcach deptał nie ciérpliwych :
 Na lwa frogiego bez obrázy wsiedziesz /
 A na ogromnym smoku iędzić będziesz.
 Sluchaj / co mówi pan / iż mie miluic /
 A przeciwko mnie szczerze postępuje :
 Ja go też także w jego każda twoge
 Nie zapamiętam / y owšem wspomoge.
 Głos jego v mnie nie będzie wzgardzony /
 Ja z nim w przygodzie : odemnie obrony
 Tych pewien będzie / pewien y zacności /
 A lat spędziwych / y méy życziwości.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri Domino.


 Slusna rzecz / pánie / tobie chwale dáwać /
 A twoie swiete imie wyznawać.
 Dzieńli po niebie swiatło swe rozleie /
 Nocli swiat płaszczem czarnym odzieie :
 Dzień mie vslysy litość wyznawaiac /
 Noc prawde twoie opowiadaiac :
 Nie tylko słowy / ale y gestami /
 Ale y lutnia / y strzypicami.

Serce mi kwitnie/ pełenem radosci/
 Patrząc na sprawy twéy wśchmocności.
 O sprawy dziwne/ á niewyśłowione/
 O myśli w twárdéy nocy zamknione.
 Niemadry ná to nigdy nienápadnie/
 Tepy do śmierci tego nie zgadnie.
 Zli zakwitnawšy/ iáko kwitna zióła/
 Wwiedną przedko/ y zgina zgóła.
 Ty wszystkie wieki przetrwałś/ moźny panie/
 Twych nieprzyiaciół śczet niezostanie :
 Zniszczeią wszyscy/ któzy lubia złości.
 A ty moc moie/ z swoiéy zyczności/
 Wymiesieś/ iáko róg iednorozcowy :
 Członki mi przeiał soł balsámowy.
 A wyźrze wpađ nieprzyiaciół swoich/
 A táż wieś przyyđzie do wšs moich.
 Pálmie podobien/ y cedrom Libáńskim
 Cnotliwy kwitnie : śczep/ któzy w páńskim
 Koskóšnym będzie páłacu wsádzony/
 Závždy kwitnacy / závždy zielony/
 A czérstwy będzie/ y rodny w starości :
 A to/ żeby w swéy sprawiedliwosci
 Pan' twirdza moia/ byl opowiadány/
 Któzy nie nosi żadnéy przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

PAn chce królować : odział sye zácnością/
 Wkrył sye meśtwem wšytek / y dzielnością :
 Pan przez którego kraj nieporuśony
 Ziemiśki stworzony.

Stolica

Serce mi kwitnie, pełnem rádości,
 10 Pátrząc ná spráwy Twéj wszechmocności.
 O spráwy dziwné á niewysłowioné,
 O myśli w twárdéj nocy zámknioné!
 Niemádry ná to nigdy nie nápadnie, 5
 Tępy do śmierci tego nie zgádnie.
 15 Żli, zákwitnąwszy, jáko kwitną ziołá,
 Uwiędną prędko i zginá gołá.
 Ty wszytki wieki przetrwasz, możny Pánie,
 Twych nieprzyjaciól szczęt nie zostánie: 10
 Zniszczéją wszyscy, którzy lubiá złości,
 20 Á Ty moc moję z swojéj życznóści
 Wyniesiesz jáko róg jednorózcowy.
 Członki mi przejął sok bálsámowy.
 I ujrzę upad nieprzyjaciól swoich, 15
 I táż wieść przyjdzie do uszu moich.
 25 Pálmie podobien i cedrom libáńskim
 Cnotliwy kwitnie, *szczép*, który w Páńskim
 Rozkosznym będzie páłacu wsádzony,
 20 Závždy kwitnácy, závždy zielony
 I czérstwy będzie, i rodny w stáročí,
 30 Á to žeby w swéj spráwiedliwości
 Pan, twirdza moją, był opowiadány,
 Który nie nosi żadnéj przygány.

PSALM 93 25

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Pan chce królować: odział sie zacnością,
 Okrył sie męstwem wszytek i dzielnością,
 Pan, przez którego krąg nieporuszony
 30 Ziemski stworzony.

[S2v]

Stolicá

Stolica jego od początku świata
 Jest założona: a on wŝytki lata
 Wpzedził: ale y wiekbro nie oŝtanie!
 A on zoŝtanie.

Niech hucza rzeki/ niechay głoŝné walty
 Swym gestym ŝyktem wderzaję w ŝtaly:
 Groźniejszy morza/ y wŝech nawalności
 Bóg z wyŝokoŝci.

Chybić niemoże/ co ty kiedy swoim
 Słowem wyrzeczęŝ: przeto w domu twoim
 Wieczna powaga/ wieczna cześć zoŝtanie/
 Prawdziwy panie.

P S A L M X C I I I I.

Deus ultionum domine.

Goże/ któremu pomŝtę należy ŝpławnie/
 Okaż wŝytkiemu światu władza ŝwa tawnie.
 Ockni ŝye/ Sedzia wieczny ŝprawiedliwości/
 A ludziom hárdom zapłác ich wŝŝeteczności.
 Długóŝ/ o wieczny boże / ludzie zuchwali
 Na ŝezęćie tak deŝpiecznie beda kaźali ?
 Długóŝ ŝye ŝwym lotroŝtwem beda chlubili ?
 Którzy wŝtyd/ y cnote ŝwa na ŝrot puŝcili.
 Twóy lud trapia/ dziećictwo twoie plondruia/
 Goŝcia/ wdowe/ ŝiroty nedźné morduia :
 I mówia/ Nie widźi bóg : ploné nadźcieie/
 By miał rozumieć/ co ŝye na ŝwiećie dzieie.
 Wwaźcieŝ to/ ŝaleni / w ŝiebie tedy/
 A wy rozum/ o glupcy / miéycie wzdam kiedy.
 Kto umiał vcho ŝtworzyć / y oko/ temu
 Jáko być gluchym/ albo ŝlepym ŝamemu ?

S iij

Kto ŝwięć

Kto świat karze za iego wsteteczne sprawy/
 W ašwym złościam iako być moze łaskawy ?
 Kto ludziom rozum daie/ tenze człowieczy
 Rozmysł/ y skryte rády zna/ że nie grzeczny.
 Szczęśliwy/ którego ty wczniem swym liczyš/
 Boże wieczny/ y w swoim zakonie ćwiczyš.
 Taki w powsechna trwoze położy wcznie/
 Daczym niepobożnému dól sye gotuie.
 Abowiem swoich wiernych pan nieopusci/
 Ani dziedziectwa swego śarpac dopusci.
 Jeszczec y sprawiedliwość będzie płaciła/
 I naydzie sye na świecie cnotliwych siła.
 Kto na mie tak jest łaskaw / y na me zdrowie/
 Ze sye przeciwko grzeshnym przy mnie opowie ?
 By mnie był pan nie dodał sam swéy pomocy/
 Dawno bych już był w wieczney pogrzezon nocy.
 By sye namniey podemna nogã zachwiała/
 Twoia mie łaska/ panie/ wnet ządzierzala:
 Jako mie bårzo trosti moie suszyly/
 Tak mie wdzieczne pociechy twoie chłodzily.
 Spólnego mie przewrotni z toba niemają/
 Atoży prawem Tyraniſtwo swé nakrywają :
 Atoży przeciw cnotliwym praktyki kuia /
 A niewinne nád prawo iawne skazują.
 Panie/ tys moia skala/ tys moy obronca/
 Ty mie strzedz/ iakos poczał / będziesz do końca /
 I oddasz niepobożnym ich nieprawości /
 I okrutni beda twéy syci frogości.

PSALM XCV.
Venite exultemus Domino.

Podsimy

Kto swiát karze zá jeho wszeteczne spráwy,
 Wászym złościám jáko być może laskáwy?
 Kto ludziom rozum dáje, tenže czlowieczy
 20 Rozmysl i skryté rády zna, že nie grzechy.
 Szczęśliwy, którego Ty uczniem swym liczysz, 5
 Boże wieczny, i w swoim zakonie ćwiczysz.
 Táki w powszechną trwoęę pokój uczuje,
 Záčym niepobožnému dół sie gotuje.
 25 Ábowiem swoich wiernych Pan nie opuści
 Áni dziedzictwá swego szárpác dopuści. 10
 Jeszcze i sprawiedliwość będzie pláciłá,
 I najdzie sie ná swiecie cnotliwych siłá.
 Kto ná mié tak jest laskaw i ná mé zdrowié,
 30 Że sie przeciwko grzésznyim przy mnie opowie?
 By mnie był Pan nie dodał sam swéj pomocy, 15
 Dawno bych już był w wiecznej pogrežon nocy.
 By sie namniej pode mná nogá záchwiálá,
 Twojá mié laská, Pánie, wnet zádzierzálá.
 35 Jáko mié bárzo troski moje suszyły,
 Táki mié wdzięczne pociechy Twoje chłodziły. 20
 Spólného nic przewrotni z Tobá nie májá,
 Którzy práwem tyráństwo swé nákwrywájá,
 Którzy przeciw cnotliwym práktyki kujá,
 40 Á niewinné nád práwo jáwne skázujá. 25
 Pánie, Tyś mojá skálá, Tyś mój obrońcá,
 Ty mié strzéc, jákoś poczł, będziesz do końcá
 I oddasz niepobožnym ich niepráwości,
 Á okrutni będą Twéj syci srogości.

PSALM 95

Venite, exultemus Domino. 30

[S3v]

Pódźmy

KOdźmy z ochotą/ pánu chwale baymy/
 I jego łáske wiecznę wyznawaymy /
 Stawmy sye przed nim : zbawca wšech trudności/
 Szafárzem zdrowia/ y trwałych radości :
 Spiešmy sye kniemu / spiešmy sye z dziekami/
 A z wdziecznym luteni dziekiem / y z piešniami.

Pan to ieš wielki/ Król niezwydziezony/
 Nad inše wšytki bogi przeložony :
 W jego są reku ziemskie gledošci /
 A niedoštepne górné wyšokóšci.
 Jego ieš morze/ y on ie sam spráwił/
 A wšytkorodnę ziemię on postáwił.

Pódbmy z ciągnawšy rece své do pána/
 A nie mieškaymy vpášć ná Kolaná
 Przed máieštatem jego wielmožnošci :
 To ieš náš twórca / to ieš pan litóšci.
 A my lud jego : o których on wczášie
 Závždy przemyšlá/ y które sam pášie.

Dziš iešli w wšy swoje wšlyšyćie
 Naswietobliwšy głos jego / pomnicie
 Serca przyložyc : nic swych oyców wzorem/
 Któzy mie śczerym ná pušczy wpozem
 Słuchać niechcieli : ale došwiadczáli
 Možnošci moiey : a teź ieý doználi.

Przez lat czterdziéšci ten lud mie frášował :
 Któremum ia teź tak długo folgował/
 Zem rzékł ná koniec : ci ludzie śáleis/
 Ani wvazyc moich słów vmicie.
 Przetom teź przysiagl gniewem zápalony/
 Še ich miał minac pošby námięiony.



PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum novum.

Słuchajcie nowa możnemu
 Pieśni Monarše niebieskiemu/
 Śpiewaj mu z mieszkańcy swemi/
 Wielka / niezmiernona ziemi.
 Śpiewajcie mu / wynoście go/
 Chwalcie świętę imię jego.
 Niechaj łaska jego słyńcie/
 Tak iako bżien po bniu płynie.
 Niechaj bżmi w rżu poganski
 Sława chwalebnych spraw panski :
 Gbżekolwiek ludzie mieszkańca/
 Niech cudów jego słuchają.
 Pan to borem władzę wielkiej /
 Pan to chwały wyszy wśelkiej :
 Pan nãd wszystkie inne bogi/
 Pelen grozy / pelen trwogi.
 Wszystkie to bład / nie bogowie/
 Co poganstwo bogi zowie :
 Ale pan niebo z gwiazdami/
 Własnymi stworzył rekami.
 Powagã przed nim oblicznie/
 I cześć stoi wstawiecznie :
 Dom jego świeci zacnością /
 Ozbobtony wielmożnością.
 Przyznajcie / o ziemskie krãcie/
 Przyznajcie wszystkie rodzaje/
 Władza / y możność wiecznemu
 Jebnowlacy niebieskiemu.

Przyznajcie

PSALM 96

Cantate Domino canticum novum.

Záčznicie nową możnému
 Pieśń monársze niebieskiému.
 Śpiéwaj Mu z mieszkańcy swemi, 5
 Wielka, niezmiersona ziemi.
 5 Śpiéwajcie Mu, wynoście Go,
 Chwalcie święté imię Jego.
 Niechaj láska Jego słynie,
 Ták jáko dzień po dniu płynie. 10
 Niechaj brzmi w uszu pogáńskich
 10 Sławá chwálebnych spraw Páńskich;
 Gdziekolwiek ludzie mieszkájá,
 Niech cudów Jego słuchájá.
 Pan to bowiem wládze wielkiéj, 15
 Pan to chwały wysszy wszelkiéj,
 15 Pan nád wszystkie insze bogi,
 Pełen grozy, pełen trwogi.
 Wszystko to błád, nie bogowie,
 Co pogáństwo bogi zowie, 20
 20 Ále Pan niebo z gwiazdami
 Własnémi stworzył rękámi.
 Powagá przed Nim oblicznie
 I cześć stoi ustáwicznie; 25
 Dom Jego świeci zacnością,
 Ozdobiony wielmożnością.
 25 Przyznajcie, o ziemskie kráje,
 Przyznajcie, wszystkie rodzaje,
 Władzá i możność wiecznému
 Jednowládcy niebieskiému. 30

[S4v]

Przyznajcie

30 Przynajcie chwałę królowi,
 Jąka ma być imieniowi
 Wedla powinności dąn
 Wielkiego, moźnego Pn.
 Dry znmienit nieście, 5
  do bran sie Jego pieszcie,
 35 Bijcie czołem przed swym Pnem
 W domu Jego zwołanem.
 Niechaj strchem Pnskiej grozy
 Wszystk sob ziemi trwoży, 10
 Niech wszytek wiat ten gos czuje:
 40 „Pan n krlestwo wstpuje”.
  On z ziemi strchy zoży,
 Ze sob wicej nie trwoży.
 Sprwiedliwo witu wrci, 15
  krzywd i gwat okrci.
 45 miej sie, niebo, tncuj, ziemi,
 Zgrzmi, morze, wły swemi,
 Skaczcie, pol, pszcie, lsy:
 Blisko s żdan czsy. 20
 50 Idzie, idzie Bg prawdziwy,
 Idzie sdzia sprwiedliwy;
 Ten wiat prwnie bdzie sdził,
  lud wedle prawdy rdził.

PSALM 97 25

Dominus regnavit, exultet terra.

Pan nsz, Bg nsz pnuje.
 Niech sie ziemi rduje
 I wyspy niezliczone
 Z wd morskich wynurzone. 30

T Chmury

Przyznaycie chwale królowi/
 Jaka ma być imieniowi/
 Wedla powinności / daná
 Wielkiego/ możnego páná.
 Dáry známiénité nieście/
 A do brán sye iego spieście :
 Byćcie czołem przed swym pániem/
 W domu iego zawołánem.
 Niechay stráchem pánskiéy grozy
 Wszytká soba ziemiá trwoży/
 Niech wszytek swiát ten głos czuie /
 Pán ná królestwo wstępuie.
 A on z ziemié stráchy złoży/
 Ze soba wiecey nie trwoży.
 Spráwiedliwość swiátu wróci/
 A krzywdę/ y gwałt okróci.
 Smiey sye niebo/ táncuy ziemi/
 Zagrzmí morze wáły swemi/
 Skaczcíe polá/ pláscíe lásy :
 Blisko są żádáné czasy.
 Idzie/ idzie bóg prawdzirwy/
 Idzie sedzia spráwiedliwy :
 Ten swiát práwnie bedzie sadzil /
 A lud wedle prawdy rzadzil.

PSALM XCVII.

Dominus regnavit exultet terra

Ban náš/ bóg náš pánuie :
 Niech sye ziemiá ráduie/
 A wyspy niezliczoné/
 Z wód morzskich wynurzoné.

ⲗ

Chmuury

Chmury okolo niego /
 I cmy srogie/ a iego
 Maiestat wielmożności
 Jest na sprawiedliwości/
 I sadzie założony :
 Ogień nie wgašony
 Przed nim / Który nie żywi/
 Kto sye kolwiek przeciw.
 Jásné niebieskie domy
 Koswiécily sye gromy
 Ognistemi : wyzrzala
 Ziemiã/ y strãchy dzãla.
 Wysokie górné skãly
 Tak iãko wost tãialy/
 Od oblicza pań skięgo/
 Sprawce kregu ziemskiego.
 Tãicbã piękneęo siły
 Jego swieta slawily
 Sprawiedliwość : a ziemi
 Był znaczny cudy swemi.
 Niech sye wfyscy sromãia/
 Co czesć bałwãnom dáia/
 I chlubiã sye šaleni
 Bogi swemi z kãmieni.
 Wfyscy/ iãko was zowie
 Ten głupi swiat/ bogowie/
 Wfyscy pozdrówcie pãna/
 Wpadwšy na kolãna.
 Słyszãc Sion/ że wfedy
 Prawdžie dáia plãc bledy/
 Wesołych niewatpliwie
 I tery wiesei dni zażywie.

5	Chmury około Niego I ómy srogié, á Jego Májestat wielmożności Jest ná sprawiedliwości	5
10	I sądzie záłożony; Ogień nieugászony Przed Nim, który nie żywi, Kto sie kolwiek przeciwi. Jásné niebieskié domy Roświéciły sie gromy	10
15	Ognistými; ujźrzálá Ziemiá i stráchy drżálá. Wysokié górné skály Ták jáko воск tájály Od oblicza Páńskiego,	15
20	Sprawce kręgu ziemskiého. Niebá piękného siły Jego świętą sławiły Sprawiedliwość, á ziemi Był znáczny cudy swemi.	20
25	Niech sie wszyscy sromájá, Co cześć báltwánom dájá, Á chłubiá sie, szaleni, Bogi swými z kámieni. Wszyscy, jáko was zowie	25
30	Ten głupi świat, bogowie, Wszyscy pozdrówcie Páná, Upadwszy ná koláná. Słyszác Syjon, że wszędy Prawdzie dájá plác błędy,	30
35	Wesołych niewątpliwie Z téj wieści dni záżywie.	

[Tv]

Miast

	Miast żydowskich osady	
	Będą serdecznie rády,	
	Pátrząc ná niepojęté	
40	Postępki Twoje święté.	
	Boś Ty Pan niezmierny,	5
	Nád wszystko wyniesiony:	
	Ná ziemi i ná niebie	
	Niemász Bogá prócz Ciebie.	
45	My tedy, co prágniemy	
	Łáski Páńskiej, á chcemy	10
	Upodobác sie Jemu,	
	Przeciwiajmy sie złemu.	
	Pan strzeże sprawiedliwych	
50	I broni od złośliwych,	
	Á kto żył w pobożności,	15
	Pewien trwálej rádości.	
	Rádujcie sie, cnotliwi,	
	Á dokąd nas Pan żywi,	
55	Znáć wesolými rymy	
	Jego łáskę pomnimy.	20

PSALM 98

Cantate Domino canticum novum.

	Nowy monársze możnému	
	Rym zácznicie niebieskiému;	
	On sam jáko Bóg prawdziwy	25
	Niepodobné czyni dziwy.	
5	Ręką to swą tylko sprawił,	
	Że nas z niewólstwá wybáwił;	
	Jego to moc, Jego siłą	
	Niewysłowiona sprawiłá.	30

T2

Okazał

Miaśt Żydowskiich osady/
 Będa serdecznie raby/
 Patrząc na niepoieté
 Postępti twoie swieté.
 Bos ty pan niezmierzony/
 Ciąd wszytko wyniesiony:
 Na ziemi / y na niebie/
 Ciemáš bogá prócz éiebie.
 My tedy/ co pragniemy
 Łásti pańskley / á chcemy
 Upodobác sye iemu/
 Przeciwiaymy sye zlemn.
 Pan strzeże sprawiedliwych/
 A broni od zlosliwych:
 A kto żył w pobożności/
 Pewien trwałey radości.
 Káduycie sye cnotliwi:
 A doład nas pan żywi /
 Znać wesolémi rymy
 Jego łástę pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

Nowy Monárşe możnému
 Rym zácznicie niebieskiému:
 On sam/ iáko bóg prawdziwy/
 Niepodobné czyni dziwy.
 Reka to swa tylko sprawił/
 Że nas z niewólstwa wydáwil:
 Jego to moc/ iego silá
 Niewysłowiona sprawilá.

Okazał/ co może boiem/
 Wojując za ludem swoim :
 Dał znać/ iáko sprawiedliwym/
 Mszcząc sye zlych spraw ná złośliwym.
 Zyscił sye w słowie zacnému
 Domowi Izrábelskému.
 Dobrodziejstwo iego wielkie
 Oglądały kraie wszelkie.
 Pánu gwóli/ wielka ziemi/
 Spiéwaj z mieszkańcy swoiem :
 Pánu gwóli w lutnie grajcie /
 A kornet z trąba przegajcie.
 Niechaj zágrzmi morze stoné/
 A dusze w morzu zrodzoné:
 Niech sye kraj ziemski ráduie /
 A co sye ná nim náyduie.
 Niech przed pániŝka oblicznoŝcã
 Rzéki kleŝcza : niech z radoŝcã
 Góry pána przywitãia :
 Czãŝy wdzieczné nádchadzãia.
 Idzie/ idzie bóg prawdziwy /
 Idzie sędzia sprawiedliwy.
 Ten świat práwnie będzie sãdził/
 A lud wedle prawdy rzãdził.

P S A L M X C I X.

Dominus regnavit, irascentur populi.

PAn Króluie/ Który włada Anioły lotnémi :
 Lekajcie sye / pániŝtwa wielkie : bóg sye wszytkã ziemi.
 Wielki to pan ná Sionie/ pan niezwoyciezony/
 Nad królestwa światã tego wszytki wymieszony.

Imis

5 Imię Twoje niech ná wieki będzie pochwaloné,
 Imię wielkié, imię groźné i błogosławioné.
 Ty miłujesz sprawiedliwość, Tyś ludowi swemu
 Právą podał i porządek spisał wybranemu. 5
 10 Pánu cześć, Bogu naszému winną chwałę dajcie,
 Podnożkowi (bo jest święty) Jego sie kłaniajcie.
 Temu Mojzesz i Ááron ofiáry palili,
 I Sámuel z téjże liczby, co Jemu służyli.
 Wzywáli Go, á On słuchoł uszymá wdzięcznemi 10
 I z obłoku okrągłego umawiał sie z niemi.
 15 Á to że nád wszystko Páńskich ustaw przestrzegáli,
 Á w przymiérzu nieodmienną wiárę zachowáli.
 Pánie, zázwdyś je wysłuchał, zázwdyś im folgował
 I znacznie nád upornemi krzywdy ich wetował.
 Pánu cześć, Bogu naszému winną chwałę dajcie, 15
 20 Górę Jego (bo jest święty Bóg nasz) uważajcie.

PSALM 100

Iubilate Deo, omnis terra.

Wszyscy, którzy po ziemi chodziecie, 20
 Ku czci Pánu wesoło krzyknicie,
 W rádości Mu słuźcie i z ochotą,
 Á náwiédzcie Jego córkiew złotą.
 5 On sam jest Bóg; co żywiem, co tchniemy,
 On spráwuje w nas, á pewnie nie my.
 Mychmy Jego nędzne są stworzenie 25
 I z rąk Jego mamy pożywienie.
 10 Wnidźcie w kościół, nieście dzięki Pánu,
 Dajcie winną chwałę Jego miánu.
 Wdzięczny to Pan: miłosierdzia miáry
 Niémász Jego, niémász końcá wiáry. 30

T3

Psalm

Imię twoje niech na wieki będzie pochwalone/
 Imię wielkie/ imię groźne/ y blagosławione.
 Ty miłujesz sprawiedliwość/ tys ludowi swemu
 Prawa podał / y porządek spisał wybranemu.
 Pánu cześć/ bogu nášemu winna chwale dajcie /
 Podnożkowi (bo jest święty) iego sye kłaniajcie.
 Temu Moyses/ y Aaron ofiary palili/
 A Samuel z réyże liczby/ co iemu służyli.
 Wzywáli go/ á on słuchał vsymá wdzięcznemi /
 A z obłoku okrągłego umawiał sye zniemi.
 A to/ że nád wszytko páńskich wstaw przestrzégáli /
 A w przymierzu nieodmienna wiara zachowali.
 Pánie / záwzdys ie wysłuchał / záwzdys im solgował /
 A znacznie nád wpoznemi krzywdy ich weterwał.
 Pánu cześć/ bogu nášemu/ winna chwale dajcie/
 Górze iego (bo jest święty bóg náš) wważajcie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

SSzyscy/ którzy po ziemi chodźcie/
 Ku czci pánu wesolo krzyknicie/
 W radości mu służcie/ y z ochotą/
 A nawiedzcie iego cętkiew złota.
 On sam jest bóg : co żywiem/ co tchniemy/
 On sprawuje w nas/ á pewnie nie my.
 Nychmy iego niedzne sa stworzenie/
 A z rak iego mamy pożywienie.
 Wndźcie w kościól/ nieście dzięki pánu/
 Dajcie winna chwale iego miánu.
 Wdźieczny to pan : miłosierdzia miáry
 Niemáś iego/ niemáś konca wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo.

Siebie / o boże niezmierný /
 Bzmiéc beda moie wdzieczné stróny.
 Ciebie dobrego nád dobrými /
 A surowého nád grzészniemi.
 Do tegom záwszé byl chetliwy /
 Jáko by żywot wiész wczirwy :
 Sdarz tylko / pánie / słudze swemu /
 A chciéy dopomoc tu dobremu.
 Serce niewinne chce záchowác /
 A wśelkich sye spraw zlych wátowác.
 Pzeczotni lásti méy niémaia /
 Próžno sye ná mie ogládaia.
 Niepobożného nienawidze /
 Złoczyńca jáko żyw sye bzydze :
 Nieprzyiaćielem mie poczuie /
 Kto pokatnie o ludziéch žuie.
 Z hárdym nie wytrwain / áni z témi /
 Któży brákuia podlejšými.
 Cnotliwy przy mym bołu siedzie /
 Niewinny ten mnie słuzyc bedzie.
 Miejsca w mym domu nie zágrzeie /
 Kto fałsem robi : téy nádzieie
 Klamca niech bedzie / że z méy strony
 Niema byc nigdy poważony.
 Koniecznie ná to sye vsádze /
 Ze wśytki grzészni z swiátá zgládze :
 A miásto pániśkie ták wmiote /
 Ze niezostáwie iedno cnote. ∞

PSALM 101

Misericordiam et iudicium cantabo.

Ciebie, o Boże niezmierný,
 Brzić będą moje wdzięczne stróny,
 Ciebie, dobrého nád dobrými, 5
 Á surowého nád grzészniemi.
 6 Do tegom záwsze był chętlivy,
 Jáko by żywot wiész ucziwy;
 Zdarz tylko, Pánie, šudze swemu,
 Á chciėj dopomoc ku dobremu. 10
 Serce niewinné chcę záchowác
 10 I wszelkich sie spraw złych wárovác.
 Przewrotni łaski méj nie máją,
 Próžno sie ná mię ogládáją.
 Niepobožného nienawidzę, 15
 Złoczyńcá, jáko żyw, sie brzydę,
 15 Nieprzyjacielem mię poczuje,
 Kto pokątnie o ludziéch žuje.
 Z hárdym nie wytrwam áni z témi,
 Którzy brákują podlejšými. 20
 Cnotliwy przy mym boku siędzie,
 20 Niewinny, ten mnie służyć będzie.
 Miejscá w mym domu nie zágrzeje,
 Kto fálszem robi; téj nádzieje
 Kłamcá niech będzie, že z méj strony 25
 Nie ma być nigdy powážony.
 25 Koniecznie ná to sie usádę,
 Že wszystkie grzészne z šwiátá zgládę,
 Á miásto Pánškie ták umiote,
 Že nie zostáwię, jedno cnotę. 30

[T3v]

Psalm

PSALM 102

Domine, exaudi orationem meam.

Usłysz prośby moje, Boże litościwy,
 A niechaj Cię mój głos dosięże teskliwy;
 Nie odwracaj czasu złej przygody mojej 5
 Ode mnie smutnego świętej twarzy swojej.

Ale nąkłoń uchą, ojczy dobrośliwy,
 A nie opuszczaj mię w mój dzień nieszczęśliwy;
 Kiedykolwiek wołam, ściśniony frásunkiem,
 Przybądź, proszę, Pánie, przybądź swym rátunkiem. 10
 Jáko dym, ták látá moje uleciály,
 Kości jáko głównia moje wygorzáły.
 Ná chléb nie pomysłu, á téz serce moje
 Ushló jáko trawá w srogie letné znoje. 15
 Prze ciężkie wzdychání, prze mój pláč serdeczny,
 Prze nieznošná žálošć i frásunek wieczny
 15 Krwie w sobie nie czuję, niemász ná mnie ciálá,
 Kości tylko biédné á skorá zostálá.

Jestem jáko w lesiéch pelikan schowány,
 Jestem jáko puhacz w pustyniá wmiészkaný;
 Nie smutniej nárzéka wróbl ná gniazdzie máły,
 20 Kiedy go máciory płoché odbiežály.

Nieprzyjaciél pátrząc cieszy duszę swoję,
 A szydząc przysięga przez osobę moję;
 A ja miásto chlebá szczérym żyw popiołem 25
 I lzy żywé piję, siedząc zá swym stołem.

25 Prze Twój gniew surowy (boš mną, zápalczywy,
 Z góry dał o ziemię) wiek mój nieszczęśliwy
 Chynął sie ku nocy jáko cién wieczorny
 I usechłem práwie jáko kwiát ugorny. 30

[T4]

Ale

P S A L M CII.

Domine exaudi orationem meam.

Slyś prosby moie / boże litościwy!
 A niechay cie mój glos dosięże tesliwy:
 Nie odwracay / czasu złey przygody moiey!
 Odemnic smutnego swietey twarzy swoiey.
 Ale nakłoń vchą / oycze dobiołliwy!
 A nie opuścay mie w mój dzien nieszczesliwy:
 Kiedykolwiek wołam ściśniony frásunkiem/
 Przybadź / proše / panie: przybadź swym ratunkiem.
 Jako dym / tak lata moie vleciály!
 Kości / iako głownia / moie wygorzały.
 Na chleb nie pomysle: a téz serce moie
 Vschło / iako trawá w srogie letné znoie.
 Prze ciężkie wzdychanié / prze mój pláč serdeczny!
 Prze nieznośna žalóść / y frásunek wieczny!
 Arwie w sobie nie czwie / niemáš ná mnie ciála!
 Kości tylko biédné / a skoza zostála.
 Jestem iako w lesiách Pelikan zchorwany!
 Jestem iako puhacz w pustynia wniestány:
 Tę smutniéy nárzeká wóbl ná gniazdzie mály!
 Kiedy go máciory płoché odbiežály.
 Nieprzyiaciel pátrząc ciešy duše swoie!
 A sydzac przysięga przez osobe moie:
 A ia / miásko chlebá / szczerym żyw popiołem!
 A lzy żywé pije siedzac zá swym stołem.
 Prze twóy gniew surowy (bos mna zápalczywy
 Z góry dal o ziemie) wiek mój nieszczesliwy
 Chynal sse ku nocy / iako ciéń wieczomy:
 A vsehlem práwie / iako kwiat vgonny.

Ale

Ale ty ná wieki trwác bedziesi/ o pánie/
 A pámiatká tvojá nigdy nie wstanie.
 Ty sye nád Sionem iefceze maš smilowác/
 A snadz iuz czas przyšedl / žeby go rátowác.
Juž ku rumom iego serce obrócili
 Studzy twoi/ iuz sye pustyni wzałili.
 A beda sye ciebie wšytki kraie baty/
 A wšyscy królowie lekna sye twéy chwaly.
A to že ty znou miásto swé nápráwiš/
 A w swym máiestacie widomie sye stáwiš :
 A gárdzić nie bedziesi pokomnych prošbami/
 Ani sercá wielce strapioného lzámi.
Tiech to písmem bedzie nápisano zlotym/
 Dla wieku przyšlégo : aby swiát ná potym
 Miał pámiatke pánskiéy džiwnéy opátrznosci/
 A slawa stynela iego ku wiecznoscí.
Abowiem ná niebie siedzac pan wysofo/
 Kaczył swé ku ziemi ná dól spusćić oko :
 Aby pláč wšyřal więźniów okowáných/
 A rátowal ná smierć ostatniá podáných.
Aby ná Sionie čiř mu dziekowali/
 A moc w Hieruzálem iego wyznawali :
 W ten czas/ gdy lud wšytek/ wšyscy przyloženi/
 Gwóli službie pánskiéy / beda zgromádzeni.
Teraz/ ácz mie strapil dlugimi drogámi/
 A lat moich biédnych skrćit frasunkámi /
 Přetsie kniemu wołam : Nie bierz mie człowieká
 Smutného/ mój pánie/ w połowicy wieká.
Twé láta są wieczné : rys niebo zbudowal/
 A ziemie rękoma swémi vgruntowal.
 To wšyřtko záginie/ a ty w swéy cálości/
 Bože mój/ trwác bedziesi ná wšyřki wiecznoscí.

Wšyřtko

Wszystko to zwiotszeje by płaszcz pochodzony
 I odmianą weźmie — Tyś nieodmieniony
 I lat nieskończonych, których uczesniki
 Uczynisz bez chyby swoje miłosniki.

PSALM 103

5

Benedic, anima mea, Domino.

Błogosław, duszo moją, Pánu swojemu,
 Błogosław imieniowi Jego świętemu.
 Błogosław, duszo, Pánu; Jego obfité
 Dáry niech zázwždy będą w sercu twym ryté. 10

5 Który odpuszcza wszystkie twé niepráwości
 I zabiéga chorobom i twéj krewkości,
 Żywot śmierci łákoméj twój odéjmuje,
 Á ciebie miłosierdziem swym koronuje.

10 Który cię wszelákich dóbr hojnie nábawia 15
 I twoją młodość jáko orlą odnawia,
 Obrońcá nieomylny źle obwinionych
 I sędzia spráwiedliwy wszéch ukrzywdzonych.

Ten opowiedział drógi swé Mojzeszowi
 I wolą swą ukazał Izráelowi, 20

15 Pan wielce miłosierny, Pan dobrotliwy,
 Ná gniew nie prędkí, bárziéj do łáski chciwy.
 Nie umié, nie zwykł sie On wiecznie frásowác
 Áni do końcá swojej srogości chowác; 25

20 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje
 Áni sie z námi wedle zasług ráchuje.
 Której nád ziemią niebo jest wysokości,
 Tákíej On ku sługom jest swoim litości;
 Jáko wschód od zachodu dáleko pała,
 Ták On od nas dáleko grzech náš oddala. 30

V

Jáko

Wszystko to zwiotseie/ by płaszc pochodzony /
 I odmiane weźmie : tyś nie odmieniony /
 I lat nieśkonieczonych : których wczesni ki
 Uczyniś/ bez chyby swoje miłośni ki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Błogosław/ duszo moia / panu swoiemu/
 Błogosław imieniowi iego swietemu.
 Błogosław duszo panu : iego obfité
 Dary niech zawždy beda w sercu twym rycé.
 Który odpuszcza wszystkie twé nieprawości/
 I zabiéga chorobom / y twéy krewkości :
 Żywot śmierci łakoméy twóy odéymuie/
 I ciebie miłosierdziem swym koronuje.
 Który cie wśelakich dóbr hoynie nabawia/
 I twoie mlodość / iako oza odnawia.
 Obronica nie omylny złe obwinionych/
 I sędzia sprawiedliwy wśech wkrzywionych.
 Ten opowiedział drógi swé Mozyżefowi/
 I wola swa wkazał Izrahelowi.
 Pan wielce miłosierny/ pan dobrotliwy/
 Na gniéw nie przedki/ bärziéy do łaski chciwy.
 Nie umié/ nie zwykł sye on wiecznie frásowác/
 Ani do końca swoiéy strogosci chorwac :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje /
 Ani sye z nami wedle zaslug rachuje.
 Któréy nád ziemia niebo iest wysokosci /
 Takiey on ku slugom iest swoim litosci :
 Jako wschód od zachodu daleko pada/
 Tak on od nas daleko grzech nasz oddala.

Jáko láskáwy oyciec synów lituie/
 Ták równie swoich wiernych slug pan jáluie :
 Czynu bowiem nášégo sámže swiádomy/
 I pomni / zechmy zmiemá / y cieni znikomy.
 Tráwie podobien człowiek / Którá ostrémi
 Leda w dzień kósá przytńie zebámi swémi.
 Podobien kwiátu / Który / gdy sye rozwinął
 Nálepiéy / dušnym wiátrém zmozony zginął.
 Pánšta láská iest wieczná / y nieprzyebrána /
 Wiernym cnotliwym ludziom nágotowána :
 Tey wczesniéki beda y práwnułowie
 Tych / Któzy w iego beda kochác sye słowie.
 Pan ná ognistym niebie dwóz swóy wysoki
 Zasádził / skąd pánuie ná swiát syroki.
 Chwalcie / o Anyolowie mézni : chwalcie go/
 Któzy słowné nosicie poselstwa iego.
 Wšytki niebieſkie woystá / y slug zebránie /
 W Których iego wázné iest rozkazánié :
 Wšytko / po wšytkich káciéch królestwá iego/
 Stworzenié / y ty dušo / chwal páná tego.

PSALM CIIII.

Benedic anima mea Domino.



Wšo spiéwáy pánu piešń : o nieogárniony
 Niebá / y zemie sprawco / wielceš wwielbiony.
 Ciebie obešlá w kólo czesć / y swiétna chwalá /
 Ciebie iášnošć / iáko pláſzcz ozdoby / odžiałá.
 Tys niebo / iáko namiot / rozbił reka swojá /
 Nád nim wody zá twoim rozrzádzieniem skojá.
 Chmury twóy wóz : twé konie / wiátry niešćignioné :
 Duchy / poštáncy : sludzy / gromy zápaloné :

Trwym

25 Jáko laskáwy ojciec synów lituje,
 Ták równie swoich wiernych sług Pan záluje,
 Czynu bowiem nászého samže świádomy
 I pomni, zechmy ziemiá i cień znikomy. 5
 Trawie podobien człowiek, którú ostrémi 5
 30 Ledá w dzień kosá przytnie zębámi swémi.
 Podobien kwiátu, który, gdy sie rozwinął
 Nalepiéj, dusznym wiatrem zmorzony zginął.
 Páńska laská jest wieczna i nieprzebrána,
 Wiernym cnotliwym ludziom nágotowána; 10
 35 Tój uczesniki będą i prawnukowie
 Tych, którzy w Jego będą kochác sie słowie.
 Pan ná ognistym niebie dwór swój wysoki
 Zásádził, skąd pánuje ná świát szyroki. 15
 Chwalcie, o áńjołowie mężni, chwalcie Go,
 40 Którzy słowné nosicie poselstwá Jego.
 Wszystkie niebieskié wojská i sług zebránié,
 U których Jego waźné jest rozkazánié,
 Wszystko po wszystkich káciéch królestwá Jego
 Stworzenié i ty, duszo, chwal Páná tego. 20

PSALM 104

Benedic, anima mea, Domino.

Duszo, śpiéwaj Pánu pieśń: O nieogárniony
 Niebá i ziemie sprawco, wielceś uwielbiony.
 Ciebie obeszłá wkoło cześć i świétna chwałá, 25
 Ciebie jáсноść jáko płaszcz ozdobny odziałá.
 5 Tyś niebo jáko namiot rozbił ręká swojá,
 Nád nim wody zá Twoim rozrządzeniem stojá.
 Chmury — Twój wóz, Twé konie — wiátry nieścignioné,
 Duchy — posláńcy, słudzy — gromy zápaloné. 30

[Vv]

Twym

Twym rozumem ták miernie ziemiá usádzoná,
 10 Że ná wieki nie będzie nigdy poruszoná.
 Ná téj jáko powłoká przepásci leżały,
 Á góry niezmiersoné wody zákrywały.
 Ále skoroś rzékł słowo, á niebo zágrzmiáło, 5
 Wody spádły, á morze ná dół uciekáło.
 15 Skáły ku górze poszły, polá rozciągnioné
 Opánowały miejscá przez Cię náznáczoné.
 Zámierzyleś krés pewny morzu, że wiecznémi
 Czásy wezbráć nie może áni szkodzić ziemi. 10
 Ty w skále ukázujesz drógę zdrojóm nowym,
 20 Któré posiłek niosą rzékom kryształowym.
 Tu sie wszelki żwiérz chłodzi, który w polu żyje,
 Tu łóś, mieszkániec leśny, uprágniony pije.
 Támże ptacy mieszkájá, á w krzakach zielonych 15
 Nie przestájá powtárzác pieśni ulubionych.
 25 Ty z páłaców swych świętych, ojczye uwielbiony,
 Spuszczasz ná niská ziemię deszcz nieprzeplácony,
 Á oná, nieprzebránéj láski Twojéj syta, 20
 Wszystkiégo wszystkim státczy: stąd trawá obfita
 Bydłu ku pożywieniu, stąd ziółá ogrodné
 30 I wszelki rodzaj zboża, stąd wino lágodné,
 Dobréj myśli naczynié, stąd chléb, który snádnie
 Siłę twiérdzi, stąd oléj, po którym twarz gládnie.
 Táz wilgotność i lásy żywi niezmiersoné, 25
 I cedry ná Libanie Twą ręká szczepioné.
 35 Tám wróble gniazdá noszá; jodlá bocianowi,
 Sárnóm górá mieszkánié, skálá królikowi.
 Tyś ná znák czásów spráwił błédną twarz miesięczną,
 Ty niepoścignionégo słońcá lámpę wdzięczną 30
 Prowadzisz do zachodu; w tym nocné ómy wstájá,
 40 W ten czás leśné bestyje wszystkie sie ruszájá.

Twym rozumem tak miernie ziemią vsádzoną/
 Ze na wieki nie będzie nigdy poużoną.
 Na téy/ iáko powłoká/ przepásci leżały/
 A góry niezmierzone wody ząkrywały.
 Ale skorós rzékł słowo/ á niebo zągrzmiáło/
 Wody spádly/á morze ná dół wciekáto.
 Skály ku górze posły / polá rościągnioné/
 Opánowały mieyscá przez cie náznáczoné.
 Zámierzyles krés pewny morzu/ że wiecznémi
 Czasy wézbrać nie może / áni škodzić ziemi.
 Ty w skále wkázujesz drogę zdrojóm nowym/
 Które posíleł mósa rzékóm kryształowym.
 Tu syc wśelki żywierz chłodzi / Który w polu żyje/
 Tu łos miéšťániec lesny wprágniony pije.
 Tąmże ptacy miéšťáig/ á w krzakách zielonych
 Nie przestáig powtárzác piesni wlubionych.
 Ty z palaców swych swietych/ oycze wwielibiony/
 Spuszczasz ná niská ziemié deszcz nieprzeplácony :
 A oná nieprzebránéy láski twoiéy syta
 Wśytkiégo wśytkim státczy : stąd trawá obfita
 Bydłu ku pozývieniu : stąd ziólá ogrodné/
 A wśelki rodzaj zboża : stąd wino lágodné/
 Dobréy myśli naczynie : stąd chléb/ Który snádnie
 Site twiérdzi : stąd oléy / po Którym twarz gládnie.
 Tąż wilgotność y lásy żywi niezmierzone /
 A Cedry ná Libanie twa ręká szcepioné.
 Tąm wióble gniazda nosa : iodlá bocianowi/
 Sárnom góra miéšťánie / Skálá królikowi.
 Tys ná znák czasów spráwił błédna twarz miéśieczną/
 Ty nieposciągnionégo stónicá lámpé wdźieczną
 Prowadzisz do zachodu : w tym nocné émy wstáig :
 W ten czas lesné bestye wśytki syc ruszáig.

Lwiałã rycza potãrnu żãdáiac od ciebie :
 Skoro zaś iãśna zożãã zãkwiłnie nã niebie/
 Zwiery do iãśni wchodzi/ ludzie następuiã
 Nã roboty/ gđzie tãkże do mroku pracuiã.
 Zaczã sa twoie sprawy/ y wielkiã mãdrosći/
 Pełnã iest wszytkã ziemiã twõy szcudrobliwosći /
 Pełnã/ pãnie/ y wody : kto wyliczyc może
 Wszytki rybie rodziã/ ktõrã żywi morze :
 Tãm żãgłem rospuszczonym okãty biegãia/
 Tãm swã igrzyskã srodzy wielorybi mãã.
 Wszytko to/ co iest w morzu/ wszytko co nã ziemi/
 R co sieczã powiãtrze piãry pãrzchlivõmi/
 Oczy ku tobie wznoši / ktõry siedziš w niebie :
 R oczekãwa zwykłõy żywnosći od ciebie.
 Kiedy rãkã otwoziš/ wszyscy nãsycceni :
 A kiedy twarz odwiõciš/ wszyscy zaśmuceni.
 Jesli im duchã weźmieš / w proch sãe wnet obrõca/
 Jesli im duchã nãtchnieš / nã swiat sãe zaś wõdca.
 Wiecznã iest pãniška chwala : a on z tãk mãdrego
 Nieprzestãnie sãe łochãc nigdy czynu swego.
 Pan / ktõry kiedy poyżrzy/ ziemiã bży : pan / ktõry
 Kiedy rãkã gõr dotknie/ dymem põyda gõry.
 Dokãd mi tedy mego żywotã dostãnie/
 Głos mõy pãnu / y lutniã spiewãc nieprzestãnie.
 Tylko iemu niech wdżiecznã beda pieśni moie/
 Bom iã wszytko położył w nim weselã swoie.
 Boday wszyscy złośliwi zagubieni byli/
 Tãk żeby sãe nã wieki iuż nie poprãwili.
 A ty/ o duszo moia/ day czesć pãnu swemu/
 Daycie wszytki narody winnã chwale iemu.



Lwiętá ryczą, pokármu žádájác od Ciebie,
 Skoro zaś jásna zorzá zákwinie ná niebie,
 Żwiérz do jáskiń uchodzi, ludzie nástępują
 Ná roboty, gdzie tákże do mroku prácują.
 45 Zacné są Twoje spráwy i wielkiéj mądrości, 5
 Pełná jest wszytká ziemiá Twéj szczodrobliwości,
 Pełné, Pánie, i wody: kto wylíczyć może
 Wszytki rybié rodzáje, które żywi morze?
 50 Tám żagleń rozpuszczonym okréty biegáją, 10
 Tám swé igrzyská srodzy wielorybi máją.
 Wszytko to, co jest w morzu, wszytko, co ná ziemi,
 I co siecze powietrzé pióry pírzhliwémi,
 Oczy ku Tobie wznosi, który siedzisz w niebie,
 I oczekawa zwykléj żywności od Ciebie.
 55 Kiedy rękę otworzysz, wszyscy násyceni, 15
 Á kiedy twarz odwrócisz, wszyscy zásruceni.
 Jesli im duchá weźmiesz, w proch sie wnet obróćą,
 Jesli im duchá nátniesz, ná świat sie zaś wróćą.
 60 Wieczna jest Páńska chwałá, á On z ták mądrego 20
 Nie przestánie sie kochác nigdy czynu swego —
 Pan, który kiedy pojźrzy, ziemiá drży, Pan, który
 Kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry.
 Dokąd mi tedy mego żywotá dostánie,
 Głos mój Pánu i lutnia śpiéwác nie przestánie.
 65 Tylko Jemu niech wdzięczne będą pieśni moje, 25
 Bom ja wszytko połóżył w Nim weselé swoje.
 Bodaj wszyscy złośliwi zágubieni byli,
 Ták żeby sie ná wieki już nie popráwili.
 Á ty, o duszo moją, daj cześć Pánu swemu,
 70 Dajcie, wszytki narody, winną chwałę Jemu. 30

[V2v]

Psalm

PSALM 105

Confitemini Domino et invocate nomen eius.

Chwalcie Páná, imienia Jego wzywajcie
 I sprawy Jego świata opowiadajcie. 5
 Jemu rym, Jemu służcie, wesole stróny,
 Jego cudá roznoście ná wszystkie stróny. 5
 Inszéj chłuby nád Jego imię nie macie,
 Trwalszéj rádości prózno indziéj szukacie.
 Páná i twarzy Jego, i sił szukajcie, 10
 Cudá, które uczynił, w sercu chowajcie. 10
 Chowajcie i náukę, o Ábrámowé
 Potomstwo wiernych Jego i Jákowowé. 10
 Pan nasz to jest Bóg práwy, Jego wyroki
 Wiążą wszytek świat, jáko w sobie szyroki. 15
 Pomni ná ligę swoję i wszystkie rzeczy 15
 Ma w umowie zámknioné ná dobrej pieczy,
 Co z Ábráhámem zátárł, co Izákowi 15
 Przysięgą swą utwiérdził, co Jákobowi
 Miásto státutu podał, w czym ná czas wieczny 20
 Izráelá upewnił, w słowie státeczny, 20
 Obiecując zá czásem kraj dziwnie śliczny 20
 Chánánejski podác im w pomiar dziedziczny,
 Gdzie w maléj liczbie będąc i nieznácznémi,
 Przychodnie nieznájomi między obcémi, 25
 Nosząc sie to tám, to sám: dziś w téj dziedzinie, 25
 Jutro namiot swój stáwiąc w inszéj kráinie, 25
 Przedsię zázwdy bywáli w Pániskiej obronie, 25
 Á zuchwále tyránny Pan gromił o nie:
 „Pomázánców — ja rádżę — mych nie tykajcie 30
 I proroki w pokoju mé záchowajcie”. 30

V3

Potym

PSALM CV.

Confitemini Domino, & invoke nomen eius.



Szwalcie páná / imienia tego wyznawacie!
 A spiatoy tego swiatu opowiadaycie.

Jemu tym / iemu sluzicie wesołe stróny /

Jego cudá roznoscié ná wssycti strony.

Wssy duby nád tego imie niemacie!

Trwadssy radosci prózno indsiy sustacie.

Páná / y twarzy tego / y sil sustaycie!

Cudá / Etóde wczynil / w sercu drowaycie.

Drowaycie y náute : o Zbrámowé

Potomstwo / wiewnych tego / y Jastobowé.

Pan náš to jest bóg piatwy : tego wyroli

Wlaja wssyctel swiat / iáto w sobie syproli.

Pomni ná lige swoje / y wssycti rzeczy

Wta w umowie zamkthione ná dobrej pieczy.

Co s Zbrábámem jatárl / co Jastowol

Pysyiega swa wtroierdžil / co Jastobowl

Wtáásto státtu podal / w czym ná czás wliczny

Jarábela wpernil / w slowie stáreczny :

Obicuiac zá cásém Eray dšimnie siliczny

Chananeyssi podac im w pomiar dšicšiczny.

Obšie w máley liczbie bešac / y meánacnem!

Przychodnie meánaiomi miedzy obcem!

Zlošac sye to táim / to sám : dšis w tey dšicšimie!

Jutro naniot swódy stáwiac w wssy Erámie :

Przetšie jatwódy byrodli w pánsstiey obronie!

Zi suchwáte Zyránny pan gromil o nie.

Pomagańców (ta rádze) mych micyšaycie!

A proroli w pošou mé žádbowaycie.

X iij

Potym

Potym májac głód wzbudzić po wszytkiéy ziemi/
 A wselka żywność odiec : posła przed niemi
 Do Aegyptu wyprawił : Syn oplakány
 Twóy/ Jakobie / w niewola jest zaprzędány.
 Tam mu petá ná nogi ciężkie włożono/
 A żelazem niezłomnym grzbiet obciążono.
 A tak długo był trzyman w więzieniu frogim/
 Aż go pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
 Duch páński go wyswiadczył/ że w nim okazał
 Dar taki/ za którym król puscic go kazał.
 A pouczył mu dwó: swóy/ y dał w śasárstwo
 Wszytké máietność swoie / wszytko swé Cárstwo.
 Aby starosty iego/ gdy zechce/ sadzał
 Do więzienia / á radzie medisy doadzał.
 Zátym pożegnawšy syc z kráiem oyczystym
 Syn Izáków nád Nilem siadł pżezrzoczystym :
 Gdzie pan lud swóy tak wielce rozmnożył/ że go
 Silnieyšym nieprzyiaciół uczynił iego.
 Ztad im zaszdrość wrosła : ztad Tyrán frogi/
 Uśieczyc ie / co raz nowé náydował diógi.
 Aż Moyzesá/ z Aronem pan/ swé posłánce/
 Zá časem zesłał między hárdé pohánce.
 Któzy mocą słów páńskich cudá czynili/
 Króla stráchu / y iego dwó: nář armili.
 Kazał pan / á w południe noc gesta wstála/
 Która dzień z oczu ludzkich nagle zagnála.
 Krwia zdroie/ Krwia plynęły rzeki śárkatné/
 Miecąc po břegách zdechlé ryby nieplátné.
 Ziemiá taká żab sprošnych hoyność zrodziłá/
 Ze y królewśka posciél bez nich niebyła.
 Potym woyska much spádly nieprzyeliconé/
 A wszy stády latały niewygubioné.

Miásto

Potym, májac głód wzbudzić po wszytkiéj ziemi
 30 I wszelką żywność odjac, posła przed niemi
 Do Ejiptu wyprawił: syn oplákány
 Twój, Jákobie, w niewolą jest záprzedány. 5
 Tám mu pętá ná nogi ciężkié włożono
 I żelázem niezłomnym grzbiet obciążono.
 35 I tak długo był trzyman w więzieniu srogim,
 Áż go Pan wespréc raczył duchem swym drogim.
 Duch Páński go wyświadczył, że w nim okazał
 Dar táki, zá którym król puścić go kazał. 10
 I poruczył mu dwór swój, i dał w száfárstwo
 40 Wszytkę májętność swoje, wszytko swé cárstwo,
 Áby stárosty jego, gdy zechce, sadzał
 Do więzienia, á rádzie mędrszy doradzał. 15
 Zátym, pożegnawszy się z krájem ojczystym,
 Syn Izáków nád Nilem siadł przeźrzczystym,
 45 Gdzie Pan lud swój tak wielce rozmnożył, że go
 Silniejszym nieprzyjaciól uczynił jego.
 Stąd im zazdrość urosła, stąd tyran srogi
 Niszczyc jé coraz nowé nájdował drógi. 20
 Áż Mojzeszá z Áronem Pan, swé posláńce,
 50 Zá czássem zesłał miedzy hárdé poháńce.
 Którzy mocą słów Páńskich cudá czynili,
 Królá stráchu i jego dwór nákarmili. 25
 Kazał Pan, á w południe noc gęsta wstála,
 Którá dzień z oczu ludzkich nagle zágnála.
 55 Krwią zdroje, krwią płynęły rzéki szárlátne,
 Miecąc po brzegách zdechlé ryby niepłatné.
 Ziemiá taką żab sprosnych hojność zrodziła,
 Że i królewska pościél bez nich nie była. 30
 Potym wojská much spádły nieprzeliczoné,
 60 Á wszy stády latały niewygubioné.

[V3v]

Miásto

Miasto dżdża z niebá pádał grad kámienny,
 Á z grádem niesłychány wicher ognisty.
 Zácym wszytki winnice opustoszáły,
 Á sády zágluszone plód pomiotáły.
 65 Przyszlá száránca, przyszedł chrząszcz wielonogi, 5
 Zboże wyjadł, co był grad ominął srogi.
 Ná koniec plód wszeláki pierworodzony
 Jednej nocy po wszytkim páństwie zgładzony.
 Dopiro cudzym złotem ubogáeni
 70 Bez wszeláki(é)j trudności są wypuszczeni. 10
 I owszem, wszytek Ejipt rádzi ich zbyli,
 Bo przed stráchem ledwé już przy duszy byli.
 Á Pan nád niémi obłok miásto zasłony
 We dnie wiészał, á w nocy słup rozpalony.
 75 Gdy prosili, ptacy jem w obóz pádáli, 15
 Á po ziemi niebieski pokarm zbiéráli.
 Tym gwóli wodę láy twárdé krzemienie,
 Á po suchych pustyniách ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich świętych słów nieprzebaczył,
 80 Co kiedy Ábrámovi pošlubić raczył. 20
 Przetóz lud swój z okrutnej ręki wybáwił
 I ná pięknej swobodzie wesolé stáwił.
 I uczynił je pány wielkiej kráiny,
 I posiadli przychodnie obcé dziedziny.
 85 Á to żeby ustáwy Páńskie chowáli, 25
 Á wedle woléj Jego postępowáli.

PSALM 106

Confitemini Domino, quoniam bonus.

[V4]

Chwalcie

Miasto dżdża z nieba padał grad kamienisty/
 A z gradem niesłychany wichur ognisty.
 Zaczyn wszystkie winnice opustoszały/
 A sady zagłuszone płód pomiotaly.
 Przysła sarańcza/ przysedł chryszcz wielonogi/
 Zboże wyiadł/ co był grad ominał stogi.
 Nałonic płód wśelaki pierworodzony
 Jedney nocy po wszystkich państwie zglądzony.
 Dopiro cudzym złotem w bogaceni
 Bez wśelakij trudności sa wypuszczeni.
 A owsem wszystkie Egipt radzi ich zbyli/
 Bo przed strachem ledwé już przy duszy byli.
 A pan nad niemi obłok miasto zasłony
 We dnie wieszał/ a w nocy słup rospalony.
 Gdy prosili/ ptacy iem w zboż padali/
 A po ziemi niebieski pokarm zbierali.
 Tym gwóli wode laly twarde krzemienie/
 A po suchych pustyniach ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich swiętych słów nieprzebaczył/
 Co kiedy Abrahawi posłubić raczył.
 Przetóž lud swój z okrutney reki wybawil/
 A na piekney swobodzie wesole stawil.
 A uczynil ie pany wielkiey krajny/
 A postiedli przychodnie obce dziedziny.
 A to / żeby wstawy pańskie chowali/
 A wedle wolej iego postepowali.

PSALM CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Szwalcie pãna/ przy dobroć jego nieprzybrãna/
 Chwalcie przy litość / wiekom żadnym nie pobbãna.
 Kto tak w słowa bogaty : Kto tak jest wymowny ?
 Aby w powieści dzieciom jego mógł być rowny ?
 Szczęśliwi/ którzy swój wiel pobożnie sprãwua/
 A we wsech sprãwach swoich cnoty naślãduia.
 Pomni na mie/ mój pãnie/ w oney dawney checi/
 Która ludzie znawali w oczu twoich wścieci.
 Nãwiãdz mie w łãsce swoiëy : aby ch miedzy twëmi
 Cie był sye/ rãdował sye spólnie wybrãnëmi.
 Zli oycowie/ złe dzieci/ wšyfcysmy zgrzesyli/
 Wšyfcysmy przeciw tobie sprosiue wystãpili.
 Głupi oycowie nášy nie porozumieli
 W Aegyptcie cudów twoich : nie blugo pomnieli
 Wielkiëy twëy łãski : bo wnet nãd morzem czerwonym/
 Szemrali niepotrzebnie przeciw przyłożonym.
 Przetsies ty swoje mozne rãkã miał nãd niëmi/
 Chcãc/ ády bylá miedzy narody wšytkiëmi
 Znacznã twoiã wielmożność : twym suktem surowym
 Moze wyschlo : á oni gościñcem gotowym
 Miedzy dwã wodnë mury stony drób przybyli/
 Tak iãkoby po suszy nalepszy chodzili.
 Tam z nich dopiëro iãrzmã ciężkie se zložonë/
 A ich nieprzyiacioly/ tropem zãgonionë/
 Wracãiac sye na miysce swë morze zãlãlo/
 Tak iž ani postãncã z kłësti nie zostãlo.
 Ci tež dopiëro słowom pãñskim wwierzyli/
 A moc jego w piesniãch swych do niebã wznosili.
 Wrychlili zãś nãzbyt : przedkõ zãpomnieli
 Dobroci jego : ani rãdy czekãc chcieli.
 Dãli sye niebożetã wwiëść swëy chciwości/
 A došwiãdczãli pãñskiëy w pustyniãch možności.

A pan

Chwalcie Páná prze dobroć Jego nieprzebráná,
 Chwalcie prze litość wiekom žádnym nie poddáná.
 Kto ták w słowá bogáty, kto ták jest wymowny,
 Áby w powieści dziejom Jego mógl być rowny?
 5 Szczęśliwi, którzy swój wiek pobożnie spráwuju, 5
 Á we wszech spráwách swoich cnoty nászláduju.
 Pomni ná mié, mój Pánie, w onéj dawnéj chęci,
 Którá ludzie znawáli w oczu Twoich wzięci.
 10 Náwiédz mié w łasce swojéj, ábych miedzy Twémi 10
 Cieszył sie, rádował sie spólnie wybranémi.
 Żli ojcowie, złé dzieci, wszycysmy zgrzeszyli,
 Wszycysmy przeciw Tobie sprosnie wystąpili.
 Głupi ojcowie nászy nie porozumieli
 W Ejipte cudów Twoich, niedługo pomnieli
 15 Wielkiéj Twéj łasce, bo wnet nád Morzem Czerwonym 15
 Szemráli niepotrzebnie przeciw przełożonym.
 Przedsié Ty swojé możną ręké miał nád niémi,
 Chcąc, áby byłá miedzy narody wszytkiémi
 Znácna Twójá wielmożność: Twym fukiem surowym
 20 Morze wyszło, á oni gościńcem gotowym 20
 Miedzy dwá wodné mury słony bród przebyli,
 Ták jákoby po suszy nalepszéj chodzili.
 Tám z nich dopiéro járzmá ciężkié są złożoné,
 Á ich nieprzyjacióły, tropem zágonioné,
 25 Wracájac sie ná miejsce swé morze záláło, 25
 Ták iż áni posláńcá z kléski nie zostáło.
 Ci téz dopiéro słowom Páńskim uwierzyli
 I moc Jego w pieśniách swych do niebá wznosili.
 Urychlili zász názbyt, prędko zápomnieli
 30 Dobroci Jego áni rády czekáć chcieli. 30
 Dáli sie niebożetá uwiéść swéj chciwości
 I doświadczáli Páńskiéj w pustyniách możności.

[V4v]

Á Pan

Á Pan wszystko uczynił wedle ich żądania,
 Ále przedsię ná koniec nie uszli karánia.
 35 Ciz ruszeni zazdrością, przeciw Mojzeszowi
 I mówili surowie przeciw Áronowi. 5
 Ále zbór niespokojny i sprzeczne hetmány
 Częścią ziemiá požárła, częścią niesłychány
 Ogień niebieski spalił. Ták znaczne przykłady
 40 Gniewu Páńskiego widząc prze swé płoché rády,
 Nic sie nie polepszyli, i owszem, uláli
 Złotého cielcá sobie, przed którym kłękáli. 10
 Kłękáli (co winna rzecz tylko była Pánu)
 Przed wołem, woła głuwszy, który przywykł síanu.
 45 Zápamiętáli Bogá, który je wybáwił,
 Który cudá w Ejipte niesłycháne spráwił,
 Który nieujeżdżone w poły przeciął morze, 15
 Jedny przewiódł, á drugié zálał w tymże torze.
 Więc též Pan, spráwiedliwym gniewem poruszony,
 50 Chciał je koniecznie zgubić, by był z drugiéj strony
 Mojzesz, wybrány Pánski, nie prosił zá niémi,
 Á gniewu nie hámował modlitwámi swémi. 20
 Náwet i krájem onym požádnym wzgárdzili
 I Páńskim obietnicom prosto nie wierzyli.
 55 Rozruch w okopie wielki, wielkie zámiészání
 Uczynili, złamali Páńskie rozkazání. 25
 Á Pan rękę swą podniósł, że támże w piaszczystych
 Pustyniách polec mieli i w górách skálistych,
 Á ich naród miedzy niezycziwé pogány
 60 Po różnych káciéch swiátá miał być rozstrzelány.
 I podáli sie w járzmo Báál Fegorowi,
 I palili ofiáry zdechlému trupowi. 30
 Co Pan widząc, gniewowi swému wódze puścił,
 Á ná lud nieposłuszny srogá káźń przepuścił.

X

Nie ciérpiał

A pan wszystko uczynił wedle ich żądania/
 Ale przetsie na koniec nie vsli karania.
 Cisz ruszeni zazdrością/ przeciw Moysesowi:
 A mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbó: niespokojny/ y sprzeczne hetmany
 Cześcią ziemią pożartá : cześcią niesłychány
 Ogień niebieski spalił : tak znaczne przykłady
 Gniewu pánstkiego widząc/ prze swé ploché ráby/
 Nic sye nie polepszyli : y owšem vláli
 Złotého cielca sobie/ przed którym kłekali.
 Kłekali (co winna rzecz tylko była pánu)
 Przed wolem/ woła głupszy/ który przywykł síamu.
 Zapamiętali bogá/ który ie wybárowił/
 Który cudá w Egipcie niesłycháne sprawił.
 Który nie wieźżone w poly przeciał morze :
 Jedny przewiódl / á drugié zálał w tymże torze.
 Wiec téż pan / sprawiedliwym gniewem porusony/
 Chciał ie koniecznie zgubić : by był z drugiey strony
 Moyses / wybrány pánstki / nie prosił zá niemi/
 A gniewu nie hánował modlitwami swémi.
 Na wet y kráiem onym požadnym wzgárdzili/
 A pánstkim obietnicom prosto nie wierzyli.
 Rozruch w okopie wielki/ wielkie zamięśńanie
 Uczynili / złamali pánstkie rozkazanie.
 A pan reke swa podniósł/ że támże w piaszczystych
 Pustyniach polec mieli / y w górách skalistych.
 A ich naródl/ między niezyczliwe pogány/
 Po różnych kaciách swiata miał byc rozstrzelány.
 A podali sye w iárzmo Bál Phegorowi/
 A palili ofiary zdechłemu trupowi.
 Co pan widząc/ gniewowi swému wódze puscił/
 A na lud nieposlušny stroga kázn przepuscił.

X

Nie cierpiat

Nie cierpiał krzywdy bożej Phineas cnotliwy /
 Ale mieczem złe karał : tymże pański mściwy
 Gniew wsmięrzył : á sobie/ y potomstwu swému/
 Ziednał cześć nie podległa wiekowi żadnému.
 Znowu przy spólney wodzie pana obrażili/
 Moyszeša o nieláste tákże przyprawili:
 Bo frásując syc stárzec ná ich ploché sprawy/
 Ták mówił/ że w rzeczy swéy nie był bogu práwy.
 Ktemu/ nád wola pańska/ pohánców nie bili,
 A owšem syc saleni do nich przytaczyli.
 Skąd y spraw násládownác/ y ryté ich bogi
 Chwalić ieli/ ná swóy žal/ y wpađeł strogi.
 Syny bowiem y córki swé ofiarowali
 Dyabelstwó : krwó niewinna / krwó (mówie) przelali
 Wlásciwych dziateł swoich : žálosné ofiáry
 Przed Chánáneyštíe kładác niegodné mášťáry.
 Ziemie krwią nápoili/ sámi syc zmažáli/
 Wšetecznicóm w sprawách swych naprzódb nic nic dali.
 Pan též ofkátnim práwie gniewem zápalony /
 Lud swóy omiérzil sobie/ y kraj v lubiony.
 A dal te w rece práwic niewiernym pogánóm/
 Ze syc klániác musieli nieznaómym pánom :
 Którzy ie obyczáymi dziwnými trapili/
 A pod nielutosćiwé iárzmo swé podbili.
 Co ich pan porátował/ znowu ná kiel wzięli/
 Znowu též/ co raz glebiéy / w złościách swych toneli.
 A pan przetsie miał litość nád vtrápiónými/
 Ani zámykał vchá przed obéižónými.
 Pomniał ná swé przymiórze/ á ich wšytki zlości
 Puścił imo syc z wielkíey swéy dobrotliwósci.
 A zmięczył ludzkíe sercá/ že ich litowali
 A ci sámí/ v ktorých w niewoli miešťáli.

© pánie/

- 65 Nie ciérpiał krzywdy Božej Fineás cnotliwy,
 Ale mieczem złé karal; tymže Pánski mściwy
 Gniew uśmierzył, á sobie i potomstwu swému
 Zjednal cześć nie podległą wiekowi żadnému. 5
- 70 Znowu przy spórnéj wodzie Páná obrázili,
 Mojzeszá o niełáskę tákże przypráwili,
 Bo frásując sie stárzec ná ich płoché spráwy,
 Tá k mówił, že w rzeczy swéj nie był Bogu práwy.
 K temu, nád wolą Páńską, poháńców nie bili,
 I owszem, sie szaleni do nich przyłączyli. 10
- 75 Skąd i spraw nászládowác, i ryté ich bogi
 Chwalić jęli ná swój žal i upadek srogi.
 Syny bowiem i córki swé ofiárowáli
 Diabelstwu, krew niewinná, krew (mówię) przelali
 Włáściwych dziątek swoich, záłosné ofiáry 15
- 80 Przed Chánánejskié kładąc niegodné mászkóry.
 Ziemię krwią nápoili, sámi sie zmázáli,
 Wszetecznicom w spráwách swych naprzód nic nie dáli.
 Pan též, ostátnim práwie gniewem zápalony,
 Lud swój omiérził sobie i kraj ulubiony. 20
- 85 I dał je w ręce práwie niewiernym pogánom,
 Že sie klániác musieli nieznájomym pánom,
 Którzy je obyczájmi dziwnými trapili
 I pod nelutościwé járzmo swé podbili.
 Co ich Pan porátowál, znowu ná kiel wzięli, 25
- 90 Znowu též coraz głębiéj w złościách swych tonęli.
 Á Pan przedsię miał litość nád utrapionými
 Áni zámykał uchá przed obciążonými.
 Pomniał ná swé przymiérzé, á ich wszytki złości
 Puścił imo się z wielkiéj swéj dobrotliwósci. 30
- 95 I zmiękczył ludzkié sercá, že ich litowáli
 I ci sámi, u których w niewoli mieszkáli.

[Xv]

O Pánie,

O Pánie, o Boże nasz, Ty chciéj o nas rádzić,
 Chciéj nas błędne zebrawszy pospołu zgromádzić,
 100 Abychmy Twé chwálebné imię wyznawali
 I Twoje dobrodziejstwa wielkié wspomináli.
 Niechaj Bóg Izráelski ná wiek wiekom słynie, 5
 Á ty więc „Ámen” zátym mów, zebrány gminie.

PSÁLTÉRZÁ

Dawidowégo

CZĘŚĆ PIĄTA

przekładania J<aná> Kochánowskiego 10

PSALM 107

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Chwalcie Páná prze dobroć Jego niewymowną,
 Chwalcie prze litość wieczności równą.
 Á wy więc naprzód, coście z rąk wyswobodzeni 15
 Nieprzyjacielskich i zgromádeni,

X2

Jedni

O Panie/ o boże nasz/ ty chciey o nas radzić/
 Chciey nas błedné zebrałszy pospolu zgromadzić:
 Abychmy twé chwalebne imię wyznawali/
 I twoie dobrodzieystwa wielkie wspominali.
 Niechay Bóg Izraelski na wiek wiekom słynie/
 A ty wiec/ *A M E N*/ zátym mów/ zebrańy gminie.

•••••



PSALTERZA

Dawidowého
 CZESC PIATA.



Przekładania J. Kochánowskiego.

•••••

PSALM CVII.

Confitemini Domino quoniam bonus.



Chwalcie pána prze dobroć iego niewymowna/
 Chwalcie prze litość wieczności równa.
 A wy wiec naprzód/ coście z ręk wyswobodzeni
 Nieprzyjacielskich/ y zgromadzeni/

X ij

Jedni

Jedni z tąd / kedy słońce występuje z morzá :
 Dudy gódie gásnie wieczorna zorzá.
 Ci z kráíw Aquilonom podleglych / á owi
 Z pól náklonionych ku południowi.
 Któzzy po nieswiádomych puščázach sye blákali/
 Gódie stopy ludzkiéy nie náydowali/
 To głodem / to prágnieniem ciężkim vtrapieni/
 To vstáwiczná práca zemdleni :
 Ci do páná wołali : á pan w ich frásunku
 Předkiégo smutnym dodał ráunku.
 A náwiódl ná gósciniec práwy oblákané:
 Ze ogłádali wsi budowané.
 Niechayze wielka iego dobroć wyznawáia/
 A spráwy sviátu opowádáia :
 Ze nákarmil obficie głodem vtrapiené:
 A dżwignál wšytkim vposlédzoné.
 Któzzy w ciężkich okowách ná gárdlo siedzieli :
 A to / že Bogá nizacz nie mieli.
 A on ie též nieščezciem tákowým zhotdował/
 Ze nie był żaden / ktoby ráował.
 Ci do páná wzdycháli : á pan w ich frásunku
 Předkiégo smutnym dodał ráunku.
 A wywiódl ie z wíezienia / y strách smierci frogiéy
 Zložyl z trošklivéy duše vbogiéy.
 Niechayze wielka iego dobroć wyznawáia/
 A spráwy sviátu opowádáia.
 Któzzy wrotá želázne / y nieprzełowáne
 Wylamal snádnie progi spižané.
 Któzzy zá to / že wielk swóy niemiernie trawili/
 Zdrowié / y síle márníe stráčili :
 Ták iz áni pomyslic ná pokarm niemoga/
 A w dole práwie iuž jedná noga :

Cido

5 Jedni stąd, kędy słońce występuje z morzá,
 Drudzy, gdzie gáśnie wieczorna zorzá,
 Ci z krájów ákwilonom podległych, á owi
 Z pól náklónionych ku południowi.
 Którzy po nieświádomych puszczách sie blákáli, 5
 10 Gdzie stopy ludzkiej nie nájdowali,
 To głodem, to prágnieniem ciężkim utrapieni,
 To ustáwiczná pracá zemdleni,
 Ci do Páná woáli, á Pan w ich frásunku
 Prędkiego smutnym dodał rátunku 10
 15 I náwiódł ná gošciniec práwy oblákáné,
 Że ogládáli wsi budowáné.
 Niechajże wielką Jego dobroć wyznawájá
 I spráwy sviátu opowiadájá,
 Że nákarcił obficie głodem utrapioné 15
 20 I dźwignął wszytkim uposlédzoné.
 Którzy w ciężkich okowách ná gárdlo siedzieli,
 Á to że Bogá nizacz nie mieli,
 Á On je též nieszczęściem tákowym zhołdował,
 Że nie był żaden, kto by rátował, 20
 25 Ci do Páná wzdycháli, á Pan w ich frásunku
 Prędkiego smutnym dodał rátunku
 I wywiódł je z więzienia, i strách śmierci srogiej
 Złożył z troskliwej dusze ubogiej.
 Niechajże wielką Jego dobroć wyznawájá 25
 30 I spráwy sviátu opowiadájá.
 Który wrotá żelázné i nieprzekowáné
 Wylamał snádnie progi spizáné.
 Którzy zá to, że wiek swój niemiernie trawili,
 Zdrowie i siłę márnje strócili, 30
 35 Ták iż áni pomyslić ná pokarm nie mogá,
 Á w dole práwie już jedná nogá,

[X2v]

Ci do

Ci do Páná wołáli, á Pan w ich frásunku
 Prędkiego smutnym dodał rátunku:
 Słowem swoim ich wszystkie choroby okrócił
 40 I mdlé ku zdrowiu piérwszému wrócił.

Niechajże wielką Jego dobroć wyznawáją 5
 I sprawy świátu opowiadáją.
 Niech Mu wdzięczność okażą, imię Jego chwaląc
 I zasłużoné ofiáry paląc.

15 Którzy w przeważnym drewnie po morzu żeglują,
 Á swé potrzeby pławem sprawują, 10
 Ci umięją powiedziéć o Páńskiej możności
 I cudách Jego ná głębokości.

Kiedy każe, wnet wiátry wstáną popędliwé,
 50 Álić już morze skacze gniewliwé,
 Á nawę to do niebá weńny wymiátáją, 15
 To zaś w przepásci ślepé spuszczáją.

Żeglarzom twarzy bládną, serce zjął strách srogi,
 Odjął i ręce, odjął i nogi.

55 Taczáją się pijánym podobni, mądrości
 Nie zostawa przeciw morski(é)j srogości. 20

Ci do Páná wołáli, á Pan w ich frásunku
 Prędkiego smutnym dodał rátunku:
 60 Stánął wiátr, morze spádło, żeglarze ożyli,
 Nawę do portu zdrową przybili.

Niechajże wielką Jego dobroć wyznawáją 25
 I sprawy świátu opowiadáją.
 Niech Go chwałą, gdzie ludu zbór nawiętszy będzie,
 Niech Go nie milczą, gdzie rádá siędzie.

65 Tenże rzéki osusza i zbieglé strumienie
 Niewymácánym ponikiem zenie, 30
 I obráca prze zbytek ludzki grunty płodné
 W piasek i w słoné polá nierodné.

X3

Kiedy

Ci do pana wołali : á pan w ich frásunku
 Przedkiego smutnym dodał ratunku.
 Słowem swoim ich wszystkie choroby okrócił/
 A mdłé ku zdrowiu pierwszemu wrócił.
 Niechayże wielka jego dobroć wyznawáia/
 A sprawy świata opowiadáia :
 Niech mu wdzięczność okaże / imię jego chwalc/
 A zasłużoné ofiary palac.
 Którzy w przeważnym dźwięnie po morzu żeglują/
 A siwé potrzeby ptawem sprawują :
 Ci umieją powiedzieć o pańskiey możności/
 A cudach jego na głębokości.
 Kiedy kaze / wnet wiatry wstana popędliwé/
 Alie już morze staje gniewliwé.
 A nawe to do nieba welny wymiataia/
 To zaś w przepáści ślepé spuszczaia.
 Żeglarzom twarzy bládną : serce ział strách frogi :
 Odiął y rece / odiał y nogi.
 Taczáia sye pijánym podobni : mądrości
 Niezstawa przeciw morskiy frogości.
 Ci do pana wołali / á pan w ich frásunku
 Przedkiego smutnym dodał ratunku.
 Stánał wiatr / morze spádo / żeglarze ożyli/
 Nawe do portu zdrową przybáli.
 Niechayże wielka jego dobroć wyznawáia/
 A sprawy świata opowiadáia.
 Niech go chwala gdzie ludu zbór nawietfzy będzie/
 Niech go nie milcza / gdzie rada siedzie.
 Tenże rzeki osusza / y zbieglé strumienie
 Niewymacánym poniżem żenie.
 Obróca / prze zbytek ludzki / grunty płodne
 W piasek / y w stoné pola nierodne.

Kiedy zaś chce/ pustynia w piękną rzekę mieni/
 I piasek w łaskę pelna strumieni.
 Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi:
 A oto zacne miasto syc sędzi.
 Pola na kolo sicia/ winnice kopają/
 Pożytki biorą żywność znasają.
 Pan zdążył/ że y sami wnet syc rozrodzili/
 I wielkie mnostwo stad rozmnożyli.
 Bóg odwrócił swe oko/ aż ich barzo mało
 I onę wielkości pierwszey zostato.
 Owi głodem/ a drudzy morem okróceni/
 Wielką troskami część porażeni.
 Na pany wzgardą przyšla/ że syc kryć musieli/
 A z pustych lasów wyrzucić nie smieli.
 A ubogiego zaś pan w przypadku záložyl/
 I iako stado owiec rozmnożył.
 Na to patrząc/ w pobożnym sercu radość roście/
 A zlemu gebe by zášyl proście.
 Kto ma rozum/ to wszystko wważy/ a wszędzie
 Laskawość pańska náydownać będzie.

P S A L M C V I I I.

Paratum cor meum.

Chotna myśl/ ochotné serce w sobie czuje/
 Nowy psalm pánu swemu/ nowa pieśń gotuje.
 Powstań wéiecho/ powstań lutni moia/
 Ruszwa rożanéy zarze zięy potoa.
 Ciebie/ panie/ po wszystkich świecie/ przed wszystkichmi
 Narody opowiadac bede tymy swémi.
 Bo dobroć twoia do nieba przestala/
 A prawda głowa z obloki zrównala.

O latom

70	Kiedy zász chce, pustyniá w piékná rzékę mieni I piasek w łákę pełná strumieni, Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi, Á oto zacné miásto sie sádzi.	
	Polá ná koło siejá, winnice kopájá, Pożytki biorá, żywność znaszájá.	5
75	Pan zdárzył, że i sámi wnet sie rozrodzili, I wielkie mnostwo stad rozmnożyli.	
	Bóg odwrócił swé oko, áz ich bárzo málo Z onéj wielkości piérwszój zostało :	10
80	Owi głodem, á drudzy morem okróceni, Wielka troskámi część poráženi.	
	Ná pány wzgárdá przyszlá, że sie kryć musieli, Á z pustych lásów wyźrzéc nie śmieli. Á ubogiego zász Pan w przypadku záłożył I jáko stádo owiec rozmnożył.	15
85	Ná to pátrząc, w pobożnym sercu rádość roście, Á złemu gębę by zászyl próście. Kto ma rozum, to wszytko uważy, á wszędzie Łáskáwość Páńską nájdowác będzie.	20

PSALM 108

Paratum cor meum.

	Ochotná myśl, ochotné serce w sobie czuję, Nowy psalm Pánu swemu, nowá pieśń gotuję. Powstań, uciecho, powstań, lutni mojá, Ruszwá rožánéj zarze z jéj pokojá.	25
5	Ciebie, Pánie, po wszytkim świecie, przed wszytkiemi Narody opowiadác będę rymy swémi, Bo dobroć Twojá do niebá przestálá, Á prawdá głowę z obliki zrównálá.	30

[X3v]

O látom

O łatom niepodległy/ y wieku żadnému/
 Podnies syc wyszjęy niebá / á swiátu wšytkiemu
 Okáz wielmožnosť swoie : zbařw trudnošći/
 A wysłuchay nas w nášęy doległošći.
 Mówił pan w przybytku swym/ á mnie wwešelit/
 Sznuřem zmierze Sichime/ Sukot bede dzielit.
 Mój iest Galaád/ mnie Manášses służy/
 Moc moięy głowy iest Ephraím duży.
 W mym posłuszeństwie Judas prawodawca chwálny/
 Zárdy Moábczyk to mój hášlit vmyřwálny.
 Półká trzewików moich Idumaeá/
 A ty mnie czolem wdérz Philistaeá.
 Kto mi do reku poda miásto nie dobyté ?
 Kto mie zawiędzie w polá Idumské obfité ?
 Nikt oprócz ciebie / Któřego dziś znamy
 Gniew ná syc / áni wódzem swych woysk mamy.
 Dopomoz nam w trudnošćiach nášych/ wieczny bože :
 Nikt bezpieczen w nádzieie ludzka byc nie može.
 Zá twym powodem serce syc nam wióci/
 A nieprzyiaciel przedko tył obróci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Słże/ Któřego chwala w mych wšćiech wieczna/
 Niechćiey Krzywdy méy milczec : oto wšeteczna
 Gebá ná mie syc targa: iezyk fałšywy
 Ludziom żywot mój hydži/ da bóg/ wczirwy.
 Nienawisć ná ma skáže zewřad doćiera/
 A wšytki swé fortele ná mie wywierá.
 To zá swoie žyczliwosć/ y chce odnoře :
 Nie ćieř/ panie/ złych ludži/ nie ćieř mna proře.

Ci Któřy

Ci/ którzy dobrodziejstwo z rãk moich brãli/
 Teraz mi to wŝytkim złym zdrajce oddãli.
 Bogom ia wielce wãzył/ Bogom miłował/
 Ten mi to nienawiścią dzis oddãrował.
 Niechayże mu tãż za to Tyran pãnuie/
 A boku nieprzyziaciãł nie odstepuie.
 W sadu niechay bedzie krzyw należiony/
 A iegóż niech mu bãrziãły ŝkodza obrony.
 Niech na ziemi nie bedzie wiek iego długi/
 A po nim dostoiensstwo bierze kto drugi.
 Sirotãmi niech iego dzieci zostãnã/
 A żonã nieŝczesliwa wdowã strossãnã.
 Synowie dom od domu Glebã niech proŝã/
 A pzed nadzã z oycowŝkich pustek ŝyie noŝã.
 Niechay go z majetnoŝci lichwoniã wyzuie/
 A obcy w iego pracy sobie lubnie.
 Niechay go niãt nie weŝprze w iego trudnoŝci/
 Ani ma nad potomstwem iego litoŝci.
 Wŝytek narãd niechay miecz rãzem powinie/
 A ich imie niech z nimi poŝpołu ginie.
 Niechay pan wystep oycã iego pãmieta/
 A co kiedy zgrzãŝyla mãtkã przeklãta :
 Niechay to pzed oczymã bedzie pãniŝkami /
 Ktãry pãmiãc ich wŝytkã zglãdzi na ziemi.
 A to że y on w ŝwoiãly popedliwoŝci/
 Zapãmiãtał wŝelãkãty zgotã ludzkoŝci :
 Wpãdlego zebrãkã przenaŝlãduiãc/
 A ŝmierãc wtrãpionãmu iãwnie gotuiãc.
 Poniewãż tãk przeklãctwo tedy miłuie/
 Niechayże ie zly człowiek na sobie czuie :
 Jã go błogoŝlãwienŝstwo wielce mierziãto/
 Day to pãnie / aby go wiecznie miããto.

Jãko

Ci, ktrzy dobrodziejstwo z rak moich brali,
 10 Teraz mi to wszystkim zlym, zdrajce, oddali.
 Kogom ja wielce way, kogom miowa,
 Ten mi to nienawici dzis oddarowa.
 Niechaje mu tez z to tyran panuje, 5
  boku nieprzyjaciel nie odstepuje.
 15 U sadu niechaj bedzie krzyw naleziony,
  jegoz niech mu barziej szkodz obrony.
 Niech n ziemi nie bedzie wiek jego dlugi,
  po nim dostojenstwo bierze kto drugi. 10
 Sirotami niech jego dzieci zostan,
 20  zon nieszczeliwa wdow stroskan.
 Synowie dom od domu chleb niech prosz,
  przed nedz z ojcowskich pustek sie nosz.
 Niechaj go z mjetnoci lichwnik wyzuje, 15
  obcy w jego pracy sobie lubuje.
 25 Niechaj go nikt nie wesprze w jego trudnoci
 ni ma nd potomstwem jego litoci.
 Wszytek narod niechaj miecz razem powinie,
  ich imie niech z nimi pospou ginie. 20
 Niechaj Pan wystep ojc jego pamieta
 30 I co kiedy zgrzeszyl matk przekleta.
 Niechaj to przed oczym bedzie Panskiemi,
 Ktory pamiec ich wszytke zgladzi n ziemi,
  to e i on w swojej popedliwoci 25
 Zapamieta wszelakiej zgo ludzkoci,
 35 Upadlego ebrak przenaszladujac
 I smierce utrapionemu jawnie gotujac.
 Poniewa tak przekletwo tedy miuje,
 Niechaje je zly czlowiek n sobie czuje. 30
 I go blogoslawienstwo wielce mierzialo,
 40 Daj to, Panie, by go wiecznie mijalo.

[X4v]

Jako

Jáko drugi członki swé okrył odzieniem,
 Ták on zewsząd obłożon jest złorzeczeniem,
 Á to téż jáko wodá w jego wnętrzości
 I jáko tłusty oléj wpiło sie w kości.
 45 Bodajże sie tym płaszczem wiecznie nákrzywał 5
 I tegóz pásá ná swé boki używał.
 Tę pomstę, to przekłéctwo, da Bóg, uczuje,
 Ktokolwiek bez méj winy ná mię fólduje.
 Boże mój, Ty bądź ze mną prze imię swoje,
 50 Ty mię rátuj, bo wielkié są láski Twoje, 10
 Á jam człowiek upádły, człowiek wzgárdzony
 I ná sercu nieznośnym żalem strapiony.
 Jáko cień pochylony, gdy słońce gásnie,
 Ták i ja nieszczéśliwy niszczeję włásnie.
 55 Ták sie umykam, ták sie kryję po świecie 15
 Jáko konik, czując chrzést bliskich nóg lecie.
 Od głodu ledwé nogi włóczę, á ciało
 Uschło, jáko wilgości w kościach nie stało.
 Przyszedłem do wszech niemal ludzi w ohyde,
 60 Głowá, widzę, kiwájá, gdziekolwiek idę. 20
 Wspomoż mię, mocny Boże, á w méj żáłości
 Podeprzy mię z onéj swéj dawnéj litości.
 Niech rękę Twoję znájá, niechaj sie dowié
 Zły człowiek, żeś Ty láskaw ná moje zdrowié.
 65 Niech on klnie, Ty błogosław; niech sie morduje, 25
 Á dármo, sługá zás Twój niech sie ráduje.
 Niechaj lekkość jáko płaszcz ná sie oblecze,
 Niech háńbę wzuje ten, kto fáłsz ná mię wlecze.
 Á ja więc Pánu dzięki będę oddawał
 70 I Jego chwałę w gęstym ludzie wyznawał. 30
 Który czasu potrzeby stał przy ubogim
 I bronił go przeciwko tyránnom srogim.

Jako drugi członek swé odkrył odzieniem/
 Tak on zcwohad obłożon iest zlorzeceniem.
 A to też / iako woda / w tego wnetrzności/
 A / iako tłusty oléy / wpilo syc w kóści.
 Bodayże syc tym plaszczem wiecznie nakrywał:
 A tegóż pasá ná swé boki wzywał:
 Te pomste / to przeklectwo / da bóg / wczuie/
 Ktokolwiek bez méy winy ná mie foldruie.
 Boże mój / ty bądź zemna / prze imie swoje:
 Ty mie ratuy : bo wielkie sa łáski twoie.
 A iam człowiek vpádly / człowiek wzgárdzony/
 A ná sercu nieznośnym žalem strapiony.
 Jako cień pochylony / gdy sloncc gáśnie/
 Tak y ia niebezpieśliwy niszczeie włáśnie.
 Tak syc vmykam / tak syc krzye po swiećie/
 Jako konik / czuiac chrześć bliskich nóg lećie.
 Od głodu ledwé nogi włócze : á ciáło
 Vschło / iako wilgości w kóściach nie stáło.
 Przyśedłem do wśech niemal ludzi w ohyde/
 Glowá / widze / kiwáiz / gdziekolwiek ide.
 Wspomóż mie / mocny boże / á w méy žalosci
 Podeprzy mie z onéy swéy dawney litosci.
 Niech reke twoie znaia / niechay syc dowie
 Żly człowiek / żeś ty łáskar ná moie zdrowie.
 Niech on kłnie / ty błogosław : niech syc morduje/
 A darmo : slugá zaś twóby niech syc raduje.
 Niechay lekkość / iako plaszcz / ná syc oblecze/
 Niech hánbe wzuie ten / kto fałsz ná mie wlecze.
 A ia wiec pánu dzięki bede oddawał/
 A tego chwale w gestym ludzie wyznawał:
 Który czasu potrzeby stał przy vbogim/
 A bionil go przeciwko Tyránom frogim. 20

PSALM CX.

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do pana mego swym głosem łaskawym/
 Siadź mi po boku prawym/
 Aż twé nieprzyjacióły złupioné ze zbroie/
 Jako inszy podnożek dam pod nogi twoie.
 Na kraj świata rościagnę z Sionu wielkiego
 Władza królestwa twego :
 A ty na wszystkie strony używasz praw swoich/
 Rozkasznic w postrzodku nieprzyjaciół twoich.
 Czasu ruszenia twego przy tobie swym panie
 Twóy lud chętliwie stanie.
 Lud w cnotách okazały / świętny w pobożności :
 Kosą różnány zarze krwi twoięy młodości.
 Przysiągnął pan / a za tego żal nie chodzi słowem :
 Tys Melchisedechowem
 Porządkiem kapłan wieczny / pan przy boku twoim.
 Na wieki : pan Tyranny zetrze w gniewie swoim.
 Sad swóy rościagnie : polá trupami okryje/
 Książę możné zabije :
 Krewia płynąca będzie pil wodę pátokowá :
 Przeto niebá dosięże wysokościę głowa.

PSALM CXI.

Confitebor tibi domine in toto corde meo.

Bona ia záwozdy między cnotliwými /
 Chętnie wspominać bede rymy swými.
 Chwałné są sprawy iego : wielką cznie
 Koszof / kto sye im pilnie przypátrnie.

Co pocznie/

PSALM 110

Dixit Dominus domino meo.

Rzekł Pan do páná mego swym głosem laskáwym:
 „Siádz mi po boku práwym,
 Áž twé nieprzyjacioły złupioné ze zbroje 5
 Jáko inszy podnożek dam pod nogi twoje.
 Ná kraj świátá rozciągnę z Syjonu wielkiého
 Władzą królestwá twého,
 Á ty na wszytki strony używaj praw swoich,
 Rozkázując w pośrzedku nieprzyjaciól twoich. 10
 Czasu ruszenia twego przy tobie, swym pánie,
 Twój lud chętnie stánie,
 Lud w cnotách okazały, świétny w pobożności,
 Rosá różáněj zarze, krew twojéj młodości”.
 Przysiągł Pan, á zá Jego žal nie chodzi słowem: 15
 Tyś Melchizedechowem
 Porządkiem káplan wieczny, Pan przy boku twoim
 Ná wieki, Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
 Sąd swój rozciągnie, polá trupámi okryje,
 Książę możné zábije, 20
 Krwią płynącą będzie pił wodę pátokowá,
 Przeto niebá dosięże wysokiého głowá. 20

PSALM 111

Confitebor tibi, Domine, in toto corde meo.

Páná ja zázwdy miedzy cnotliwými 25
 Chętnie wspomínáć będę rymy swémi.
 Chwálné są spráwy Jego, wielką czuje
 Rozkosz, kto sie im pilnie przypátruje.

[Yv]

Co pocznie,

5 Co pocznie, wszystko pełno jest zacności,
 Pełno powagi; wiek sprawiedliwości
 Jego nie przetrwa żaden, á ná ziemi
 Wiecznie pámiętny będzie cudy swemi.

10 Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny: 5
 Nieprzyjacielskim łupem swój lud wierny
 Hojnie bogáci, ná swé stánowienié
 Wiecznémi czasy będzie miał baczenié.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogány,
 Á swé postawił w ich królestwie pány. 10

15 Spráwy rąk Jego prawdą miárkowané,
 Sprawiedliwością práwá prostowané.

Té sie ná wieki żadnych lat nie boją,
 Bo ná szczérości i ná prawdzie stoją. 15
 Pan sługi swoje z niewolój wybáwił
 I tym swój wieczny testáment zostawił.

20 Pan imię niesie wielce świętobliwé,
 Á nieposłusznym zaráz i strászliwé.
 Przedniejsza mądrość, kto sie boi Bogá:
 To do rozumu i do sławy drogá. 20

PSALM 112

Beatus vir, qui timet Dominum.

Szczęśliwy człowiek prawdziwie,
 Kto w bojąźni Páńskiej żywie,
 Á Jego ma rozkazánié 25
 Zá osobliwé kochánié.

5 Jego potomstwo ná ziemi
 Porowna zówždy z możnemi;
 Płemię dobrych ludzi wszędzie
 Z łaski Páńskiej kwitnąć będzie. 30

Y2

W jego

Co pocznie/ wŝytko pełno ieŝt zacnoŝci/
 Pełno powagi : wiek ŝprawiedliwoŝci
 Jego nieprzetruwa ŝaden : a na ŝiemni
 Wiecznie pamienny bedzie cudy ŝwemi.
 Pan dobrotliwy / pan to miłoŝierny :
 Nieprzytacielfkim lupem ŝwoby lud wierny
 ŝoynie bogaci : na ŝwé ŝtánowienie
 Wiecznémi czaŝy bedzie miał baczenie.
 Moc ŝwa okazał/ gdy wygnał pogány/
 A ŝwé poŝtawił w ich króleŝtwie pány.
 Spráwy rał iego prawda miarkowane/
 ŝprawiedliwoŝciá prawa proŝtowane.
 Té ŝye na wieki ŝadnych lat nie boia :
 Bo na ŝyczeroŝci / y na prawdzie ŝtoia.
 Pan ŝlugi ŝwoie z niewoléy wybáwił/
 A tym ŝwoby wieczny teŝtáment zoŝtawił.
 Pan imie nieŝie wielce ŝwietobliwé/
 A niepoŝluŝnym zaráz y ŝraŝliwé.
 Przednieyŝa mądrioŝc/ kto ŝye boi bogá :
 To do rozumu/ y do ŝlawy drogá.

P S A L M CXII.

Beatus vir qui timet dominum.

Szczeŝliwy człowiek prawdziwie/
 Kto w boiaŝni pániŝciey ŝywie :
 A iego ma roŝkazanie
 ŝa ofobliwé ko chanie.
 Jego potomŝtwa na ŝiemni
 Porówna zárwzdy z moŝnemi :
 Plemie dobrych ludzi wŝedzie
 z láŝki pániŝciey kwitnac bedzie.

W jego domu na czas wielki
 Władzie syc dostatek wielki:
 Jego wprzemyć dobroci
 Wiek nadłuższy nie okroci.
 Niechay cina iako chce wstanie/
 Dobrym światła zawždy zstanie.
 Pan o cnotliwym narodzie
 Piecza ma w każdej przygodzie.
 Dobry/ przedki do litosci/
 Wdziela swęj miatności:
 A słowa swę tak miarkuje/
 Ze w nich ptochosć nie panuje.
 Wiec / gdy nieszczescie przypadnie/
 Każdemu wytrzyma snadnie.
 A jego szczeniobliwosci
 Pamiatka trwa ku wieczności.
 Zle ięzyki go nie trwożą:
 Wspieczeni w nadziei boża/
 A pewien/ że w krótkim czesie
 Sły czlowiek pomste odniesie.
 W bogim dawa obficie:
 A też slawa znakomicie
 Jego wczynności slynie/
 A chwala nigdy nie zginie.
 Na to patrząc sły bolcie/
 Gniwem y zazdrościa mdleie:
 Taki/ co w glowie wradzi/
 Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXIII.

Laudate pueri dominum.

Dziatki

10	W jego domu ná čás wszelki Najdzie sie dostátek wielki, Jego uprzéjměj dobroci Wiek nadłuższy nie okroci.	
	Niechaj ćmá, jáko chce, wstánie, Dobrym swiátlá zázwdy zstánie.	5
15	Pan o cnotliwym narodzie Pieczę ma w kážděj przygodzie. Dobry, prędki do litości, Udziéla swěj májętności,	10
20	Á słowá swé tak miárkuje, Że w nich płóchość nie pánuje. Więc gdy nieszczęście przypádnie, Káždému wytrzyma snádnie,	15
25	Á jego szczodrobliwości Pámiątká trwa ku wieczności. Zlé języki go nie trwożą: Bezpieczen w nádzieję Bożą I pewien, że w krótkim czesie Zły człówiek pomstę odniesie.	20
30	Ubogim dawa obficie, Á téż sławá znákomicie Jego uczynności słynie I chwałá nigdy nie zginie.	25
35	Ná to pátrząc, zły boleje, Gniewem i zazdrością mdleje; Táki, co w głowie urádzi, Do skutku nie doprowadzi.	

PSALM 113

Laudate, pueri, Dominum. 30

[Y2v]

Dziatki

Dziaatki niewinné, pániénki uczciwé,
 Śpiéwajcie imię Pańskie świętobliwé.
 To niechaj zówždy w uściéch ludzkich słyńie,
 Póki pámiétny wiek swym torem płynie.

5 Gdzie zarze wschodzą i gdzie západają, 5
 Wszédy niech imię Pańskie wyznawają.
 Ten ma narody wszytki pod nogámi,
 Á Jego sławá buja nád gwiazdámi.

10 Kto kiedy z Pánem tym porowna, który 10
 Dziwnie wysoko siedząc, przedsię z góry,
 I co ná niebie, i co jest ná ziemi,
 Oczymá widzi nieuchronionemi?

15 Ten ubogiégo wziąwszy z gnoju práwie, 15
 Umié posádzić ná książęcój łáwie.
 Ten máć niepłodną i zjętą troskámi
 Lubémi cieszy zá czásem dziatkámi.

PSALM 114

In exitu Israhel de Aegypto.

Ná ten czás, gdy Żydowie, dostawszy swobody,
 Bystré Nilowé zegnáli wody, 20
 Wielka tám ná nich łáská Pańska sie znaczyła
 I niepodobna ku wierze siła.

5 Morze, pátrząc, uciekło, tákże Jordanowy 25
 Obrócił sie wspák strumień do głowy.
 Góry capom podobné wesołym, á skály
 Jáko jágniętá młóde skakály.

10 Morze, czemuś uciekło? Przecześ, Jordanowy 30
 Strumieniu, wspák sie wrócił do głowy?
 Góry, czemuście capom podobné skakály,
 Á wy by młóde jágniętá, skály?

Y3

Bytność

Sziatki niewinne / pánienki wczirwé/
 Spiewaycie imie pánstkie swietoblirwé.
 To niechay zawždy w vsćiech ludzkich slynie/
 Póki pamietny wiek swym torem plynie.
 Gdzie zarze wschodza / y gdzie západáia/
 Wsedy niech imie pánstkie wyznawáia.
 Ten ma narody wsytki pod nogámi/
 Aiego slawá buta nád gwiazdámi.
 Kto kiedy z pánem tym porowna : który/
 Dzitwie wysoko siedzac / przetsie z góry
 I co ná niebie / y co iest ná ziemi/
 Uczymá widzi nieuchronionemi.
 Ten ubogiégo wziawszy z gnoiu práwie/
 Umié posádzic ná Ksiazecy lánwie.
 Ten mác nieplodna / y zietá trostámi/
 Lubémi ciešy zá czásém dziatkámi.

P S A L M C X I I I .

In exitu Israhel de Agypto.

MA ten czás / gdy zydownie dostawšy swobody/
 Bystré Nilowé zegnáli wody :
 Wielka tám ná nich lástá pánstka syc znaczyła/
 I niepodobna ku wierze síla.
 Moze / pátrzac / wćiekło : także Jordanowy
 Obrócił syc wšpák strumien do głowy.
 Góry capom podobné wesołym / á stáły
 Jáko iágnietá mlodé stakály.
 Moze / czemus wćiekło : przeczés Jordanowy
 Strumieniu / wšpák syc wrócił do głowy :
 Góry / czemusćie capom podobné stakály :
 A wy / by mlodé iágnietá / stály :

I iij

Bytność

Bytność pãnska y góry/ y rzeki sãloné/
 Z morze czulo nie wiejdżoné :
 Który z Krzemiennã zdióie / á z twárdéy opoki
 Mocen wycisnąć strumieni gleboki.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

NJe nam/ náš pãnie/ stworzeniu podlému/
 Ale czyni sławe imieniowi swému.
 Niechay wiadomé / niechay znãczne wśedzie
 Twé miłosierdzie/ twoiã prawdá bédzie.
 Niechay pohanicy sprosni nie pytãia/
 Gdzie teraz ich bóg/ Któremu dusãia.
 Náš bóg ná niebie : cokolwiek zamysli/
 Wśytko syc musi sstãc po iego myśli.
 A ich bãlwãny ze srebro/ ze zlotã/
 Nic nie sã/ iedno ludzkich rãk robotã.
 Gębã niemówia/ okiem nie pátrzáia/
 Uchem nieślyśia/ nosem nie wãchãia.
 Rãkã nie sãisnã/ nie postãpia nogã/
 Gãrdlem żadného glosu dáć nie moga.
 Boday tãk y ci/ Którzy ie działãia/
 A owsem/ Którzy w nich nádzieie máia.
 Izrábel w pãnu niech nádzieie stãwi/
 A on go wśelkich trudności pozbãwi.
 Niech syc ná pãnã dom Aronów spusci/
 A on go zlásti swoiéy nie opuści.
 Niech mu dusãia/ Którzy syc go boia/
 Bo krom wãtpienia w lásee iego stoia.
 Pan o nas pomni/pan nam błogosłãwi/
 Z znãcznie naród żydowski wystãwi.

Wśytkim

Bytność Páńską i góry, i rzeki szaloné,
 I morze czulo nieujeżdżoné,
 15 Który z krzemieniá zdroje, á z twárdéj opoki
 Mocen wycisnąć strumień głęboki.

PSALM 115

Non nobis, Domine, non nobis. 5

Nie nam, náš Pánie, stworzeniu podlému,
 Ale czyní sławę imieniowi swému.
 Niechaj wiadomé, niechaj znaczné wszędzie
 Twé miłosierdzié, Twojá prawdá będzie. 10
 5 Niechaj poháncy sprosni nie pytáją:
 „Gdzie teraz ich Bóg, którému dufáją?”
 Náš Bóg ná niebie; cokolwiek zámyśli,
 Wszytko sie musi zstáć po Jego myśli. 15
 10 Á ich bálwany ze srébrá, ze złotá
 Nic nie są, jedno ludzkich rąk robotá.
 Gębą nie mówią, okiem nie pátrzáją,
 Uchem nie słyszą, nosem nie wácháją.
 Ręką nie ścisną, nie postápią nogá,
 Gárdlem żadného głosu dáć nie mogá. 20
 15 Bodaj ták i ci, którzy je działáją,
 Á owszem, którzy w nich nádzieję máją.
 Izrael w Pánu niech nádzieję stáwi,
 Á On go wszelkich trudnoći pozbáwi. 25
 20 Niech sie ná Páná dom Áronów spuści,
 Á On go z láski swojej nie opuści.
 Niech mu dufáją, którzy sie Go boją,
 Bo krom wátpienia w lásce Jego stojá.
 Pan o nas pomni, Pan nam błogosláwi
 I znacznie naród żydowski wystáwi. 30

[Y3v]

Wszytkim

Wszystkim on łaskaw / Którzy służą iemu/
 Tak w małym wicku / iako dorosłemu.
 Pan łaskę swoje rozmnoży nad wami/
 I nad waszemi także dziateczkami.
 Pan wam na wieki wieczne błogosławił/
 Ten który niedo y ziemi postawił.
 Niebo wysoko iego jest mieszkanié/
 A ziemię ludziom podał w używanié
 Nie martwi/ panie / beda cie chwalił/
 Ani ci/ Którzy pod ziemię wstąpili.
 Ale my / Którzy na świecie żywiemy/
 Wiecznemi czasý sławić cie będziemy.

PSALM XCVI.

Dilexi quoniam exaudiet Dominus.



Am przecz páná milowác / Którzy zláski swoiéy/
 Kaczył wslýsíc glos próšby moiéy.
 Dał mi vcho láskawé : tego bede wzywał/
 Pósti duch wemnie będzie przebywał.
 Już mi ná syie práwie smierć okrutna była
 Swé nie vchonné sídla wozucila.
 Już mie były piekielné kłopoty scísnelý/
 I trwógi práwie ostatnie ziele.
 W takiéy przygodzie bedac czlowiek niešczesliwy
 Wzywałem páná : Bože prawdziwy/
 Do ciebie sye vciekam / á ty zláski swoiéy
 Chciéy smetnéy dušy dopomoc moiéy.
 Pan wielce miłosierný/ wielce spráwiedliwy/
 I nad vpádlým pan lutošciwy.
 Pan (mówie) stróż prostoty/ mnie vdrazonemu
 Pomógl z niešczescia službe swoiemu.

W:6c

Wróc syc do wczãsu swego / duszo vtrapiona/
 Gdyś z łãstki pãnskiéy oswobodzona.
 Dusã od śmierci wolna / lzy w oczãch stãnely/
 Nogã żadnego swãtku nie wzięly.
 A bede nad mniémãnié ludzi niezyczliwych/
 Jeszcze policzon w regestrze żywych :
 Wszytkã swã mysl prostuiac ku celowi temu/
 Abych syc pãnu podobal swemu.
 Wierzylem słowom iego / y tożem wyznawat/
 Aczem iuż w troskach prãwie vstãwat.
 Mówilem wciẽkãiac : nãdzieã w człowiecze
 Próżna : bóg tylko zisici/ co rzecze.
 Jãkież ia tedy tobie / pãnie / dãc mam dziãki/
 Jã tã tak szcodne dãry twéy reki :
 Czãstã zbãwiennã wozme / y czesã naswiãtšemu
 Vczynie słusna imieniu twemu.
 Tobie przy wšytkim zborze / o boże łãstkãwy/
 Chce w obietnicach swoich byã prãwy.
 Drogo ty krew v siebie slug swoich šãcuieš/
 A wšelkiéy krzywdy šrodze wetuieš.
 Jam slugã twõy / iam iest syn niewolnice twoiéy/
 Tyś mie obrõnił w przygodzie moiéy.
 Tobie ia wdzieczne serce bede ofiarowal/
 A twé z wielkã czciã imie miãnowal.
 Tobie przy wšytkim zborze / o boże łãstkãwy/
 Chce w obietnicach swoich byã prãwy.
 Chce byã praw przy powsiechnym ludu twego zborze/
 W twym swietym miešcie / w twym zacnym dworze.

P S A L M C X V I I .

Laudate dominum, omnes gentes.

Wšelki

Wróć sie do wczásu swego, duszo utrapiona,
 Gdyś z łaski Páńskiéj oswobodzona.
 Duszá od śmierci wolna, łzy w oczách stánęły,
 20 Nogi żadnégo szwánku nie wzięły.
 I będę nád mniémánié ludzi niezycyliwych 5
 Jeszcze policzon w rejestrze żywych,
 Wszystkę swą myśl prostując ku célowi temu,
 Ábych sie Pánu podobał swemu.
 25 Wierzyłem słowom Jego i tóžem wyznawał, 10
 Áczem juź w troskach práwie ustawał.
 Mówilem uciekając: „Nádziejá w człowiecze
 Prózna, Bóg tylko ziści, co rzecze”.
 30 Jákiéž ja tedy Tobie, Pánie, dáć mam dzięki
 Zá té ták szczodré dáry Twéj ręki?
 Czászę zbáwienną wezmę i cześć náświétszemu 15
 Uczynię słuszną imięniu Twemu.
 Tobie przy wszystkim zborze, o Boże łaskáwy,
 Chcę w obietnicach swoich być práwy.
 35 Drogo Ty krew u siebie sług swoich szácujesz 20
 I wszelkiéj krzywdy srodze wetujesz.
 Jam sługá Twój, jam jest syn niewolnice Twojéj,
 Tyś mię obrónił w przygodzie mojej.
 Tobie ja wdzięczne serce będę ofiárował
 40 I Twé z wielką czcią imię miánował. 25
 Tobie przy wszystkim zborze, o Boże łaskáwy,
 Chcę w obietnicach swoich być práwy.
 Chcę być praw przy powszechnym ludu Twego zborze,
 W Twym świętym mieście, w Twym zacnym dworze.

PSALM 117

Laudate Dominum, omnes gentes. 30

[Y4v]

Wszelki

Wszelki naród, wszelkie plemię,
 Coście w krąg obsiedli ziemię,
 Páná z chęcią wyznawajcie,
 Jemu cześć i chwałę dajcie.
 5 Ábowiem nas umiłował, 5
 Hojnie łaską swą dárował,
 Á Jego prawdá státeczna
 Nie może być, jedno wieczna.

PSALM 118

Confitemini Domino, quoniam bonus. 10

Chwalcie Páná prze dobroć Jego niewymowná
 I prze litość wiekom równá.
 Izraél niechaj powié, że Pánskiej dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie krocí.
 5 Dom Áronów niech powié, że Pánskiej dobroci 15
 Wszytkokrotny wiek nie krocí.
 Słudzy Pánscy niech mówią, że Jego dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie krocí.
 10 Wzywałem Go w przygodzie, á On w méj ciężkości 20
 Użył náde mną litości.
 Májąc Páná po sobie, już ja z ludzkiej strony
 Nie mogę być uszkodzony.
 Májąc Páná obrońcę, upad ujrzę swémá
 Nieprzyjacielski oczémá.
 15 Bezpieczniej Bogu dufác niżli człowiekowi, 25
 Niż nawięszému królowi.
 Wielki lud mię był oblégł, ále prosząc Bogá,
 Nie uszłá ich áni nogá.
 20 Zewsząd mię byli prawie, zewsząd obegnáli, 30
 Bóg mi zdárzył, że przegráli.

Z

Obsiedli

Szłeki naród/ wśelkie plemie/
 Coście w okrag obsiedli ziemie/
 Pána z chęcią wyznawaycie/
 Jemu cześć/ y chwale daycie.
 Abowiem nas vmitował/
 Żoynie łaska swa dárovat :
 A iego prawda státieczna/
 Nie może być iedno wieczna.

P S A L M C X V I I I .

Confitemini domino quoniam bonus.

Szwalcie pána pze dobroć iego niewymowna/
 A pze litosć wiekom rowna.
 Izráhel niechay powie/ że páńskiéy dobroći
 Wśytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronów niech powie/ że páńskiéy dobroći
 Wśytkokrotny wiek nie kroci.
 Słudzy páńscy niech mówią/ że iego dobroći
 Wśytkokrotny wiek nie kroci.
 Wzywałem go w przygodzie / á on w méy ciężkości.
 Vżyl nádemna litosći.
 Máiac pána po sobie/ iuz ia z ludzkiéy strony
 Niemoge być vśkobzony.
 Máiac pána obronice/ vpad vyzrze swémá
 Nieprzijacielski oczémá.
 Bepieczniéy bogu dusác/ niżli człowiekowi/
 Niz nawietśému królowi.
 Wielki lub mie był oblégł : ále prośac bogá/
 Nie vstá ich áni nogá.
 Zewśad mie byli práwie/ zewśad obegnáli/
 Bóg mi zdárzył/ że przegráli.

Obsiedli mie/ by pŕeczoly : zggãli/ by ŕurowy
 Zãpalony krzãk czerniowy.
 Nie sil syc zly czlowieczce : bo ieslim ŕwãnkowãl/
 Wnet mie mój pan porãtował.
 On iest moãã poteznoŕcã/ on weselã moie/
 Temum winien zdrowie swoje.
 Dobrych pobożnych ludzi wŕŕytki sa mieŕkãniã
 Pełne wdziecznego ŕpiãwãniã.
 Silna iest reãã pãniŕkã/ siãã dokãzuie/
 Silna/ y silnie wojuie.
 Smierci/ pŕobno mi groziŕ : nie mi nie ŕrãŕliwã
 Twoie ŕrãzãty popedliwã.
 Otom ia żywo : y bede ŕlawit po wŕŕãj ziemi
 Sprãwy pãniŕkie tymy ŕwemi.
 Karãt mie pan/ y wedle wolãj ŕwãj frãŕował :
 Jednãk mie ŕmierci zachował.
 Otworziã mi dziwo pãniŕkie : niech dam dzieãki ŕwãmu
 Dobrodziãciowi wielkiãmu.
 To sa ony żywego bogã wdziecznã progi/
 Tu enotliwym wolnã drogi.
 Tobie dzieãkã : tys przyããã wdziecznã proŕby moie/
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kãmiãni od rzemieŕlnikãw niedbãtych wzgãrdzony
 Nãã kãã czelny iest wlożony.
 A to przywããŕzãcã musiem pãniŕkiãmu przyãjzrãniã/
 Co dziŕs v nas w podãziwãniã.
 To iest on dziãni ŕzczãŕliwy/ dziãni blogoŕlãwiony/
 Ku poãieŕŕã nam ŕprãwiony.
 Miãj nas w obronie ŕwoiãj/ zdarz/ oycze lãŕlãwy/
 Terãzniãjŕŕã nãŕŕã ŕprãwy.
 Niechãj idziã wŕŕelãtkim ŕzczãŕciã obdãrzonny
 Krãl od bogã nãznãczony.

Ny/

Obsiedli mię by pszczoły, zgásiłi by surowy
 Zápalony krzak czérniowy.
 Nie sil się, zły człowiecze, bo jeslim szwánkował,
 Wnet mię mój Pan porátował.
 25 On jest moją potężność, On weselé moje, 5
 Jemum winien zdrowié swoje.
 Dobrych, pobożnych ludzi wszytki są mieszkánia
 Pełné wdzięczného śpiévánia.
 Silna jest ręká Páńska, siła dokázuje,
 30 Silná i silnie wojuje. 10
 Śmierci, prózno mi grozisz, nic mi nie strázliwé
 Twoje strzáty popędliwé.
 Otom ja żyw i będę sławił po wszéj ziemi
 Spráwy Pánskié rymy swemi.
 35 Karał mię Pan i wedle woléj swéj frásował, 15
 Jednák mię śmierci záchował.
 Otwórzcie mi drzwi Pánskié, niech dam dzięki swému
 Dobrodziejowi wielkiému.
 40 To są ony żywého Bogá wdzięczne progi, 20
 Tu cnotliwym wolné drogi.
 Tobie dzięká, Tyś przyjął wdzięcznie próšby moje,
 Tobiem winien zdrowié swoje.
 Kámién od rzemiesłników niedbálych wzgárdzony
 Ná kąť czelny jest włożony.
 45 Á to przywłaszczyc musiém Pánskiému przejźrzeniu, 25
 Co dziś u nas w podziwieniu.
 To jest on dzień szczęśliwy, dzień błogosłáwiony,
 Ku pociesze nam spráwiony.
 Miéj nas w obronie swojej, zdarz, ojcze łáskáwy,
 50 Terázniejszé nászé spráwy. 30
 Niechaj idzie wszelákim szczęściém obdárzony
 Król od Bogá náznáczony.

[Zv]

My,

My, co Pánu w kościele Jego usługujem,
 Wszégo dobrá wam winszujem.
 55 Bóg Pan práwy, Ten światłem swojej zyczliwości
 Roświécił nászé ciemności.
 Uwiązcie ciągłym sznurem u Páńskiego stołu 5
 Nowo tárgánégo wołu.
 Tobie ja dzięki czynię, Boże mój prawdziwy,
 60 Ciebie chwale, pokim żywy.
 Chwalcie Páná prze dobroć Jego niewymowną
 I prze litość wiekom równą. 10

PSALM 119. Beati immaculati in via.

Aleph

Szczęśliwi, którzy sie Páńskim zakonem sprawują,
 Którzy Páná i wyroków Jego nászłádują.
 Niémász grzéchu, kędy Páńskie práwá uwážono, 15
 Wola Twoją, Pánie, áby pilnie ich strzeżono.
 5 Daj, Boże, ábych umiał strzéc Twego rozkazánia,
 Dobra moją, będę li żył wedle Twego zdánia.
 Náucz mię praw swoich, á ja niech Tobie dziękuję,
 20 Wedla tych ja żyć chcę, tylko niech pomoc Twą czuję.

Beth

10 Czym sie młody człówiek lepszy? Gdy strzeże słów Twoich.
 Toć jest mój cěl; nie daj, Pánie, mijać ustaw swoich.
 W sercu chowam Twé wyroki, bych był praw od złości,
 Ucz mię, nieśmiertelny Pánie, Twój sp<r>áwiedliwości. 25
 Twoje sądy opowiadam zázwždy usty swémi,
 Któré u mnie miejsce máją przed skárby wszytkiémi.
 15 W tych sie ćwiczę ustáwicznie, tym sie przypátruję,
 Tych nigdy nie przepámiećtam, w tych sobie lubuję.

Z2

Gimel

My/ co pánu w Kościele iego vsługuiem/
 Wsęgo dobra wam winsuiem.
 Bóg pan prawy : ten swiátem swoiéy zyczliwości
 Roswiécił náše ciemności.
 Dwiązicie ciągłym snurem v páństiego stolu
 Nowotárganého wołu.
 Tobie ia dzięki czynie/ boże mój prawdziwy/
 Ciebie chwale/ pókim żywy.
 Chwalcie pána prze dobroć iego niewymowna/
 I prze litość wiekom równa.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Szczesliwi/ Którzy syc páńskim zákonem spráwuią/
 Którzy pána/y wyroków iego násláduia.
 Niemáš grzechu/ Kedy páńskie práwa wrażono/
 Wola twoia/ pánie/ aby pilnie ich strzeżono.
 Day boże/ ábych umiał strzédz twého rozkazania/
 Dobra moia/ bedeli żył wedle twého zdania.
 Náucz mie praw swoich/ a ia niech tobie dziękiue/
 Wedla tych ia żyć chce/ tylko niech pomoc twoa czuie.

Beth.

Gdy syc młody człowiek lepszy : gdy strzeże słów twoich :
 Toć iest mój cel : nie day/ pánie/ mijáć wstaw swoich.
 W sercu chowam twé wyroki/ bych był praw od złości/
 Ucz mie/ niesmiertelny pánie/ twéy spáwiedliwości.
 Twoje sady opowiadam záwždy wsty swémi/
 Które v mnie mieysce máia przed skárby wshytkiémi.
 W tych syc ćwicze wstawicznie/ tym syc przypátruie/
 Tych nigdy nie przepámietam / w tych sobie lubuie.

Đ ħ

Gimel.

Gimel.

Zycz zdrowia/ żebych przy twym słowie stał skątecznie/
 Otwórz mi wzrok/ niech na zakon patrzą twój bezpiecznie.
 Nie tają praw swych przychodniowi biednému na ziemi/
 Duszą moją wiecznie testni za sądami twemi.
 Przestępca twoich porządów v ciebie przeklęty/
 Mnie vchoway hánby : bo ja czcisz twój zakon święty.
 Książetã przeciw mnie mówią/ á ja słowa twoie
 Rozbieram : to są pociechy/ to są rady moje.

Daleth.

Duszą moją mdleie : rącz ja słowem swym ochłodzić/
 Chęć moie widzisz : day bych mógł wolę twę dogodzić.
 Day mi swój zakon znać/ niech sye cudów twoich dowiem/
 Tęte w troskach : wedle słów swych opatruj me zdrowiem.
 Błąd odęmi/ á okaż mi łaskawie své prawa/
 Cnota mój cel/ w który patrzą/ y twoją vstawá.
 Przy twoich wyrokách stoie : nie gárdzi mnę/ panie/
 Ścieżką prawdy twę pobjeż / gdy mój strásunek stánie.

He.

Wiedz mie na drodze praw swych/ náucz me ich chowác/
 A ja szęzerze chęć wedla nich żywot swój sprawowác.
 Prowadz me ścieżką swych vchwał : do tego ja chcęwy/
 Do tego me wiedz : niech niedbam o zysk niecnotliwy.
 Odwóć wzrok mój od márnosci/ niech przy tobie stoie/
 Pomni słowo swoje : oto ja ciebie sye boie.
 Vchoway me hánby : bos ty vznawcá prawdziwy/
 Bion mie chętnego twę prawdziwie/ iákos sprawiedliwy.

Vau

Gimel

Użycz zdrowia, żebych przy Twym słowie stał státecnie,
 Otwórz mi wzrok, niech ná zakon pátrzę Twój bezpiecznie.
 Nie taj praw swych przychodniowi biédnému ná ziemi,
 20 Duszá moją wiecznie teskni zá sądami Twemi. 5
 Przestępcá Twoich porządków u Ciebie przekłéty,
 Mnie záchowaj háńby, bo ja czię Twój zakon święty.
 Książętá przeciw mnie mówią, á ja słowá Twoje
 Rozbiéram; to są pociechy, to są rády moje.

Daleth

25 Duszá moją mdleje, rácz ją słowem swym ochłodzić,
 Chęć moję widzisz, daj, bych mógl woléj Twéj dogodzić.
 Daj mi swój zakon znáć, niech sie cudów Twoich dowiem,
 Táję w troskách, wedle słów swych opátruj mię zdrowiem.
 Bład odéjmi, á okaż mi láskawie swé práwá,
 30 Cnotá mój cěl, w który pátrzę, i Twojá ustáwá. 15
 Przy Twoich wyrokách stoję, nie gárdzi mną, Pánie,
 Ściéżką prawdy Twéj pobieżę, gdy mój frásunk stánie.

He

Náwiédź mię ná drógę praw swych, náucz mię ich chowác,
 20 Á ja szczerze chcę wedla nich żywot swój spráwowác.
 35 Prowadz mię ściéżką swych uchwał, do tegom ja chciwy,
 Do tego mię wiédź, niech nie dbam o zysk niecotliwy.
 Odwróc wzrok mój od márności, niech przy Tobie stoję,
 Pomni słowo swoje, oto ja Ciebie sie boję. 25
 Uchowaj mię háńby, boś Ty uznawcá prawdziwy,
 40 Broń mię, chętnégo Twéj prawdzie, jákoś spráwiedliwy.

[Z2v]

Vau

Vau

Okaż mi łaskę, jákoś rzekł, ábych to mógł swoim
 Obmowcom wywiéść, że słusznie ufam słowom Twoim.
 Nie bierz z ust mych słowá prawdy, czekam ja Twych sądów
 I będę ná wieki wieczné Twych przestrzegał rządów. 5
 45 Prawdzie będąc przyjacielem, wolno chodzę, Pánie,
 Twé słowá królom powiadam, á nie wstyd mié za nie.
 Kocham sie w Twym rozkazaniu, to wielce miłuję,
 To ná rękú noszę, ále i w sercu piástuję.

Zain

10

50 Pomni ślub swój, toć jest ufność i ochłodá moją,
 Ślub Twój mié wróca od śmierci ostatniej podwoją.
 Niech sie hárdzi śmieją, ja Twych praw nie odstępuję,
 Ja Twé wieczné sądy pomnié, skąd pociechę czuję. 15
 Tarnę wszytek, ná przestępce pátrząc ustaw Twoich,
 Któré u mnie są zá pieśni, dokąd tu lat moich.
 55 Imię Twé w nocy rozczytam i Twé przykazanié,
 To jest praca, ustáwiczné to moje stáranié.

Heth

Pánie, to dział i część moją — ustaw Twych pilnować, 20
 Proszę, rácz sie wedle słów swych náde mną smiłować.
 Przypátrzyłem sie swym myślóm, błąd wszytki mé spráwy,
 60 Przetóžem sie wolał kwápić do Twojéj ustáwy.
 Nosząc pętá niepobožnych, Twój zakon wyznawam,
 Dla chwały Twych sądów wiernych o pólnocy wstawam. 25
 To przyjaciel mój, kto pilen Twego rozkazania.
 Pelen świat Twéj láski, žycz mi prawdy Twéj uznania.

Z3

Teth

Vau.

D Każ mi łaskę / iákos rzekł / dbych to mógł swoim
 Obmowcom wywieść / że słusnie vřam słowom twoim.
 Nie bierz z vřt mych słowa prawdy: czekać am ia troych sądów /
 I bede ná wielki wieczné troych przestřezgał rzadów.
 Prawdzię bedac przyjacielem wolno chodze / pánie /
 Twé słowa królom powiadam / á nie wřtyd mie zá nie.
 Kocham syc w twym rozkazaniu / to wielce miłuię /
 To ná reku nořę / ale y w sercu piástuię.

Zain.

P Omni slub swóy: toć iest vřnosť / y ochłoda moia /
 Slub twóy mie wraca ob śmierci ořtátniey podwoia.
 Niech syc hárdzi śmieia / ia troych praw nie odstepuię /
 Ja twé wieczné řady pomnie / z řad pocieche czuię.
 Ćarne wřytek / ná przestępcę pátrzac vřřaw troych /
 Które v mnie są zá piesni / dořad tu lat moich.
 Imię twé w noey rozczytam / y twé przykazanie /
 To iest práca / vřřawieczné to moie řáránie.

Heth.

P Anie / to dział / y cześć moia / vřřaw troych pilnować /
 Proře / rácz syc wedle słów swych nádemna smitowác.
 Przypátrzyłem syc swym myslom: bład wřytki mé řpráwy /
 Přetóžem syc wolal kwápic do twoiey vřřawy.
 Třořac petá niepobožnych twóy zakon wyznawam /
 Dla chwały troych sądów wiernych o pólnocy vřřawam.
 To przyjaciél móy / Kto pilen twego rozkazania.
 Pelen swiát twéy lářki: žycz mi prawdy twéy vřnania.

B ię

Teth

Teth.

Pzostawies syc zemna obsedi wedle słów swych/ Jowá/
 Day mi rozum/ Który wazę wielce twoie słowa.
 Błędzilem/ pókim tróśt nieznał/ dziś lepszy karány :
 Obiaró mi swóy státut/ pánie w dobroć nieprzebrány.
 Zárdzi ná mie sáksiem ida/ ia twych praw pilnute/
 Oni ciálá tucza/ ia twé vchwały lubuie.
 Náuczylý mie/ strzédz twoich wyroków/ Kłopoty :
 Pożytecznieyszy zákon twych vsť/ niź kruszec złoty.

Iod.

Jestem czyn rak twych : day mi znác swoje rozkazánié/
 Dobrzy ze mnie rádosć máig/ zes ty me vfánié.
 Spráwiedliwé sady twoie : slusnic mie frásuiesi/
 Vfam/ ze syc/ wedle słów swych/ nádemna smiluiiesi.
 Zlitosći twéy iam żyw : zákon twóy moie kochánié/
 Pomści krzywdy méy/ niech ia twé czynie rozkazánié.
 Kto twoich wyroków strzeze/ zemna niech syc znása.
 Mysl poslušna twych praw niechay wstýdu me odnása.

Caph.

Serce czekáiac vstawa/ nádzieia nie stánie/
 Roczy pátrzac vstály ná twóy ráturnk/ pánie.
 Wiedne/ iáko stórá w dymie/ wzdám strzege praw twoich/
 Rychlóz nád nieprzyjácielem krzywd wetuiesi moich :
 Doly pódemna kópáia/ przeciw práwu twemu.
 Szczera práwda twé wyroki : wyrwi mie z rak zlemu.
 Tiszczy mie/ gdzie moze/ á ia strzege twéy vstáwy/
 Wedla którey day bych vmiat wiész w sýtkti své spráwy.

Lamed.

Teth

65 Łáskáwiész sie ze mną obszedł wedle słów swych, Jowá,
 Daj mi rozum, który ważę wielce Twoje słowa.
 Błądziłem, pókim trósk nie znał, dziś lepszy karány,
 Objaw mi swój státut, Pánie, w dobroć nieprzebrány. 5
 Hárdzi ná mié fálszem idą, ja Twych praw pilnuje,
 70 Oni ciáła tuczają, ja Twé uchwały lubuję.
 Náuczyły mié strzéc Twoich wyroków kłopoty,
 Pożyteczniejszy zakon Twych ust niż kruszec złoty.

Iod

1 0

Jestem czyn rąk Twych, daj mi znác swoje rozkazánié,
 Dobrzy ze mnie rádość máją, żeś Ty mé ufánié.
 75 Spráwiedliwé sądy Twoje, słusznie mié frásujesz,
 Ufam, że sie wedle słów swych náde mną smítujesz. 15
 Z litości Twéj jam żyw, zakon Twój moje kochánié,
 Pomści krzywdy méj, niech ja Twé czynię rozkazánié.
 Kto Twoich wyroków strzeże, ze mną niech sie znasza.
 80 Myśl posłuszna Twych praw niechaj wstydu nie odnasza.

Caph

Serce czekájąc ustawa, nádziejá nie stánie, 20
 I oczy pátrząc ustály ná Twój rátunk, Pánie.
 Wiednę jáko skóra w dymie, wzdám strzegę praw Twoich;
 Rychłóž nád nieprzyjacielem krzywów wetujesz?
 85 Doły pode mną kopáją przeciw práwu Twemu. 25
 Szczéra prawdá Twé wyroki; wyrwi mié z rąk złemu.
 Niszczy mié, gdzie może, á ja strzegę Twéj ustáwy,
 Wedla którój, daj, bych umiał wiész wszytki swé spráwy.

[Z3v]

Lamed

Lamed

Słowa Twoje, prawdą Twoją na wieki zostanie.
 90 Tyś niebo i ziemię stworzył, a téż i dziś, Pánie,
 Twym porządkiem wszystko idzie, wszystko słucha Ciebie;
 Krom praw Twoich ja nie mam gdzie ucieć się w potrzebie. 5
 Tych ja nigdy nie zapomnié, to jest zdrowié moje,
 Wiédz o mnie, słudze swym, który ważę práwa Twoje.
 95 Żli mié trapią, że rozważam Twé słowa státeczné,
 Wszystkich rzeczy koniec widzę: Twé ustawy wieczné.

Mem

10

O Pánie, jáko mnie wdzięczné są ustawy Twoje:
 Té mié nád nieprzyjacióły mędrszym czynią moje.
 Tych słuchájac, dowcipniejszym niż moi mistrzowie
 100 I lepiej rzeczy uważam niż biegli stárcowie.
 Ná té pátrząc, mijam ściéżki dáleko złośliwych, 15
 Á trzymam się, jákoś kazał, Twych praw świętobliwych.
 Słodsze niż miód w uściéch moich Twé Pánskie ustawy,
 Z ich przestrogi z niepobożnym nie mam żadnéj spráwy.

Nun

105 Słowo Twoje jest pochodnia przed nogámi mémi, 20
 Rzekłem (co zyszcze) rzádzić się ustáwami Twémi.
 Posi/ mié utrapionégo wedle swego słowa,
 Bierz ofiárę ust mych, á mnie praw swych náucz, Jowá.
 Po śmierciách stáпам, á przedsię Twój zakon wyznawam,
 110 Żli mié łowią, ja przedsię Twych ustaw nie zostawam. 25
 To mój dział, to rozkosz moją, ku temu céłowi
 Zmiérrać będę, póki wieku zstawa człowiekowi.

[Z4]

Samech

Lamed.

Słowa twoje/prawda twoja na wieki zostanie.
 Tyś niebo/ y ziemię stworzył : a też y dziś/panie/
 Twym porządkiem wszystko idzie/ wszystko słucha ciebie :
 Krom praw twoich/ ja nie mam gdzie wciec sye w potrzebie.
 Tych ja nigdy nie zapomnie : to jest zdrowie moje :
 Wiedz o mnie słudze swym/ który waże prawa twoje.
 Zli mie trapia/ że rozważam twe słowa ścące /
 Wszystkich rzeczy koniec widzę : twe ustawy wieczne.

Mem.

Głównie/ iako mnie wdzięczne są ustawy twoje :
 Te mie nad nieprzyjacioly medzysym czynia moje.
 Tych słuchając/ dowcipniejszy/ niż moi mistrzowie/
 Y lepię rzeczy wważam/ niż biegli starcowie.
 Na te patrząc/ mijam ścieżki daleko zlosliwych/
 A trzymam sye/ iakoś kazał/ twych praw świętobliwych.
 Słodse niż miód w vszczęch moich twe pamiłki ustawy/
 Zych przestrogi z niepobożnym nie mam żadney sprawy.

Nun.

Słowo twoje jest pochodnia przed nogami memi/
 Kzetlem (co żyje) rządzić sye ustawami twemi.
 Posił mie vtrapiónego/ wedle swego słowa :
 Bierz ofiarę vst mych/ a mnie praw swych naucz/ Jowá.
 Po śmierciách stąpam/ a przetsię twóy zakon wyznawam/
 Zli mie łowia/ ja przetsię twych vstaw nie zostawam.
 To mój dział/ to roskoś moja : ku temu celowi
 Zmierzać będę/ póki wieku zstawa człowiekowi.

Sámek.

Samech.

Alko zakon twódy miłuię/ tãk sye bzybdze zlemi :
 Tys nãdziejã/ tys iest moia obronã nã ziemi.
 Precz odemnie zli : ia pãnskich wskaw niech pilnuie/
 Posil mie : niech sye zã rzeczy ploné nie wymiue.
 Opãtrz mie zdrowiem/ bych dlugo twoie chowãł prawãł/
 Stãrles wszytki swé zmienniki : bo sprosna ich sprãwã.
 Zniszczyles przewrotné/ skãd znam sprãwiedliwosc twoieg/
 Twoim strãchem ciãlo tarnie/ sadów twych sye boie.

Ain.

Nã mnie/ ezłowiecez eciotliwym/ nie day zlym przewodzic/
 Cieš mie lãska swã/ y rãcz mie z ich rak oswobodzic.
 Słów twych pãtrzac/ y rãtunku/ oczu mi nie zstãnie/
 Smiłuy sye/ a day mi poznãc swé wyroki/ pãnie.
 Day mi poznãc swé wyroki/ bože niestworzony/
 A bierz sye zã krzywde swoie : twóy zakon zgwãłcony.
 Który v mnie drozby perel/ y swiętnégo zlotã/
 Ten mnie mił sam/ a zãs wšelka bzybdka iest sromotã.

Re.

Dziwné sa twé tãiemnice/ Których mysl pilnie/
 Słowo twé swiãtlem mãdrości prosté opãtruię :
 Tego prãgnãc/ wskã ziejã : weyżrzy miłosiernym
 Okiem nã mie tãk/ iãkos zwykl czynic swoim wiernym.
 Rzãdź mie słowem swym/ niech nie ma zlošc nãdemna wladze/
 Zbaw mie tróšt/ã twé vchwały beda v mnie w wãdze.
 Roswięc mie swã iãšna twarzã/ nãucz mie praw swoich/
 Których wzgãrdã cięzki z oczu plãcz wyciřka moich/

Zade

Samech

Jáko zakon Twój miłuję, ták sie brzydzę złemi;
 Tyś nádziejá, Tyś jest mojá obroná ná ziemi.
 115 Precz ode mnie, źli, ja Páńskich ustaw niech pilnuję;
 Posi/ mię, niech sie zá rzeczy płoné nie ujmuję. 5
 Opátrz mię zdrowiem, bych dńugo Twoje chował práwá,
 Stárleś wszystkie swé zmienniki, bo sprosna ich sprawá.
 Zniszczyleś przewrotné, skąd znam sprawiedliwość Twoję,
 120 Twoim stráchem ciáło tarnie, sądów Twych sie boję.

Ain

10

Ná mnie, człowiecze cnotliwym, nie daj złym przewodzić,
 Ciesz mię láská swá i rácz mię z ich rąk oswobodzić.
 Słów Twych pátrząc i rátkunku, oczu mi nie zstánie,
 Smiľuj sie, á daj mi poznáć swé wyroki, Pánie.
 125 Daj mi poznáć swé wyroki, Boże niestworzony, 15
 Á bierz sie zá krzywdę swoję: Twój zakon zgwałcony,
 Który u mnie droższy perel i swiétného złotá,
 Ten mnie mił sam, á záś wszelka brzydka jest sromotá.

Pe

Dziwné są Twé tájemnice, których myśl pilnuje, 20
 130 Słowo Twé swiátlém mądrości prosté opátruje.
 Tego prágnąc, ustá zieją; wejźrzy miłosiernym
 Okiem ná mię ták, jákoś zwykl czynić swoim wiernym.
 Rządź mię słowem swym, niech nie ma złość náde mná władze,
 Zbaw mię trósk, á Twé uchwały będą u mnie w wadze. 25
 135 Roświeć mię swá jásná twarzą, náucz mię praw swoich,
 Których wzgárdá ciężki z oczu płáčz wyciska moich.

[Z4v]

Zade

Zade

O Pánie, wszystkie postępy Twoje sprawiedliwe,
 Zakon Twój nienágániony, świadectwa prawdziwe.
 140 Gniw mię pali, że zły człowiek słowy gárdzi Twémi,
 Słowa Twé w ogniu pławioné, ja sie cieszę jémi. 5
 Tych ja nie zapomnié, jákomkolwiek jest wzgárdzony,
 Wieczna Twoją sprawiedliwość, zakon niewzruszony.
 W troskách nawiętszych zawnzdyd Twé uchwały miłował,
 Ćwicz mię ná swą myśl, jákobyś zdrowiem mię dárował.

Coph

10

145 Usłysz, Pánie (k Tobie wołam), nárzékání moje,
 Usłysz, á rátuj, niech święté chowam práwá Twojé.
 Uprzędzam świtání, do Twych wyroków wzdychając,
 Uprzędzam straż, w Twym zakonie świętym rozmyślając. 15
 150 Usłysz głos mój, á potwiérdz mię wedle swego słowa,
 Żli náde mną tuż, ále praw Twych dáleko, Jowá.
 I Tyś jest bliski swym wiernym; wszystkie są státeczne
 Wyroki Twoje i muszą trwác ná czasy wieczné.

Res

Wybaw mię z ucisku, gdyż ja pomnié práwá Twoje. 20
 Broń méj sprawy, á wyzwól mię, pomniąc słowo swoje.
 155 Złych upadek czeka, bo Twych nie chcą praw pilnowác,
 Tyś Pan jest wielkiéj litości, Ty mię rácz záchowác.
 Zewsząd ucisk mam, á przedsię przy Twéj prawdzie stoję,
 Boleję pátrząc, że depcą źli náukę Twojé. 25
 Zakon Twój miłuję, Ty téż umiłuj mię, Jowá,
 160 Prawdziwé są Twé powiési, nieprzetrwané słowá.

Aa

Sin

Zade.

Panie/ wszystkie postępy twoje sprawiedliwe/
 Zakon twój nienaganiony/ świadectwa prawdziwe.
 Gniew mi pali/ że zły człowiek/ słowy gardzi twymi/
 Słowa twoje w ogniu pławione: ja sye ciebie iemi.
 Tych ja nie zapomnie/ iakomkolwiek jest wzgardzony/
 Wieczna twoja sprawiedliwość/ zakon niewzruszony.
 W troskach nawietszych zarozdym twę chwaly milował/
 Cwicz mi na swą myśl/ iakobys zdrowiem mi darował.

Coph.

Słysz panie (ktobie wołam) narzekanie moje/
 Usłysz/ a ratuy: niech święte chowam prawa twoje.
 Wprzedsam switanie/ do twych wyroków wzdychając/
 Wprzedsam straż/ w twym zakonie świętym rozmyślając.
 Usłysz głos mój/ a potwierdź mi/ wedle swego słowa/
 Żli nademna tuż/ ale praw twych daleko/ Jowá.
 A tyś jest bliżki swym wiernym: wszystkie są stateczne
 Wyroki twoje/ y muszą trwać na czasy wieczne.

Res.

Wzbaw mnie z ucisku/ gdyż ja pomnie prawa twoje.
 Broni mój sprawy/ a wyzwól mnie / pomniac słowo swoje.
 Słych wpaadek czeka: bo twych niechcą praw pilnować/
 Tyś pan jest wielkiej litości/ ty mi rącz zachować.
 Zewszad ucisk mam/ a przetsie przy twój prawdziwie stoie/
 Boleie patrzac/ że depca żli naukę twoje.
 Zakon twój miluje/ ty też umiluy mie / Jowá/
 Prawdziwe są twoje powieści/ nieprzetwane słowa.

Sin.

Wzñi mie trapiã / á ia twych wyroków pilnie/
 Które drożey/ niżli korzyść nawietřa/ śaćwie.
 Śałš mie mierzi/ twé vřtãwy v lubilem sobie/
 Siedni kroć ná dzień pře twã pravde/ dáie chwałę tobie.
 Pořký wielki miłosniom prav twych/ á zgorřenie
 řadné : pátrze ná twóy rãtunek/ y ná twé rzeczenie.
 Prav twych strzege/ řady pomnie/ řlowã chowam : bo mé
 Wřyřki řprãwy/ wřyřki myřli tobie řã wiadomé.

Tau.

W Jechay wařna bedjie moã modlitwã v ciebie/
 Řzãdź mie wedle řwyc obietnic/ y rãtuy w potrzebie.
 Chwalon z vřt myř bedjies/ gdy mi zãwiř řprawã řwoie/
 Chwalon bedjies : řprãwiedliwe řã wyřoki řwoie.
 Břoni mie reķã řwã : v mnie twé wařne řořkazãnie/
 Prãgne twéy pomocy/ řakon twóy moie řochãnie.
 řyw mie řlowem řwym ku řwéy cřci : iam/ iãř^o owcã / zřginãř/
 řzukãy mie/ bo mnie twóy řakon z řercã nie wřpłynãř.

PSALM CXX.

Ad Dominum cum tribularer clamaui.

W Kãždym vćřřku řwoim woãłem do pãnã/
 Al moã prořbã zãwřdzy byã wřřluchãnã.
 A dñis cie tymže řercem proře pãnã řwégo/
 Obřoni mie od potwarzy ieřyķã zďrãdnego.
 Co řwym řlamřtwem pořyřczesz/ ieřyķu wřřeteczny/
 Jedno ludķã nienawieć/ á gniéw boży wieczny :
 Twoje řlowã řã řřzãły iãdem nãpoione
 řmiertelnym/ twoie řlowã węgłę rozpalone.

Miedzy

Sin

Moźni mię trapią, á ja Twych wyroków pilnuję,
 Które drożej niżli korzyść nawiętszą szacuję.
 Fálisz mię mierzi, Twé ustáwy ulubilem sobie,
 Siedmkroc ná dzień prze Twą prawdę dáję chwałę Tobie. 5
 185 Pokój wielki miłosnikom praw Twych á zgorzenie
 Żadne; pátrzę ná Twój rátunk i ná Twé rzeczenie.
 Praw Twych strzegę, sądy pomnię, słowá chowam, bo mé
 Wszytki spráwy, wszystkie myśli Tobie są wiadomé.

Tau

10

Niechaj ważna będzie moją modlitwą u Ciebie,
 170 Rządź mię wedle swych obietnic i rátuj w potrzebie.
 Chwalon z ust mych będziesz, gdy mi zjávisz práwá swoje,
 Chwalon będziesz: spráwiedliwe są wyroki Twoje. 15
 Broń mię ręką swą, u mnie Twé ważne rozkazánié,
 Prágne Twéj pomocy, zakon Twój moje kochánié.
 175 Żyw mię słowem swym ku swéj czci; jam ják' owcá zginął,
 Szukaj mię, bo mnie Twój zakon z sercá nie wypłynął.

PSALM 120

Ad Dominum, cum tribularer, clamavi.

20

W káždym ucisku swoim wołałem do Páná,
 Á moją prósbá závždy byłá wysłucháná.
 I dziś Cię tymże sercem proszę, Páná swégo:
 Obroń mię od potwarzy języká zdrádného.
 5 Co swym kłámstwem pozyszczesz, języku wszeteczny? 25
 Jedno ludzká nienawiść á gniew Boży wieczny.
 Twoje słowá są strzały jádem nápojoné
 Śmiertelnym, twoje słowá węglé rozpaloné.

[Aav]

Miedzy

10 Miedzy zbójcy (niestetyż) jest mieszkanié moje,
 Miedzy ludem nieludzkim trawie látá swoje;
 Mnie mił pokój, á oni w zwádzie sie kochájá,
 Á gdy zgodę wspomionę, mieczów pomykájá.

PSALM 121

5

Levavi oculos meos in montes.

Człowiek ja nieszczęśliwy, człowiek strapiony,
 Oczy smutné podnoszę ná wszystkie strony,
 Upátrujác, kto li sie mnie użákuje,
 Kto li mié w złéj przygodzie mojej rátuje. 10

5 Duszo moją, przedsię ty tusz dobrze sobie:
 Bóg w nieszczęściu twym będzie pomocen tobie,
 Bóg ten, który wysokié niebo zbudował
 I ziemski wszytkorodny krąg ugruntował.

10 To twój stróż: ten cié z oczu nigdy nie spuści 15
 Áni nodze szwánkować twojej dopuści.
 Stróżá twego żaden sen nigdy nie zymie:
 Nie spi stróż Izráelski áni sie zdrzymie.

Pan ustáwicznie będzie przy boku twoim
 I ten cié zewsząd cieniem okryje swoim, 20
 15 Że cié áni w dzień słońce gorące przéjmie,
 Áni zimno miesiácá nocnego zéjmie.

Cokolwiek poczniesz, bądź to dom cié zábáwi,
 Bądź cié z niego potrzebá dálsza wypráwi,
 Wszédy nád sobá doznasz Páńskiej opieki 25
 20 I dziś, i potym záwždy ná wszystkie wieki.

PSALM 122

Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi.

Aa2

Rad

Miedzy zdóyey (niestetyſ) ieſt mieſzkánié moie /
 Miedzy ludem nieludzkim trawie láta ſwoie :
 Mnie mił poſóy/ á oni w zwadzie ſye kocháia/
 A gdy zgođe wspomione/ mieczów pomyſáia.

PSALM CXXI.

Leuani oculos meos in montes.

Słowiek ja nieſzczesliwy człowiek ſtrapiiony/
 Czy ſmutné podnoſe ná wſytki ſtrony:
 Wpátruigc/ ktoli ſye mnie wzáluie/
 Ktoli mie w złey przygodzie moiéy rátuie.
 Duſo moia/ przetsie ty tuſz dobrze ſobie /
 Bóg w nieſzczesciu twym będzie pomocn tobie.
 Bóg ten / który wyſokie niebo zbudował/
 A ziemſki wſytkorodny kraj vgruntował.
 To twóy ſtróz : ten cie z oczu nigdy nie ſpuſci/
 Ani nodze ſwántowác twoiéy dopuſci.
 Stróža twego żaden ſen nigdy nie zymie/
 Nie ſpi ſtróz Izrahelſki / ani ſye zdrymie.
 Pan wſtawicznie będzie przy boku twoim /
 A ten cie zewſad cieniem okryje ſwoim :
 Ze cie ani w dzień ſłońce gorace przéymie/
 Ani zimno mieſiacá nocného zéymie.
 Cołowiek pocznieſ/ bądź to dom cie zabáwi.
 Bądź cie z niego potrzebá dálſza wypráwi :
 Wſtedy nád ſoba doznaſ páńſkiéy opieki/
 A dziś/ y potym zámždy ná wſytki wieki.

PSALM CXXII.

Latus sum in his, quę dicta sunt mihi.

K Ab to slyše / że dom páński náviedzić mamy/
 I vyžrém/ o Hieruzálem/ twé piękne bramy.
 Hieruzálem/ wzór miast zaenych/ ozdoba swiáta :
 Zgoda miešczan swych spoioná ná wieczné láta.
 Tám tu službie pánskéy/ iáko zákon stázuie/
 Narod žydowski ze wšytkich kráin wstępuje.
 Tám práwo/ tám iest zásádon pálac sedowý/
 Tám stolicá / y on zacny thron Dawidowý.
 Niechže w tobie/ piękne miásto/ počóy přebywa /
 Któřego niech twóy przyiáciel z toba vžywa.
 Počóy w twárbych bástach twoich nechay sye množy/
 A obštosť swé w pálacách gniazdo záložy.
 Přze bráćia ze wšech namilša/ přze krewné moie/
 Wiecznie sye ia stárác musie o dobré twoie.
 Přze dom pánski swietobliwy / ná twé počytki
 Gotowem zdiowie swé wážyc / y síly wšytki.

P S A L M C X X I I I .

Ad te levavi oculos meos.

B Ože/ który miéškaš nád wšytkými nieby/
 Prózen y trošć ludzkich/ y wšelkéy potreby :
 Do ciebie ia wznosje smetné oczy swoie /
 O pánie/ nádžieio/ y zbáwienié moie.
 Jáko w niedošátku ná pánska pogloda
 Głodny slugá reke/ y lástki požada.
 Jáko niewolnicá/ Któřey glód doymuie /
 Coraz pániéy swoiéy reki vpátruie :
 Tákžec oczy nášé obciążóné lzami
 Ná pána pátrzáia : owa sye nád námi
 Smilowác/ iáko pan milosierny/ raczy :
 A wyštepów nášych lástkwie přebaczy.

Džal

Rad to slyszę, że dom Pánski náviedzić mamy
 I ujrzém, o Jeruzálem, twé piękne bramy.
 Jeruzálem, wzór miast zacnych, ozdoba swiátá,
 Zgodá mieszczan swych spojona ná wieczné látá.
 5 Tám ku službie Pánskiéj, jáko zakon skázuje, 5
 Naród žydowski ze wszytkich kráin wstępuje.
 Tám práwo, tám jest zásádzon páłac sądowy,
 Tám stolicá i on zacny tron Dawidowy.
 Niechże w tobie, piękne miásto, pokój przebywa,
 10 Którégo niech twój przyjaciél z tobá używa. 10
 Pokój w twárdych básztach twoich niechaj sie mnoży,
 Á obfitość swé w páłacách gniazdo záložý.
 Prze bráciá ze wszech namilszá, prze krewné moje
 15 Wiecznie sie ja stárác muszę o dobré twoje. 15
 Prze dom Pánski swiętobliwy ná twé pożytki
 Gotowem zdrowié swé wáżyć i síly wszytki.

PSALM 123

Ad te levavi oculos meos.

Boże, który mieszkasz nád wszytkiémi nieby
 Prózen i trósk ludzkich, i wszelkiéj potrzeby, 20
 Do Ciebie ja wznoszę smętné oczy swoje,
 O Pánie, nádziejo i zbáwienié moje.
 5 Jáko w niedostátku ná pánská pogláda
 Głodny slugá rękę i láski požáda,
 Jáko niewolnicá, kteréj głód dojmuje, 25
 Coraz pániéj swojej ręki upátruje,
 Tákžec oczy nászé, obciążóné łzami,
 10 Ná Páná pátrzája, owa sie nád námi
 Smilowác jáko Pan miłosierny raczy,
 Á występów nászych láskáwie przebaczy. 30

[Aa2v]

Užal

15 Uzał sie nas, uzał, nieśmiertelny Boże,
 Ábowiem już ledwé ciérpieć więcéj może
 Nászé człowieczeństwo pośmiéchów i wzgárdy,
 Ták nas ten lud trapi, swoimi szczęściem hárdy.

PSALM 124

5

Nisi quia Dominus erat in nobis.

By był Pan nie ták łáskaw ná nászé zdrowié —
 Niechaj cné izráelskié potomstwo powié —
 By była nie tá ku nam życzliwość Páńska,
 Gdy ná nas wszystká siłą przyszła pogáńska — 10
 5 Już by nas (ták sie byli wściekle upárli),
 Już by nas práwie byli żywo pożárli,
 Już by nas powódź strászna, już by nas była
 Nawálność niesłychánych wód zátopiła.
 Pánu Bogu niechaj cześć będzie ná wieki, 15
 10 Że nas raczył z ich srogiej wyrwać pászczeki.
 Wywikłálismy sie z ich sieci zdrádliwych
 Jáko więc lichy ptaszek z rękú myśliwych.
 Niechajże nam ná potym strách nie pánuje,
 Ponieważ ták wielmożny Pan o nas czuje, 20
 15 Pan, który swoją ręką niebo zbudował
 I ziemski wszystkorodny krąg ugruntował.

PSALM 125

Qui confidunt in Domino sicut mons Sion.

Ktokolwiek mocnie ufa Pánu swému, 25
 Nieporuszony stoi, syjońskiemu
 Wirzchowi rowien, którego nie mogą
 Gwałtowné wiátry pożycz żadną trwogą.

Aa3

Jáko

Vzał sye nas/ vzał niesmiertelny boże /
 Abowiem iuż ledwé cierpieć wiecéy może
 Násé człowięczeństwo posmiéchow/ y wżgárby :
 Ták nas ten lud trapi/ swoim szczęściem hárdy.

PSALM CXXIIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

B ył pan nie ták laskaw ná násé zbrowié :
 Niechay cné Izrahelstie potomstwo powie:
 By była nie tá ku nam zyczltwość pániſta/
 Gby ná nas wsytka síla przysła poganſta :
 Jużby nas (ták sye byli wscietle vpárlí)
 Jużby nas práwie byli żywo požárlí:
 Jużby nas powódz strásna / iuż by nas była
 Nawátność nieslychánych wód zátopilá.
 Pánu bogu niechay cześć bedzie ná wieki/
 Ze nas racyl z ich frogiey wyrwac páſceki.
 Wywiklálismy sye z ych sieci zdrádlivy ch/
 Jáko wiec lichy ptáſek z reku myslivy ch.
 Niechayże nam ná potym strách nie pánuie/
 Ponieważ ták wielmożny pan o nas czuie :
 Pan/ który swoia reka niebo zbubowal/
 Z ziemſki wsytkorodny krag vgruntowal.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino sicut mons Sion.

K tokolwiek mocnie vſa pánu swému/
 Nieporuſzony stoi : Sionſtiému
 Wirzchowi rowien/ którego niemoga
 Gwaltowné wiatry požyc żabna trwoga.

A a iij

Jáko

Jako wkrag prawie góry otoczyły
 Jerozolimie : tak pan lud swój miły
 Wólem swój łaski zewszãd osypuie/
 A w żadna trwoga ich nie odstepuie.
 Ani dopuści/ żeby lud przeklęty
 Wiecznie wciśkać miał tego zbór święty :
 Aby snadź cnotã nieszczesciem strapiona
 Nie była iako nakoniec zgorzona.
 Dobrym day dobrze/ sprawiedliwy panie :
 A kto na drodze niepodożnych stãnie/
 Tnich wiedzion bedzie za niepodożnemi/
 A ty miéy pokóy/ Izrahelska ziemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.

BDy z okrutnéy Babilony
 Pãnski lud był wyzwolony/
 Czlowiekowi tak sye zdãlo/
 Jakoby mu snie sye miało.
 Tam dopiero narzekãnté/
 Tam plãcz wstał/ y wzdychãnié.
 A radości nastapily
 Na to mieysce / y smiech miły.
 Tam pogãnin zazdrościwy
 Znał (powiãda) niewãtpliwy
 Okazał bóg swiãtu wfsemu/
 Ze jest łaskaw ludu temu.
 Łaskaw jest pan ludu swemu/
 Okazał to swiãtu wfsemu :
 Z oków ciężkich nas wybãwił/
 A na swobodzie postãwił :

2 11

5 Jáko w krag práwie góry otoczyły
 Jerozolimę, ták Pan lud swój miły
 Wálem swěj łáski zewszád osypuje,
 Á w żadną trwogę ich nie odstępuje
 10 Áni dopuści, żeby lud przekłety
 Wiecznie uciskác miał Jego zbór święty,
 Áby snadź cnotá nieszczęściem strapiona
 Nie byłá jáko ná koniec zgorzona.
 Dobrym daj dobrze, sprawiedliwy Pánie,
 15 Á kto ná dródze niepobożnych stánie,
 Niech wiedzion będzie zá niepobożnémi,
 Á ty miěj pokój, izráelska ziemi.

PSALM 126

In convertendo Dominus captivitatem Sion.

Gdy z okrutnéj Bábilony
 Páński lud był wyzwolony,
 Człowiekowi ták sie zdáło,
 Jáko by mu snić sie miáło.
 5 Tam dopiéro nárzékáníé,
 Tám plácz ustał i wzdycháníé,
 Á rádości nástąpiły
 Ná to miejsce i śmiéch miły.
 10 Tám pogánin zazdrościwy
 „Znák — powiáda — niewątpliwy
 Okazał Bóg świátu wszemu,
 Że jest łáskaw ludu temu”.
 15 Łáskaw jest Pan ludu swemu,
 Okazał to świátu wszemu:
 Z oków ciężkich nas wybáwił
 I ná swobodzie postáwił.

[Aa3v]

I ci,

I ci, Pánie, co zostáli,
 Daj, áby tám nie mieszkáli,
 Ále szli tám *śpiesznym* biegiem
 20 Jáko strumień pełnym brzegiem.
 Kto siał w płáczu, żnie w rádości. 5
 Nászá *siéw* byłá w gorzkości;
 Oto zdárzył Pan, że i my
 Z weselem snopy nosimy.

PSALM 127

Nisi Dominus aedificaverit domum. 10
 Jesli domu sam Pan nie zbuduje,
 Prózno człówiek o nim sie frásuje;
 Jesli miástá sam Pan strzec nie będzie,
 Prózno czuje straż po blánkách wszędzie.
 5 Prózno z domu przede dniem wychodzisz,
 Prózno mrokiem ostatnim przychodzisz:
 Nie zarábiesz áni pożywienia,
 Nie będzie li z niebá wspomóżenia.
 10 Ále komu Pan jest miłóściwy,
 Dáje mu sen oczom pożądlivy,
 Dáje dziątek wdzięczné w domu roje —
 Toć jest, Pánie, pożegnáníé Twoje.
 Nie tak groźné, nie tak są strászliwé
 15 W ręku męskich strzały popędliwé,
 Jáko kiedy przy ojcowskiej głowie 25
 Zástáwią sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy to miedzy szczęśliwými,
 Kto swój sájdak strzałámi tákiémi
 20 Obwárował: gdy przed sądem stánie,
 I práwá mu, i sercá dostánie. 30

[Aa4]

Psalm

A ci/ pánie co zostáli/
 Day/ aby tám nie mieszkáli :
 Ale sli tak spiešnym biegiem/
 Jáko strumieni pełnym bziegiem.
 Kto siał w płáczu/ żnie w radosci :
 Náša siéro była w gorzkości :
 Oto zdarzył pan/ że y my
 Z weselem stopy nosimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus edificauerit domum.

Sesli domu sam pan nie zbuduie/
 Próžno człowiek o nim sje frásuie :
 Jesli miásta sam pan strzedz nie bedzie/
 Próžno czuie straż po blánkách wšedzie.
 Próžno z domu przededniem wychodziš/
 Próžno mrokiem ostátnim przychodziš :
 Nic zróbíš ani pożywienia/
 Niebedzieli z niebá wspomóżenia.
 Ale/ komu pan iest miłosćiwý/
 Dáie mu sen oczom požadliwy :
 Dáie dzieatek wódzieczné w domu roie :
 Toé iest/ pánie/ požegnánié twoie.
 Nie tak groźné/ nie tak sa strásliwé
 W reku meškich strzaly popedliwé /
 Jáko kiedy przy oycowškiey głowie
 Zástáwie sje cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy to między szczęśliwými/
 Kto swóy sáydał strzalámi takými
 Obwátował : gdy przed sadem stánié/
 A práwá mu / y sercá dostánié.

Psalm

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

Szczesliwy czlowiek prawdziwie/
 Kto w boiazni pãnskiej żywie :
 Gotów pelnić/ co on swémi
 Wyrzékł wsty naswietfémi.

Temu iego wierna praca
 Nigdy sye w žal nie obraca :
 Ale czego ziemi zwieryzy/
 Wszytko mu z lichwa odmierzzy.

Jako/ wjac sye po tyce/
 Płodny krzak winnyé mãcice/
 Obfitnie w słodkie gronã :
 Tak bogoboynégo zonã.

Oyciec siedzie za swym stolem/
 A dziateczki stoia kolem :
 By w buynym sãdzie zieloné
 Oliwki nowo sãdzone.

To ma odnieś niewatpliwie/
 Ktokolwiek pobożnie żywie :
 Tego siedzac na Sionie/
 Bedzie miał pan w swéy obronie.

W rzeczypospolitey zgode /
 A calã wyzrzy swobode :
 Wyzrzy synów swoich plemie/
 A spokoyne zewszãd ziemis.

PSALM CXXIX

Sapè expugnauerunt me à iuuentute mea.

PSALM 128

Beati omnes, qui timent Dominum.

Szczęśliwy człowiek prawdziwie,
 Kto w bojązni Pańskiej żywie: 5
 Gotów pełnić, co On swémi
 Wyrzekł usty naświétszými.
 5 Temu jego wierna praca
 Nigdy sie w žal nie obraca,
 Ále czego ziemi zwierzy,
 Wszystko mu z lichwą odmierzy. 10
 Jáko wijąc sie po tyce
 10 Płodny krzak winnéj mácice
 Obfituje w słodkie groná,
 Ták bogobojného zóná.
 Ojciec siędzie zá swym stołem, 15
 Á dziateczki stoją kołem
 15 By w bujnym sádzie zieloné
 Oliwki nowo sádzoné.
 To ma odnieść niewątpliwie,
 20 Ktokolwiek pobożnie żywie;
 20 Tego, siedząc ná Syjonie,
 Będzie miał Pan w swéj obronie.
 W rzczyzopolitéj zgodę
 I całą ujrzy swobodę,
 Ujrzy synów swoich plemię 25
 I spokojną zewsząd ziemię.

PSALM 129

Saepe expugnaverunt me a iuventute mea.

[Aa4v]

Moga



Oga rzec pániscy wybráni/
 Z mlodości nas trapili /
 Trapili strodzy pogáni/
 Przetsie nas nie pozylí.
 Grzbiety nam strodze ozáli
 Nieznośnémi plagami :
 Z głodem nas mordowali/
 Z ciężkiémi pracami.
 Pan wieczný sprawiedliwości
 O swóy lud sye zástawil :
 Potłukł petá w swéy frogości/
 A nas niewoléy zbawil.
 Boday zginat / kogo sławá
 Boli miásta pániłkiego :
 Boday vschl / iáko trawá
 W wiérzchu muru twárdégo.
 Trawá / która nie czekała
 Rázu kósy siekacéy :
 Ale przed czásém zniszczyła
 Ogniem gwiazdy goracéy.
 Tá reki nie nápełniła
 Zencowi ochotnému :
 Ani toná obciążyla
 Dószarzowi pilnému.
 Ani / któzy przemięáli
 Czásu zbierania zboża :
 Robotnikóm winšowali/
 Lástka nád wámi boża.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te domine.

B b

W troskách

STrošák gliboŝich pomuržony/
 Do ciebie/ bože niezmiéržony/
 Wołám : rácz šmutné prošby moše
 Pzyściac w lášŝawé wšy swoie.
 Ješli tež z námi šurowošci
 Bědšieš chciál vžyc/ iážo žlošci
 Láššé ša godné/ kto piam/ pánie/
 Pzed šrogim šadem twym zošŝanie z
 Áles ty pan iešš dobroliwý/

Pan z pzyroždzenia lutošciwý :
 Co pzycewú tobie v wšech ludy
 Wczéřwošć wielkú w šercu budžy.
 Ciešy mie/ pánie / dobroc twoiú/
 Ciešú mie ŝlowá : dušá mojá
 Wpatrzy twego šmiřowánia/
 Bázřiey niž nocna šraž šwitánia.
 Bázřiey niž nocna šraž šwitánia.
 Prágnie duš twego šmiřowánia.
 © Jzrahelu/ niech šye dšjeie
 Co chce/ ty w pánu kládž náđšjeie.
 W tego kítošć niepzyebrańa/
 W tego pomoc nie czéřána :
 Ten miłošierdžiu šwému gwoli
 Ťe wšech cie grzéřbów twych wyšwoli.

PSALM CXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

SJežny bože/ nie na ydšieš pychy w šercu moim/
 Ánim ia žwyłł pzyenošć chudšych ošiem šwoim :
 Áni šye ia na wielkie nážbyt láššé rzečy/
 Áni šye ia náđ rozum wyšadžam čłowiečy.

Ťiechny

5 Niechaj wiecznie nie uznam, Pánie, łaski Twojéj,
 Jeslim ja nie poniżył niżéj dusze swojéj,
 Niż jeszcze mój stan niesie, równie więc ták licha
 Dzieciná zostáwiona do mátki swéj wzdycha.
 10 To jest kstałt myśli moich áni ja mam sobie 5
 Pewniejszého ráttunku, jedno ufác Tobie.
 U Páná ma pociechy szukác i obrony,
 Kto nie chce byc w nádziei swojéj omylony.

PSALM 132

Memento, Domine, David. 10

Pomni, Pánie, Dawidá i jego trudnoáci,
 Któré cierpiał w nádzieję Twojéj zyczliwoáci,
 Który Tobie w té słowá przysięgł, swemu Bogu:
 „Nie chcę áni náwiedzić piértwéj swego progú,
 5 Áni ná swym łozu léć, áni oczu zmrużyć, 15
 Áni požádných dárów snu słodkiého użyć,
 Áż plác najdé, Boże mój, Twemu kościolowi
 I wymierzę świętému miejsce ołtarzowi”.
 10 Ále oto w Efrácie Pan je znáki swémi 20
 Jáwnie okazał miedzy pádoły leśnémi.
 Pódźmyż tedy pod Jego namiot ulubiony
 I całujmy podnożek Jego poświęcony.
 Á Ty, o Pánie, rácz wnić do swego pokojá,
 W szczesną godzinę rácz wnić Ty i árká Twojá.
 15 Niechaj kápłani Twoi świecą pobożnością, 25
 Á sercá bogobojnych nápełni rádością.
 Jesli Dawid, sługá Twój, łaskę miał u Ciebie,
 Nie chciéjże i potomstwá odmiátác od siebie.
 Przysięgłés Dawidowi wiernym słowem swoim:
 20 „Potomek twój usiédzie w májestacie twoim. 30

Bb2

Á będą li

Niechay wiecznie nie vznam/ pánie/ lástki twoiéy/
 Jeslim ja nie poniżyl nižéy dušce swoiéy/
 Niž iešcze mój stan niešie : równie wiec ták licha
 Dziecína zostáwiona do mátki swéy wzdycha.
 To iešt kształt myśli moich : áni ja mam sobie
 Pewniejšého rástunku/ iedno vřác tobie.
 V pána ma počiechy šukác/ y obrony/
 Kto niehce býc w nádziei swoiéy omylony.

PSALM CXXXII.

Memento domine David.

Omni/ pánie/ Dawidá/ y iego trudnošci/
 Któbie cierpiat w nádziei twoiéy žyczliwošci.
 Który tobie w té slowá przysiágl swemu bogu :
 Niehce áni náwiedžic piérwey swego progú/
 Ani ná swym ložu lédy/ áni oczu zmrúžyc/
 Ani požadnych dártów siú šodkiégo vžyc :
 Až plác nayde/ bože mój/ twemu řosciolowi/
 A wymierze šwietému mieysce oltarzowi.
 Ale oto w Ephraćie pan ie znáki šwémi
 Jáwnie okazał/ miedzy pádoly lešnémi.
 Pódžynyš tedy pod iego namiot vľubiony/
 A cáľnymy podnožek iego poswiecony.
 A ty/ o pánie/ rácz wnidž do swego pořoiá/
 W šzczesný godžine rácz wnidž ty/ y Arká twojá.
 Niechay káplani twoi šwiéć pobožnošciá/
 A sercá bogoboynych nápełni rádošciá.
 Jesli Dawid slugá twój lástke miał v ciebie/
 Niechciežye y potomštwá odmíatác od siebie.
 Przysiágles Dawidowi wiernym slowem šwoim/
 Potomek twój vsiedžie w máieřtacie twoim :

A bedali twé dzieci praw moich slucháły/
 A wiary stárożytneý mocnie przestrzégáły :
 A oni/ y dzieci ich/ y tychże bżiedżice
 Ná wieki nie wypadná z oycowstieý stólice.
 Sion sýe mnie podoba : to moie miešťánié:
 To jest mój odpoczynek/ y wieczné Kochánié.
 Tu ia obfitóść zrodze wśelákieý żywnósci/
 A ná karmie w bogie práwie bo sýtósci.
 Káplami moi świećic beda pobożnościá/
 A serca bogoboynych nápełnie rádościá.
 Tu Dawidowé plennie rostrzewie : tu swému
 Slawe niewgásona wzmieće icdynému.
 Jego wśytki ogarnie wśtyd nieprzyziáciele/
 A onému koroná zákwitnie ná czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum.

Alko rzecz piękna/ iáko rzecz przýjemna
 Pátrząc/ gđzie miłóść pánuie wzajemna :
 A bráćia sfoini w szczereý wprzýmósci
 Strzegá iedności.
 Nie ták jest wdzieczny oléy balsámowy
 Swiežo wylany ná włos Aronowy :
 Skad wonny plynie áz ná kraj bogáty
 Ostatnieý sáty.
 Nie ták rośkosné kóple są perłowe
 Niebieskieý rośsy/ któże hermonowe
 Pástwiśká zdobia/ kiedy wstáie z morzá
 Ogniska zozzá.

Bo kedy

Á będą li twé dzieci praw moich słuchály
 I wiáry stáročytnej mocnie przestrzegály,
 I oni, i dzieci ich, i tychže dziedzice
 Ná wieki nie wypádną z ojcowskiéj stolice. 5
 25 Syjon sie mnie podoba, to moje mieszkánié,
 To jest mój odpoczynek i wieczné kochánié.
 Tu ja obfitość zrodzę wszelákiéj żywności
 I nákarmię ubogię práwie do sytości.
 Káplani moi świećić będą pobožnościá,
 30 Á sercá bogobojnych nápełnię rádościá. 10
 Tu Dawidowé plemię rozkrzewię, tu swému
 Sławę nieugászoná wzniece jedynému.
 Jego wszystkie ogárníe wstyd nieprzyjaciele,
 Á onému koroná zákwitnie ná czele".

PSALM 133

15

Ecce quam bonum et quam iucundum.

Jáko rzecz piękna, jáko rzecz przyjemna
 Pátrzáć, gdzie miłość pánuje wzajemna,
 Á brácia sformi w szczéréj uprzejmości
 Strzegá jedności. 20
 5 Nie ták jest wdzięczny oléj bálsámovy
 Świeżo wylany ná włos Áronowy,
 Skąd wonny płynie áż ná kraj bogáty
 Ostátniej száty.
 10 Nie ták rozkoszné krople są perlówé 25
 Niebieskiéj rossy, które Hermonowé
 Pástwiská zdobią, kiedy wstáje z morzá
 Ognista zorzá.

[Bb2v]

Bo kedy

15 Bo kędy zgodą święta przemieszkawa,
Tám Pan niebieski wszystko dobre dawa,
Wzbudzając ząwždy ná miejsce ojcowé
Potomstwo nowé.

PSALM 134

5

Ecce nunc benedicite Domino.

Teraz, o wierni Páńscy służebnicy,
Którzy trzymacie straż w Jego bóźnicy,
Teraz, jáko to noc milczy, wiecznému
Chwałę oddajcie winną Bogu swému. 10
5 Ręce ku Jego mieszkániu ściągajcie,
Á winną chwałę Jemu oddawajcie,
Á Pan wam tákże będzie błogosławił,
Ten, który niebo i ziemię postawił.

PSALM 135

15

Laudate nomen Domini.

O słudzy Páńscy, ze wszech naświétszému
Cześć imieniowi uczynicie Páńskiemu.
Wy, którym domu Jego straż podáná,
Chwalcie godného wszelkiej chwały Páná. 20
5 Ten Izráelá obrał przed inszými
I uczynił go włością swą ná ziemi.
To Pan jest wielki, Pan niezwyciężony,
Nád inszé wszytki bogi przełożony.
W Jego jest władzy ziemiá i wysokie 25
10 Niebo, i morskie przepáści głębokie.
Ten z lochów ziemskich obłoki wyciąga
I po powietrzu szyrokim roźciąga.

Bb3

Z deszczem

Bo kiedy zgodą swięta przemieszkawa/
Tam pan niebieski wszystko dobrze dawa/
Wzbudzając zawsze na miejsce oycowé
Potomstwo nowe.

P S A L M C X X I I I I.

Ecce nunc benedicite domino.

Braz/ o wierni pańscy służebnicy/
Którzy trzymacie straż w iego bóżnicy:
Teraz/ iako to noc milczy / wiecznemu
Chwałę oddajcie winne bogu swému.
Kecę ku iego mieszkaniu ściągajcie/
A winną chwałę iemu oddawajcie.
A pan wam także będzie błogosławił/
Ten który niebo / y ziemię postawił.

P S A L M C X X X V.

Laudate nomen domini.

Słudzcy pańscy / ze wszech nasświetśemu
Cześć imieniowi uczynicie pańskiemu.
Wy/ którym domu iego straż podana/
Chwalcie godnego wszelkiej chwały pana.
Ten Izrahela obrat przed inśemi/
I uczynił go włóście swą na ziemi.
To pan iest wielki/ pan niezwyćieżony /
Nab inśe wszystkie bogi przelożony.
W iego iest władzy ziemia/ y wysokości
Niebo/ y morskie przepąści głębokie.
Ten z lochów ziemskich obłoki wyciąga/
I po powietrzu syrokim rościąga.

Z deszczem ogniste mięsa tyskawice/
 Miatrów dobywa z swęy skrytęy starbnice.
 Zbil plód w Aegiptcie piérwszy/ od człowieká
 Począwszy/ aż do bydlecego wieká.
 Na króla nawiódt eudá niesłychané/
 Trapiąc samégo/ y iego poddané.
 Siła narodów / siła miast wywrócił
 Sławnych/ a możné króle mieczem skrócił.
 Sehoná/ kráin Amoueysskich páná/
 Y Ogá/ króla rodnégo Bazáná.
 Y Chanána wszytkę : á ich ziemię
 Podzielił między Izráhelstie plemię.
 Wieczné iest imię twoie/ możny panie/
 A sławá twojá nigdy nie wstanie.
 Ty ludem swoim rządzisz : ty každému
 Łáskę okazesz znaczna służy swému.
 Bogi pogánstie ze srebrá ze złotá
 Nic nie są/ iedno ludzkich rąk robotá.
 Wstá ich niemé/ oczy nie patrząią/
 Wszy nie słyżą / nozdriá tchu nie máią.
 Boday tak y ci / którzy ie robili/
 A owšem/ co w nich wfnosć položyli.
 Ty domie/ pána chwal/ Izráhelowý/
 Domie Lewego/ domie Aronowý.
 Wszyscy go chwalcie/ wszyscy pospolicie/
 Co pánu sercem wprzémym służyćie.
 Niech wiecznie będzie pan pochwalon/ który
 Ulubił sobie wirzch Sionstiey góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalćie

Z deszczem ognisté miésza łyskáwice,
 Wiátrów dobywa z swéj skrytéj skárbnice.
 15 Zbił płód w Ejipte piérwszy, od czlowieká
 Począwszy aż do bydłécého wieká.
 Ná króla náwiódl cudá niesłycháné, 5
 Trapiąc sámégo i jego poddáné.
 Siła narodów, siła miast wyrócił
 20 Sławnych, á możné króle mieczem skrócił:
 Seoná, kráin ámorrejskich páná,
 I Ogá, króla rodného Bázáná, 10
 I Chánáneą wszytkę, á ich ziemię
 Podzielił między izráelskie plemię.
 25 Wieczné jest imię Twoje, możny Pánie,
 Á sławá Twojá nigdy nie ustánie.
 Ty ludem swoim rządysz, Ty káždému 15
 Łáskę okażesz znaczną słudze swému.
 Bogi pogáńskie ze śrébrá, ze zlotá
 30 Nic nie są, jedno ludzkich rąk robotá.
 Ustá ich niemé, oczy nie pátrzáją,
 Uszy nie słyszają, nozdrá tchu nie máją. 20
 Bodaj ták i ci, którzy je robili,
 Á owszem, co w nich ufność položyli.
 35 Ty, domie, Páná chwal, Izráelowy,
 Domie Lewego, domie Áronowy.
 Wszyscy go chwalcie, wszyscy pospolicie, 25
 Co Pánu sercem uprzejmym służycie.
 Niech wiecznie będzie Pan pochwalon, który
 40 Ulubił sobie wirzch syjońskieję góry.

PSALM 136 30

Confitemini Domino, quoniam bonus.

[Bb3v]

Chwalcie

Chwalcie Páná z dobroci Jego nieprzebránéj,
 Chwalcie z litości wiekom żadnym nie poddánéj.
 Chwalcie Bogá, który jest Bóg nád inszé bogi,
 Bo Jego miłosierdzia nie záginą drogi.
 5 Chwalcie Páná, który jest Pan nád inszé pány, 5
 Bo On w swym miłosierdziu nigdy nie przebrány.
 Który sam cudá czyni przeciw ludzkiéj wierze,
 Bo żaden wiek litości Jego nie przebierze.
 Który misterstwem wielkim piękne niebo spráwił,
 10 Bo swemu miłosierdziu krésu nie postáwił. 10
 Który wynurzył ziemię z morskich głębokości,
 Bo końcá nigdy Páńskieéj nie będzie litości.
 Który zázégł ná niebie swiátlá niezgászoné,
 Bo Páńskieéj dobrodziejstwo nie jest okrażoné.
 15 Słońce, áby biálemu dniowi pánowáło, 15
 Bo Jego miłosierdzie wiecznie będzie trwało.
 Miesiąc i złoté gwiazdy, áby noc rządziły,
 Bo láski Jego żadné nie zwyciężą siły.
 Który Ejipt pokarał ná piérworodzonych,
 20 Bo Jego miłosierdzie jest lat nieskończonych. 20
 Który lud swój z ich wyrwał okrutnéj pászczeki,
 Bo Jego nieprzebrána láská trwa ná wieki.
 Wyrwał niezwycięzoną mozną ręką swoją,
 Bo Páńskieéj dobrodziejstwa ná czas wieczny stoją.
 25 Który w pół práwie Morze rozdzielił Czérwoné, 25
 Bo Jego miłosierdzie jest niedokończoné.
 I przeprowadził przez nie lud swój suchą nogą,
 Bo wiecznéj láski Páńskieéj látá nie przemoga.
 Á fáráoná zálał z wojskiem niezliczonym,
 30 Bo litość Jego zrowna z wiekiem nieskończonym. 30
 Który lud swój wielkimi przewiódł pustyniámi,
 Bo Jego miłosierdzie wiecznie będzie z námi.

[Bb4]

Który


Szwalcie pana z dobroci jego nie przebrány/
 Chwalcie z litości wiekom żadnym nie pobbány.
 Chwalcie bogá/ Który jest bóg náb inšé bogi/
 Bo jego miłosierdzia nie zágina drogi.
 Chwalcie pana / Który jest pan náb inšé pány/
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nie przebrány.
 Który sam cudá czyni przeciw ludzkiey wierzc/
 Bo żaden wiek litości jego nie przebierze.
 Który miſterstwem wielkim piękne niebo spráwił/
 Bo swemu miłosierdziu křesú nie postáwił.
 Który wynurzył ziemie z moſkich głąboſci/
 Bo koſicá nigdy pániſkiey niebedzie litoſci.
 Który zážęgl ná niebie ſwiátká niezgáſoné/
 Bo Pániſkie dobrodzieyſtwo nie ieſt okřájoné.
 Słońce áby biálemu dniowi pánowálo/
 Bo jego miłosierdzie wiecznie będzie trwało.
 Mieſiac/ y zloté gwiazdy/ áby noc rzádziły/
 Bo láſki jego żadné nie zwycięz sily.
 Który Aegypt poſarał ná piérworodzonych/
 Bo jego miłosierdzie ieſt lat nieſtończonych.
 Który lud ſwóy z ych wyrwał okrutnéy páſceki/
 Bo jego nieprebrána láſká trwa ná wieki.
 Wyrwał niezwyćiezona možna reka ſwojá/
 Bo pániſkie dobrodzieyſtwá ná czas wieczny ſtojá.
 Który w pól práwie morze rozdzielił czerwoné/
 Bo jego miłosierdzie ieſt niedończone.
 A przeprowádził przez nie lud ſwóy sucha noga/
 Bo wiecznéy láſki pániſkiey látá nieprezemoga.
 A Fáráoná zálał z woýſtrem niezliczonym/
 Bo litoſć jego zrowna z wiekiem nieſtończonym.
 Który lud ſwóy wielkimi przewiódł puſtyniámi/
 Bo jego miłosierdzie wiecznie będzie z námi.

Który

Który Tyranny pobit/ y Króle waleczne/
 Bo iego bobrobzycystwa są/ y beba wieczne.
 Króla Amozjejskiego meznego Seoná /
 Bo iego wieczna łaska nie jest zamierzona.
 A Króla bogatego Bazánjskiego Ogá /
 Bo łonca miłosierdzia nie naydzie w bogá.
 A dal nowym przychodniom ich bogaté kráie /
 Bo iego bobrobzycystwo nigby nie wstáie.
 Dal ie Izrahelowi/ słudze ie bał swému/
 Bo iego litość równa wieku jest wiecznému.
 Nic raczył nas przypomnieć w násze doległości/
 Bo łonca iego swietey nie będzie litości.
 Odiął nas rekom frogim / y mocy pogánjskiéy/
 Bo niemáš miáry/ niemáš łonca łasce páńjskiéy.
 Który ciálu wfelkiému iego żywność báie /
 Bo iego szczobrobliwosc nigby nie wstáie.
 Chwalcie pána/ Który Krag niebieski sprawuie/
 Bo iego bobrobzycystwo wieku nie wzuie.
 Chwalcie pána/ Który jest pan náib insé pány/
 Bo on w swym miłosierdziu nigby nie przebrány.

P S A L M C X X X V I I .

Super flumina Babylonis.


 Jedzac po niskich brzegách Bábilonjskiéy wody/
 A ná piękne Sionjskie wspominaíc grody :
 Co nam inszego czynić/ iebno pláć smutnie/
 Pówiešawšy po wierzbach niepotrzebne lutnie.
 Lecz pogánin niebáczny/ w téy nászey žalobie/
 Przetsie piosnke Sionjské káze spiéwáć sobie.
 Prze Bóg/ iáko to ma być/ áby piesni páńjskich
 Głos kieby miał być slyšan w kráinách pogánjskich :

Jeśli bych

Który tyránny pobił i króle waleczné,
 Bo Jego dobrodziejstwǎ sǎ i bęǎǎ wiczné.
 35 Królǎ ámorrejskiégo męznégo Seonǎ,
 Bo jego wieczna láska nie jest zámierzónǎ.
 I królǎ bogátégo bázǎńskiégo Ogǎ, 5
 Bo końcǎ miłosierdzia nie najdzie u Bogǎ.
 I dał nowym przychodnióm ich bogáté krǎje,
 40 Bo Jego dobrodziejstwo nigdy nie ustǎje.
 Dał je Izráelowi, słuǎze je dał swému,
 Bo Jego litość równa wieku jest wiecznému. 10
 Nie raczył nas przepomnieć w nászǎ doległósci,
 Bo końcǎ Jego świętéj nie bęǎǎ litości.
 45 Odjął nas rękóm srogim i mocy pogǎńskiéj,
 Bo niemǎsz miǎry, niemǎsz końcǎ lǎsce Pǎńskiéj.
 Który ciǎlu wszelkiému jego żywnóść dáje, 15
 Bo Jego szczodrobliwość nigdy nie ustǎje.
 Chwalcie Pǎnǎ, który krǎg niebieski sprǎwuje,
 50 Bo Jego dobrodziejstwo wieku nie uczuje.
 Chwalcie Pǎnǎ, który jest Pan nád inszǎ pǎny,
 Bo On w swym miłosierdziu nigdy nie przebrǎny. 20

PSALM 137

Super flumina Babylonis.

Siedzǎc po niskich brzegách bábilońskiéj wody,
 Á ná piékné syjońskie wspomínǎjǎc grody,
 Co nam inszégo czynić, jedno plǎkáć smutnie, 25
 Powiészawszy po wiérzbach niepotrzebné lutnie?
 5 Lecz pogǎnin niebǎczny w téj nászǎj żǎłobie
 Przedsię piosnkę syjońskǎ kǎże spǎiewǎć sobie.
 Prze Bóg, jǎko to ma być, áby pieśni Pǎńskich
 Głóś kiedy miał być słyśzan w krǎinách pogǎńskich? 30

[Bb4v]

Jeslibych

10 Jeslibych cię zapomniał, o kráino święta,
 Niech moją swęj náuki ręká zapámięta;
 Niechaj mi język uschnie, kiedy cię przepomnię,
 Kiedy cię ná początku wesela nie wspomnię. 5
 Pomni, wszechmocny Pánie, co nam wyrządzáli
 Edomczycy, jáko w nász ciężki dzień wołáli:
 15 „Zágubcie ten zły naród, ogniem miásto spalcie,
 Á ich mury do gruntu sámého rozwalcie”.
 Ále i ty, Bábilon, strzeż dobrze swęj głowy,
 Bo już wisi upadek nád tobą gotowy. 10
 Szczęśliwy, któryc zá nas odmierzy twé winy,
 20 Á o skálę roztrąci twé nieszczesné syny.

PSALM 138

Confitebor tibi, Domine.

Ciebie ja chwalić będę, Ciebie przed możnemi 15
 Wyznam tyránny ziemskiemi.
 W tym kościele chwálebné imię Twé wspomionę,
 Á to więc prze dobroć onę
 5 I prze wrodzoną, Boże wieczny, prawdę Twoję,
 Bo Ty obietnicę swoję 20
 Skutkiem zówždy przesięsz; Tyś mnie, słudze swemu
 Nieszczęściem utrapionému,
 Łáskawé ucho podał i przywrócił siły,
 10 Któré práwie zgásły były. 25
 Ciebie, jáko szerokie ziemskie są gránice,
 Twoję słyszác obietnice,
 Wszyscy królowie będą swoim bogiem zwáli
 I spráwy Twé wychwaláli
 15 Sławą Twoją ujęci, bo Ty, nád wszytkiemi 30
 Koły siedząc niebieskiemi,


Cc

Ná niskość

Jeslibych cie zapomnial/ o kraino swieta/
 Niech moja swęy nauki reka zapamieta :
 Niechay mi izeyt vschnie/ kiedy cie przypomnie/
 Kiedy cie na poczatku wesela nie wspomnie.
 Pomni/ wszechmocny panie/ co nam wyrzadzali
 Edomczycy : iako w nasz ciezki dzien wołali/
 Zagubcie ten zly naród/ ogniem miasto spalcie/
 A ich mury do gruntu samego rozwalcie.
 Ale y ty Babilon / strzez dobrze swęy glowy/
 Bo juz wiśi wpadek nad toba gotowy :
 Szczęśliwy/ któryc za nas odmierz y twę winy/
 A o skale roztraci twę niešťczesné syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi domine.


 Jecie ia chwalić bede : ciebie przed możnemi
 Wyznam Tyranny ziemskimi.
 W tym kościele chwalebne imie twę wspomione/
 A to więc prze dobroć one :
 A prze wrodzonę/ boże wieczny/ prawde twoie :
 Bo ty obietnice swoje
 Stutkiem záwždy przesięzesh : tys mnie/ sludze swemu
 Niešťczęściem vtraponému/
 Láskawé vcho podal/ y przywrócił sily/
 Które práwie zgasły byly.
 Ciebie/ iako syrokie ziemskie sa granice/
 Twoie slyšac obietnice/
 Wsycy królowie beda swoim bogiem zwáli/
 A sprawy twę wychwalali/
 Slawa twoja wieci : bo ty/ nad wsytkimi
 Kot y siedzac niebieskimi/

Na wysokość przętsię patrzyć: y to/ co wysoko/
 Z daleką zna twoie oko.
 Niechay ná mie przygodã / iãka chce/ przypãdnie:
 Ty mnie porãtuieš snãdnie.
 Ty gniew nieprzytacił mych pieściã swã okróciš/
 A mnie wolna mysl przywróciš.
 Ty do skutku masz przywiésc przedsiãwziécie moie:
 Pãnie/ miłosierdzie twoie
 Wielki przetrwa: niechay syc wniwecz nie obraca
 Twoiey swietey reki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

S Obie rzãdzãcã niebieski / tobie mój boże/
 Rzecz namnieyšã skryta byc we mnie nie może:
 Ty mie znaš lubo siedze/ znaš lubo stoie/
 Y z daleką rozumieš wšytkã mysl moie.
 Chód mój/ odpoczynek mój/ tobie wiadomy/
 Wšytkich moich postepków iestes swiadomy:
 Jeszczem ia nie wypuścił słowa z ust swoich/
 A to/ pãnie/ iuż dawno bżmi w vsu twoich.
 Tys mie z tyłu/ y z przodku/ sam vformował/
 Tys okolo mnie reki swéy nie żãłował:
 Coš tak misternie sprãwił / wieczny mój boże/
 Ze tego żaden rozum poiać nie może.
 Gdzie mam wciéc przed duchem twym przeraźliwym?
 Gdzie syc skryć przed obliczem twoim strãśliwym?
 Jesli do niebã wstãpie / nayde cie w niebie:
 Jesli do piekła/ piekło nie iest bez ciebie.

Jesli

Ná niskość przedsię pátrzysz i to, co wysoko,
 Z dáleká zna Twoje oko.
 Niechaj ná mię przygodá, jáka chce, przypadnie,
 20 Ty mnie porátujesz snádnie.
 Ty gníew nieprzyjaciól mych pięścią swą okrócisz,
 5 Á mnie wolną myśl przywrócisz.
 Ty do skutku masz przywiéść przedsięwzięcie moje;
 Pánie, miłosierdzie Twoje
 25 Wieki przetrwa, niechaj sie wniwecz nie obraca
 10 Twojéj świętéj ręki praca.

PSALM 139

Domine, probasti me et cognovisti me.

Tobie, rządzcá niebieski, Tobie, mój Boże,
 Rzec namniejsza skryta być we mnie nie może:
 Ty mię znasz, lubo siedzę, znasz, lubo stoję,
 15 I z dáleká rozumiesz wszytkę myśl moję.
 5 Chód mój, odpoczynek mój Tobie wiadomy,
 Wszytkich moich postępków jesteś świadomy;
 Jeszczem ja nie wypuścił słowá z ust swoich,
 20 Á to, Pánie, już dawno brzmi w uszu Twoich.
 Tyś mię z tyłu i z przodku sam uformował,
 10 Tyś okolo mnie ręki swéj nie żáłował,
 Coś ták misternie spráwił, wieczny mój Boże,
 Że tego żaden rozum pojąć nie może.
 25 Gdzie mam uciéć przed duchem Twym przeraźliwym?
 Gdzie sie skryć przed obliczem Twoim strászliwym?
 15 Jesli do niebá wstąpię, najdě Cię w niebie,
 Jesli do piekła, piekło nie jest bez Ciebie.

[Ccv]

Jesli

Jesli skrzydła oblokę różanej zorze,
 A lotem za ostatnie udam sie morze,
 I tam mię Ty wymacasz, i tam mię snadnie
 20 Twoją nieuchroniona ręką dopadnie.

Jesliby też tak człowiek pomyslił sobie,
 5
 Żeby w nocnych ciemnościach miał ulęc Tobie,
 Myli sie na swych myślach: noc naciemniejsza
 U Ciebie nad połudne światło jasniesza.

25 Cma Tobie nic nie zacmi, noc i ciemności
 Wszytki są przezrzoczyste Twój opatrności.
 10
 Ty myśli wiész, Ty moje znasz tajemnice,
 Tyś mię w żywocie tworzył mojej rodzice.

Ten związek tak misterny ciała naszego
 30 Cud jest niewysłowiony rozumu Twego.
 Dziwne są czyny Twoje, o mocny Boże,
 15
 Tego nigdy przecz duszą moją nie może.

Żadna Tobie kosteczka tajna nie była,
 35 Gdy mię jeszcze w żywocie matka nosiła,
 Gdziem ja rósł osobliwym kuńsztem wiązany,
 20
 Okiem jeszcze słonecznym nie oglądany.

Tyś piérwszą bryłę ciała, początki malé
 I linije człowiekà niedoskonale
 40 Widział, Tyś miał w swych księgach, co dnia którego
 Przyrósć miało, aniś tam chybił żadnego.
 25

O Pánie, jáko wielce są znamięnité
 45 Rády Twoje, jáko są wielce obfité!
 Rychléj piasek we wszytkich morzách zrachuje,
 A myśląc o nich, mniéj wiem, im więcej czuję.

Pánie, by to wola Twa złośliwé strácić,
 30 Ja z mężobójcą żadnym nie chcę sie brácić
 I z żadnym z tych, co Ciebie źle wspominają,
 A Twojej wszechmocności nie uważają.

Jesli skrzybła obłokę różanę 3013e/
 A lotem za ostatnie vdam sye morze :
 A tam mie ty wymacasz/ y tam mie snadnie/
 Twoia niewchroniona reka dopadnie.
Jesliby też tak czlowiek pomyslit sobie/
 Zeby w nocnych ciemnościach miał vléc tobie.
 Myli sye na swych myslach : noc naciemnieysza
 V ciebie nad połudne swiatlo iasniesza.
Ema tobie nic nie zacmi : noc / y ciemności
 Wszytki sa przezczyste twej opatrności.
 Ty myslis wieisz/ ty moie znasz tciemnice/
 Tys mie w zywoicie tworzył moiey rodzice.
Ten zwiqzek tak misterny ciála naszego
 Cub jest niewyslowiony rozumu twego.
 Dziwne sa czyny twoie/ o mocny boze/
 Tego nigdy przéc duszá moia nie moze.
Zadna tobie kosteczka táyna nie byla/
 Gdy mie ieszcze w zywoicie matka nosila :
 Gdzim ia rósl osobliwym kunstem wiazany/
 Okiem ieszcze slonecznym nie ogladany.
Tys pierwsza bryle ciála/ poczatkis maté/
 A linje czlowieka nie doskonále
 Wobzial : tys miał w swych księgach/ co dnia którego
 Pzyrosć miało/ anis tam chybil żadnego.
O panie/ iako wielce sa znamienite
 Kaby twoie : iako sa wielce obfite :
 Rychny piasek we wszytkich morzách zrachwie :
 A myslac o nich/ mmiey wiem/ im wiecéy czuie.
Panie/ by to wola twa zlosliwe stracic :
 Ja z mezoboyca żadnym niechce sye bracic/
 A z żadnym z tych / co ciebie śle wspominaia/
 A twoiey wszechmocności nieważaia.

Iżaj ja nieprzyjaciół twych nienawidzę :
 Iżaj sye przeciwnikiem twoim nie bzydżę :
 Bzydżę/ prze bóg : y póki bede na ziemi/
 Wiekuiśta nieprzyjaźń powiodę zniemi.
 Zmacay serca / wytrząsni wśytki mé rądy/
 Wśytki myśli/ o pánie : iesli przyśady
 Naidźiesz co wemnie spółnety z niepobożnému/
 Nie chay icdnako bede osadzón z niemi.

PSALM CXL.

Eripe me domine ab homine malo.

Broni mie móy pánie/ od ludzi złośliwych/
 Broni od potwarców sprośnych nierostydliwych :
 Któzy w swym sercu zbrade tylko knuig/
 A ná mie woysła wstawnie sykuig.
 Ostrością zębów podobni wężowi/
 Jábem bystrému równi pábálcowi.
 Uchoway mie rąk / pánie/ niepobożnych/
 Broni mie od moich nieprzyjaciół możnych.
 Któzy wpetać myśle moie nogi/
 Sibłami ściętki nátknawşy/ y dóggi.
 Pánie/ tys móy bóg : ty modlitwy moie
 Rącz przyiac w wśy miłosierne swoje.
 Tys móy obrónca : Ciebieu ia káskawym
 Znał przeciw sobie záwždy w boiu krowawym.
 Nie cieş zlych ludzi / Boże móy prawdziwoy/
 W ich przedsiwzięciu : aby niezycyliwy
 Człowiek/ pływaiąc w szczęściu/ niewinnému
 Tym ciężşy nie byl/ y srozşy dobrému.

Ich rade

60 Iżaż ja nieprzyjaciół Twych nienawidzę?
 Iżaż sie przeciwnikiem Twoim nie brzydę?
 Brzydę, prze Bóg, i póki będę ná ziemi,
 Wiekuistą nieprzyjaźń powiodę z niemi.
 5 Zmácaj sercá, wytrząśni wszytki mé rády,
 55 Wszytki myśli, o Pánie! Jesli przysády
 Najdziesz co we mnie spólnéj z niepobożnémi,
 Niechaj jednáko będę osádzon z niemi.

PSALM 140

Eripe me, Domine, ab homine malo. 10
 Broń mię, mój Pánie, od ludzi złośliwych,
 Broń od potwarców sprosnych, niewstydlivych,
 Którzy w swym sercu zdrádę tylko knują,
 5 Á ná mię wojská ustáwnie szykują, 15
 Ostrością zębów podobni węzowi,
 Jádem bystrému równi pádálcowi.
 Uchowaj mię rąk, Pánie, niepobożnych,
 Broń mię od moich nieprzyjaciół możnych,
 10 Którzy upętác myślá moje nogi, 20
 Sidlámi ściéżki nátknąwszy i drógi.
 Pánie, Tyś mój Bóg, Ty modlitwy moje
 Rácz przyjac w uszy miłosierne swoje.
 Tyś mój obrońcá, Ciebiem ja laskáwým
 15 Znał przeciw sobie zázwdy w boju krwáwym. 25
 Nie ciesz złych ludzi, Boże mój prawdziwy,
 W ich przedsięwzięciu, áby niezyczliwy
 Człowiek, pływájac w szczésciu, niewinnému
 Tym ciéższy nie był i sroższy dobrému.

[Cc2v]

Ich rádę

Ich radę chytrą i szkodliwą mowę
 20 Obróć ná ichże niepobożną głowę:
 Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie,
 Á Ty ich doraż, że żaden nie wstanie.
 Niedługie szczęście kłamliwych ná świecie, 5
 Á zły w swojejże złości sie uplecie.
 25 Pewienem tego, á nic sie nie myślę,
 Że ujrzę wrychle tę szczęśliwą chwilę,
 Kiedy Pan będzie krzywdy mścił ubogich,
 Á wybawi je z ich frásunków srogich; 10
 I będą dobrzy Páná wyznawali,
 30 I ná twarz Jego prawdziwie pátrzáli.

PSALM 141

Domine, clamavi ad te, exaudi me.

Ciebie, ojcze, wzywam, łaskawy, Ty moje 15
 Rácz uprzejmé próby przyjąć w uszy swoje;
 Prośbá zá kádzidło, rák złożenié, Pánie,
 Niech Ci zá wieczorną dziś obiédnią stánie.
 5 Chciéjże naprzód język mój zápieczętować,
 Á pod strażą, Pánie, ustá moje chowác; 20
 Chciéjże tákże umysł obráć ku cnocie,
 Áby sie nie chylił namniéj ku sromocie.
 Niech sie ja o żadną praktykę nie kuszę,
 10 Którá by ná potym szpécic miáła duszę;
 Nie chcę u wszetecznych ludzi szukać rády, 25
 Áni ná ich długie pozwolę biésiády.
 Wolę, że mię człowiek uderzy cnotliwy,
 Niż mię ma bálsámem nátrzcé niewstydlivy;
 15 Nie chcę ich, i owszem, proszę záwždy Páná,
 Áby złość ich byłá widomie karáná. 30


Cc3

Sędziowie

Ich rade chytra y škodliwa mowe/
 Obróć ná ichże niepobożną głowę :
 Niech żywy ogień z nieba spádnie ná nie /
 A ty ich doraż / że żaden nie wstanie.
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świecie/
 A zły w swoiéjże złości sje wplećie.
 Pewniem tego / á nic sje nie myle/
 Że wprze w rychle te szczęśliwa chwile/
 Kiedy pan będzie krzywdy mścił vbogich/
 A wybawi te z ich frasunków srogich :
 A beda dobrzy pana wyznawali/
 A ná twarz iego prawdziwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamavi ad te, exaudi me.


 Jemie oczye wzywam lástáwy / ty moie
 Kácz wprzymé prosby przyiac w vsy swoie :
 Prośba zá kádzidlo / rač zloženie / pánie/
 Niechci zá wieczorna dziś obiednia stánie.
 Chciéjże naprzód iezyk móy zápieczetowác /
 A pod strážo / pánie / vstá moie chowác :
 Chciéjże tákże vmysl obráeác ku cności /
 Aby sje nie chylit namniéy ku sromocie.
 Niech sje ia o żadna práktyke nie kuře /
 Któráby ná potym spécic miała dusze
 Niechce v wšetecznych ludži sukác rády /
 Ani ná ich długie pozwole biésiády.
 Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
 Niż mie ma bálfamem nátržec niewstydlivy :
 Niechce ich : y owšem proše záwždy pana /
 Aby zlosć ich byla widomie karána.

Sedziowie niewierni/ zdrajce przelożeni/
 Boday z ostrey skaly ná syie zruceni
 Swiátá dokonáli : á tám wiec wspomnieli/
 Jáko zdrowé słowa odemnie slyšeli.
 Jáko łomna ziemié plugiem rozsypuis/
 Tak sye we mnie kósci moie rozštepuis
 Stráchem strogiey śmierci : boże mój obrońcá/
 W tobie sámym vsam : nie gub mie do konicá.
 Strzeż mie od sortelów ludzi nieżyczliwych/
 Abych sye nie pobit w ich siećciách zdrádlivych :
 Day/ ábych ia mingł ich sidlá/ á oné
 W ichże własných siatkách widział vplecioné

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Aná wołam/ páná proše/
 Rece swé kniemu wynosze :
 Przed nim krzywde swoa przekládam/
 Jemu žal swóy opowiadam.
 Ledwé mi iuz ducha zstanie :
 Ale tobie / mocny pánie/
 Swiádomo/ że bez winności
 Ciérpie takie doległosci.
 Po brógách/ gdzie mie widáia/
 Sidlá ná mie zástáwiáia :
 Poyrzze w lewo / álbo w práwo/
 Nie stáwi sye ništ lástáwo.
 Jesli vciéc/ niemáš kedy/
 Nieprzyaciól pełno wšedy :
 A ništ sye z tym nie opowie/
 Zedy lástáw ná mé zdrowié.

Do ciebie

Sędziowie niewierni, zdrajce przelożeni
 Bodaj z ostréj skály ná szyję zrzuceni
 Świátá dokonáli, á tám więc wspomnieli,
 20 Jáko zdrowé słowá ode mnie słyszeli.
 Jáko łomną ziemię pługiem rozsypują, 5
 Ták sie we mnie kości moje rozstępują
 Stráchem srogiéj śmierci; Boże, mój obrońcá,
 W Tobie sámym ufam, nie gub mię do końcá.
 25 Strzeż mię od fortélów ludzi nieżyczliwych,
 Ábych sie nie pobił w ich siéciách zdrádlivych; 10
 Daj, ábych ja minął ich sidlá, á oné
 W ichże własnych siatkách widział uplecioné.

PSALM 142

Voce mea ad Dominum clamavi.

Páná wołam, Páná proszę, 15
 Ręce swé k Niemu wynoszę,
 Przed Nim krzywdę swą przekládám,
 Jemu žal swój opowiádam.
 5 Ledwé mi już duchá zstánie,
 Ále Tobie, mocny Pánie, 20
 Świádomo, że bez winności
 Ciérpię tákie doległósci.
 Po drógách, gdzie mię widájá,
 10 Sidlá ná mię zástáwiájá;
 Pojźrzę w lewo álbo w práwo, 25
 Nie stáwi sie nikt łáskáwo.
 Jesli uciéc, niemász kędy:
 15 Nieprzyjaciól pełno wszędy,
 Á nikt sie z tym nie opowie,
 Żeby łáskaw ná mé zdrowiéc. 30

[Cc3v]

Do Ciebie

Do Ciebie ja, Boże żywy,
 Uciekam się nieszczęśliwy;
 Tyś nadzieją, Tyś ná ziemi
 20 Dział mój między żywiącemi.
 Przyjmi w uszy mój płacz srogi, 5
 Bo mię zewsząd zjęły trwogi;
 Wyrwi mię z rękj ciężkiemu
 Nieprzyjacielowi mému.
 25 Zbaw więzienia duszę moję,
 Ábych wyznał łaskę Twoję; 10
 Użyją dobrzy radości
 Z Twój przeciwko mnie litości.

PSALM 143

Domine, exaudi orationem meam.

Wysłuchaj, wieczny Boże, prośby moje, 15
 Á nákłoń ku mnie święté uszy swoje;
 Według swęj prawdy, według swęj litości
 Rącz mię rátować w mojęj doległości.
 5 Nie chciój sie ze mną, Boże litościwy,
 Prawem obchodzić: żaden człowiek żywy 20
 Ták święty nie jest, áby ná Twym sądzie
 Nie miał być w jákim wytkniony nierządzie.
 Oto zły człowiek trapi moję duszę,
 10 Á ja w jáskiniách ślepych mieszkać muszę,
 Świátlá nie znájąc, rowien umárlému 25
 Pod niewidomą ziemię włożonému.
 W tákich frásunkách i w tákich niewczásiéch
 Myśliłem przedsię o dąwniejszych czásiéch:
 15 Coś Ty zá cudá czynił, coś spráwował,
 Ábyś był w cále wierné swé záchował. 30

[Cc4]

Toć

Do ciebie ja/ boże żywy/
 Uciekam sye niebezpieśliwy :
 Tys nadzieia/ tys na ziemi
 Dział mój między żywiącemi.
 Przyimi w vsy mój płacz frogi/
 Bo mie zewszad zyety trwogi :
 Wyrwi mie z ręki ciężtiemu
 Nieprzyiacielowi memu.
 Zbaw więziemia dusze moie /
 Abych wyznał łaskę twoie :
 Użyia dobzy radości/
 Z twéy przeciwko mnie litości.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Słuchay wieczny boże/ prosby moie/
 A naklon ku mnie świete vsy swoie :
 Według swéy prawdy/ według swéy litości/
 Rącz mie ratować w moiéy doległości.
 Niechciéy sye zemna/ boże litościwy/
 Prawem obchodzić : żaden czlowiek żywy
 Tak świety nie jest / aby na twym sadzie
 Nie miał być w iákim wytkniomy nierządzie.
 Oto zly czlowiek trapi moie dusze/
 A ia w iáskiniách slepych mieścić musze/
 Światła nieznáiac : rowien umarlému
 Pod niewidomą ziemie włożonému.
 W takich frasunkách y w takich niewczásiéch
 Myśliem przetsie o dáwnieyszych czásiéch :
 Cos ty za cudá czynil / cos sprawował/
 Abyś byl w cále wierné swe zachował.

Toć

Toć jest pociehá mych tróšť/ y wzdychánia/
 Czekam ia przedsie twego smilowánia/
 Czeká ochłody busá vtráplona/
 Jáko dżdżá czeká zięmiá vpalona.
 Wczás mie wysłuchay/ wczás mie rátuý/ pánie/
 Już mi síl ledwé/ y busie bošťanie :
 Gdzie mie ty przeyzryš iużem bawno w zięmi/
 A niech mie licza miedzy vmárlemi.
 W tobie nádzieía/ w tobie myśli moie
 Tkwia wšytki : á ty miłosierdzie swoie
 Obiaró nádemna/ á okáż mi dróge/
 Po którey chodząc bezpiečen być moge.
 Wyrwi mie z reku nieprzyiaciół srogich/
 Obrońco smutnych/ y twiérdzo vbogich :
 Náucz mie w swietym žyc zákonie twoim/
 Abowiemeš ty sam iešt bogiem moim.
 Duch twóý prawdziwy nechay mie spráwouie/
 A bróge ktobie prošta vkázuie.
 Prze slawé swoie rozwiáż mie z trudnošci/
 A vžy zvykléý nádemna litošci.
 Weźmi w opieke duše moie smutna/
 Nieprzyiacielšta okróć mysl okrutna :
 Znišez ie ná zięmi w srogim gnicwie swoim/
 A pomni / pánie/ žem ia sluga twoim.

PSALM CXLIII.

Benedictus Dominus Deus meus.

Bobie/ pánie/ pořim žyw/ ia muše dziekowác/
 Ktoby ku bitwie raczyš spráwouác
 Rece/ y serce moie : á mnie w boiu krwáwym
 Jesteš obrońca záwždy lášťáwym.

Ze nábd

Toć jest pociechá mych trósk i wzdychánia,
 Czekam ja przedsię Twego smilównania;
 Czeká ochłody duszá utrapiona,
 Jáko dżdża czeka ziemiá upalona.

W czás mię wysłuchaj, w czás mię rátu, Pánie,

Już mi sił ledwé i dusze dostánie;
 Gdzie mię Ty przejrzyysz, jużem dawno w ziemi
 I niech mię liczą między umárłemi.

W Tobie nádziejá, w Tobie myśli moje

Tkwią wszytki, á Ty miłosierdzie swoje

Objaw náde mná, á okaz mi drógę,
 Po którój chodząc, bezpieczen być mogę.

Wyrwi mię z rękú nieprzyjaciół srogich,

Obrońco smutnych i twiérdo ubogich;
 Náucz mię w świętym żyć zakonie Twoim,

Ábowiemeś Ty sam jest Bogiem moim.

Duch Twój prawdziwy niechaj mię spráwuje
 I drógę k Tobie prostá ukázuje.

Prze sławę swoję rozwiąż mię z trudności,
 Á użyj zwykłej náde mná litości.

Weźmi w opiekę duszę moję smutná,
 Nieprzyjacielská okróć myśl okrutná;
 Zniszcz je ná ziemi w srogim gniewie swoim,

Á pomni, Pánie, zem ja sługá Twoim.

PSALM 144

Benedictus Dominus Deus meus.

Tobie, Pánie, pokim żyw, ja muszę dziękowác,
 Który ku bitwie raczysz spráwowác
 Ręce i serce moje, á mnie w boju krwáwym
 Jesteś obrońcá zázwdy laskáwym.

[Cc4v]

Že nád

Ze nad nieprzyjacioly górze mam swoiemi/
 Ze sławny słynie między obcemi :
 Ze miastom/ y walecznym narodom pánuię/
 Wszytko to łásce twóey przypisuię.
O pánie/ co iest człowiek/ że go tak śánuięś :
 Ze mu tak wielka cheć okázuieś :
 Mára człowiek : á iego láta są lotnému
 Cientowi równe niehámonónému.
Pánie/ schyl niebá swego/ á spusć sýe ku ziemi/
 Tęni góz/ niech póyda dymy czarnemi :
 Biy piorunem/ puszczaý sýwé nieuchronné strzały/
 Tia lud niechetny do twoiéy chwały.
Spusć reke swa/ wyrwi mie z powodzi stráśliwych /
 Wyrwi mie z reku nielutosćiwych
 Nieznáiomégo ludu : któрых niewstydlivé
 Sa wszytki słowa/ spiáwy zdrádlivé.
Ciebie ia nowym rymem/ pánie/ y wdzięcznémi
 Wyśláwiác bede gesłami swémi :
 Który króle w przygodách w cále zachowywaß/
 Dawidá z dziwnych toni wyrywaß.
Wroniże mie y tych/ pánie/ czasów niešczesliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutosćiwych
 Nieznáiomégo ludu : któрых niewstydlivé
 Wszytki są słowa zdrádlivé.
Niech nam synowie rosta tak/ iáko zieloné
 Jablonki rosta nowoszepcióné :
 Córy náše niech kwitna tak/ iáko szetelné
 Kzeżané sviéca słupy kóścielné.
Szpichlérze náwiezioné niech záwždy sławáia/
 Zboża do zboża niech dostaczáia :
 Stadá nieprzyliczoné tysiacmi niech rodzą/
 A woły głádkie pod iárzmy chodzą.

Do

Trwogi

Trwogi żadney/ zábiegów żadnych niech nie znamy/
 Ani ogromney tráby slychamy.
 Szczęśliwy lud/ Który ma té dobrã : szczęśliwy/
 Któregó pánem iest bóg prawdzirwy.

PSALM CXLV.

Exaltabo te DEVS meus rex.

Głebie chwale / boże mój / imieniowi twemu
 Na wieki błogosławić bede chwalebnyemu :
 Żaden mi dzień bez twoiéy chwały niewpłynie/
 Imię twé sławić bede / póki świat nie minie.
 Wielki / niewysłowiony / niesmiertelny boże/
 Żaden rozum / żadna myśl obić cie nie może.
 Wszystkie wieki twé sprawy beda powiadały/
 A twoie osobliwã dzielnosc wspominały.
 Ozdoba sławy twoiéy / cudã niestychané/
 Moznosc / y twoie sily nie beda milczané.
 Nie wstanie pamiatka twéy dobrotlivosti/
 Pelen świat záwždy bedzie twéy spráwiedliwosci.
 Tyś łaskawy / tys dobry : do gniewu leniwy/
 Do miłosierdzia przedki : tys wszystkim życzliwy.
 A niemasz tak lichého na świecie stworzenia/
 Coby sie nie cieszylo z twego opátrzenia.
 Ciebie wszystkie twé czyny / pánie / wyznawáta/
 Ciebie wybráni twoi chwálic nieprzestáta.
 Żacnosc królestwa twego / y twé dziwné sily
 Roznoszac / aby iáwne na wszystkie świat byly.
 Twoie możné królestwo tak iest záložoné/
 Ze go nigdy niezgwalca wieki niestojczoné.
 Ty / pánie / wpádlego na nogách zas starwiasz/
 A oplakáne zdrowie czystwosci nadawiasz.

W tobie

Trwogi żadnéj, zábiegów żadnych niech nie znamy
 Ani ogromnéj tráby slychamy.
 40 Szczęśliwy lud, który ma té dobrá, szczęśliwy,
 Którégo Pánem jest Bóg prawdziwy.

PSALM 145

5

Exaltabo te, Deus meus rex.

Ciebie chwale, Boże mój, imieniowi Twemu
 Ná wieki błogosławić będę chwalebnemu;
 Żaden mi dzień bez Twojéj chwały nie uplynie,
 Imię Twé sławić będę, póki świat nie minie. 10

5 Wielki, niewysłowiony, nieśmiertelny Boże,
 Żaden rozum, żadna myśl objąć Cię nie może.
 Wszystki wieki Twé sprawy będą powiadały
 I Twoję osobliwą dzielnóść wspomináły.

10 Ozdobá sławy Twojéj, cudá niesłycháné,
 Możność i Twoje siły nie będą milczáné.
 Nie ustánie pámiátká Twéj dobrotliwości,
 Pełen świat zázwdy będzie Twéj spráwiedliwości.

15 Tyś laskáwy, Tyś dobry, do gniewu leniwy,
 Do miłosierdzia prędky, Tyś wszystkim życzliwy, 20
 Á niémász tak lichého ná świecie stworzenia,
 Co by sie nie cieszyło z Twego opátrzenia.

20 Ciebie wszystkie Twé czyny, Pánie, wyznawáją,
 Ciebie wybráni Twoi chwálić nie przestáją,
 Zacność królestwá Twego i Twé dziwné siły 25
 Roznosząc, áby jáwné ná wszytek świat były.

 Twoje możné królestwo tak jest záłożóné,
 Że go nigdy nie zgwałcá wieki nieskończóné.
 Ty, Pánie, upádtého ná nogách zás stáwiasz
 I oplákáné zdrowié czérstwości nábáwiasz. 30

[Ddv]

W Tobie

25 W Tobie oczy swé trzyma wszelákie stworzenié.
 Á Ty každému dajesz jego pożywienié.
 Ty rękę swą otworzysz, á z Twojej hojności
 Wszelka sie duszá nájé prawie do sytości.
 30 We wszystkich swych postępkách Pan jest sprawiedliwy, 5
 We wszystkich sprawách swoich dziwnie litościwy.
 Blisko jest Pan tych, którzy do Niego wołają,
 Mówię, którzy Go sercem uprzejmym wzywają.
 Pobożnym gwóli czyni, modlitwy przyjmuje,
 W niebezpieczeństwie strzeże, z przygód wypráwuje. 10
 35 Sługom swoim jest łaskaw, lecz niepobożnému
 Srogość swoją bez chyby okaże každému.
 Ciebie, o Pánie, chwalić będą ustá moje,
 Á wszelka żywa duszá imię święté Twoje
 40 Wielbić będzie ták długo, póki nieodmiennym 15
 Kołem pójdzie gwiaździsta noc zá światłem dziennym.

PSALM 146

Lauda, anima mea, Dominum.

Tobie, nieśmiertelny Pánie,
 Póki mi żywotá zstanie, 20
 I ustá będą śpiéwały,
 I gąslecзки moje grály.
 5 Ná króle sie nie spuszczaćcie,
 Śmiertelnému nie ufajcie,
 Bo ten nie pomoże sobie, 25
 Pogotowiu áni tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciáta,
 10 Ziemiá ziemię będzie bráta,
 Á nászé płoné nádzieje
 Po powietrzu dmá rozwieje. 30


Dd2

To człowiek

W tobie oczy swe trzyma wszelkie stworzenie/
 A ty każdemu daieś iego pożywienie :
 Ty rękę swą otworzyś/ a z twoiey hojności
 Wszelka syc duszą naszą prawie do sytości.
 We wszystkich swych postępkach pan jest sprawiedliwy/
 We wszystkich sprawach swoich dziwnie litosćiwy.
 Blisko jest pan tych/ którzy do niego wołają :
 Mówie/ którzy go sercem wprzonym wywołają.
 Pobożnym gwołi czyni/ modlitwy przyjmuie/
 W niebezpieczeństwie strzeże/ z przygód wyprowadzie.
 Slugom swoim jest łaskaw : lecz niepobożnemu
 Srogosć swoje/ bez chyby/ okazuje każdemu.
 Ciebie/ o panie/ chwalić będą wstał moje/
 A wszelka żywa dusza imię święte twoie
 Wielbić będzie : tak długo/ póki nieodmiennym
 Kołem pójdzie gwiazdzista noc za światłem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.


 Obie niesmiertelny panie!
 Póki mi żywota sstanie!
 A wsta będą śpiewały/
 A goscyczki moje grały.
 Na króle syc nie spuszczaćcie :
 Smiertelnemu nie wfaćcie :
 Bo ten nie pomoże sobie
 Pogotowiu ani tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciała/
 Ziemia ziemię będzie brata :
 A nasze płoné nadszicie
 Po powietrzu dmią rozwiecie.

D b ij

To cztowiek

To człowiek práwie szczęśliwy/
 Komu sam pan iest chetliwy :
 A on téż tylko iednému
 Ufa pánu bogu swému.
 Który piękne niebo spráwił/
 I ziemié z morzem postáwił :
 I cokolwiek ogniście
 Swiát oblápił mury swémi.
 Który prawdy strzcze wiecznie/
 Krzywdy nie ludi koniecznie t
 Głodné chlebem opátruie/
 Więźnie z oków rozwiązuie.
 Pan oczy zaszłé ciemnościá
 Obdarza nowá swiátłościá :
 Pan niedoleżnych rátuie/
 Pan sprawiedliwe miłuie.
 Pan iest stróžem przychodniowi/
 Pan sirote/ y stan wdowi
 Ma ná pieczy : tenże zglądzi/
 Co zły w głowie swéy wádzi.
 Królestwo / Sioniska stáło/
 Twego króla będzie trwało/
 Poki sólńce górolotné
 Poprowadzi látá wiotné.

PSALM CXLVII.

Laudate dominum, quoniam bonus est psalmus.

Szwalcie Pána : godno dáć czesć pánu temu/
 Pieśń wesóła/ ozdóbny rym/ służy iemu.
 Miásto Jerozolimskie on znówu sádzi/
 I wygnáńce do włásnych domów prowadzi.

On smutné

5 On smutné sercá cieszy, troski lékuje,
 Rány wiąże, boleści wszelkié ujmuje.
 On wszystkich gwiazd niebieskich liczbę ma w głowie
 I każdą swoim własnym imieniem zowie. 5
 10 Bóg nasz — Bóg wielkiéj siły, wielkiéj możności,
 Niepojęty, niezmierny w swojej mądrości.
 On skromné, On pokorné ná górę sadza,
 Á hárdé niepoczesnie ná dół sprowadza.
 Pánu, czyniąc powinnyé dzięki, śpiéwajcie,
 Pánu ná słodkobrzmiących cytárach grajcie, 10
 15 Który burze zgromadza, ziemię dżdżem chłodzi,
 Trawę bujną po górách wysokich rodzi.
 Który żywność wszelákim dawa zwierzętom
 I biédnym, co wołają k Niemu, kruczętom.
 Nie pátrza On ná dziélność wypráwnych koni 15
 20 Ani oká zá chybkim szérmiérzem skłoni.
 W tych sie kocha, którzy Mu służą státeczenie
 I co ná láskę Jego każą bezpiecznie.
 Pánu, jerozolimskié obronné wály,
 Pánu daj cześć, posádo syjońskiéj skály. 20
 25 Który w żelezie szczérym bramy twé kował
 I synom twym dóbr hojność wielką zgotował.
 Który pokojem usłał twoje gránice,
 Á ciebie łojem karmi tłustéj pszenice.
 Który skoro ziemi swé powié wyroki, 25
 30 Słowá Jego nie ciérpią żadnéj odwłoki.
 Który śniegiem by wełną polá odziewa,
 Á śrzéz po ziemi jáko popiół rozsiéwa,
 Lód z niebá miece jáko bláchy łupáné,
 Którégo srogié zimno komu wytrwáné? 30
 35 Rzeczé słowo, á lody nátychmiast táją,
 Wienie duch Jego, á wnet wody wzbiérąją.

Dd3

Ten

On smutne serca cięży/ troski lętnie/

Xány wiaże/ boleści wszelkie wymiie.

On wszystkich gwiazd niebieskich liczbe ma w głowie/

X każda swoim własnym imieniem zowie.

X bóg nasz/ bóg wielkiej siły/ wielkiej możności/

X niepojęty/ niezmierny w swojej mądrości.

On stronne/ on pokorné/ na górze sadza/

X hardé niepoczestnie na dół sprowadza.

Pánu/ czyniac porwinné dzieci/ spiewaycie/

Pánu na śłodkobzmięcych cytharach grajcie.

X który burze zgromadza/ ziemię dźdźem chłodzi/

X trawę buynę po górach wysokich robzi.

X który żywność wszelakim dawa zwierzętom/

X biednym/ co wołają kłiemu/ Fruczetom.

X nie patrzy on na dziełność wyprawnych łoni/

X ani oka za chyptim śermierzem słoni.

X tych sye kocha / którzy mu służą ścącecznie/

X co na łaske jego każą bezpiecznie.

Pánu Jerosolimskie obronne wały/

Pánu day cześć posádo Sionskiej śwały :

X który w źelezie śczerym bramy twę kował/

X śynom twym dobr hojność wielką zgotował.

X który pokoiem wstał twoie gránice/

X ciebie łoitem łarmi tłustej psienice.

X który skoro ziemi swé powie wyroki/

X słowa jego nie ćierpią żadnej odwołki.

X który śniegiem/ by wetna/ pola odświwa/

X ód z nieba miece/ iáko błády lupané/

X którego stogie śimno łomu wytrwane :

X zecze słowo/ á łody nátychmiast taia :

X wienie duch jego/ á wnet wódy wzbieraia.

Deo ih

Tem

Ten wyroki/ ten sady swé Jákobowi/
 Ten oznaymił zakon swóy Izráhelowi.
 Żadnému narodowi pan sye nie stáwił
 Ták łáskáwie/ áni praw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII.

Laudate dominum de cælis.



Dchy próznie śmiertelności/
 Dajcie cześć ná wysokośći
 Pánu ze wśech nawysśému
 Pánu nierwychwalonému.
 Wśyscy Aniółowie iego/
 Wśytki woyská wyznaycie go.
 Słońce y kolo miesięczné/
 Wyznaycie go gwiazdy wdziejczné.
 Niebo pięknie záśflepióné/
 Woby wzgórze zawieszóné/
 Wina chwale naswieszému
 Dajcie imieniu páńskiemu.
 On wyrzekł swé swieté słowo/
 A świat stánął wnet gotowo.
 Ku wieczności wśytko spráwił/
 Nie zmieni sye/ co ystáwił.
 I wy páná chwalić macie
 Smocy/ co w górách miéskacie :
 I wielorybowie z wámi/
 Którzy gráia pod wodámi.
 Pára/ y ogień goracy/
 Grad/ y śniég z niebá płynacy/
 I przedkie duchy wichirowé/
 Ták páńskie słowá gotowé.

Ten wyroki, Ten sądy swé Jákobowi,
 Ten oznajmił zakon swój Izráelowi.
 40 Żadnému narodowi Pan sie nie stáwił
 Ták laskáwie áni praw swoich objáwił.

PSALM 148

5

Laudate Dominum de coelis.

Duchy prózné śmiertelności,
 Dajcie cześć ná wysokoći
 Pánu ze wszecz nawysshému,
 Pánu niewychwalónému. 10
 5 Wszyscy áńjołowie Jego,
 Wszytki wojská, wyznajcie Go.
 Słóńce i koło miesięczné,
 Wyznajcie Go, gwiazdy wdzięczné.
 10 Niebo pięknie zásklepióné,
 Wody wzgóřę záwieszóné,
 Winná chwałę náświětszému
 Dajcie imieniu Páńskiemu.
 15 On wyrzékł swé swięté słowo,
 Á swiát stánął wnet gotowo. 20
 Ku wieczności wszytko spráwił,
 Nie zmieni sie, co ustáwił.
 I wy Páná chwalić macie,
 Smocy, co w górách mieszkacie,
 20 I wielorybowie z wámi,
 Którzy grájá pod wodámi.
 Párá i ogień gorácy,
 Grad i śniég z niebá płynácy
 I prędkie duchy wichrowé
 Ná Páńskie słowá gotowé, 30

[Dd3v]

Góry

25 Góry i polá zniżoné,
 Drzewá płodné, drzewá płoné,
 Żwierzętá, bydło, robacy
 I odziani piérzem ptacy,
 30 Królowie i przełożeni 5
 Ná sąd ludzki wysádzeni,
 Wolné rzeczypospolité
 I książętá známiénité,
 I ty, kwitnąca młodości,
 I ty, dojrzála stárości, 10
 35 Dajcie Pánu cześć spółecznie,
 On sam godzien chwały wiecznie.
 Jego sławá wyssza niebá,
 On jáko Pan dał, co trzebá,
 Á my, Jego lud wybraný, 15
 40 Śpiéwajmy Mu psalm podány.

PSALM 149

Cantate Domino canticum novum.

Pánu swemu dajmy cześć rymy nowémi,
 Chwałá Jego niechaj brzmi miedzy dobrémi. 20
 Niech sie w twórcy swym chełpią Izráelczycy,
 Niechaj sie królem cieszą swym Syjończycy.
 5 Imię Jego i tańce niech wspominają
 I wódze tańców — mowné gęśli śpiéwają.
 Pan bowiem lud swój wierny wielce miłuje, 25
 Á ciché wszystkim dobrem rad opátruje.
 Dobrzy będą widzeni w wielkiej zacności
 I użyją w mieszkániach swoich rádości.
 10 W ich uściéch Páńska chwałá, w ręku waleczny
 Ogromny będzie łyskał miecz obosieczny, 30

[Dd4]

Áby

Góry/ y polá zmiżoné/
 Dzewá plodné/ dzewá ploné.
 Zwierzetá/ bydło/ robacy/
 A odżiani piérzem ptacy.
 Królowie/ y przelozeni/
 Táz sad ludzki wyśadzeni/
 Wolné rzeczy pospolité/
 A ksiązeta znamienité.
 A ty kwitnaca młodości/
 A ty dożrzála starości/
 Daycie pánu cześć spółecznie/
 On sam godzien chwaly wiecznie.
 Jego sławá wyśża niebá :
 On iáko pan dał co trzeba :
 A my iego lud wybrány
 Spiéwamy mu psalm podány.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino canticum novum.

Panu swemu daymy cześć rymy nowémi/
 Chwala iego niechay bizmi miedzy dobrémi.
 Niech syc w twórcy swym chelpia Izrahelezycy/
 Niechay syc królem cieśa swym Sionczycy.
 Imie iego y tańce niech wspominaia/
 A wódze tanców mowné gesli spiéwaia.
 Pan bowiem lud swóy wierny wielce miłwie/
 A ciché wśytkim dobrym rad opátruie.
 Dobrzy beda widzeni w wielkiéy zacności/
 A wżyia w mieśkaniach swoich radości.
 W ich wściech páńska chwala/ w reku waleczny/
 Ogromny bedzie tyśkał miecz odosieczny.


Aby

216. **Psálce: Dawi: część piata.**

Aby krzywd na pogánach swoich sye nie mścili/
A wielkomyslną hárdość w ziemie tloczyli.
Aby królom ich kládli ná nogi petá/
A w okowách chowali przednie ksiązeta.
Aby reedle pisáných praw te sadzili/
A wierni sławy wicezney z tob dostąpili.

P S A L M C L.

Laudate Dominum in sanctis eius.

 Chwalcie pána z tego swiatoblivosti /
Chwalcie pána z tego wielkíey možności :
Chwalcie z mocy / chwalcie go
Z dżiwney wielkości tego.
Chwalcie pána ogromnými trąbami /
Chwalcie pána przyiemnými lutniámi :
Chwalcie bebny : chwalcie go
Kolem tancá piekného.
Chwalcie pána y hárfa / y regaly /
Chwalcie pána wesolými cymbaly :
Wfelka rzecz / która żywíe /
Wyznay pána chetliwie.



 **Psálterzá Dawidowého Koniec.**



Da Przywi

Zá przywilejem Je(g)o Królew-
skiej M(iłó)s)ci nikomu zgoła nie
jest wolno Psáltérzá tego, przekládá-
nia Janá Kochánowskiego, bez
dołożenia sáмого autorá ná potym
drukowác áni gdzie indziej druko-
wánégo w páństwach Je(g)o Królew-
skiej M(iłó)s)ci do Korony należących prze-
dáwác. Kto by ináčéj uczynił, w-
szytki ksiégi tráci i winę do Skárbu
Je(g)o Królewskiej M(iłó)s)ci w przywile-
j^u miánowaná przepada.

5

10

Ee

Rejestr



S Al przywileiem Jego Królew-
skiej Męczy/ nikomu zgotá nie
jest wolno psáttérzá tego/ przektáda-
nia Jana K Schánowskiego / bez
dotożenia sáмого autora / nápotym
drukowác: áni gdzie indziej druko-
wánego w páństwach Jego Królew-
skiej Męczy do korony należácych p rze-
dáwác: Ktoby ináczey uczynit / w-
szyci księgi tráci / y wine do skárbu
Jego Królewskiej Męczy w przywile-
iu miánowána przepada.





Regeſtr Pſalmow wedle titułow.

Lacińſkich/ rzędem obiecádłá.



A.

A D Dominum cùm tribularer clamaui,	Pſalmus 120.
Ad te domine clamabo.	28.
Ad te domine leuauí animam meam.	25.
Ad te leuauí oculos meos.	123.
Afferre domino filij dei.	29.
Attendite popule meus legem meam.	79.
Audite hæc omnes gentes,	49.

B.

B Eatus vir qui non abiit in confilio impiorum.	Pſalmus 1.
Beatus vir qui timet dominum.	112.
Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauprem.	41.
Beati immaculati in via.	119.
Beati omnes qui timent dominum.	128.
Beati quorum remiſſæ ſunt iniquitates.	32.
Benedicam dominum in omni tempore.	34.
Benedictus dominus deus meus, qui docet manus meas ad prælium.	144.
Benedic anima mea domino, & omnia quæ intra me ſunt.	103.
Benedic anima mea domino, domine deus meus.	104.
Benedixiſti domine terram tuam.	85.
Bonum eſt confiteri domino.	92.

C.

C antate domino canticum nouum.	Pſalmus 96.
Cantate domino canticum nouum, quia mirabilia fecit.	98.
Cantate domino canticum nouum, laus eius in eccleſia ſanctorum.	149.
Cæli enarrant gloriam dei.	19.

Confitebor

Registr Psálmow.

Confitebor tibi domine in toto corde meo.	9.
Confitebor tibi domine in toto corde meo, in consilio iustorum.	111.
Confitebor tibi domine in toto corde meo, quia audisti.	138.
Confitebimur tibi deus, confitebimur : & inuocabimus.	75.
Confitemini domino, & inuocate nomen eius.	105.
Confitemini domino quoniam bonus.	106.
Confitemini domino quoniam bonus.	107.
Confitemini domino quoniam bonus.	118.
Confitemini domino quoniam bonus.	136.
Conserua me domine, quoniam speraui in te.	16.
Cum inuocarem exaudiuit me deus iustitiæ meæ.	4.

D

D eus auribus nostris audiuius.	Psalmus 44.
Deus deus meus ad te de luce vigilo.	63.
Deus deorum dominus locutus est.	50.
Deus in adiutorium meum intende.	70.
Deus in nomine tuo saluum me fac.	54.
Deus iudicium tuum regi da.	72.
Deus laudem meam ne taceris.	109.
Deus meus Deus meus respice in me quare me dereliquisti.	22.
Deus misereatur nostri & benedicat nobis.	67.
Deus quis similis erit tibi & ne taceas.	68.
Deus noster refugium & virtus.	46.
Deus repulisti nos, & destruxisti nos.	60.
Deus sterit in synagoga deorum.	82.
Deus uenerunt gentes in hæreditatem tuam.	79.
Deus ultionum dominus, Deus ultionum libere egit.	94.
De profundis clamaui ad te domine.	130.
Dixit iniustus ut delinquat in semetipso.	36.
Dilexi quoniam exaudiet dominus.	116.
Diligam te domine fortitudo mea.	18.
Dixi, custodiam vias meas.	39.
Dixit dominus domino meo, sede à dextris meis.	110.
Dixit insipiens in corde suo.	14.
Dixit insipiens in corde suo.	53.

E c ij

Domine

Regestr psálmow.

Domine clamaui ad te exaudi me.	Psalmus 141.
Domine deus meus in te speraui.	7.
Domine dominus noster, quàm admirabile est nomen tuum.	8.
Domine deus salutis meę, in die clamaui.	88.
Domine exaudi orationem meam.	102.
Domine exaudi orationem meam, auribus percipe.	143.
Domine probasti me & cognouisti me.	139.
Domine in virtute tua lætabitur rex.	21.
Domine ne in furore tuo arguas me.	6.
Domine ne in furore tuo arguas me.	38.
Domine non est exaltatum cor meum.	131.
Domine quid multiplicati sunt qui tribulant me.	3.
Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.	15.
Domini est terra, & plenitudo eius.	24.
Dominus illuminatio mea, & salus mea.	27.
Dominus regit me & nihil mihi deerit.	23.
Domine refugium factus es nobis.	90.
Dominus regnauit exultet terra.	97.
Dominus regnauit irascentur populi.	99.
Dominus regnauit decorem indutus est.	93.

E.

E cce nunc benedicite domino.	Psalmus 134.
Ecce quàm bonum & quàm iucundum.	133.
Eripe me domine ab homine malo.	140.
Eripe me de inimicis meis deus meus.	59.
Eruſtauit cor meum verbum bonum.	45.
Exaltabo te deus meus rex, & benedicam nomini tuo.	145.
Exaltabo te domine quoniam suscepisti me.	30.
Exaudi deus orationem meam.	61.
Exaudi deus orationem meam, & ne despexeris.	55.
Exaudi deus orationem meam cùm deprecor.	64.
Exaudi domine iustitiam meam.	17.
Exaudiat te dominus in die tribulationis.	20.
Expectans expectaui dominum.	40.
Exultate deo adiutori nostro.	81.

Exultate

Regestr Psálmow.

Exultate iusti in domino. Psalmus 33.
 Exurgat deus & dissipentur inimici eius. 68.

F.

Fundamenta eius in montibus sanctis. Psalmus 87.

I.

Inclina domine aurem tuam, & exaudi me. Psalmus 86.
 In domino confido, quomodo dicitis animæ meæ. 11.
 In te domine speravi non confundar in æternum. 31.
 In te domine speravi non confundar in æternum. 71.
 Iubilare deo omnis terra. 66.
 Iudica domine nocentes me. 35.
 Iudica me domine quoniam ego in innocentia. 26.
 Iubilare deo omnis terra, seruite domino in læticia. 100.
 Iudica me deus & discernere causam meam. 43.
 In conuertendo dominus captiuitatem Sion. 126.
 In exitu Israël de Ægypto. 114.

L.

Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi. Psalmus 122.
 Lauda anima mea dominum. 146.
 Laudate dominum omnes gentes. 117.
 Laudate dominum quoniam bonus est psalmus. 147.
 Laudate dominum de cœlis. 148.
 Laudate dominum in sanctis eius. 150.
 Laudate nomen domini, laudate serui dominum. 135.
 Laudate pueri dominum, laudate nomen domini. 113.
 Leuaui oculos meos in montes. 121.

M.

Magnus dominus & laudabilis nimis. Psalmus 48.
 Memento domine Dauid. 132.
 Miserere mei deus, quoniam conculcauit me homo. 56.

Ec iij

Miserere

Regestr Psálmow.

Miserere mei deus secundum magnam misericordiam tuam,	Psalmus 51.
Miserere mei deus, miserere mei, quoniam in te confidit.	57.
Misericordiam & iudicium canabo tibi domine.	101.
Misericordias domini in æternum cantabo.	89

N.

N isi dominus ædificauerit domum,	Psalmus 127.
Nisi quia dominus erat in nobis,	124.
Noli æmulari in malignantibus,	37.
Non nobis domine, non nobis,	115.
Notus in Iudæa deus,	76.
Nonne deo subiecta erit anima mea?	62.

O.

O Mnes gentes plaudite manibus.	Psalmus 47.
--	-------------

P.

P aratum cor meum deus.	Psalmus 108.
--------------------------------	--------------

Q.

Q uam dilecta tabernacula tua domine virtutum.	Psalmus 84.
Quare fremuerunt gentes, & populi meditati sunt inania,	2.
Quemadmodum desiderat ceruus ad fontes aquarum.	42.
Qui confidunt in domino sicut mons Sion.	125.
Quid gloriaris in malicia qui potens es in iniquitate.	52.
Qui habitat in adiutorio altissimi.	91.
Qui regis Israhel intende.	80.
Quam bonus Israhel deus.	73.

S.

S aluum me fac deus quoniam intrauerunt aquæ.	Psalmus 69.
Saluum me fac domine quoniam defecit sanctus.	12.
Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.	129.
Si verè, utiq; iustitiam loquimini.	58.
Super flumina Babylonis illic sedimus & fleuimus.	137.

Te decet

Regeſtr Pſalmow.

T.

TE decet hymnus deus in Sion.

Pſalmus 65.

V.

Venire exultemus domino, iubilemus deo.

Pſalmus 95.

Verba mea auribus percipe.

5.

Voce mea ad dominum clamaui.

142.

Voce mea ad dominum clamaui, voce mea ad deum.

77.

Uſquequò domine obliuiſceris me in finem.

13.

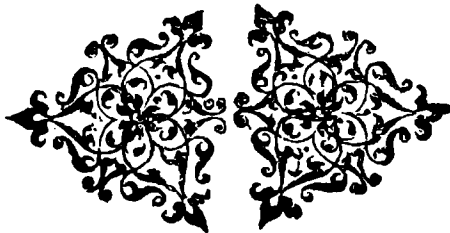
Ut quid deus repuliſti in finem, irarus eſt furor eius.

74.

Ut quid domine recessiſti longè?

10.

F I N I S.



Regeſtr



Regeſtr Pſalmow wedle tytułow Poſkich rzedem obiccadła.

220

B.

B oże czemus mie/ czemus mie mój wieczny.	Sol 30.
Bede cie wielbil mój panie.	40.
Bóg wszechmocny/ Bóg prawdziwy.	68.
Bóg wieczny/ który wszytkim rozkazuje.	74.
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrany.	76.
Boże/ który ſług nigdy nieprzepomniſz swoich.	85.
Bogu ducha wſa moia.	88.
Boże liſoſciwy.	90.
Boże wieczney mocy.	102.
Boże náš/ w którego wieku wszytki boie.	126.
Boże moia nabzielo/ y moia pomocy.	131.
Boże/ którego pomſta należy ſprawnie.	141.
Błogoſław buſo moia/ panu ſwoiemu.	153.
Boże/ którego chwala w mych wſciach wieczna.	167.
Boże/ który mieſtaſz nad wszytkiemi nieby.	188.
By byl pan nietak laſkaw na naſe zdrowie.	189.
Bron mie mój panie/ od lubzi złoſliwych.	204.

C.

C o za przyczyna tego zamięſania.	Sol 4.
Czaſu gniewu y czaſu zapalczywoſci.	8.
Ciebie bede/ boże prawy.	12.
Czemuſ panie obſkapil z czemuſ twarz ſwoie	15.

Ciebie

Regeſtr Pſalmow

Ciebie ia/ póki mi iedno żywotá ſtanie.	23.
Czaſu gniewu/ y czaſu twéy popedliwości.	55.
Czekałem z cierpliwością/ a pan mię obaczył.	58.
Co ſye chłubiſz / niewſtybliwy.	77.
Ciebie my wiecznie wyznawać bebziemy.	III.
Ciebie/ o boże niezmierny.	150.
Chwalcie pana/ imienia iego wzywajcie.	157.
Chwalcie pana/ prze dobroć iego nieprzebraną.	160.
Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/ chwalcie.	163.
Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/ y prze liść.	177.
Człowiek ia nieſzczesliwy/ człowiek ſtrapiony.	187.
Chwalcie pana z dobroci iego nieprzebranej.	199.
Ciebie ia chwalić bede: Ciebie przeb możnemi.	201.
Ciebie oycze wzywam laſkawy/ ty moie.	205.
Ciebie chwale/ boże mój imieniowi twemu.	210.
Chwalcie pana: godno dać cześć panu temu.	212.
Chwalcie pana z iego ſwietobliwości.	216.

D.

D ład mie chceſz zapomniéć :	Sol. 17.
Do Ciebie/ panie/ wzdycha ſerce moie.	34.
Do tego m był myſl ſwą ſłonił.	56.
Day ſwé baczenie/ boże królowi.	104.
Duſo ſpiéwaj panu pieſń: o nieogarniony.	154.
Dziatki niewinne/ panienki wczciwé.	173.
Duchy próżné ſmiertelności.	214.

G.

G łupi mówi w ſercu ſwoim.	Sol. 18.
Głupia mądrości / rozumie ſalony.	26.

ſf

Głupi

Regeſtr Pſalmow.

Glupi mówią w ſercu ſwoim. 79.
Gdy z okrutnéy Babilony. 190.

D.

Dłakował wiek ſzczęście ku mnie ſye poſtawi. Sol. 46.
Jako na puſzczy przedkimi psy ſzczwana. 62.
Jeſli domu ſam pan niezbuduje. 191.
Jako rzecz piękna / iako rzecz przyiemna. 196.

R.

Ręko będzie w twoim mieſzkaniu przebywał. Sol. 19.
Królu niebieſki / zdrowie duſze moiéy. 38.
Kleſzczmy rękoma wſzyſcy zgodliwie. 70.
Ku ſłużbie twoiéy / boże mój obrońcá. 89.
Królu na ziemi / y na wielkim niebie. 92.
Królowie ſadzą poddane. 124.
Królu na wyſokim niebie. 136.
Kto ſye w opiece podá pánu ſwemu. 138.
Ktokolwiek mocnie wſá pánu ſwemu. 189.

M.

Mocny boże / iakóž ich wiele powſtało. Sol. 5.
Mój wiekuiſty páſtérz mnie páſie. 32.
Moc imienia ſwego / y ſwéy wſzechmocnoſć. 80.
Mam przecz pána miłowáć / Który z láſki ſwoiéy. 175.
Moga pániſcy wybráni. 193.

N.

Nieſcie chwale mocarze / pánu mocneyſzemu. Sol. 40.
Nieobruſzaj ſye / że kto niewſtydliwie. 52.
Niewinnoſć / panie / moie. 64.

Dłaydziej

Regeſtr Pſalmow.

Naydzie ſye kiedy chwila tak ſzczesliwa.	84.
Niech co chce bedzie : żyw pan ludu ſwemu.	107.
Nie milcz/ ani odkładay : nie cierp/ boże wieczny.	125.
Nakłoni/ o panie / wſu ſwoich.	128.
Nowa Monarſze możnému.	147.
Na ten czas/ gdy żydowie doſtawſy ſwobody.	173.
Nie nam/ naſz panie/ ſtworzeniu problému.	174.

G.

G Który ſiedzisz na wyſokim niebie.	20.
Obrońca wieczny ludzi vtrapiionych.	48.
O panie/ w ſwoie właſne wſyſmy ſlychali.	65.
O panie/ Który niemaſz nic równego ſobie.	71.
Obrońca wciſnionych/ Boże lietoſciwy.	80.
O Który ſwiątem władaſz/ y Króluieſz wiecznie.	66.
Owa czas/ panie/ przyſiedł poſadany.	127.
Ochotna myſl/ ochotné ſerce w ſobie czuie.	166.
O ſludzy pańſcy/ ze wſech naſwietſému.	197.

P.

P Rzypuść panie w wſy ſwoie.	Sol. 7.
Panu ia duſam/á wy mówicie miebzy góry.	16.
Płacz ſpráwiedliwy/ y ſkárge moie.	21.
Panie/ zá twoia záwždy pomocá Król bñe.	29.
Panie/ wczynn ſad o mnie/ á tam wyſzryſz moie.	36.
Pan ogniem ſwoiey ſwiátłoſci.	37.
Paná ſercem weſolym wſpomnicie cnotliwi.	45.
Pokryy ſwoym miłoſterdziem panie/ naſſe zloſci.	96.
Paná ia wzywáć bede/ do kádem żywy.	113.
Pohánicy o boże żywy.	119.
Pan miebzy wſytkiemi.	130.

Regeſtr Pſalmow.

Pan chce Królować : odział ſye zacnoſcią.	140.
Pódmymy z ochoty/ pánu chwale daymy.	143.
Pan náſ Bóg náſ pánue.	145.
Pan Królue/który włada Anioły lotnémi.	148.
Pána ia záwždy miedzy cnotliwými.	170.
Pomni pánie Dawida/ y iego trudnoſci.	195.
Pána wołam/ pána proſe.	206.
Pánu ſwemu daymy czeſć rymy nowými.	215.

R.

R Oſpróbyteſ nas/ boże/ boże niezmiérzony.	Sol. 86.
Ratuy mie pánie : bo złych przygód narwatnoſci.	99.
Rádycie ſye Bogu nawyſſjemu.	122.
Rzekł pan do pána mego ſwym głoſem.	170.
Rad to ſłyſe/ że dom pańſki nawiedzić mamy.	188.

S.

S Zczeſliwy/ który nie był miedzy zlemi.	Sol. 3.
Szczęſliwy komu grzechy odpuſzczono.	44.
Szczęſliwy który ludźi wpađtych ratuie.	60.
Serce mi każe ſpiéwac pánu ſwemu.	66.
Stuchay co żywo : wſytki ziemſkie kraie.	72.
Smiluy ſye nádemna/ boże liroſciwy.	82.
Smiluy ſye/ pánie/czáſu mego niepoкоїá.	83.
Stuchay/ wierny mój zborze : otwórz wſy ſwoie.	114.
Słyſ páſtérzu Izrábelſki/ náſ głoſ žalóſciwy.	121.
Słuſna rzecz/ pánie/ tobie chwale báwac.	139.
Szczęſliwy człowiek prawdziwie.	171.
Szczęſliwi/ któzy ſye pańſkim zakonem ſpráwuią.	179.
Szczęſliwy człowiek prawdziwie.	192.

Siedząc

Regeſtr Pſálmow.

Siedząc po niſkich brzegách Babiloniſkiej wody. 200.

L.

Z Akże nas już ná wieki/boże náſſ/opuſciſ.	Sol. 109.
Twé miłoſierdzie/ twoie prawde/ wieczny pánie.	132.
Teraz/ o wierni páńscy ſłuźebnicy.	197.
Tobie rządźca niebieſki/ tobie mój boże.	202.
Tobie pánie/ pótkim żyw/ ia muſe dziękować.	208.
Tobie nieśmiertelny pánie.	211.

M.

M Słyſz mé proſby/boże władze wiecznéy.	Sol. 87.
M Słyſz proſby moie / boże liſoſciwy.	151.

N.

N Zywam cie/ boże/ ſwiádku/ moiej niewinnoſci.	Sol. 6.
W tobie ia ſámy/ pánie/ człowiek ſmutny.	9.
W ſzechmoeny pánie/ wiekuisty boże.	11.
W ſiáday z dobrym ſercem/ o królu enotliwy.	28.
W tobie wſnoſć ſwa kláde/ boże niezmierny.	42.
W ſytká ziemia wſytki kraie.	94.
W tobie wſnoſć ſwa kláde boże niezmierny.	103.
W ſyſcy/ Którzy po ziemi chodźicie.	149.
W ſielki naród wſielkie plemie.	177.
W każdym wciſku ſwoim wołałem do pána.	186.
W troſkách głoſkich ponurzony.	194.
Wieczny boże/ nie naydzieſ pychy w ſercu moim.	194.
Wysłuchay wieczny boże/ proſby moie.	207.

S f iú

R ziemlá

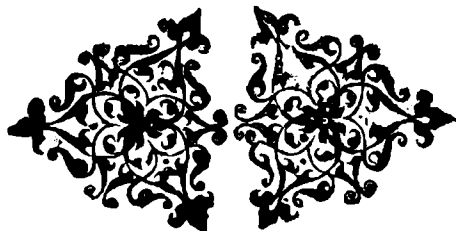
Regeſtr Pſalmow.

2.

2 Ziemiá/ y coſkolwieł ná niéy ſye nayduie. 33.

3.

2 Achoway mie/ o ſprawco niebieſkiego domu. 17.
2 Żywot niepobożnego zá ſwiádká mi ſtoi. 51.
2 Znáczny ieſt Bóg w żydowſkiej kráinie. 112.
2 Záčznicie nowá możnému. 144.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Králowie/
W Drukárni Lázárzowéy. Roku Páńskiego.
I 5 8 3.

∞∞∞

**Alfabetyczny spis
incipitów**
(sporządzony przez wydawców)

INCIPITY ŁACIŃSKIE

Psalm		Str.
120	Ad Dominum, cum tribularer, clamavi	186
29	Adfer te Domino, filii Dei	39
28	Ad te, Domine, clamabo, Deus meus, ne sileas a me	38
25	Ad te, Domine, levavi animam meam	34
123	Ad te levavi oculos meos	188
78	Attendite, popule meus, legem meam	114
49	Audite haec, omnes gentes	72
119	Beati immaculati in via	179
128	Beati omnes, qui timent Dominum	192
32	Beati, quorum remissae sunt iniquitates	43
41	Beatus, qui intelligit super egenum et pauperem	60
1	Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum	3
112	Beatus vir, qui timet Dominum	171
34	Benedicam Dominum in omni tempore	46
104	Benedic, anima mea, Domino, Domine, Deus meus	154
103	Benedic, anima mea, Domino et omnia	153
144	Benedictus Dominus Deus meus, qui docet manus meas ad praelium	208
85	Benedixisti, Domine, terram tuam	127
92	Bonum est confiteri Domino	139
96	Cantate Domino canticum novum, cantate Domino	144
149	Cantate Domino canticum novum, laus eius	215
98	Cantate Domino canticum novum, quia mirabilia fecit	147
19	Coeli enarrant gloriam Dei	26
75	Confitebimur tibi, Deus	111
111	Confitebor tibi, Domine, in toto corde meo, in consilio	170

9	Confitebor tibi, Domine, in toto corde meo, narrabo	12
138	Confitebor tibi, Domine, in toto corde meo, quoniam audisti	201
105	Confitemini Domino et invocate nomen eius	157
136	Confitemini Domino, quoniam bonus... Confitemini Deo deorum	198
107	Confitemini Domino, quoniam bonus... Dicant, qui redempti sunt	163
118	Confitemini Domino, quoniam bonus... Dicat nunc Israel	177
106	Confitemini Domino, quoniam bonus... Quis loquetur . .	159
16	Conserva me, Domine, quoniam speravi in te	19
4	Cum invocarem, exaudivit me Deus iustitiae meae	6
130	De profundis clamavi ad te, Domine	193
44	Deus, auribus nostris audivimus	65
50	Deus deorum, Dominus locutus est	74
63	Deus, Deus meus, ad te de luce vigilo	89
22	Deus, Deus meus, respice in me	30
70	Deus, in adiutorium meum intende	102
54	Deus, in nomine tuo salvum me fac	79
72	Deus, iudicium tuum regi da	104
109	Deus, laudem meam ne tacueris	167
67	Deus misereatur nostri et benedicat nobis	96
46	Deus noster refugium et virtus	68
83	Deus, quis similis erit tibi	124
60	Deus, repulisti nos et destruxisti nos	86
82	Deus stetit in synagoga deorum	123
94	Deus ultionum Dominus	141
79	Deus, venerunt gentes in hereditatem tuam	119
116	Dilexi, quoniam exaudiet Dominus	175
18	Diligam te, Domine, fortitudo mea	23
39	Dixi: Custodiam vias meas	56
110	Dixit Dominus domino meo	170
36	Dixit iniustus, ut delinquat in semetipso	51
53	Dixit insipiens in corde suo... Deus de coelo	78
14	Dixit insipiens in corde suo... Dominus de coelo	18
141	Domine, clamavi ad te, exaudi me	205
7	Domine, Deus meus, in te speravi	9
88	Domine, Deus salutis meae	131
8	Domine, Dominus noster	11
143	Domine, exaudi orationem meam, auribus percipe	207
102	Domine, exaudi orationem meam et clamor meus	151

21	Domine, in virtute tua laetabitur rex	29
6	Domine, ne in furore tuo arguas me... Miserere mei	8
38	Domine, ne in furore tuo arguas me... Quoniam sagittae tuae	55
131	Domine, non est exaltatum cor meum	194
139	Domine, probasti me et cognovisti me	202
3	Domine, quid multiplicati sunt, qui tribulant me	5
15	Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo	19
90	Domine, refugium factus es nobis	136
24	Domini est terra et plenitudo eius	33
27	Dominus illuminatio mea et salus mea	37
23	Dominus regit me et nihil mihi deerit	32
93	Dominus regnavit, decorem indutus est	140
97	Dominus regnavit, exultet terra	145
99	Dominus regnavit, irascantur populi	148
134	Ecce nunc benedicite Dominum	197
133	Ecce quam bonum et quam iucundum	196
59	Eripe me de inimicis meis, Deus meus	85
140	Eripe me, Domine, ab homine malo	204
45	Eructavit cor meum verbum bonum	66
145	Exaltabo te, Deus meus, rex	210
30	Exaltabo te, Domine, quoniam suscepisti me	40
20	Exaudiat te Dominus in die tribulationis	28
61	Exaudi, Deus, deprecationem meam	87
64	Exaudi, Deus, orationem meam, cum deprecor	90
55	Exaudi, Deus, orationem meam et ne despexeris	80
17	Exaudi, Domine, iustitiam meam	21
40	Expectans expectavi Dominum	58
81	Exultate Deo, adiutori nostro	122
33	Exultate, iusti, in Domino	45
68	Exurgat Deus et dissipentur inimici eius	96
87	Fundamenta eius in montibus sanctis	130
86	Inclina, Domine, aurem tuam et exaudi me	128
126	In convertendo Dominus captivitatem Sion	190
11	In Domino confido, quomodo dicitis animae meae	16
114	In exitu Israel de Aegypto	173
71	In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum... Quoniam firmamentum meum	102
31	In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum... Quoniam fortitudo mea	42
66	Iubilare Deo, omnis terra, psalmum dicite nomini eius	93

100	Iubilare Deo, omnis terra, servite Domino	149
35	Iudica, Domine, nocentes me	48
43	Iudica me, Deus, et discerne causam meam de gente non sancta	63
26	Iudica me, Domine, quoniam ego in innocentia mea ingressus sum	36
122	Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi	187
146	Lauda, anima mea, Dominum	211
148	Laudate Dominum de coelis	214
150	Laudate Dominum in sanctis eius	216
117	Laudate Dominum, omnes gentes	176
147	Laudate Dominum, quoniam bonus est psalmus	212
135	Laudate nomen Domini	197
113	Laudate, pueri, Dominum	172
121	Levavi oculos meos in montes	187
48	Magnus Dominus et laudabilis nimis	71
132	Memento, Domine, David	195
57	Miserere mei, Deus, miserere mei	83
56	Miserere mei, Deus, quoniam conculcavit me homo	82
51	Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam	76
101	Misericordiam et iudicium cantabo tibi, Domine	150
89	Misericordias Domini in aeternum cantabo	132
127	Nisi Dominus aedificaverit domum	191
124	Nisi quia Dominus erat in nobis, dicat nunc Israel	189
37	Noli aemulari in malignantibus	52
62	Nonne Deo subiecta erit anima mea	88
115	Non nobis, Domine, non nobis	174
76	Notus in Iudaea Deus	112
47	Omnes gentes, plaudite manibus	70
108	Paratum cor meum, Deus, paratum cor meum	166
73	Quam bonus Israel Deus	107
84	Quam dilecta tabernacula tua, Domine virtutum	126
2	Quare fremuerunt gentes	4
42	Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum	62
125	Qui confidunt in Domino, sicut mons Sion	187
52	Quid gloriaris in malitia	78
91	Qui habitat in adiutorio altissimi	138
80	Qui regis Israel, intende	120
129	Saepe expugnaverunt me a iuventute mea	192
69	Salvum me fac, Deus	99
12	Salvum me fac, Domine, quoniam defecit sanctus	17

ALFABETYCZNY SPIS INCIPITÓW

58	Si vere utique iustitiam loquimini	84
137	Super flumina Babylonis illic sedimus et flevimus	200
65	Te decet hymnus, Deus, in Sion	92
13	Usquequo, Domine, oblivisceris me in finem	17
74	Ut quid, Deus, repulisti in finem	109
10	Ut quid, Domine, recessisti longe	14
95	Venite, exultemus Domino	142
5	Verba mea auribus percipe, Domine	7
77	Voce mea ad Dominum clamavi, voce mea ad Deum et intendit mihi	113
142	Voce mea ad Dominum clamavi, voce mea ad Dominum deprecatus sum	206

INCIPITY
W PRZEKŁADZIE POLSKIM

30	Będę Cię wielbił, mój Pánie	40
103	Błogosław, duszo moją, Pánu swojemu	153
62	Bogu duszą ufa moją	88
50	Bóg wieczny, który wszystkim rozkazuje	74
46	Bóg wszechmocny, Bóg prawdziwy	68
22	Boże, czemuś mię, czemuś mię, mój wieczny	30
109	Boże, którego chwałá w mych uściéch wieczna	167
94	Boże, któremu pomstá należy spráwnie	141
123	Boże, który mieszkasz nád wszytkiémi nieby	188
59	Boże, który sług nigdy nie przepomnisz swoich	85
64	Boże litościwy	90
88	Boże, moją nádziejo i moją pomocy	131
84	Boże nasz, u którego w rękú wszystkie boje	126
70	Boże wiecznej mocy	102
51	Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány	76
140	Broń mię, mój Pánie, od ludzi złośliwych	204
124	By był Pan nie ták łaskaw ná nászé zdrowié	189
147	Chwalcie Páná: godno dáć cześć Pánu temu	212
105	Chwalcie Páná, imienia Jego wzywajcie	157
106	Chwalcie Páná prze dobroć Jego nieprzebráná	159
107	Chwalcie Páná prze dobroć Jego niewymowná, Chwalcie prze litość wieczności równá	163
118	Chwalcie Páná prze dobroć Jego niewymowná I prze litość wiekom równá	177

ALFABETYCZNY SPIS INCIPITÓW

136	Chwalcie Páná z dobroci Jego nieprzebráněj	198
150	Chwalcie Páná z Jego świątobliwości	216
9	Ciebie będę, Boże práwy	12
145	Ciebie chwale, Boże mój, imieniowi Twemu	210
138	Ciebie ja chwalić będę, Ciebie przed możnémi	201
18	Ciebie ja, póki mi jedno żywotá stánie	23
75	Ciebie my wiecznie wyznáwać będziemy	111
101	Ciebie, o Boże niezmiérzony	150
141	Ciebie, ojcze, wzywam, łáskáwy, Ty moje	205
52	Co sie chłubisz, niewstydlivy	77
2	Co zá przyczyná tego zámieszánia?	4
6	Czásu gniewu i czásu swéj zápálczywości	8
38	Czásu gniewu i czásu Twéj popędliwości	55
40	Czekałem z ciérpliwością, á Pan mię obaczył	58
10	Czemuś, Pánie, odstąpił? Czemuś twarz swoję	14
121	Człowiek ja nieszczęśliwy, człowiek strapiony	187
72	Daj swé baczenié, Boże, królowi	104
25	Do Ciebie, Pánie, wzdycha serce moje	34
13	Dokąd mię chcesz zápomniéć? Dokąd świętá swoję	17
39	Do tegom był myśl swá skłonił	56
148	Duchy prózné śmiertelności	214
104	Duszo, śpiéwaj Pánu pieśń: O nieogárniony	154
113	Dziatki niewinné, pánienki uczciwé	172
126	Gdy z okrutnéj Bábilony	190
19	Głupia mądrości, rozumie szalony	26
53	Głupi mówi w sercu swoim... Choć nie będzie nic strászného	78
14	Głupi mówi w sercu swoim... Gdy ujrzá oczymá swémi	18
24	I ziemiá, i cokolwiek ná niéj sie nájduje	33
34	Jákokolwiek szczęście ku mnie sie postáwi	46
42	Jáko ná puszczy prędkimi psy szczwána	62
133	Jáko rzecz piękna, jáko rzecz przyjemna	196
127	Jesli domu sam Pan nie zbuduje	191
47	Kleszczmy rękómá wszyscy zgodliwie	70
82	Królowie sądzą poddáné	123
90	Królu ná wysokim niebie	136
65	Królu ná ziemi i ná wielkim niebie	92
28	Królu niebieski, zdrowié dusze mojęj	38
15	Kto będzie w Twoim mieszkániu przebywał?	19

ALFABETYCZNY SPIS INCIPITÓW

125	Ktokolwiek mocno ufa Pánu swému	189
91	Kto sie w opiekę poda Pánu swemu	138
63	Ku służbie Twojej, Boże, mój obrońcá	89
116	Mam przecz Páná miłować, który z łaski swojej	175
54	Mocą imienia swego i swój wszechmocności	79
3	Mocny Boże, jákóż ich wiele powstało	5
129	Mogą rzec Páńscy wybráni	192
23	Mój wiekuisty pástérz mię pásie	32
58	Najdzie sie kiedy chwilá tak szczęśliwa	84
86	Nákłóń, o Pánie, uszu swoich	128
114	Ná ten czas, gdy Żydowie, dostawszy swobody	173
73	Niech co chce będzie, żyw Pan ludu swemu	107
83	Nie milcz áni odkładaj, nie ciérp, Boże wieczny	124
115	Nie nam, náš Pánie, stworzeniu podlému	174
37	Nie obruszaj sie, że kto niewstydliwie	52
29	Nieście chwałę, mocarze, Pánu mocniejszému	39
43	Niewinność, Pánie, moję	63
98	Nowy monársze możnému	147
55	Obrońcá uciśnionych, Boże litościwy	80
35	Obrońcá wieczny ludzi utrapionych	48
108	Ochotną myśl, ochotné serce w sobie czuję	166
16	O, który siedzisz ná wysokim niebie	19
68	O, który światem władasz i królujesz wiecznie	96
48	O Pánie, który nie masz nic równého sobie	71
44	O Pánie, w swoje własné uszysmy slycháli	65
135	O słudzy Páńscy, ze wszech naświétszému	197
85	Owa czas, Pánie, przyszedł požądány	127
77	Páná ja wzywác będę, dokádem żywy	113
111	Páná ja zázwdy miedzy cnotliwými	170
33	Páná sercem wesołym wspomienicie, cnotliwi	45
142	Páná wołam, Páná proszę	206
93	Pan chce królowác: odział sie zacnością	140
26	Pánie, uczyn sąd o mnie, á tám ujzrzysz moję	36
21	Pánie, zá Twoją zázwdy pomocą król bije	29
99	Pan króluje, który włada áńjoły lotnémi	148
87	Pan miedzy wszystkimi	130
97	Pan náš, Bóg náš pánuje	145
27	Pan ogniem swojej światłości	37
11	Pánu ja ufam, á wy mówicie: „Miedzy góry	16
149	Pánu swemu dajmy cześć rymy nowými	215

17	Płacz sprawiedliwy i skargę moje	21
95	Pódmny z ochotą, Pánu chwałę dajmy	142
79	Poháńcy, o Boże żywy	119
67	Pokryj swym miłosierdzim, Pánie, nászé złości	96
132	Pomni, Pánie, Dawidá i jego trudności	195
5	Przypuść, Pánie, w uszy swoje	7
122	Rad to słyszę, że dom Páński nawiedzić mamy	187
81	Rádujcie sie Bogu nawysshému	122
69	Rátuj mię, Pánie, bo złych przygód nawálności	99
60	Rozprószyłeś nas, Boże, Boże niezmierny	86
110	Rzekł Pan do páná mego swym głosem łaskáwym	170
45	Serce mi każe śpiéwác pánu swému	66
137	Siedząc po niskich brzegách bábilońskiéj wody	200
49	Słuchaj, co żywo! Wszystki ziemskié kráje	72
78	Słuchaj, wierny mój zborze, otwórz uszy swoje	114
92	Słuszna rzecz, Pánie, Tobie chwałę dáwac	139
80	Słysz, pástérzu Izráelski, nász głos záłościwy	120
56	Smińuj sie náde mną, Boże litościwy	82
57	Smińuj sie, Pánie, času mego niepokojá	83
119	Szczęśliwi, którzy sie Páńskim zakonem spráwują	179
112	Szczęśliwy człowiek prawdziwie... Á Jego ma rozkazánié	171
128	Szczęśliwy człowiek prawdziwie... Gotów pełnić, co On swémi	192
32	Szczęśliwy, komu grzechy odpuszczono	43
41	Szczęśliwy, który ludzi upádłych rátuje	60
1	Szczęśliwy, który nie był iniedzy zlémi w rádzie	3
74	Tákże nas już ná wieki, Boże nász, opuścisz	109
134	Teraz, o wierni Páńscy słuźebnicy	197
146	Tobie, nieśmiertelny Pánie	211
144	Tobie, Pánie, pokim żyw, ja muszę dziékwówać	208
139	Tobie, rzádcá niebieski, Tobie, mój Boże	202
89	Twé miłosierdzié, Twoję prawdę, wieczny Pánie	132
61	Usłysz mé próšby, Boże władze wiecznéj	87
102	Usłysz próšby moje, Boże litościwy	151
131	Wieczny Boże, nie najdziesz pychy w sercu moim	194
120	W káżdym ucisku swoim wołałem do Páná	186
20	Wsiádać z dobrym sercem, o królu cnotliwy	28
8	Wszechmocny Pánie, wiekuisty Boże	11
117	Wszelki naród, wszelkié plemię	176

ALFABETYCZNY SPIS INCIPITÓW

100	Wszyscy, którzy po ziemi chodzą	149
66	Wszystką ziemią, wszystkie króje	93
143	Wysłuchaj, wieczny Boże, prośby moje	207
7	W Tobie ja samym, Panie, człowiek smutny	9
31	W Tobie ufność swą kładę, Boże niezmierny... Tyś mój wał, Tyś mój zamek, a prze imię swoje	42
71	W Tobie ufność swą kładę, Boże niezmierny... Wybaw mię z rąk człowieka niesprawiedliwego	102
130	W troskach głębokich ponurzony	193
4	Wzywam Cię, Boże, świadku mojej niewinności	6
12	Zachowaj mię, o sprawco niebieskiego domu	17
96	Zacznicie nową możnemu	144
76	Znaczny jest Bóg w żydowskiej krainie	112
Ded.	Żniwá swego piérwszy snop Tobie ofiaruję...	2
36	Żywot niepobożnego za świadką mi stoi	51

List
Jana Kochanowskiego
do Stanisława Fogelwедера

TRANSLITERACJA — TRANSKRYPCJA — FOTOTYPIA

Moj łaskawy Panie Fogelweder (a w tym
 imieniu wszytki prelatury wszytkich kościołów
 zamykam), służby swe w łaskę W⟨aszej⟩ M⟨iłości⟩ zalecam. k. 1
 Ille ego, qui quondam singulis fere septi-
 manis tabellarium ad Te Varsoviam mittebam, 5
 teraz już rzedzej i to okurrentow czekam.
 Qui fit, *Maecenas*? Usque metu micuere sinus,
 kiedym w liście nalazł: „Krol Jego M⟨iłość⟩ już
 pozwolić raczył”. Ba, to już, rzeke, nie śmiech.
 Nie będzie mi ten mowił: „Radzę, rozmyśl się 10
 na to dobrze”. Takżeciem chwilę był ra-
 ptus, alem przedsię z dawną swą fantazyją
 został. A iżeś mi W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ był napisał,
 że takie rzeczy praesentiam postulamt,
 chciałem był tam W⟨aszę⟩ M⟨iłość⟩ temi czasy na- 15
 wiedzieć. Ale dum molior, coraz tym bar-
 ziej około powietrza w Mazowszu ludzie coś
 natrącają. A tak, żebych nie został przed
 bramą jako Bergamaszek, wolałem sam
 doma poczekać, zwłaszcza że i sejm 20
 podobno niedaleko, i moja rzecz snadniej
 by tam poszła, kiedy będziem w kupie.
 Więc nie wiem, jeslim to dobrze wymyślił. Aveo sci⟨re,⟩
 quid tu sentias. Solus viri molles aditus et tempora no⟨sti.⟩

Moy lafkawy panie Fogelueder (a wtim k. 1
imieniu wŹitki praelaturi wŹitkich koŹciolow
zamykam) słuŹby Źwe wlasę V^{aszej} m^{iloŹci} zaleca^m.
Ille ego qui quondam fingulis fere septi:
manis tabellariu^m ad te Varfouia^m mitteba^m, 5
teraz iuŹ rzedzej, i to okurrentow czekam.
Quí fit Mecaenas: Vsq^{ue} metu micuere finus,
kiedim wliŹcie nalazl, Krol Ie^o m^{iloŹc} iuŹ
pozwolić raczil. Ba to iuŹ rzeę, nieŹmiech.
niebędzie mi ten mowil Radę rozmyŹl Źię 10
na to dobrze. Takęciem chwylę byl ra:
ptus. Alem przedię zdawną Źwą fantafyą
zostal. A iŹeŹ mi V^{asza} m^{iloŹc} byl napisal
Źe takie rzeczi praefentiam postulant
chcialem byl tam V^{asze} m^{iloŹc} temi czasy na: 15
wiedzić. Ale dum molior, coraz tim bar:
ziej okolo powietrza w MazowŹu ludzie coŹ
natręcaią. A tak Źebych niezostal przed
bramą, iako BergamaŹek, wolalem Źám
doma poczekac, zwlaŹcza Źe i Seym 20
podobno niedaleko, i moia rzecŹ Źnadniej
by tam poŹzla, kiedi będziem w kupie.
Więc niewie^m ieŹlim to dobrze wymyŹlil, aueo Źci<re>
quid tu Źentias: Solus viri molles aditus et tempora no<sti>

Psalterz iżeś W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ obiecał, dobrześ to W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩
uczynił, k. 1v

quid enim promittere laedit? Ale poki go czekać,
żeś W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ kresu nie założył, i to też nieźle.

Bo to Hesus trzy lata robił, a przedsię źle.

Utrumque est, nie wiem, co za oracyją posłowie
na witaniu Krolowi Jego M⟨iłość⟩ci przyniosą na

sejm. Ja się o trzydzieści psalmow staram —

tractant fabrilia fabri — (trzydzieści, mówię,

i z dawnemi, bych zaś w nieprawdzie nie został).

Co się tycze reguły, którąś mi W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ napisał,

abych jej strzegł in vertendo, jest barzo dobra

i pewna. Jeno ja miewam czasem pi-

sząc wizyje. Ukazują mi się dwie boginie.

Jedna jest Necessitas, Clavos trabales et

cuneos manu Gestans athena, a druga

Poetyka, nescio quid blandum spirans.

Ty dwie kiedy mię obstąpią, nie wiem, co z nie-

mi czynić. Formido quid agat, da, Venus, consilium.

Wiem, że takich fraszek do W⟨aszej⟩ M⟨iłości⟩ uszu

nikt nie przynosi, jeno ja sam, ani on

Mojesz abo raczej Gdańszczanin, in arduis

illius reipub⟨licae⟩ negotiis ad te amandatus. Ale

iż W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ też w liście swym musas nie przypomi-

nasz, tym śmielej ja też earum w liście swym

memini.

Pfalterz iżeś V^{asza} m^{ilość} obiecal, dobrześ to V^{asza} m^{ilość} uczinil. k. 1v
 quid enim p^{ro}mittere laedit: ale poki go czekać
 żeś V^{asza} m^{ilość} kresu niezaložil, i to też niezle
 Bo to Hefsus trzi lata robil, a przedsię złe.
 Vtcumq^{ue} est, niewiem co za oracyą poslowie 5
 na witaniu Krolowi Ie^o m^{ilości} prziniosą na
 Seym, ia się o trzidzieści pfalmow staram,
 tractant fabrilia fabri (trzidzieści mowię
 i zdawnemi bych zaś wnieprawdzie niezofal)
 Co się ticze reguly, którąś mi V^{asza} m^{ilość} napisal, 10
 abych iej strzegł in vertendo, iest barzo dobra
 i pewna Ieno ia miewam czasem pi:
 fzac wifyie, ukazuią mi się dwie boginie,
 iedna iest necefsitas Clauos trabales et
 cuneos manu Gestans ahena a druga 15
 poetika Nescio quid blandum spirans
 Ti dwie kiedi mię obstapia, niewiem co znie:
 mi czynić Formido: quid agat da Venus consiliu^m
 Wiem że takich frafzek do V^{aszej} m^{ilości} ufzu
 nikt nieprzinośi, ieno ia sam ani on 20
 Moyzefz, abo raczej Gdańfczanin, in arduis
 illi^{us} reipub^{licae} negociis ad te amaⁿ datus: Ale
 iż V^{asza} m^{ilość} też wliscie swym Mufas nieprzepomi
 nafz, tim śmielej ia też earu^m wlifcie swy^m
 memini 25

Wszakże aby z onych wirszow posteritas
 czego jakiego o W⟨aszej⟩ M⟨iłości⟩ nie rozumiała, k. 2
 miasto Mojżesza włożyłem Schenschmida,
 bo ten czasu mego był in aula frequens.
 Et tibi Schenschmid Haeret iam pridem qua 5
 via cumque comes. Bo jeśli W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ pomniesz,
 był silny importun. Jego M⟨iłości⟩ Ks⟨iędza⟩ Referen-
 darza by pytać, jeno że snadź nie
 od Gdańszczan przyjeżdżał, ale od 10
 Olblązan, i zatym boję się, aby nie
 było minus autoritatis w tej personie,
 iż to od mniejszego miasta. Wszakże
 jeszcze tego nie drukuję, będzie czasu
 jeszcze dosyć poprawić, si videbitur. 15
 Tak i my sam na wsi. Kiedy
 już zasiejemy, komin wkoło obsię-
 dziemy, a lada co i mowiemy, i pi-
 szemy. Tu frontem nugis solvere disce meis.
 Zatem bądź W⟨asza⟩ M⟨iłość⟩ po staremu łaskaw. 20
 Dat⟨um⟩ z Czarnolasu, 6 Octobris 1571.
 W⟨aszej⟩ M⟨iłości⟩ życzliwy przyjaciel i sługa
 Jan Kochanowski
 proboszcz poz⟨nański⟩

Wszakże aby zonych wirfzow pofteritas k. 2
 czego iakie^o o V^{aszej} m^{ilości} nierozumiała,
 miało Moyzeffa włożilem Schenszmida,
 bo ten czasu mego był in aula frequens.
 Et tibi Schenschmid Haeret iampridem qua 5
 via cumq^{ue} comes: bo iesli V^{asza} m^{ilość} pomniysz,
 był silny importun Ie^o m^{ilości} x^{iedza} referen
 darza by pytać ieno że snadz nie
 od Gdańfczan przyjeżdżał, ale od 10
 Olblążan: i zatim boię się aby nie
 było minus autoritatis wtej p^{er}fonie,
 iż to od mniejsze^o miasta Wszakże
 iefcze tego nie drukuię, będzie czasu
 iefcze dofyć poprawić, si videbitur.
 Tak imy sam na wsi: [[...ko]] Kiedi 15
 iuż zaśieiem i komin wkolo obsię
 dziemy, a ladaco i mowiemy i pi
 szemy Tu fronte^m nugis soluere difce meis
 Zatem bądź V^{asza} m^{ilość} poftaremu laskaw
 Dat^{um} z Czarnolasu 6 8br^{is} 1571 20
 V^{aszej} m^{ilości} żicźliwy prziiaciel i sluga
 I^{an} Kochanowfki
 p^{ro}bofcz poz^{nański}

Memu wielce łaskawemu
Panu i przyjacielowi,
Jego M*ł*o*ś*ci Panu Stani-
<s>ławowi Fogelwedrowi
<sek>retarzowi Krola Je<go>
M*ł*o*ś*ci etc. etc. etc. etc.

k. 2v

5

LIST J. KOCHANOWSKIEGO DO S. FOGELWEDERA

Memu wielce lafkawe^mv
panu i prziiacielowi
Ie^o m^{itos}ci panu Stani
<s>lawowi Fogeluedrowi
<sek>retarowi Krola Ie<go>
m^{itos}ci etc. etc. etc. etc. etc.

k. 2v

5

Spis treści

	Str.
Nota edytorska	5
Tekst. Reprodukacja fototypiczna — Transkrypcja	7
Alfabetyczny spis incipitów (sporządzony przez wydawców)	455
List Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera (Transliteracja — Transkrypcja — Fototypia)	465

Okladkę, obwolutę i wyklejkę projektował
Jacek Sikorski

Redaktor
Jadwiga Szwagrzykowa

Redaktor techniczny
Jacek Sikorski

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Wydawnictwo, Wrocław 1982

Printed in Poland

PL ISSN 0519-864X
ISBN 83-04-00639-1

Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Wydawnictwo, Wrocław 1982 r.

Nakład 10 000 egz.

Ark. wyd. 27,10; ark. druk. 29,75 + 4 str. wkładki; ark. form. A₁ 39,36.

Pap. offset imp. kl. III, 90g, 70 × 100.

Oddano do składu 19 V 1981. Podpisano do druku we wrześniu 1982.

Druk ukończono w czerwcu 1983.

Zam. K-9/1209 Cena zł 380.—

Drukarnia Narodowa w Krakowie

WAŻNIEJSZE DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKU

Stronica	Wiersz od góry	Jest	Powinno być
kt	17	MCMLXXXII	MCMLXXXIII
12	8	grzesznych	grz ^é sznych
19	12-13	<i>w niektórych egzemplarzach wersy nieczytelne</i>	Tego w żadnej przygodzie już nie odstępuje. Nie odstąpi mnie mój Pan: z ^á wždy z láski swojej
56	4	wedle	wedla
96	4	śpiewajcie	śpiewajcie
111	28	Zaginać	Z ^á ginać
116	8	mu	Mu
136	11	tyś	Tyś
139	10	prawie	pr ^á wie
144	30	pańskie	P ^á ńskie
147	22	Śpiewajcie	Śpiewajcie
152	9	wystawiają.	wystawiają,
152	kustosz	Niecha	Niechaj
159	9	nawdziejniejsza	nawdziejniejsza
159	23	przekł ^é ta	przekł ^é ta
179	8	ziemi	ziemi.
179	28	Twoj ^é j	Twoj ^é j
208	32	przemieszkawa.	przemieszkawa.
219	5	wstanie.	wstanie,
220	17	otoczyła,	otoczyła,
227	25	wieczny, P ^á nie	wieczny P ^á nie
228	19	południa	południa
236	35	chleba	chleba
239	7	chleb... jadł	chleb... jadł
247	26	cię	Cię
248	26	nie	ni ^é
268	10	Skł ^ó ń	Skł ^ó ń
268	18	ciemn ^é j	ciemn ^é j
339	26	rożan ^é j	rożan ^é j
344	27	się	się
352	10	góry	góry,
367	7	Z ^á chowaj	Uchowaj
371	ż. p.	Dawidow ^é go	Dawidow ^é go
371	5	P ^á nie,	P ^á nie
412	28	więcej	więc ^é j
436	10	dojrzała	dojrzała